

Uniwersytet Rzeszowski
Wydział Humanistyczny

UR JOURNAL OF HUMANITIES AND SOCIAL SCIENCES

KWARTALNIK

NR 1(34)/2025



Wydawnictwo
Uniwersytetu Rzeszowskiego
Rzeszów 2025

UR JOURNAL OF HUMANITIES AND SOCIAL SCIENCES

REDAKCJA:

Paweł GRATA – redaktor naczelny
Ewa TROJANOWSKA – sekretarz redakcji
Jarosław KINAL – członek redakcji

RADA NAUKOWA:

Laura ARDELEAN (Uniwersytet Oradejski), Aleksander BOBKO (Uniwersytet Rzeszowski),
Sylwester CZOPEK (Uniwersytet Rzeszowski),
Andrij GORBACHYK (Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki w Kijowie),
Damian GUZEK (Uniwersytet Śląski w Katowicach),
Agnieszka HESS (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie), Petr JÜPTNER (Uniwersytet Karola w Pradze),
Janusz KALIŃSKI (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie),
Sławomir KAMOSIŃSKI (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy),
Józef KAPOSZTA (Uniwersytet św. Stefana w Godollo),
Despina KARAKATSANI (Uniwersytet Peloponeski, Korynt),
Olga KUTSENKO (Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki w Kijowie),
Markijan MALSKI (Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki),
Wojciech MORAWSKI (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie),
Henrietta NAGY (Milton Friedman University Kodolányi János University),
Grzegorz OSTASZ (Politechnika Rzeszowska), Paweł SARNA (Uniwersytet Śląski w Katowicach),
Maros SIP (Uniwersytet Preszowski)

ADRES REDAKCJI:

Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Rzeszowskiego
al. T. Rejtana 16C, 35-959 Rzeszów, p. 31
tel. 17 872 13 03
e-mail: kwartalnik@ur.edu.pl

Kwartalnik jest wydawany w wersji elektronicznej oraz papierowej.
Podstawową formą wydawniczą periodyku jest wersja on-line.



Redaktor językowy

Elżbieta KOT

Opracowanie techniczne

Ewa KUC

Redaktor tekstów w języku angielskim

Donald TRINDER

© Copyright by
Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego
Rzeszów 2025

ISSN 2543-8379

DOI: 10.15584/johass

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO
35-310 Rzeszów, ul. prof. S. Pigonia 6, tel. 17 872 13 69, tel./fax 17 872 14 26
e-mail: wydawnictwo@ur.edu.pl; <https://wydawnictwo.ur.edu.pl>
wydanie I, format B5, ark. wyd. 11 ark. druk. 10,75, zlec. red. 34/2025
Druk i oprawa: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego



Spis treści

ARTYKUŁY

JOANNA MUCHOWSKA

- The history of *zhuyou* healing practices: in search of data for the reconstruction of the ritual scheme 5

MARCIN MACIEJEWSKI

- Mapa majątku ziemskiego Żary (*Herrschaft Sorau*) z 1758 roku. Co źródło kartograficzne poświadcza o historii rodu von Promnitz? 23

JAROSŁAW KUCZER

- Urząd i tytuł hrabiego w świetle prac XVIII- i XIX-wiecznych prawników konstytucjonalistów i niemieckich pisarzy politycznych 44

JANUSZ WALIŚ

- Kryzys węglowy lat 1898–1902 w Królestwie Polskim 63

PIOTR BADYNA

- Przysposobienie Wojskowe Leśników w II RP – idea, rola, funkcje i ich realizacje 78

PIOTR FRANASZEK

- Coal miners – a privileged social group in Poland under communism 97

SŁAWOMIR DOLEGŁO

- Akcja Żonkile. Medialno-rynkowa identyfikacja wspólnoty pamięci o powstaniu w getcie warszawskim 110

ANNA JUPOWICZ-GINALSKA, MONIKA KACZMAREK-ŚLIWIŃSKA

- Perception of Violence and Abuse in the Work Environment of Polish Communication Experts: The Gender Context 131

ARTYKUŁ RECENZYJNY

ANDRZEJ OLEJKO

Czy Lotnictwo Polskie w czasie II wojny światowej naprawdę sobie na to zasłużyło? *Marcin Kruszyński, „Polskie lotnictwo wojskowe w czasie II wojny światowej”, Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej, Warszawa 2024 155*



Joanna Muchowska¹

The history of *zhuyou* healing practices: in search of data for the reconstruction of the ritual scheme

Abstract

The article addresses the issue of Thunder rituals employed in Taoist *zhuyou* healing practices, which constituted a formal branch of Chinese medicine from the 13th to the 16th centuries. Subsequently, these rituals lost their prominence and were predominantly practiced as part of folk medicine and folk Daoism. The article serves as a contribution to the reconstruction of the schema of Thunder rituals within *zhuyou* practices, based on textual data from several unpublished manuscript source texts, primarily the *Zhuyou ke* 05953 manuscript from the National Central Library of Taiwan and the Unschuld 8070 manuscript from the Staatsbibliothek zu Berlin – Preußischer Kulturbesitz. Both manuscripts date from the 19th century, and although they contain earlier textual material, they should be interpreted primarily as evidence of ritual practices from the 18th–19th centuries. The article provides edited excerpts from these and other source texts, which contain significant cognitive data regarding the course and specifics of these rituals. These excerpts offer valuable information about certain aspects of the healing ritual practices as well as the associated beliefs. The texts also cite incantations. Notably, in these healing rituals, the Yellow Emperor assumes the role of the deity issuing decrees against disease demons. The article attempts to provide a general outline of the basic structure of *zhuyou* healing rituals, drawing on the textual evidence presented. These data are juxtaposed with findings from earlier studies on Thunder rituals, particularly the works of Florian Reiter and Philip Cho. The methodology of source text content analysis was employed for the purpose of this research, augmented by elements of discourse analysis, hermeneutics, and semiotics.

Key words: *zhuyou* rituals; Thunder rituals; talismans (*fu* 符) in *zhuyou* practices; folk Taoism

¹ Dr Joanna Muchowska, Adam Mickiewicz University in Poznań, ul. Wieniawskiego 1, 61-712 Poznań, e-mail: joamuc@amu.edu.pl, nr ORCID: 0000-0003-1423-3932.

Historia praktyk leczniczych *zhuyou*: w poszukiwaniu danych do rekonstrukcji schematu rytuału

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest problematyce rytuałów Gromu stosowanych w taoistycznych praktykach leczniczych *zhuyou*, które od XIII do XVI w. stanowiły jeden z oficjalnych działów medycyny chińskiej. W późniejszym okresie straciły swoją rangę i uprawiane były głównie w ramach medycyny ludowej i ludowego taoizmu. Artykuł może być przyczynkiem do rekonstrukcji schematu rytuałów Gromu w praktykach *zhuyou* na podstawie treści zawartych w kilku niepublikowanych rękopiśmiennych tekstach źródłowych, w tym przede wszystkim w rękopisie *Zhuyou ke* 05953 z kolekcji Narodowej Centralnej Biblioteki Tajwanu i w rękopisie *Unschuld* 8070 z kolekcji Staatsbibliothek zu Berlin – Preußischer Kulturbesitz. Oba te rękopisy pochodzą z XIX w. i chociaż zawierają również wcześniejszy materiał tekstowy, to wydaje się, że powinny być interpretowane przede wszystkim jako świadectwo praktyk rytualnych XVIII–XIX w. W artykule edytowane są ustępy tych i innych tekstów źródłowych, w których zapisane zostały istotne pod względem poznawczym dane na temat przebiegu i specyfiki tych rytuałów. Cytaty te dostarczają cennych informacji na temat niektórych aspektów praktyki rytuałów leczniczych, jak również związanych z nimi wierzeń. Przytaczane są w nich również zaklęcia. Co istotne, w tych leczniczych rytuałach rolę bóstwa wydającego dekryty przeciw demonom choroby pełni Żółty Cesarz. W artykule podjęta została próba ogólnego zarysowania podstawowej struktury leczniczych rytuałów *zhuyou* na podstawie wskazanych świadectw tekstowych. Dane te konfrontowane są z danymi z wcześniejszych badań rytuałów Gromu, w szczególności z prac autorstwa Florian Reitera i Philipa Cho. Do celów badawczych zastosowano metodologię analizy treści tekstów źródłowych wzbogaconą o elementy analizy dyskursu, hermeneutyki i semiotyki.

Słowa kluczowe: rytuały *zhuyou*; rytuały Gromu; talizmany (*fu* 符) w praktykach *zhuyou*; ludowy taoizm

Introduction

Thunder rituals² (*Wulei fa* 五雷法) are known primarily from literary accounts relating to the Song period (960–1279). Nevertheless, their forms as described at the time are largely a continuation of ritual forms from earlier periods and show many similarities to earlier exorcism rituals. Thunder rituals are embedded in the Taoist theological and cosmological vision of the universe, in which astral deities play a leading role. These deities are linked to the calendar system of heavenly stems and earthly branches. Their actions show a dependence on the correlation of

² I use the term “ritual” in the sense of the classical general definition of ritual proposed by Stanley Tambiah (1979: 119). Regarding rituals in Taoism, see e.g. Skar 2000: 413–463; Davis 2001; Raz 2010: 407–424; and especially the works of Florian Reiter cited in this article.

the five agents (water, wood, fire, earth, metal), planets, colors, world directions, numbers, and certain spatial and temporal mutual alignments of celestial bodies, such as the asterism of the Northern Dipper with the earth. (Reiter 2004: 211–212, 219) Thunder rituals have a strong military tinge, revealing themselves in the military organization and armed actions of the Thunder deities and their subordinate spirits, focused on combating demons.³

The primary source of knowledge on Thunder rituals is the “Corpus of Taoist Rituals” (*Daofa huiyuan* 道法會元), *Daozang* 1220. (Cf. Boltz 2008: 116–119) The collection, published in 1445, contains many descriptions of Thunder rituals from the Song-Ming period (960–1644). In the following attempt to outline the general scheme of the Thunder ritual in *zhuyou* practices, I refer primarily to the results of Florian Reiter’s research on the Thunder rituals in *Daozang* 1220 published in his numerous articles and monographs. These are currently, to my knowledge, the most in-depth, wide-ranging and authoritative studies of this issue. It should be stressed, however, that they represent the state of ritual practices from the Song-Ming period. In later periods, the exorcist practices of the Thunder showed a tendency to be simplified and abbreviated, especially for the less formal communities of users represented by itinerant healers and other for-profit actors. Since available source texts do not, to my knowledge, document the full scheme of the Thunder ritual used in *zhuyou* practices, I make the assumption that, in principle, it replicated the general scheme of Thunder rituals and their basic components.

Scholars researching Thunder rituals highlight the existence of many variant forms in the *Daozang* 1220 text corpus.⁴ In the chapters studied thus far, the rituals vary in terms of form, the sequence of actions, and the prayers, incantations (*zhou* 咒), and gestural actions used (*jue* 訣 “mudras”; *bugang tadou* 步罡踏斗 “pacing the stars of the Northern Dipper”), as well as the pantheon, including the names of deities and the utterances made during the ritual. The descriptions do not always form a logical and coherent narrative. (Reiter 2004: 229) They usually do not document the full sequence of ritual activities, but only selected sequences, focusing primarily on providing instructions for meditation and visualization. (Reiter 2014: 802) Consequently, it is extremely difficult

³ On the military nature of the Thunder deities, see Meulenbeld 2015; 2016. Notably, Meulenbeld mentions the use of talismans of Thunder deities by the army in military operations (in reference to the 9th century).

⁴ See, for instance, Reiter 2004: 211: “Generally speaking, the sources of Thunder Magic are characterised by manifold local traditions and a huge variety of individual theoretical approaches.”

to establish a single universal paradigm for these rituals.⁵ As Reiter notes, the Thunder rituals evidenced in the Song-Ming period are, on the one hand, the result of a process of evolution in exorcism rituals known from literary records since the Tang period, while, on the other hand, they are the result of a process of standardization in these rituals in the Song period. Many of their constituent elements are repeated in different rituals and are known from rituals from earlier periods. The same or similar activities perform different functions or appear under different names. Gil Raz, in his article “Ritual Theory in Medieval Daoism” (Raz 2010), applied the concept of “modularity” to Taoist rituals. This notion – though not in the exact same sense – may well apply to the phenomenon of complexity and variation in Thunder rituals. The same elements, “modules”, appear in different rituals, where they may have the same or a modified form and function, and appear with different names and in different sequences. They are almost undoubtedly adapted from other rituals. From the descriptions in *Daozang* 1220 (concerning different deities and types of rituals), studied by Reiter and other researchers, a general outline of a scheme emerges, constructed from several basic sequences consisting of repeated and similar components.

Time of performing the ritual

In attempting to reconstruct a pattern of the Thunder ritual used in *zhuyou* practices,⁶ it should be emphasized that in the descriptions of these rituals in the “Corpus of Taoist Rituals” there is a recommendation that priests (ritual masters) use only one “proper” ritual method and perform the ritual in a precise, error-free manner. This was supposed to be

⁵ Cf. Reiter 2013: 123: “A *Corpus of Taoist Rituals* contains a welter of variant methods that document Taoist exorcism which the term *Thunder Magic rituals* summarizes. We understand that the terminological and textual differences which the many rituals and texts display, do not exclude a common basis.” Cf. also Drexler 1994: 11: “Das Herstellungsritual eines *fu*, das Zusammenspiel all seiner Komponenten, ist so komplex, daß es, wenn überhaupt, nur schwer systematisiert dargestellt werden kann. Seine Hauptkomponenten werden in unterschiedlichen Arrangements miteinander verbunden, die in der Reihenfolge der oft ineinandergreifenden Techniken variieren.”

⁶ I would like to emphasize at this point that the available source texts on the *zhuyou* do not attest exhaustively to all of its items. Consequently, the reconstruction of this ritual is in part hypothetical, and is based on the assumption that Thunder rituals in *zhuyou* and other exorcist practices, described especially in *Daozang* 1220, showed a distinctive similarity.

a condition for healing efficacy. This recommendation also applies to the pantheon, i.e. the practice of rituals associated with specific deities.⁷

The time for performing the ritual was generally determined by hemerological techniques.⁸ A distinction was made between proper and improper dates, times of day and hours. The auspicious time was established primarily on the basis of the movements of astral bodies, especially the stars of the Northern Dipper. However, correlations between other elements of the system, such as the five phases, may have been taken into account. (See, for example, Reiter 2013: 123–131; Reiter 2020a: 54) The time for performing the ritual could also be determined by applying the dichotomous *yin* and *yang* criteria to classify days and diseases. (see Drexler 1994: 29) In the case of the textual corpus of the *Zhuyou ke* 05953 manuscript, hemerological instructions appear irregularly and most often refer to either the time of day or a day in some period of time. See, for example, *Zhuyou ke* 05953, folio 19 verso, 8–9:

8. [] 或五月五日或 9. 七月七日 []

“8 [] Either on the fifth day of the fifth month, 9. or on the seventh day of the seventh month. []”

They are, however, explicitly mentioned in the instructions for the prayer before making the talisman, see folio 32 verso, 6–8:

6. 將欲書符諸神式宜齋戒沐浴焚香手執筆念咒語擇 7. 日吉時良天地開張叩請 8 軒轅帝君在天之靈令 []

“6. Anyone who wishes to write a talisman, any divine pattern, should fast, perform ablution, burn incense. Holding a brush, he should recite incantations. He should choose 7. an auspicious day, an auspicious time (when) the heavens and the earth open up. He should ask, bowing 8. to the ruler, Xuanyuan (Yellow Emperor) in the heavens, for a heavenly decree. []”

In the corresponding passage in the Unschuld 8070 manuscript, page 7, 4, the text has a different form:

4. 吉日良辰天地開張至誠叩懇祖師軒轅黃帝令 []

“4. On an auspicious day, at an auspicious time, (when) the heavens and the earth open up, one should sincerely beg, bowing to the Patriarch, Xuanyuan Huangdi (Yellow Emperor), (to give) orders. []”

⁷ See, for instance, Reiter 2010: 143: “The various lists of Thunder divinities constitute the registers that a practitioner receives, together with instructions for rituals and the writing of amulets”; Reiter 2011: 295: “Spells and amulets express the identity of the priest with the deployed deity”. Cf. also Reiter 2004: 221; 2007a: 39; 2020a: 41.

⁸ Regarding the issue of hemerology in Chinese divination and magical literature, see Harper, Kalinowski 2017.

The time-fixing technique is also referred to in a passage in the *Zhuyou ke* 05953 manuscript on folio 6 recto – 7 verso, which deals with the movement pattern of the Northern Dipper's asterism (related to the “*Zhuyou* ritual (*fā*) of notifying the Northern Dipper through the furnace,” see *Zhuyou ke* 05953, folio 6 verso – 7 recto).

Place to perform the ritual

Regarding the question of place, it should be noted that the exorcism ritual – which was performed on request – could take place in the priest's home, at his home altar, or in front of the sick person, in their home. In the case of apotropaic talismans, used for protection against demons and intended for specific individuals, the priest would prepare the talisman on request at the altar in his home. He would then hand it to the ordering person, who would either carry it with them or place it in a room.⁹

Talismans

The talismans usually took the form of small slips of yellow paper. (See, e.g., Reiter 2020b: 7; Mozina 2011: 236) Instructions for this can be found in *Zhuyou ke* 05953, see, for example, folio 18 verso, 6: “Write in ink on yellow paper.”; folio 20 recto, 7: “Write in cinnabar on yellow paper. Stick it on the door.”

Nonetheless, the rituals may have had particular stipulations regarding the writing materials and implements to be utilized.¹⁰ Talisman could be inscribed on materials other than paper and not only with ink. The writing could be done on the ground with a sword or on a person's body. It could also be done in a physically impermanent way, such as in the air. (Reiter 2010: 39) It should be emphasized that during the ritual several copies of the talisman might be prepared, one of which would be burned to ashes, and the others preserved for protective purposes or used in other ways. Examples of such talismans are found in the *Zhuyou ke* 05953 manuscript, see, for example, folio 9 verso, 7–9:

⁹ Cf. Reiter 2020b: 6: “A priest will help the individual client to cope with health problems or related issues, draft suitable amulets and consecrate them at altar. This is a common practice in Chinese religions life as practiced today in Taiwan. Such amulets are carried on the body and are always at hand to protect the respective person.”

¹⁰ See the description of the talisman writing process in *Daozang* 1220 ch. 58.1 a; Reiter's translation in: Reiter 2017: 488–489 (also in Reiter 2007b: 190–192). For contemporary talisman writing techniques in Taiwan, see Ju 2007: 89–90.

7. 書符照式三道先一道熬化入稀米飲內与病人服又一 8. 道供養在家夜靜時用錢馬一分于患人狀前焚之又一 9. 道貼在病人房門上 []

“7. [] Write down the talisman according to the pattern, in three copies. The first copy should be burned, (and the ashes) added to rice broth and (then) given to the sick person to take. As for the next 8. copy, an offering should be made at home, at night, when peace prevails. One paper money *ma* should be used. This should be burned in front of the affected person. Another 9. copy should be pasted on the sick person's door. []”

Ethical requirements for ritual participants

The priest had to first ascertain the sincerity and piety of the patient. (Cho 2005: 72) The ethical requirements for patients treated with *zhuyou* rituals are well attested in the "Yellow Emperor's Manual". See Zangwai *daoshu* vol. XXVI, folio 2b, 7–10:

7. 太上誠語 8a. 不誠不敬者不治 8b. 毀辱天醫者不治 9a. 疑信不決者不治 9b. 重財輕命者不治 10. 符咒不合不全者不治

“7. Taishang Sincerity Speech: 8a. Those who are insincere and disrespectful will not be healed. 8b. Those who defame the Heavenly Physician will not be healed. 9a. Those who doubt and are uncertain will not be healed. 9b. Those who value wealth above life will not be healed. 10. If talismans and spells are incomplete and unfinished, they will not be healed.”

Diagnosing the causes of ailments

When taking the order, the priest would interview and make a diagnosis of the potential disease demon, including the etiology of the disease in terms of *yin-yang*, cf. *Zhuyou ke* 05953 folio 32 verso, 4:

4. 凡遇患病者務須辨明陰陽之癌照前法治 []

“4. Each time, dealing with a patient, it is necessary, before choosing a treatment method, to first identify the disease – (whether it is of the) *yin* or *yang* (nature). []”

In some cases, the diagnosis influenced the treatment. For example, in the treatment of ulcers, talismans were written directly on the body of the sick person, cf. e.g. *Zhuyou ke* 05953, folio 32 verso, 2–3:

1. 若陰 2. 症是寒用姜汁研墨画于腫瘡上露具瘡口用筆醮飽 3. 圈画妙字于其中待墨乾丹用豬胆水搽其瘡瘡上

“1. [] If (these are) diseases of 2. *yin*, (the cause of which) is cold, then use ginger juice to grate the ink and to paint on the open wound of the swollen ulcer. When the wound of the ulceration is exposed, wet the brush 3. and write the ‘wonderful’¹¹ character (妙) in a circle (on the ulceration). Wait for the ink to dry. Use the liquid from the pig's gall bladder to wipe the ulcer.”

¹¹ In the sense of “effective”, one that possesses divine properties.

We find another description of the ritual, whose course depends on the cause of the disease, in the manuscript Unschuld 8070, on page 6, 7 – 7, 2:

(folio 6) 7. [] 用黃表帋一 8. 張照後病患各依符字硃書於上書符時湏念咒語書

(folio 7) 1. 完加敕令二字於符頂上仍用法水噴之病者亦洗淨手 2. 面 []

(folio 6) “7. [] One sheet of yellow paper should be used. 8. Each talisman-character (符字) should be selected according to the disease. Use cinnabar to write it on (this sheet). While the talisman is being written down, the words of the incantation should be spoken. Having written everything down, (folio. 7) 1. two signs should be added on top of the talisman: ‘imperial decree’. One should use ritual water, spout on the sick person and wash clean (his) hands 2. and face.”

The conditions for effective treatment were proper diagnosis, knowledge of the demon's name, and having the proper talisman in the register. There was also a ritual technique (known from *Taishang zhuyou ke* 太上祝由科) of summoning “Heavenly doctors” (*Tianyi* 天醫) by means of talismans to cure certain types of illnesses even without an accurate diagnosis. Methods were also used to identify the cause of illness by addressing a notice/question to the deities and then reading the answer using a specific sign recognition technique.¹²

An acquaintance with the names of demons was part of the priest's esoteric knowledge, connected with medical knowledge of the etiology of diseases (a specific disease was caused by a specific demon, acting as a pathogen). The “Corpus of Taoist Rituals” attests to beliefs according to which familiarity with the name of a demon provided protection against it, and even gave one power over it. (Reiter 2004: 226) The name of the disease demon was needed in the ritual to perform an effective exorcism. Similarly, as in the case of the names of the gods, knowledge of the names of demons belonged to the realm of esoteric knowledge and determined the effectiveness of the rituals performed.

Preparation for the ritual

Before performing the ritual, the priest was obliged to take preparatory steps, including cleaning the room in which the ritual was to take place, washing his clothes, and washing himself. He stocked the room with appropriate ritual objects. The catalog of such objects included: writing paper, a writing brush, an inkstone, cinnabar powder, purified

¹² In this context, cf. the techniques for diagnosing diseases in the *kaozhao fa* ritual discussed by Davis, see Davis 2001: 92 ff.

water (*jing shui* 淨水), incense, lamps, mirrors (to ward off demons, usually with 8 trigrams) (cf. Reiter 2020b: 7–8), a divine stick (to which the deity was to transfer his power)¹³, a bell, a ritual sword, and colored flags (to mark the five directions). He then lit incense to purify himself and the room. To perform the ritual, the priest also had to be properly prepared spiritually (he should fast, calm himself, clear his mind, normalize his breathing, etc.¹⁴).

Performing the ritual

The ritual commenced with a form of meditative practice in which the priest entered a state of quasi-hypnosis. This state was characterized by the closing of their eyes and the imaginative visualization of a cosmic world, encompassing both the tangible earthly realm and the ethereal heavenly domain. He would utter incantations and make gestures that served to stimulate his imagination and transform himself into a deity (usually of the rank of marshal or general, cf. Reiter 2013: 70). As Reiter notes, prior to inscribing the talisman: “He should first adopt an alter-ego, i.e., transform himself into a *bian shen* 變神 deity, but this deity should be some specific deity of Thunder.”¹⁵ Then, he should ask relevant higher-ranking deities to issue a decree for the patient (introducing him and describing his ailment). This is well illustrated by a passage in the Unschuld 8070 manuscript, in which the deity of higher rank is the Yellow Emperor himself, the creator of the *zhuyou* talismans. The Yellow Emperor assumes the role of the deity issuing the decree for the executive deities. See Unschuld 8070, page 7, 3–8:

3. [] 祝文式 4. 吉日良辰天地開張至誠叩懇祖師軒轅黃帝令 5. 某府州縣村社人氏於某年某月日患病特請御 6. 筆符章鎔化服之頃刻兵臨災散將至病除且

¹³ *shen chi* 神尺. See Reiter 2020b: 110–118.

¹⁴ Cf. Reiter 2007a: 42–43. The instructions emphasize the need to maintain an appropriate breathing rate and, if it falters, to repeat the ritual.

¹⁵ See Reiter 2017: 478. Some descriptions seem to suggest that the priest may have made two transformations, the first, before writing the talisman, into a superior deity who issues the decree (represented by the talisman), and then into an inferior deity, the executor of the decree. Among the *Daozang* 1220 fragments edited by Reiter is the text of chap. 92, 19a, where the instructions for the talisman state that the performer of the ritual is to transform into a “Great God-emperor and Thunder Patriarch (雷祖大帝)”, while in the text of the incantation addressed to the Thunder deities, the performer utters words implying that he is the decree maker (“Great God-emperor and Thunder Patriarch (雷祖大帝)”). Cf. also Reiter 2013: 119. See also the description of the ritual in Meulenbeld 2016: 79, where transformation into two deities is mentioned.

歹至向寧 7. 如旧咒曰天負地方律令九章捻筆在手 x¹⁶病除殃 凡書書湏閉 8. 目存想軒轅黃帝如在目前 []

“3 [] Pattern prayer text. 4. On an auspicious day, at an auspicious time, (when) heaven and earth open up, one should sincerely beg, bowing to the Patriarch Xuanyuan Huangdi (Yellow Emperor) (to issue) a decree for 5. such and such an area, region, district, village, community, (such and such) person, in such and such a year, month, day of illness. Especially to ask, 6. that within a short period of time from the burning of the talisman-stamp, written by the Emperor's hand, and taking it, the army will stand against (the demons of) misfortune and disperse them, and the generals will reach (the demons of) disease, to remove the evil 7. and restore peace, (so that it will be) as before. The incantation says: Those who stand by the will of heaven.¹⁷ The earth is square. Laws and decrees in nine chapters.¹⁸ With one twist of the brush in my hand (I sweep) diseases and remove plagues. (lacuna) Whenever you write down a talisman, it is necessary to close your eyes and 8. imagine that you have Xuanyuan Huangdi (Yellow Emperor) in front of you.¹⁹ []”

In the manuscript *Zhuyou ke* 05953 on folio 32 verso, 5 – 33 recto, 1 there is a parallel text, though it does show differences. It reads as follows:

(folio 32 verso) 5. 將欲書符諸神式宜齋戒沐浴焚香手執筆念咒語擇 6. 日吉時良天地開張叩請 7. 軒轅帝君在天地之靈令有某處某人子某月某日某時 (folio 33 recto) 1. 得沾某病症特請書篆符章掃除禍殃即得如常[]

“5. Anyone who wishes to write a talisman, any divine patterns, should fast, perform ablution, burn incense. Holding a brush, he should recite incantations. He should choose 6. an auspicious day and time to open the earth and heaven, ask, bowing to 7. the deity Xuanyuan in heaven, for a miraculous decree for such and such a place, (such and such) man, (in such and such) month, day, (in such and such) time, 1. (man) infected with (such and such) disease. Specifically, ask that the written seals, talismans-stamps dispel misfortunes and plagues, that peace be restored, (that it be) as before. []”

The priest performing the ritual would assume certain body positions (toward certain astral bodies or world directions) and perform appropriate gestural movements: jawing of teeth, mudras, splashing of water, ritual steps, and pressing of the thumb on certain places on the body (see

¹⁶ Graph unrecognized.

¹⁷ *tian fu* 天負. Corrupted text. In the manuscript *Zhuyou ke* 05953 on folio 33 recto, 3 the phrase “The heaven is round.” occurs here.

¹⁸ Cf. the translations of the parallel incantations in Drexler 1994: 62 and in: Unschuld, Zheng 2012, vol. 2: 1329. Regarding the phrase “The heaven is round. The earth is square,” attested in Huainanzi 淮南子 3. XXIV. 10 (2nd century B.C.E.), see Major 1993: 32–38, 67. The textual variant of this incantation, which appears in *Daozang* 1220, ch. 56, 22a, was translated by Reiter as follows: “Heaven is round and earth is square. There are six rules, nine paragraphs and eight trigrams (*pa-kua* 八卦).” See Reiter 2007a: 94.

¹⁹ Alternative translation: “that Xuanyuan Huangdi is present”.

Andersen 2008: 901). He would repeat specific verbal and gestural actions, turn his face in the appropriate direction (in the direction of certain stars, such as Pojun), meditate by visualizing astral deities – such as the Three Terraces (Santai),²⁰ the Northern Dipper, and the Sun and the Moon – and inhale the cosmic powers personified by these deities. For example, in the ritual for expelling disease in *Daozang* 1220, ch. 164. 1a–1b, the priest who transforms into Marshal Tianpeng visualizes that his head carries the seven stars of the Northern Dipper, his feet stand on the Qilin, and the stars of the Three Terraces (Santai) shine above his head. (Reiter 2020a:53–54; cf. also the description in Drexler 1994: 29–30) After the transformation, the deity-priest's alter ego would summon the Thunder deities to appear with their spiritual armies and give them orders.²¹ This would invoke (at least sometimes) a “decree” by higher-ranking deities, particularly the “Three Pure Ones” (Sanqing). This was then communicated to the demons, notifying them of the decree.²² The task of the troops of the Thunder, led by the priest's alter-ego, was to act against the demons, force them to surrender, arrest them, or exterminate them (using destructive, fiery breaths, among other things). According to one possible procedure, after completing the ritual activities in front of the home altar, the priest would go with the prepared talisman to the sick person's home. There he would burn the talisman to ashes, apply it as medicine to the sick person, and perform a series of further exorcism activities before the sick person's bed. (Reiter 2020a: 53–54)

While writing the talisman, the priest would recite incantations. (Drexler 1994: 2, 9, 21–22, 29; Reiter 2017: 479) In the *Zhuyou ke* 05953 manuscript, this is well illustrated by the scheme for the *tian* symbol found on folio 43 verso, with incantations assigned to each component. The spiritual aspect of making the talisman involved visualizing an image of the deities, inhaling their supernatural powers, and then, through exhalation, placing those powers in the talisman.²³ The process was similar to that used to transfer power to the brush and paper.²⁴ In this

²⁰ Three pairs of stars in the constellation of the Great Bear, below the Northern Dipper, are called the “staircase of heaven.” Cf. Andersen 1989: 30; Reiter 2013: 114–115; Drexler 1994: 85–89.

²¹ Cf. also the description of visualization in Reiter 2007a: 114.

²² See the description in Reiter 2020a: 62–63 (refers to *Daozang* ch. 164); Reiter 2007a: 54–61; Reiter 2020b: 13–14, 26–34, 45–110 (fragments on the imprisonment of demons).

²³ Cf. e.g. Reiter 2007a: 80: “Having spoken the spell you take the breath of thunder (*lei-ch'i* 雷氣) and blow it onto the seal.”

²⁴ See Reiter 2007a: 42–47, especially the description of visualization on pp. 46–47 (*Daozang* 1220, ch. 69, 2a–2b), and also 88–91 (*Daozang* 1220, ch. 69, 17a–19b). Cf.

sense, as Reiter points out, “[...] the amulet is not so much a combination of graphic designs on paper, but it is an energetic and spiritual agent.” (Reiter 2007a: 44) We can surmise that it was believed that these powers played a particularly important role in the case of apotropaic talismans, which were worn/stored for protection against demons.²⁵ The technique of writing the talisman appears to have been an esoteric and guarded secret of the priest, transmitted mainly orally by the master during the initiation process, cf. e.g. Mozina 2011: 238. Theoretically, the writing of a talisman should be done in one motion, in a fluid manner.²⁶

Regarding the recording of the talisman, it is worth quoting the description from the “Yellow Emperor's Manual” (*Zangwai daoshu*, vol. XXVI), cf. Cho 2005: 73–77. It shows that the priest first uttered blessings related to the preparation of the ritual water, ink, paper, brush and prayer text. In *Zangwai daoshu*, vol. XXVI, fol. 2a, 16–17 we read:

16. 凡書符先唸祝水咒次唸咒墨咒三唸祝紙咒四唸祝筆 17. 咒五唸將祝文讀完後唸書符咒三遍 []

“16. Each time, when writing the talisman, first recite the spell to bless the water, then the spell to bless the ink, as the third spell to bless the paper, as the fourth spell to bless the brush, 17. as the fifth spell to bless the text of the prayer. After finishing, recite the incantation for writing the talisman three times²⁷. []”

He would then splash the ritual water around the altar and room to remove any potential plague or contamination. In “The Spell of Water” in *Zangwai daoshu* vol. XXVI, page 1b, the purpose of this activity is described as follows: “When I sprinkle the altar and the room, I chase away evil.”

The burning (incineration) of talismans, recommended in the instructions, is usually interpreted as an act of promulgation of the edict represented by the talisman in the supernatural world and a way of communicating with beings from the supernatural world.²⁸ It is thus a way of sending correspondence from the earthly world to the heavenly

also, for example, Reiter 2007b: 191–192; 2013: 50, 118; 2017: 485–486; 2020a: 57; 2020b: 5.

²⁵ Regarding the role of talismans, including their role as a quasi-healing tool, Reiter put forward the interesting thesis that one of the factors that determined their popularity was the Taoists' tendency to wander and limited access to canonical knowledge resources. Designed to be used for various ailments and misfortunes, talismans were a universal and ad hoc remedy for illnesses and other problems. Cf. Reiter 2017: 479.

²⁶ Although in the case of extended talismans this seems impossible. See Reiter 2017: 479; Mozina 2011: 237.

²⁷ Spell text on folio 20 recto, 8–20 verso, 1.

²⁸ For talisman-burning techniques used in contemporary Taiwan, see Ju 2007: 89–90.

world.²⁹ The making and sending of a talisman (“edict”) to the supernatural world should probably also be interpreted as an act of notifying the deities of the cause of illness, i.e., the pathogenic demons indicated in the talisman. Healing properties were attributed to the ash that remained after the talisman was burned, which in the case of the rituals of Thunder should probably be associated primarily with the powers of the deities breathed into the talisman by the performer of the ritual (a priest transformed into a deity).³⁰ The ash was usually served for consumption with a specific decoction or drink.

Regarding the transformation of the priest into a deity,³¹ it should be emphasized that it is usually a deity of Thunder specific to the particular type of ritual the priest is carrying out and the registers he possesses. The transformation consists of creating in the priest's imagination during meditation an image of the deity and identifying with it through the technique of internal alchemy, *neidan*.³² As Reiter writes, he “engulfs the own body with divine form and might which come out of himself. On this basis the supreme divinities are believed to accept memorials from the mediating priest” and “the precondition for this success is the personal transition to and self-identification with the spiritual world.” (Reiter 2002: 172) In descriptions of these rituals, the technique assumes

²⁹ See, for example, Harper 1982: 85: “The practice of burning talismans, petitions, and paper money in Chinese religion is indicative of the belief that fire magically transmits these documents to their spiritual destination.” See also Strickmann 2002; Mozina 2021: 169. Wang Zijie's statement quoted by Cho, saying that the burning of the talisman is “commanding spirit generals and the armies of shades to eat the disease demons,” undoubtedly refers to the contents of the correspondence. Cf. Cho 2005: 77–78.

³⁰ The practice of consuming the ashes of burned talismans is, of course, known from different cultures, and can be explained in different ways. Cf. e.g. Dean 1988: 464: “The medieval liturgical manuals reveal that the talismanic-orders were not only burned and sent to the gods or to the souls. Some were burned and then the ashes were consumed by the priest. Descending into his body, they could effect the summoning of the gods within his body, whom the priest would then send forth to merge with their counterparts in the macrocosm.”

³¹ Cf. in this context Reiter's comment: “We learn from the sources of Thunder Magic rituals that amulets are the most important and potent ritual tools that a priest would use, performing an exorcism in order to heal, to destroy or ban wicked sprites or to call in rain and winds. [...] In fact, they are the result of a rather demanding spiritual or meditative action of the priest who has to attain the personal standing of a divinity as to be able to communicate with the divine vis-à-vis and to work out a magically effective amulet.” See Reiter 2017: 478.

³² Also known as an “inner elixir”. On this technique of meditating on the five internal organs, developed and popularized during the Song period, which was also adopted in the Thunder rituals, see, for example, Pregadio, Skar 2000: 481–491; Yokote 2015; Pregadio 2019.

different forms, but the essential schematic elements repeat. The priest visualizes drawing breaths from outside, imagined as the powers of astral deities, such as the Northern Dipper, which enter his body. He then visualizes a fire igniting in his five internal organs (*wuzang*; in the heart, kidneys, spleen, lungs, and liver). The energy arising in his organs (which takes the form of “embryonic breathing” cf. Yokote 2015: 1055) is brought outward by means of breaths, where it assumes the form of a deity. The priest further imagines that it is he who has transformed into a deity (his alter ego). As Reiter points out, the deity is not summoned from another world and does not descend to earth at the call of the ritual performer. The deity emerges from the body of the ritual performer. The culmination of the ritual becomes the transformation of the performer into the deity, which is, as Reiter writes, a “precondition for any orthodox liturgical action” (Reiter 2020b: 118). Henceforth, the deity is the performer of the ritual. This is a distinctive feature of the Thunder ritual, in which the performers' transcendent relationship with the Thunder deities, with the priest acting as their representative, is based on the concept of *ziji* 自己, and built on the dogma of the divine nature of the human being. (Reiter 2007a: 16) In one description cited by Reiter, the priest transforms into the central star of the Northern Dipper, i.e., the seventh star of Pojun, identified with Tiangang and Leigong, and then moves from the “gate of heaven” (*tianmen* 天門, a place symbolized by the southeast corner of the altar) to the central star of the Northern Dipper, thus entering the heavenly world. (Reiter 2007b: 190)

In the text of the *Zhuyou ke* 05953 manuscript, which is essentially a collection of talisman designs with commentary on their properties and uses, there are no instructional texts relating to meditation and visualization themselves. The exception is an account referring to a *neidan*-like meditation technique for generating *qi* from internal organs (Eskildsen 2009: 89), found on folio 8 recto – 8 verso, in a dialogue between the Yellow Emperor and the Qi Bo physician. The technique is recommended as a part of the process necessary to ensure protection against pandemic demons, and is used to create an apotropaic talisman for physicians. Most likely, the relevant text was taken from the *Huangdi neijing suwen*, so it was written relatively early. In it we find the symbolism of colors, correlated with the directions of the world, internal organs and elements: green – east, liver, wood; red – south, heart, fire; black – north, kidneys, water; yellow – center, spleen, earth; white – west, lungs, metal. The text reads as follows: (folio 8 recto 3 – 8 verso, 2)

(8 recto) 4. 于入室先想心如日将入于 5. 疫室先想青氣自肝而出左行于東化作林木次想白氣 6. 自肺而出右行于西北化作戈甲次想赤氣自心而出南行 7.

于上化作燭明次想黑氣自腎而出北行于下化作洪水 8. 次想黃氣自脾而出化作堅土存于中央護身畢貫想頭 9. 上如北斗之煌煌然後可入于疫室此岐伯教人診疫之 10. 法也後世續製北斗符醫士頂戴于首驅瘟辟疫符炁化 (8 verso) 1. 與病人服蓋疫萬時行籍神道以設教亦治病之一則當 2. 依科奉行

“4. [] (Qi Bo's answer to the Yellow Emperor's question about how to avoid infection.) When entering³³ a room, first imagine that (your) mind is like the sun. Then, entering 5. the infected room, first imagine the green *qi*³⁴ in (your) liver and let it out with the left side to the east and transform it into a forest. Then imagine white *qi* 6. in (your) lungs and release it with the right side to the west, and transform it into a shield and spear. Then imagine red *qi* in (your) heart and release it south 7. upward, and transform it into a bright flame. Next, imagine black *qi* in (your) kidneys and release it northward downward, and transform it into a flood. 8. Next, imagine yellow *qi* in (your) spleen and let it out, and transform it into hard earth, and keep it inside to protect yourself. Finish.³⁵ Imagine that the top of (your) head 9. is the luminous Northern Dipper.³⁶ Then enter the infected room. This is how Qi Bo's teacher visited infected places. 10. Subsequent generations continued this method (of treatment), creating talismans of the Northern Dipper. Medics wore them on the top of their hats to avoid the plague. The talismans for the plague were burned (folio 8 verso) 1. and given to the sick person. All this protected against the plague. They acted in accordance with (instructions in) records, which are divine methods, to spread the teaching and treatment of diseases as one of the (medical methods). Only then, 2. when (you) do all these things, (you) act in accordance (with the principles) of the discipline (*zhuyou*).”

Conclusion

The source texts cited in this article appear to provide valuable, detailed information on certain aspects of the pragmatics of *zhuyou* healing rituals, particularly from the later period represented by the *Zhuyou ke* 05953 and Unschuld 8070 manuscripts. While they do not offer exhaustive or complete descriptions, they present important data that is crucial for a comprehensive reconstruction of the ritual activities, associated beliefs, and spoken text formulas. Future research is expected to provide new insights that will expand our understanding of the complexities of these rituals and facilitate a more thorough reconstruction of their pat-

³³ A passage referring to the text of the Yellow Emperor's dialogue with his physician Qi Bo on the epidemic in Chapter 72 of *Suwen*, is part of the “The Yellow Emperor's Inner Canon.” This chapter, which is unreconstructed, was omitted from the English edition by Tessenow and Unschuld (Tessenow, Unschuld 2011). For a discussion of the textual status of, among other things, the 72nd chapter, see, e.g., Sivin 1993: 199.

³⁴ Or “breath”.

³⁵ I.e., finish visualizing.

³⁶ Cf. Reiter 2020a: 53–59.

terns. Furthermore, such studies may help clarify the evolution of *zhuyou* practices in the post-16th century period and establish the actual standards of their performance.

Literature

- Andersen P., 1989, *The Practice of Bugang*, “Cahiers d'Extrême-Asie”, vol. 5.
- Andersen P., 2008, *Shoujue* 手訣 “instructions (for practices) in the hand” [in:] *The Encyclopedia of Taoism*, ed. F. Pregadio, Routledge Taylor & Francis Group, London and New York, pp. 899–902.
- Boltz J.M., 2008, *Daofa huiyuan* 道法會元 *Corpus of Taoist Ritual* [in:] *The Encyclopedia of Taoism*, ed. F. Pregadio, Routledge Taylor & Francis Group, London and New York, pp. 116–119.
- Cho Ph.S., 2005, *Ritual and the Occult in Chinese Medicine and Religious Healing. The Development of Zhuyou*, Doctoral dissertation, University of Pennsylvania.
- Davis E.L., 2001, *Society and the Supernatural in Song China*, University of Hawai‘i Press, Honolulu.
- Dean K., 1988, *Taoism and Popular Religion in Southeast China History and Revival*, Doctoral dissertation, Stanford University.
- Drexler M., 1994, *Daoistische Schriftmagie: Interpretationen zu den Schriftamuletten Fu in Daozang*, “Münchener Ostasiatische Studien”. Band 68, Franz Steiner Verlag, Stuttgart.
- Eskildsen S., 2009, *Neidan Methods for Opening the Gate of Heaven* [in:] *Internal Alchemy: Self, Society, and Quest for Immortality*, ed. L. Kohn, R. R. Wang, Three Pines Press, Magdalena, N.M., pp. 87–103.
- Harper D.J., 1982, *The Wu Shih Erh Ping Fang: Translation and Prolegomena*, Doctoral dissertation, University of California.
- Harper D., Kalinowski M. (ed.), 2017, *Books of Fate and Popular Culture in Early China. The Daybook Manuscripts of the Warring States, Qin, and Han*, Handbook of Oriental Studies, Section 4 China, Volume 33, Brill, Leiden, Boston.
- Ju Y. 朱耀光, 2007, *The research of Taiwan folk Zhu-You culture (Fu-lu therapy) – The beliefs of Tian-he-man Fu-lu system and therapy* 台灣民間祝由文化之符籙療法的探索--天和門法師公的符籙信仰與療法, Institute of Religion and Culture, Institute of Religion and Culture, Tzu Chi University, Hualien.
- Major J.S., 1993, *Heaven and Earth in Early Han Thought. Chapters Three, Four, and Five of the Huainanzi*, State University of New York Press, Albany.
- Meulenbeld M.R.E., 2015, *Demonic Warfare: Daoism, Territorial Networks, and the History of a Ming Novel*, University of Hawai‘i Press, Honolulu.
- Meulenbeld M., 2016, *Daoist Modes of Perception: “Registering” the Living Manifestations of Sire Thunder, and Why Zhuang Zi is Relevant*, “Daoism: Religion, History and Society”, vol. 8.
- Mozina D., 2011, *Summoning the Exorcist: The Role of Heart Seals (xinyin 心印) in Calling Down a Demon-Quelling Deity in Contemporary Daoist Thunder Ritual* [in:] *Exorcism in Daoism: A Berlin Symposium*, ed. F.C. Reiter, Harrassowitz Verlag, Wiesbaden, pp. 231–256.

- Mozina D.J., 2021, *Knotting the Banner. Ritual and Relationship in Daoist Practice*, The Chinese University of Hong Kong Press, Hong Kong.
- Pregadio F., 2019, *Taoist Internal Alchemy: An Anthology of Neidan Texts*, Golden Elixir Press, Mountain View, CA.
- Pregadio F., Skar L., 2000, *Inner Alchemy (NEIDAN)* [in:] *Daoism Handbook*, ed. L. Kohn, Brill, Leiden, Boston, Köln, pp. 464–497.
- Raz G., 2010, *Ritual Theory in Medieval Daoism* [in:] *Ritual Theory in Medieval Daoism Grammars and Morphologies of Ritual Practices in Asia*. Vol. 1: *Ritual Dynamics and the Science of Ritual*, eds. L. Dolce, G. Raz, K. Triplett, Harrassowitz Verlag, Wiesbaden, pp. 407–424.
- Reiter F.C., 2002, *A Preliminary Study of the Taoist Wang Wen-ch'ing (1093–1153) and his Thunder Magic (lei-fa)*, “Zeitschrift der Deutschen Morgenländischen Gesellschaft”, no 1(152).
- Reiter F.C., 2004, *The Discourse on the Thunders 雷說, by the Taoist Wang Wen-ch'ing 王文卿 (1093–1153)*, “Journal of the Royal Asiatic Society”, no 3(14).
- Reiter F.C., 2007a, *Basic Conditions of Taoist Thunder Magic 道教雷法*, Harrassowitz Verlag, Wiesbaden.
- Reiter F.C., 2007b, *The Management of Nature: Convictions and Means in Daoist Thunder Magic (Daojiao leifa)* [in:] *Purposes, Means and Convictions in Daoism. A Berlin Symposium*, ed. F.C. Reiter, Harrassowitz Verlag, Wiesbaden, pp. 183–200.
- Reiter F.C., 2010, *Taoist Thunder Magic (五雷法), Illustrated with the Example of the Divine Protector Chao Kung-ming 趙公明*, “Zeitschrift der Deutschen Morgenländischen Gesellschaft”, no 1(160).
- Reiter F.C., 2011, *Daoist Thunder Magic and the Elimination of Obnoxious Spirits, With Reference to A Corpus of Daoist Rituals (道法會元) and Exorcist Rituals in Northern Taiwan* [in:] *Exorcism in Daoism*, ed. F.C. Reiter Harrassowitz Verlag, Wiesbaden, pp. 277–296.
- Reiter F.C., 2013, *Man, Nature and the Infinite. The Scope of Taoist Thunder Magic Rituals 道教雷法*, Harrassowitz Verlag, Wiesbaden.
- Reiter F.C., 2014, *The Taoist Canon and the Representation of Taoist Exorcist Traditions*, “Zeitschrift der Deutschen Morgenländischen Gesellschaft”, no 3(164).
- Reiter F.C., 2017, *The Amulet in Thunder Magic Rituals as Prism of Taoist Exorcist Power. The Amulet of Comprehensive Support due to the Commands of Thunders and Thunderclaps 雷霆號令總攝符*, “Zeitschrift der Deutschen Morgenländischen Gesellschaft”, no 2(167).
- Reiter F.C., 2020, *Some Considerations of Common Approaches in Daoist Exorcism: A Comparison Between the Shenxiao Jinhua tianding dafa 神霄金火天丁大法 and the Shangqing Tianpeng fumo dafa 上清天蓬伏魔大法*, “Fu Jen Religious Studies”, vol. 40.
- Reiter F.C., 2020, *The Prison of Fire for Demons 道教法術. A Study of Taoist Exorcist Devices*, Harrassowitz Verlag, Wiesbaden.
- Sivin N., 1993, *Huang Di Nei Jing 黃帝內經* [in:] *Early Chinese Texts: A Bibliographic Guide, Early China Special Monograph Series No. 2*, ed. M. Loewe, The Society for the Study of Early China and the Institute of East Asian Studies, Berkeley, pp. 196–216.
- Skar L., 2000, *Ritual Movements, Deity Cults and the Transformation of Daoism in Song and Yuan Times* [in:] *Daoism Handbook*, ed. L. Kohn, Brill, Leiden, Boston, Köln, pp. 413–463.

- Strickmann M., 2002, *Chinese Magical Medicine* (ed. B. Faure), Stanford University Press, Stanford.
- Tambiah S.J., 1979, *A Performative Approach to Ritual. From the Proceedings of the British Academy*, vol. LXV, Oxford University Press, London.
- Unschuld P.U., Tessenow H. (in Collaboration with J. Zheng), 2011, *Huang Di nei jing su wen. An Annotated Translation of Huang Di's Inner Classic – Basic Questions*, vol. 1–2, University of California Press, Berkeley, Los Angeles.
- Unschuld P. U., Zheng J., 2012, *Chinese Traditional Healing. The Berlin Collections of Manuscript Volumes from the 16th through the Early 20th Century*, vol. I–III, Brill, Leiden, Boston.
- Yokote Y., 2015, *Daoist Internal Alchemy* [in:] *Modern Chinese Religion I. Song-Liao-Jin-Yuan (960–1368 AD)*, ed. J. Lagerwey, P. Marsone, Brill, Leiden, Boston, pp. 1055–1110.



Marcin Maciejewski¹

Mapa majątku ziemskiego Żary (*Herrschaft Sorau*) z 1758 roku. Co źródło kartograficzne poświadcza o historii rodu von Promnitz?

Streszczenie

W nalocie alianckim na miasto Żary w kwietniu 1944 r. zniszczone zostały akta majątku ziemskiego Żary, pozostającego przez ponad 200 lat we władaniu rodu von Promnitz. Ze szczątkowych źródeł historycy nie są w stanie w pełni odtworzyć historii gospodarczej i sytuacji ekonomicznej majątku. Wobec niedostatecznej liczby materiałów archiwalnych jako źródło wiedzy na ten temat może posłużyć mapa majątku ziemskiego Żary (*Herrschaft Sorau*) z 1758 r. Zamieszczone na niej elementy, związane między innymi z hydrografią, zalesieniem, podziałami administracyjnymi, osadnictwem, drogami, miejscami produkcji i wytwórstwa, pozwalają wysoko ocenić jej wartość informacyjną i historyczną. Dodatkowo mapa rzuca nowe światło na ostatniego z rodu – hrabiego Johanna Erdmanna von Promnitz, w historiografii przedstawianego dotąd negatywnie, jako postać nieudolna. Mapa, która powstała w czasie jego władania, ukazuje go raczej jako dobrego gospodarza, zręcznie zarządzającego ziemiami. Można pokusić się o stwierdzenie, że pokazuje prawie modelową strukturę dóbr ziemskich. Omawiany obiekt kartograficzny znajduje się w zbiorach Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej imienia Cypriana Kamila Norwida w Zielonej Górze.

Słowa kluczowe: ród von Promnitz, Johann Erdmann von Promnitz, mapa dóbr ziemskich, majątek ziemski Żary

The estate map of the Żary lands (Lordship of Sorau) from 1758: What can cartographic sources reveal about the history of the von Promnitz family?

Abstract

As a result of the Allied air raid on the city of Żary in April 1944, part of broader air operations against Nazi Germany during World War II, the records of the Żary Land

¹ Dr Marcin Maciejewski, pracownik Archiwum Uniwersytetu Zielonogórskiego, al. Wojska Polskiego 71a, 65-762 Zielona Góra, e-mail: m.maciejewski@archiwum.uz.zgora.pl, nr ORCID: 0000-0002-8224-1726.

ownership, which had been in the possession of the von Promnitz family for over 200 years, were destroyed. From fragmentary records, historians are unable to fully reconstruct the economic history and economic situation of the Land ownership. Due to the insufficient number of archival records, a map of the Żary Land ownership (Herrschaft Sorau) from 1758 can supplement them. The elements included on it, related to: hydrography, forestation of the area, administrative divisions, settlement, roads, places related to production and manufacturing, mean that its informational and historical value should be greatly appreciated. In addition, the map sheds new light on the last of the family, Count Johann Erdmann von Promnitz, who is described negatively in historiography as an incompetent figure. The map, which was created during his reign, shows him as a good administrator, skillfully managing his lands. One might be tempted to say that it shows an almost model structure of landed estates. The discussed cartographic object is in the collections of the Cyprian Kamil Norwid Provincial and Municipal Public Library in Zielona Góra.

Key words: von Promnitz noble family, Johann Erdmann von Promnitz, map of land ownership, Land ownership Żary

Wstęp

Obszar południowo-zachodniej części dzisiejszej Polski zajmuje tereny o skomplikowanej przeszłości historyczno-administracyjnej. Od średniowiecza do XX w. zmieniały one swoją przynależność państwową. W okresie wczesnonowożytnym Dolne Łużyce, graniczące od wschodu ze Śląskiem, od północy z Brandenburgią, od zachodu z Saksonią, stanowiły w większości obszar podzielony na wielkie majątki ziemskie (z niem. *Herrschaften*) pozostające pod władzą kilkunastu rodzin arystokratycznych. Do majątków ziemskich z obszaru Dolnych Łużyc Rudolf Lehmann zaliczył: Cottbus, Finsterwalde, Forst (– Pförten), Friedland, Golßen, Groß Leuthen, Lieberose, Lübbenau, Priebus, Reichwalde, Schenkendorf, Senftenberg, Sonnewalde, Spremberg, Storkow und Beeskow, Straupitz, Teupitz, Triebel, Zossen, (Neu) Zauche oraz Sorau (dziś Żary), (*Historisches Ortslexikon...* 2021: 19 i n.). Czas funkcjonowania majątków ziemskich wahał się od kilku do kilkuset lat. Szczególnie interesujące będą dla nas dwa połączone ze sobą majątki – Trzebiel (Triebel) oraz Żary (Sorau) – znajdujące się przez ponad 200 lat we władaniu rodu von Promnitz.

Aby w pełni oddać istotę funkcjonowania majątków ziemskich w Świętym Cesarstwie Rzymskim Narodu Niemieckiego, należy wstępnie scharakteryzować ich strukturę. Pośród znanych w polskiej historiografii jednostek polityczno-administracyjnych, jak księstwa, pojawiły się szczególnie ważne dla Śląska i Łużyc wolne państwa stanowe (niem.

Freie Standesherrschaften, łac. *Status Maiores*). Władca wolnego państwa stanowego był tak samo jak w średniowieczu seniorem dla pozostałej szlachty zamieszkującej jego dobra, ponadto posiadał własną kamerę skarbową (Kuczer 2013: 88). Szczególnie ważną jego prerogatywą było zwierzchnictwo sądowe, które stanowiło podstawę rządzenia (Ptak 1993: 83). Kazimierz Orzechowski podaje, że właściciel wolnego państwa stanowego pozostawał w bezpośrednim stosunku do cesarza, ale nie był to typowy stosunek lenny, co ilustrować może sposób składania hołdu lennego. Według badacza władca wolnego państwa stanowego składał go, stojąc, podczas gdy książęta lenni musieli zgodnie z tradycją klęczeć (Orzechowski 2005: 168). Obok większych państw stanowych istniały również mniejsze państwa stanowe (niem. *Freie Minderherrschaften*, łac. *Status Minores*). Były to tereny wydzielone z danego księstwa lub wolnego państwa stanowego, najczęściej podziału dokonywano w sytuacji ogromnego zadłużenia, dla ratowania budżetu. Takie wydzielone mniejsze państwa stanowe nabywał drogą zakupu szlachcic, który był podporządkowany generalnemu staroście lub innym zwierzchnikom księstwa, wymieniano go również w katastrach skarbowych danej prowincji (Orzechowski 2005: 170–171).

Majątki ziemskie, nazywane władztwami (niem. *Herrschaften*), dziedziczone były na zasadzie primogenitury kolejno przez synów i wnuków właściciela (Kuczer 2007: 169). Jeżeli dana linia wymarła, majątek ziemski dziedziczyli spokrewnieni przedstawiciele tzw. bocznych linii rodu. Gdy nie zostało to wcześniej określone, często dochodziło do wieloletnich sporów i procesów przed sądami prowincji składowych Rzeszy. Obszar takiego majątku był stosunkowo niewielki i obejmował kilka lub kilkanaście wiosek bądź folwarków z jednym miastem będącym jednocześnie rezydencją właściciela dóbr.

Mapy majątków ziemskich tworzone z wielu przyczyn, głównie na potrzeby związane z zarządzaniem i ekonomią dóbr ziemskich. Najczęściej ukazywały one proste podziały administracyjne, przykładowo podziały lasów (HStAD, P 1, 916; HStAM, P II, 8644; APK, 12/3115, sygn. 18/419). Ukazywały też przebieg podziałów i granic majątków szlacheckich, tworzone je zazwyczaj w sytuacjach spornych (APO, 45/145, sygn. 1; HHStAW, 3011/1, 1153 V; HHStAW, 3011/1, 978 H; APW 82/146, sygn. 10/20). Mapy obrazowały nie tylko miejscowości bądź granice gruntów, ale też nanoszono na nie obiekty mające związek z produkcją/wytwórstwem, np. młyny (APK 12/3115, sygn. 18/5; HStAM, P II 9704; HStAM, P II 15651; HStAD, P 23, 321). W mniejszym stopniu dotyczyły one innych rzeczy, jak na przykład miejsc połowu ryb (HStAD, P 23, 538). Mapy tworzone w różnych skalach. Ich

odwzorowanie bywało niedokładne. W polskiej literaturze dotyczącej tego zagadnienia problem precyzji map podejmowali między innymi: Andrzej Affek (2012: 48–62, 2013: 375–390), Stanisław Alexandrowicz wraz z Ewą Jankowską (1989: 134–145), Małgorzata Boczyńska wraz z Jerzym Miodzio (1974: 29–33), Dominik Kaim (Kaim i in. 2014: 55–63), Ewa Krzywicka-Blum (1994: 75–84), Kamil Nieścioruk (2004: 273–281; 2007: 146–158, 2014: 53–65), Stanisław Pietkiewicz (1980a: 37–62, 1980b: 63–78), Michał Sobala (2012: 324–333), Bogumił Szady (2012: 26–35) oraz Jan Szeliga (1967: 17–45, 1968: 37–85, 1993: 51–76). Interesującym zagadnieniem wydaje się także problem mieszania dwóch pojęć – mapy historycznej oraz mapy dawnej – jak również samej ich definicji. Rozważania na ten temat wraz z podsumowaniem literatury w tym zakresie podjął Mariusz Dworsatschek (2021: 117–155). Badacz wskazał podstawową różnicę, stwierdzając, że w przypadku mapy historycznej istotny jest temat, czyli prezentacja zagadnień z przeszłości, zaś w odniesieniu do mapy dawnej sama data jej powstania bądź publikacji.

Powstanie mapy będącej przedmiotem tego artykułu przypada na okres rządów ostatniego z przedstawicieli hrabiowskiej linii von Promnitzów, wokół którego narosło wokół niego wiele mitów i nieprawdopodobnych stwierdzeń. Ogólna ocena rządów Johanna Erdmanna von Promnitsa jest niekorzystna. Omawiane w tym artykule źródło kartograficzne prezentuje go z innej perspektywy, pokazuje umiejętnie zarządzany przez niego, rozwinięty ekonomicznie obszar. Równie interesujący jest sam cel powstania mapy. Możemy rozpatrywać ją jako „narzędzie propagandowe”, ukazujące potęgę gospodarczą rodu. Innym zadaniem mapy mogło być przyciągnięcie uwagi potencjalnych nabywców majątku, który ostatni z Promnitzów zamierzał sprzedać. Jednym z powodów mogły być również cele podatkowe. Wobec niedostatecznych źródeł archiwalnych mapa wydatnie uzupełnia ich braki, dając tym samym nowe pola do interpretacji historii majątku ziemskiego Żary.

Artykuł jest ważny nie tylko dla ogólnej historii rodu von Promnitz, który nie doczekał się jeszcze kompleksowego naukowego opracowania, ale przede wszystkim dla opisu gospodarki żarskimi dobrami ziemskimi w II połowie XVIII w. Tekst składa się z trzech zasadniczych części. Pierwsza to krótki zarys historiograficzny dwóch ostatnich hrabiów z rodu von Promnitz. Drugą część stanowi ocena mapy jako dzieła kartograficznego, dokumentującego stan kartografii w okresie powstania mapy. W nim także zawarto analizę kartometryczności mapy. Trzeci rozdział zawiera analizę treści mapy z punktu widzenia jej poprawności historycznej.

Promnitzowie u schyłku rządów w Żarach

Dzieje rodów szlacheckich osiadłych na Śląsku i Łużycach wciąż stanowią przedmiot zainteresowania historyków. Ten swoisty nurt badawczy jest realizowany w Polsce od bez mała trzydziestu lat (Kuczer 2024: 229–244; Kuzio-Podrucki 2024; Szynkowski 2023; Maciejewski 2021; Gojniczek 2021: 68–81; Konopnicka 2017: 75–85; *Szlachta na Śląsku...* 2014; Jaworski 2006). Szlachta zamieszkiwała bowiem dzielnice, których skomplikowane dzieje, zmiany przynależności państwowej mają swoje odzwierciedlenie społeczne, polityczne, etniczne. Wciąż można je osadzać w nowych kontekstach, interpretować na nowo.

W II połowie XVIII w. zanotowano szczyt potęgi rodu von Promnitz. Jednym z najwybitniejszych przedstawicieli tego okresu w rodzinie był hrabia Rzeszy Erdmann II von Promnitz, tajny radca i minister rządu Saksonii z czasów unii polsko-saskiej, związany z drezdeńskim dworem Augusta II Mocnego i Augusta III, Kawaler Orderu Orła Białego, pułkownik regimentu kirasjerów, wielki mecenas sztuki i nauki. Był on jednym z czołowych patronów ruchu pietystycznego na Śląsku i Łużycach, współpracował z teologami uniwersytetu w Halle na czele z Augustem Hermannem Francke (Polak 2016: 39–66). W ocenie Jerzego Polaka, badającego historię ziemi pszczyńskiej oraz jej władców, „za jego czasów ordynacje rodowe i dwór hrabiowski osiągnęły chyba największą pomyślność i przepych (...). Był dobrym gospodarzem, zapobiegliwym nie tylko w nieustannym powiększaniu majątku ziemskiego, ale i w różnych przedsięwzięciach gospodarczych i merkantylnych, które wzbogaciły jego dobra” (Polak 1996: 53). Erdmann II von Promnitz musiał być zręcznym politykiem, aby utrzymać w swoich rękach posiadłości, które w trakcie wojen śląskich zmieniały przynależność państwową. W tym celu dbał o dobre relacje z dworem w Dreźnie oraz Wiedniu, a także dworem Hohenzollernów, gdy Królestwo Prus zajęło niemal cały Śląsk.

Cytowana wyżej ocena Jerzego Polaka dotyczy jedynie działalności gospodarczej hrabiego von Promnity, wyłącznie na podstawie kwerendy w Archiwum Państwowym w Katowicach oddział w Pszczynie. Niestety, działania II wojny światowej bezpowrotnie zniszczyły niemal całą dokumentację dotyczącą majątku ziemskiego Żary, dziś szczątki akt znajdują się w Archiwum Państwowym w Zielonej Górze. W tym kontekście mapa z 1758 r. jawi się jako jedno z wartościowszych źródeł, które może choć w części rekompensować utracone bezpowrotnie archiwalia.

Gospodarka dobrami ziemskimi była podstawowym źródłem dochodu szlachty, w tym także von Promnitzów. Pozyskane dzięki niej pieniądze umożliwiały rozwój kariery urzędniczej, oficerskiej, kościelnej. Ma-

jątek żarski w latach 1746–1747 przyniósł dochody w wysokości 77 771 talarów, a majątek pszczyński 65 304 talary (Polak 2007: 195). Najlepszym dowodem wykorzystania zgromadzonego kapitału w celu finansowania przyszłych awansów są działania hrabiego Erdmanna II von Promnitz, który poza ważnymi funkcjami rozpoczął też starania o nadanie jego rodowi tytułu książęcego (Polak 1996: 28). Wyniósłby on Promnitzów ponad innych właścicieli państw stanowych na Śląsku, jednak Erdmann II musiał spotkać się z odmową. Wedle Jiřígo Brňovjáka zaważyło na tym luterzańskie wyznanie von Promnitzów. (Brňovják 2022: 101). Tytuł książęcy (Fürst) był najwyższym możliwym do osiągnięcia tytułem dla szlachty na terenie Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego.

Trudno dziś dociekać dokładnych powodów, które skłoniły hrabiego Johanna Erdmanna von Promnitz do sprzedaży w 1765 r. majątku ziemskiego Żary w zamian za dożywotnią rentę umożliwiającą utrzymanie się w ostatnich latach jego życia w majątku Vetschau (na Dolnych Łużyczach). Wraz z jego śmiercią w 1785 r., jak napisał Johann Gottlob Worbs: „Tak niegodnie i smutno zakończyły się dzieje i panowanie von Promnitzów w Żarach, tak chwalebne, szczęśliwie zaczęte i trwające 207 lat” (Worbs 1826: 134).

Czas rządów Johanna Erdmanna z punktu widzenia historiografii oceniany jest negatywnie, co podchwycyło nawet w literaturze pięknej. Jakub Wasserman napisał: „Jako dziecko hrabia Erdmann uchodził za największą niezdarę. W Żarach, gdzie jego ojciec prowadził dwór z prawdziwego zdarzenia: z łowczymi, kamerdynerami, karłami i potężną stuosobową, noszącą futrzaste czapy strażą, chłopak był najgorszą wizytówką, jaką można sobie wyobrazić” (Taraszcuk 2011: 195). Wydaje się, że głównym kryterium nieprzychylnych ocen jest sprzedaż majątku ziemskiego Żary oraz pszczyńskiego wolnego państwa stanowego, jak również bezpotomna śmierć dziedzica, kończąca historię linii hrabiowskiej rodu. Choć Johann Erdmann von Promnitz był żonaty, to Hans Carl von Schönaich, pierwszy książę na Siedlisku i Bytomiu Odrzańskim (Carolath-Beuthen), doprowadził do unieważnienia małżeństwa Johanna Erdmanna z Karoliną von Schönaich. Rozpadło się ono, ponieważ: „dziwactwa i charakter Jana Erdmanna uniemożliwiły normalne pożycie małżeńskie, w rezultacie czego już w 1746 roku doszło do separacji” (Polak 2007: 194). Choć ostatniego hrabiego von Promnitz kreuje się jako nieudolnego, to omawiana mapa przeczy temu wizerunkowi. Po śmierci jego ojca majątek wciąż przynosił dochody, gospodarka rozwijała się, mimo nakładających się fal regresu związanych z przemarszami wojsk, zniszczeniami wojennymi, podatkami i kontrybucjami, które ruj-

nowały gospodarkę w niejednych dobrach szlacheckich. Takie fale w XVII i XVIII w. przetoczyły się przez majątek ziemski w trakcie:

- wojny trzydziestoletniej (1618–1648)
- wielkiej wojny północnej (1700–1721)
- I wojny śląskiej (1740–1742)
- II wojny śląskiej (1744–1745)
- III wojny śląskiej (1756–1763), będącej jedną z kampanii/epizodów toczącej się wojny siedmioletniej.

Mapa majątku ziemskiego Żary – opis kartograficzny źródła

Mapa majątku ziemskiego Żary (*Herrschaft Sorau*) z 1758 r. jest jednym z głównych źródeł wiedzy na temat jego granic w II połowie XVIII w. Przede wszystkim mapa pokazuje połączone dwa majątki, większy Żary (Sorau) i mniejszy Trzebiel (Triebl). W okresie średniowiecza stanowiły one osobne dobra ziemskie. Z czasem nastąpiła ich unifikacja, jednak w intytulacjach rodu von Promnitz właściciele zawsze wymieniano jako panów na Żarach i Trzebielu (Maciejewski 2016: 27–41). Podobny rozdział majątków znalazł się w intytulacji margrabiego brandenburskiego Jerzego Fryderyka Hohenzollerna na akcie z 1557 r., gdzie zapisano „pan majątków ziemskich Bibersteinów na Żarach (Soraw), Mużakowie (Muscaw), Trzebielu (Triebl) i Frydlandzie (Friedland)” (APZG, 89/1520, sygn. 131). Na omawianej mapie z 1758 r. w granicach majątku ziemskiego oprócz Żarów i Trzebiela znajduje się trzecie miasto – Krzystkowie (Christianstadt), nie było ono nigdy wymieniane w intytulacjach von Promnitzów, ponieważ nie stanowiło odrębnych dóbr ziemskich. Co więcej, na mapie znajdują się 53 wsie, z których 24 oznaczone kolorem czerwonym należały do rodu von Promnitz, a 27 oznaczonych kolorem czarnym do ich wasali.

Omawiany obiekt kartograficzny znajduje się w Dziale Zbiorów Specjalnych Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Cypriana Kamila Norwida w Zielonej Górze. Kolorowa mapa stanowi jeden arkusz o wymiarach 29 x 44 cm, została wykonana ręcznie. Na odwrocie widać ślady po konserwacji, podklejenia papieru czerpanego, okrągłą pieczęć tuszową instytucji przechowującej mapę oraz naniesione dwa numery inwentarzowe: K-2874 oraz inw. 2876.

Podziałka znajdująca się u dołu mapy zawiera jednostki, którymi są mile niemieckie (Deutschen Meilen). Zgodnie z encyklopedycznym hasłem w Meyers Konversations-Lexikon przyjęto, że jedna mila niemiecka

odpowiada 7420,439 m (Meyers 1896: 80). Skala mapy wynosi więc w zaokrągleniu 1:123 674. Mapa posiada siatkę kartograficzną, która naniesiona została w momencie powstawania, o czym świadczy dukt pisma, a w zasadzie cyfr, zwłaszcza „5” i „8”, taki sam w poszczególnych południkach kartograficznych zbieżny z datą zamieszczoną w legendzie mapy.

Legendę podzielono na dwie części. Pierwsza, zamieszczona w lewym górnym rogu mapy, zatytułowana „Tab I”, zawiera następujący opis:

Weil dieser Aufriß bloss auf die Herrschaft Sorau gehet: So hat man alle specielle Umstände besonders nach der Oeconomie darinnen an zu bringen gefüches und beziehet sichder halb auf Tabula II N. Alle Orther und Dorfer so darinnen roth gezeichnet sind hehoren dem Herr Graffen von Pormnitz, die schwartz sigl. aber denen herr Vasallen, ist aber Eine kirche darinner roth gezeichnet: So ist es ein Zeichen dass der Herr Graf von Promnitz, das Ius Patronatus darinnen hat 1758. (WiMBP, ZS K-2874).

W tłumaczeniu: Ponieważ opis dotyczy majątku ziemskiego Żary, próbowano w nim ująć wszystkie szczególne okoliczności [ob. zjawiska] zwłaszcza dotyczące ekonomii, dla których stworzono tabelę II. Wszystkie miasta i wsie [w majątku] należące do hrabiego von Promnitz oznaczono czerwono, a kolorem czarnym wasali. Ale w majątkach wasalów, sygnowane na czerwono kościoły oznaczają, że hrabia von Promnitz ma nad nimi prawo patronackie 1758.

Druga legenda, umieszczona po prawej stronie, zatytułowana: „Erklärung der Zeichen”, objaśnia sygnatury naniesione na mapę. Wyróżnione zostały miasta z murami, miasteczka bez obwarowań, wsie z kościołami, zwykłe wsie, rezydencje szlacheckie oraz miejsca związane z produkcją i wytwórstwem, które omówione zostaną w dalszej części artykułu.

Jedynym widocznym w legendzie i ujętym na mapie elementem rzeźby terenu jest wzgórze winne, które naniesiono w niedalekim sąsiedztwie miasta Żary. Dlatego zmiany związane z przekształceniem środowiska naturalnego możliwe są do zaobserwowania jedynie na podstawie takich elementów środowiska, jak rzeki czy jeziora, również zalesienie ma raczej charakter dekoracyjny niż rzeczywiście ukazujący stan drzewostanów w połowie lat 50. XVIII w.

Do pomiarów kartometryczności mapy zastosowano program QGIS (ang. Quantum Geographic Information System). Jako systemu współrzędnych użyto ETRS89 (ang. European Terrestrial Reference System 1989) i układu UTM33N (ang. Universal Transverse Mercator). Do pomiarów wybrano skartowane na mapie obiekty, takie jak kościoły, zamki, pałace, istniejące przed 1758 rokiem – datą powstaniem mapy. Następnie naniesiono ich współrzędne, na podstawie których dokonano georeferencji. W georeferencji zastosowano dwie transformacje:



Rycina. 1. Fragmenty mapy z legendą

Figure. 1. Parts of the map with the legend

Źródło: Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Kamila Norwida w Zielonej Górze, Dział Zbiorów Specjalnych, sygn. ZS K-2874.

Source: Cyprian Kamil Norwid Provincial and Municipal Public Library in Zielona Góra, Department of Special Collections, ZS K-2874.

1. Helmert, która obrazuje błędy odległościowe. Przybliżone błędy odległościowe między mapą z 1758 r. a współczesnym stanem ilustruje tabela 1. Na podstawie pozyskanych danych widzimy, że mapa jest najbardziej dokładna w zachodniej i środkowej części. Największy błąd odległości dotyczył lokalizacji Pałacu w Hłowej Żagańskiej – aż 5,6 km.
2. Thin Plate Spline, która obrazuje odkształcenia mapy w porównaniu ze współczesną mapą. Jako współczesne źródło wykorzystano serwis *Open Street Map*.

Tabela 1. Przybliżone błędy odległościowe między mapą z 1758 r. a współczesnym stanem

Table 1. Approximate distance errors between the 1758 map and the current state

Lp.	Nazwa obiektu	Błąd odległości w kilometrach
1)	Kościół pw. Matki Bożej Różańcowej w Żarkach Wielkich	2,1
2)	Pałac Brühla w Brodach	0,9
3)	Kościół pw. Nawiedzenia NMP w Lubsku	0,8
4)	Spichlerz w Białowicach (dawny zamek rycerski)	2,1
5)	Nieistniejący kościół w Krzystkowicach – rozebrany po II wojnie	3,6
6)	Pałac w Iłowej Żagańskiej	5,6
7)	Kompleks zamkowo-pałacowy w Żarach	2,1
8)	Pałac myśliwski w Zielonym Lesie pod Żarami	1,9
9)	Kościół w Złotniku (obecnie w stanie ruiny)	1,5
10)	Kościół pw. św. Antoniego Padewskiego w Lipinkach Łużyckich	2,7
11)	Kościół pw. Dobrego Pasterza w Pietrzykowie	1,1
12)	Pałac w Trzebielu	0,8
13)	Kościół filialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Dębince	2,2
14)	Kościół pw. św. Barbary w Mirostowicach Dolnych	1,5
15)	Kościół filialny pw. Matki Boskiej Różańcowej w Lubanicach	0,8

Źródło: opracowanie własne.



Rycina. 2. Georeferencja przy zastosowaniu transformacji metodą Thin Plate Spline

Figure. 2. Georeferencing using the Thin Plate Spline transformation method

Nie są znane żadne dokumenty, które mogłyby rzucić więcej światła na okoliczności i sposób wykonania mapy. Nie posiadamy również informacji na temat jej autora. Data zamieszczona w legendzie świadczy o tym, że niewymieniony z imienia władca dóbr żarskich to hrabia Rzeszy Johann Erdmann von Promnitz, dzięki którego mecenatowi interesująca nas mapa mogła powstać. Nie jest to pierwszy obiekt kartograficzny, który powstał pod auspicjami tego rodu. Już w 1636 r. baron Zygfryd II von Promnitz powierzył wykonanie mapy dóbr pszczyńskich Andreasowi Hindenbergowi. Zdecydowanie jest ona bardziej „sławna” ze względu na „jej wielki format, precyzję wykonania, obecność elementów specyficznych dla regionu (wągrody), a w szczególności pogodzenie odwzorowania terenu opartego na szczegółowych pomiarach z dekoracyjnym, monumentalnym charakterem przedstawienia” (Czuczko, Jutrzenka-Supryn, Komsta-Sławińska 2022: 63). Dzieło Hindenberga było przedmiotem kilkunastu publikacji (Szaflarski 1979; Greiner 2000; Konias 2002; Plit 2012; Parusel 2021; Szkice 2022) w przeciwieństwie do mapy majątku żarskiego z 1758 r., która dotąd nie doczekała się żadnego opracowania.

Powstanie mapy w II połowie XVIII w. przypada na czas przełomu w kartografii. Wtedy właśnie mapy przestają być dziełami artystów malarzy, a stają się przygotowanymi przez profesjonalistów coraz dokładniejszymi odwzorowaniami kartograficznymi powierzchni ziemi. Omawiana mapa jest dziełem jeszcze starej szkoły, ważniejsze wydają się na niej wciąż wykonane mniej lub bardziej starannie rysunki – sygnatury miast i wsi, schematyczne rysunki kościołów i pałaców, ich położenie oraz w niektórych wypadkach układ przestrzenny niż treść geograficzna.

Mapa majątku ziemskiego Żary – opis historyczny źródła

Erdmann II von Promnitz zmarł 7 września 1745 r. Władzę nad rozległymi majątkami objął wówczas jego syn – Johann Erdmann von Promnitz. Trzydzieści lat po tym wydarzeniu, w 1758 r., powstała interesująca nas mapa. Zawiera ona następujące elementy:

- A) Hydrografię. Naniesiono najważniejsze rzeki i ciekі wodne znajdujące się na terenie majątku ziemskiego Żary lub w bliskim jego położeniu. Poza najmniejszymi strumieniami zaopatrzone je w nazwy. Widzimy Bóbr (Bober Stroh), Nyse Łużycką (Niesse Fluss), Czerń (Tschirne Fluss), Lubrzę (Lubuss Fluss). Małe akweny naniesiono głównie w północno-zachodniej części mapy (bez nazw).

Jezioro oznaczone jako (Lug=Teich) zlokalizowane pomiędzy Białowicami (Billendorf), Guzowem (Guschau) i Zabłociem (Sabl-

ter). Dziś jest to tzw. Torfowisko Guzów. Co ciekawe, nazwa Zabłocie nie jest zapisana, pomimo naniesienia tej miejscowości na mapę wraz z pałacymkiem myśliwskim.

- B) Zalesienie. Charakterystyczną linię drzew widzimy głównie na całej wschodniej granicy majątku ziemskiego Żary, obszary o znacznym zalesieniu oznaczono wąskimi paskami sylwetek drzew liściastych i iglastych. Mniejsze kompleksy leśne pominięto. Przypuszczalnie może mieć to związek z zamiarem nadania mapie większej przejrzystości i zwiększeniem czytelności jej pozostałych elementów.

W północnej części mapy naniesiono nazwę obszaru *Sablater Heyde*, którą można przetłumaczyć zarówno jako „wrzosowisko” bądź „bór Zabłocki”. Kartograf starannie namalował jedynie podwójną linię drzew na odcinku pomiędzy miejscowościami Łagoda (Legel) a Zabłocie (Sablater). Reszta, naniesiona szarym tuszem, zdaje się rozmazana, wykropkowana, co skłania bardziej do interpretacji *Sablater Heyde* jako zabłockie wrzosowiska.

- C) Podziały administracyjne – granice pomiędzy przyległymi majątkami ziemskimi. Jednolitym kolorem oznaczone zostało na wschodzie i południowym wschodzie księstwo żagańskie. To samo zabarwienie ma graniczący z majątkiem ziemskim Żary od strony zachodniej majątek Jasień (Gassen), należący wówczas bezpośrednio do książąt saskich (*Städtebuch Historisches...* 2022: 183). Podobnie oznaczono niegraniczący z dobrami żarskimi, jednak ujęty na mapie majątek Biecz (Beitsch). Inną barwą odwzorowano część górnołużyckiego majątku Iłowa (Halbau), także majątek ziemski Brody (Pforten). Nieco jaśniejszymi odcieniami szarego zaznaczono majątek ziemski Lubsko (Sommerfeld), należący w czasie powstawania mapy do hrabiego generała Friedricha Sigmunda von Bredow (König 1788: 251), oraz majątek ziemski Forst (na mapie nazwa Forste).
- D) Osadnictwo. Mapa poprzez sygnatury wyraźnie rozróżnia miasta z murami, miasteczka bez obwarowań, wsie z kościołami, zwykłe wioski, sołectwa lenne (na mapie opisane jako: *Lehn*=*Scholtzerey*), folwarki, rezydencje szlacheckie. Nie bez znaczenia zdaje się także wielkość poszczególnych osad. Dzięki temu możemy porównać ich względne rozmiary. Wsie dominialne w niedalekim położeniu od Żar są największymi na mapie, przykładowo Złotnik (Reinswalde) i Lubomyśl (Waltersdorf) niemal się ze sobą stykają. Siatka ośrodków wiejskich ma interesujące rozmieszczenie, możemy zauważyć, że w mniejszych ośrodkach tworzone folwarki, niezależnie od tego, czy należały one do władcy czy jego wasali.



Rycina. 3. Fragment mapy z obszarami Sablater Heyde oraz Lug=Teich

Figure. 3. Part of the map with the areas of Sablater Heyde and Lug=Teich

Źródło: Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Kamila Norwida w Zielonej Górze, Dział Zbiorów Specjalnych, sygn. ZS K-2874.

Source: Cyprian Kamil Norwid Provincial and Municipal Public Library in Zielona Góra, Department of Special Collections, ZS K-2874.

- E) Drogi. Układ dróg istniejących w II połowie XVIII w. kartograf odtworzył bardzo starannie dla części środkowej i wschodniej w majątku. Na zachodzie w okolicach Trzebiela przebiega tylko jedna droga w kierunku Mużakowa, dalej można było nią dotrzeć do Dreżna. Na wschodzie sieć dróg biegnie w kierunku Śląska. Wszystkie prowadzą przez Żary, których właściciele „kierowali” ruchem handlowym na podległych im terenach, np. za pomocą praw składu lub jarmarków. Handel sięgał czasem oddalonych o wiele kilometrów obszarów, np. z terenów basenu Morza Adriatyckiego importowano muszle ostrygowe, które wykorzystywał do produkcji ozdobnych guzików i zapieć warsztat guzikarski w Żarach (Maciejewski 2022: 8).

Umieszczono także mosty na rzeczce Czerna w drodze do Hłowej oraz w drodze do Żagania, jak i w samym mieście Żagań nad rzeką Bóbr. Przez Nysę Łużycką prowadziły dwie przeprawy mostowe w okolicach wsi Bukowina (Buchholz) i Siedlec (Zeltz).

F) Miejsca związane z produkcją i wytwórstwem. Ogółem na mapie znajduje się:

- 30 folwarków, z czego należących do Promnitzów – 13, a do wasali – 17;
- 20 owczarni, z czego należących do Promnitzów – 9, a do wasali – 11;
- 10 wiatraków, z czego należących do Promnitzów – 4, a do wasali – 6;
- 24 młyny, z czego należących do Promnitzów – 13, a do wasali – 11;
- 2 folusze należące do Promnitzów;
- 2 bielarnie, z czego należących do Promnitzów – 1, a do wasali – 1;
- 27 karczm, z czego należących do Promnitzów – 14, a do wasali – 13;
- 1 kopalnia żelaza należąca do wasala;
- 4 kopalnie wapienia, z czego należących do Promnitzów – 3, a do wasali – 1;
- 3 siewczarnie należące do Promnitzów;
- 3 cegielnie należące do Promnitzów.

Na mapie naniesiono trzy wsie, które wraz z przyległymi do nich ziemiami zdają się tworzyć obszary wyłączone spod władzy von Promnitzów. Były to: Zajączek (Hassel); Lubanice i Łukawy (Laubnitz i Hermsdorf) oraz Kunice (Cunznendorf). Pojawiają się tu pewne rozbieżności. Po pierwsze, Zajączek oznaczono kolorem czarnym, a co za tym idzie, była to wieś należąca do szlachty, teren wokół niej opatrzono napisem (*O[ber] L[ausitz] nach Muske*). Tak więc Zajączek przeniesiono w zupełnie inny obszar historyczny i administracyjny. Ma to związek z rodem von Schönaich, którego przedstawiciele w XVI w. sprawowali władzę w Zajączku. Kiedy Fabian von Schönaich nabył majątek ziemski Mużaków po von Bibersteinach (Knothe 1879: 482), zapewne rozpoczął starania o przeniesienie wsi z przyległymi gruntami z majątku Żary (historyczne Dolne Łużyce) do majątku Mużaków (historyczne Górne Łużyce), omawiana mapa pokazuje, że uczyniono to skutecznie. W okresie średniowiecza wieś znajdowała się w majątku ziemskim Żary (Schultze 1936: 109). Jej umieszczenie na mapie być może było wyrazem roszczeń von Promnitzów do tej rolniczej osady. Znajdowała się ona na trasie pomiędzy Mużakowem (i dalej Saksonią, Dreznem) a Żarami, dalej Żaganiem (i Śląskiem oraz Polską). Co ciekawe, w *Historisches Ortslexikon für die Niederlausitz* odnotowano (ze znakiem zapytania) istnienie około 1730 r. wiatraka kozłowego w Zajączku (*Historisches Ortslexikon...* 2021: 337). Na omawianej mapie z 1758 r. brak

jakiegokolwiek wiatraka w pobliżu tego miejsca. Drugą interesującą sprawą jest oznaczenie kolorem czarnym wsi Lubanice i Łukawy (Laubnitz i Hermsdorf) oraz Kunice (Cunznendorf). Kolorem czerwonym zaznaczono jednak kościoły w Kunicach i Lubanicach, co oznacza, że pewne grunty należały, na zasadzie nadziału, do von Promnitzów, którzy użyczyli ich tamtejszym pastorom/parafiom. Ród ten miał nad tym terenem, jak określa legenda mapy, *Ius Patronatus*. Potwierdzają to między innymi spory podatkowe, jakie toczyli chłopci kuniccy z von Promnitzami (APZG, 89/1659, sygn. 16). W samym majątku ziemskim mamy dwie takie wsie – Pietrzyków (Pitschke) i Miostowice Górne (Ober Ullersdorf).

Pośród innych obiektów na mapie widzimy spichlerz w Białowicach (Billendorf). Magazyn zboża stworzył hrabia Johann Erdmann von Promnitz, adaptując na te potrzeby renesansowy zamek po wymarłych na początku XVIII w. wasalach (LWKZ 2009). Spichlerz zlokalizowany na północy majątku prawdopodobnie miał być czymś w rodzaju ówczesnych „rezerw strategicznych”, każdy przemarsz wojsk obciążał bowiem ekonomię majątku, żądania koni i zapasów dla wojska oraz rabunek żywności na wsiach przyczyniały się do klęski głodu.



Rycina. 4. Fragment mapy z obiektami nieuwjętymi w legendzie

Figure. 4. Part of the map with objects not included in the legend

Źródło: Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Kamila Norwida w Zielonej Górze, Dział Zbiorów Specjalnych, sygn. ZS K-2874.

Source: Cyprian Kamil Norwid Provincial and Municipal Public Library in Zielona Góra, Department of Special Collections, ZS K-2874.

Skartowano też zakład produkujący witriol. Związki chemiczne nazywane witriolami były wykorzystywane do różnych celów, między innymi barwienia tkanin i skór, konserwacji skór oraz do impregnacji drewna. Zakład zlokalizowany był na obszarze dzisiejszego tzw. „Zielonego Lasu”. Najprawdopodobniej produkowany tam witriol pozyskiwano, jak w większości krajów Europy, z mieszaniny mas ziemnych i roztworów rozkładających się minerałów zawierających siarczany (Karpenko, Norris 2002: 998). Powyższe przedsięwzięcia hrabiów von Promnitz obrazują ich dążenia do samowystarczalności majątku. Przykładowo barwniki, w składzie których był witriol, wykorzystywały zapewne cechy płócienników, pończoszników, rymarzy, siodlarzy, krawców, szewców, farbiarzy, sukienników, kuśnierzy, które zlokalizowane były w Żarach.

Interesującym obiektem, który naniesiono na mapę, ale nie ujęto w legendzie, jest płot okalający zamek myśliwski von Promnitzów w „Zielonym Lesie”. W źródłach ikonograficznych, a konkretnie na miedziorycie sprzed 1765 r. widzimy prospekt zamku myśliwskiego wraz z płotem opisany jako „Leśny i myśliwski zamek w zwierzyńcu koło Żar” (*Wald und Jagd-Schloßes im Thier=Garden bey Sorau*) (Bielinis-Kopeć, Kuczer 2015: 21). Płot musiał otaczać dość spory obszar kompleksu leśnego pomiędzy Żarami, Kunicami (Cunzendorf) a Łazowem (Lohs). Innym miejscem, które pominięto w legendzie, jest krzyż łaćniński w okręgu umieszczony na wschód od Olszyna (Wellersdorf) i Marszowa (Marsdorff). Być może jest to zaznaczone miejsce potyczki w trakcie toczącej się wojny siedmioletniej. Rok po powstaniu mapy, 2 września 1759 r., miała miejsce bitwa pod Marszowem pomiędzy wojskami pruskimi i austriackimi. Nie wiemy, czy obiekt naniósł sam kartograf tworzący mapę, czy został on dodany później, tak jak dorysowana ołówkiem ramka dolnej części legendy.

Zakończenie

Analizując mapę majątku ziemskiego Żary, widzimy rozmieszczenie wsi oraz miejsc związanych z produkcją i wytwórstwem. Ukazuje ona dość dobrze rozwinięty ekonomicznie obszar. Może być on modelową strukturą dla innych posiadłości ziemskich tamtego okresu. Niezależnie od drobnych błędów w dokładności mapy stanowi ona dzieło wyjątkowe dla historii majątku ziemskiego Żary (dziś obszar ten pokrywa się w dużej części z granicami administracyjnymi powiatu żarskiego). Wysoko ocenić powinniśmy jej wartość informacyjną i historyczną. Mapa może służyć pomocą w rozwiązywaniu pewnych kwestii związanych

z historią tego obszaru, np. podziałów administracyjnych, sieci dróg, osadnictwa, rolnictwa itp. Nie bez znaczenia jest też fakt, że powstała ona dzięki mecenatowi rodu von Promnitz, który w okresie XVI–XVIII w. wywarł niemały wpływ na dzieje Łużyc, Śląska, a szczególnie majątku ziemskiego Żary. Mapa, która powstała na 7 lat przed wyprzedaniem rodowych dóbr ziemskich przez ostatniego przedstawiciela linii hrabiowskiej, zdaje się przeczyć opinii o jego nieudolności i nieumiejętnym zarządzaniu rodowym majątkiem. Wskazuje, że był to majątek w pełni rozwinięty. Niepodważalną ocenę jego potencjału ekonomicznego dałaby jednak tylko kwerenda ksiąg finansowych i rachunkowych.

Kartografia historyczna badająca dawne mapy uzupełnia stan wiedzy historyków w przypadku niedostatecznych źródeł, o czym wspomniano w tekście. Drugą jej zaletą w warsztacie naukowym historyka jest to, że stanowi cenne źródło informacji skompilowane w jednym miejscu – na mapie. Mapa *Herrschaft Sorau* z 1758 r. jest tego doskonałym przykładem. Pomimo że dotyczy niewielkiego obszaru, zawiera wiele cennych danych, których zebranie z innych źródeł wiązałoby się z uciążliwymi i czasochłonnymi kwerendami. Szczególnie w kontekście Łużyc, które przechodziły *de manu ad manum*, kwerenda wiązałaby się z przejrzeniem archiwów w Berlinie, Budziszynie, Dreźnie, Poczdamie, Pradze, Wiedniu, Wrocławiu, Zielonej Górze. Dlatego mapy szlacheckich majątków ziemskich nie powinny być pomijane w pracach badawczych historyków ani stanowić jedynie ilustracji do nich, a uzupełniać i jednocześnie weryfikować fakty z historiografii. Zarówno geografowie, jak i historycy powinni zdawać sobie przy tym sprawę ze wszystkich niedoskonałości i ograniczeń dawnych źródeł kartograficznych, jak dokładność lub wielkość zjawisk oraz obiektów czy poprawność nazw.

Literatura

Archiwalia

Archiwum Państwowe w Katowicach:

zespół 12/3115: Archiwum Książąt Pszczyńskich w Pszczynie, sygn. 18/5 (APK 12/3115, sygn. 18/5); sygn. 18/419, (APK 12/3115, sygn. 18/419)

Archiwum Państwowe w Opolu:

zespół 45/145, Akta dóbr rodziny Prószkowskich w Chrzelicach, sygn. 1 (APO 45/145, sygn. 1)

Archiwum Państwowe we Wrocławiu:

zespół 82/146 Akta majątku Hochbergów z Książa, pow. wałbrzyski, sygn. 10/20 (APW 82/146, sygn. 10/20)

Archiwum Państwowe w Zielonej Górze:

zespół 89/1520, Akta miasta Żagań, sygn. 131 (APZG, 89/1520, sygn. 131)

- zespół 89/1659, Wielka Własność Ziemska w Żarach i Trzebielu, sygn. 16 (APZG, 89/1659, sygn. 16)
- Hessisches Hauptstaatsarchiv Wiesbaden:
Allgemeine Kartenabteilung, sygn. HHStAW, 3011/1, 1153 V (HHStAW, 3011/1, 1153 V); sygn. HHStAW, 3011/1, 978 H (HHStAW, 3011/1, 978 H)
- Hessisches Staatsarchiv Darmstadt:
P1 Alte Karten und Pläne, sygn. HStAD, P 1, 916 (HStAD, P 1, 916)
P 23 Karten Herrschaft Schiltz, sygn. HStAD, P 23, 321 (HStAD, P 23, 321); sygn. HStAD, P 23, 538 (HStAD, P 23, 538)
- Hessisches Staatsarchiv Marburg:
Karten, sygn. HStAM, Karten und Pläne, P II 8644 (HStAM, P II 8644); Karten und Pläne, sygn. HStAM, Karten, P II 9704 (HStAM, P II 9704); sygn. HStAM, Karten, P II 15651 (HStAM, P II 15651)
- Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Kamila Norwida w Zielonej Górze:
Dział Zbiorów Specjalnych, Mapa majątku ziemskiego Żary (*Herrschaft Sorau*) z 1758 roku, sygn. ZS K-2874. (WiMBP, ZS K-2874)

Źródła

- Historisches Ortslexikon für die Niederlausitz*, Band 2: *Die Kreise Cottbus, Spremberg, Guben und Sorau*, 2021, red. R. Lehmann, Philipps-Universität Marburg [reprint], Marburg.
- Knothe H., 1879, *Geschichte des Oberlausitzer Adels und seiner Guter vom XIII. bis gegen Ende des XVI. Jahrhunderts*, Verleger Breitkopf & Härtel, Leipzig.
- König A.B., 1788, *Friedrich Siegmund von Bredow [w:] Biographisches Lexikon aller Helden und Militairpersonen, welche sich in Preußischen Diensten berühmt gemacht haben*, Band 1. Verlag Arnold Weber, Berlin.
- Meyers Konversations Lexikon. Ein Nachschlagenwerk des allgemeinen Wissens*. Funfte ganzlich neubearbeitete Auflage, 1896. T. 12, Mauria bis Nordsee, Bibliographisches Institut, Leipzig und Wien.
- Schultze J., 1936, *Das Landregister der Herrschaft Sorau von 1381*, seria: Veröffentlichungen der Historischen Kommission für die Provinz Brandenburg und die Reichshauptstadt Berlin. 8 Brandenburgische Landbücher; Bd. 1, Kommissionsverlag von Ofellius, Berlin.
- Worbs J.G., 1826, *Geschichte der Herrschaften Sorau und Triebel*, Verlag J. D. Rauert, Sorau-Göttingen.

Opracowania

- Affek A., 2012, *Kalibracja map historycznych z zastosowaniem GIS*, „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego”, nr 16.
- Affek A., 2013, *Georeferencing of historical maps using GIS, as exemplified by the Austrian Military Surveys of Galicia*. „Geographia Polonica” 86 (4).
- Alexandrowicz S., Jankowska E., 1989, *O metodach badania map z XVI–XVII wieku (na przykładzie wybranych map krajów Europy Środkowej i Wschodniej)* „Polski Przegląd Kartograficzny”, t. 21, z. 3–4.
- Bielinis-Kopeć B., Kuczer J., 2015, *Schlösser und Gärten der Neumark – Zamki i ogrody Nowej Marchii. Sorau – Żary*, Deutschen Gesellschaft e. V., Berlin.
- Boczyńska M., Midzio J., 1974, *Analiza dokładności Mapy Polski Wacława Grodeckiego*, „Polski Przegląd Kartograficzny”, t. 6, nr 1.

- Brňovjk J., 2022, *Wojna trzydziestoletnia i rok 1635 jako „przełomowe momenty” w historii śląskich elit szlacheckich (na przykładzie Promnitzów, wolnych pszczyńskich panów stanowych)*, „Szkice Archiwalno-Historyczne”, nr 19: *Pszczynska mapa Andreasa Hindenberga z 1636 roku. Konserwacja – kartografia – historia*, Archiwum Państwowe w Katowicach, Katowice.
- Czuczko J., Jutrzenka-Supryn D., Komsta-Sławińska K., 2022, *Mapa świadkiem historii. Analiza techniki wykonania rękopiśmiennej mapy gospodarczej ziemi pszczyńskiej Andreasa Hindenberga z 1636 roku*, „Szkice Archiwalno-Historyczne”, nr 19: *Pszczynska mapa Andreasa Hindenberga z 1636 roku. Konserwacja – kartografia – historia*, Archiwum Państwowe w Katowicach, Katowice.
- Dworsatschek M., 2021, *Mapa historyczna a mapa dawna. przegląd treści historycznych na wybranych mapach do końca XVIII wieku*, „Analecta. Studia i materiały z dziejów nauki”, R. 30, nr 2.
- Gojniczек W., 2021, *Nieznany dyplom Przemysława I Noszaka, księcia cieszyńskiego, z 1380 roku. Przyczynek do pochodzenia Mazańcowich z Mazańcowic vel Lhot-skich z Lhoty (Ligocki z Ligoty)*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne”, t. 13(17).
- Greiner P., 2000, *Bractwo dla mapy. Ratujemy pomnikowe dzieło kartografii śląskiej, zabytkową mapę gospodarczą Andreasa Hindenberga z 1636 roku*, Bractwo Gospodarcze Związku Górnośląskiego, Pszczyna.
- Jaworski T., 2006, *Bibersteinowie w dziejach pogranicza śląsko-łużyckiego*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- Kaim D., Kozak J., Ostafin K., Dobosz M., Ostapowicz K., Kolecka N., Gimmi U., 2014, *Uncertainty in historical land-use reconstructions with topographic maps*, „Quaestiones Geographicae”, vol. 33(3).
- Karpenko V., Norris J.A., 2002, *Vitriol in the history of Chemistry*, „Chemické listy”, R. 96(5).
- Konias A., 2002, *Akcja ratowania „Mapy Ziemi Pszczyńskiej” A. Hindenberga z 1636 roku*, „Polski Przegląd Kartograficzny”, t. 34(4).
- Konopnicka M., Ostrowski G., 2017, *Rodzina von Seydel z Luboszyca. Przyczynek do badań prozopograficznych szlachty dolnołużyckiej*, „Studia Zachodnie”, t. 19.
- Krzywicka-Blum E., 1994, *Nowa metoda analizy i prezentacji zmienności skali dawnych map dużych obszarów*, „Polski Przegląd Kartograficzny”, t. 26, nr 2.
- Kuczer J., 2007, *Szlachta w życiu społeczno-gospodarczym księstwa głogowskiego w epoce habsburskiej 1526–1740*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- Kuczer J., 2013, *Baronowie, hrabiowie, książęta. Nowe elity śląska (1629–1740)*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- Kuczer J., 2024, *Szlachcic, rycerz, baron, hrabia, książę. Badania nad XVI–XVIII-wieczną szlachtą południowej części województwa lubuskiego*, „Lubuski Yearbook”, t. 50: *Ziemia Lubuska jako przedmiot badań*, cz. 1.
- Kuzio-Podrucki A., 2024, *Schaffgotschowie. Dzieje wielkiego rodu z Europy Środkowej*, Katowice.
- Lehmann R., 1966, *Die Herrschaften in der Niederlausitz. Untersuchungen zur Entstehung und Geschichte*, „Mitteldeutsche Forschungen”, Band 40, Böhlau Verlag, Köln–Graz.
- Maciejewski M., 2016, *Tytulatura rodziny von Promnitz z linii żarskiej w XVI–XVIII wieku w świetle rękopisów i starodruków*, „Studia Zachodnie”, t. 18.

- Maciejewski M., 2021, *Tytułatura szlachty śląskiej w okresie habsburskim (1526–1740)*, maszynopis rozprawy doktorskiej, Instytut Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Maciejewski M., 2022, *Od produkcji rękoźmielniczej do maszynowej. Tradycje włókiennicze w Żarach*, Drukarnia Chroma, Żary.
- Nieścioruk K., 2004, *Z metodyki badania map dawnych*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio B – Geographia, Geologia, Mineralogia et Petrographia”, vol. 59.
- Nieścioruk K., 2007, *Analiza i ocena XVIII-wiecznego planu Lublina jako przykład kompleksowych badań dawnych materiałów kartograficznych*, „Polski Przegląd Kartograficzny”, t. 39, nr 2.
- Nieścioruk K., 2014, *Weryfikacja wiarygodności treści map dawnych z wykorzystaniem cyfrowego modelu wysokości i podstawowych atrybutów topograficznych* [w:] *Dawne mapy jako źródła w badaniach geograficznych i historycznych*, red. B. Konopska, J. Ostrowski, seria „Z dziejów Kartografii”, t. XVIII, Instytut Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.
- Orzechowski K., 2005, *Historia ustroju śląska 1202–1740*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Parusel J.B., 2021, *Przyroda ziemi pszczyńskiej na mapie Andreasa Hindenberga z roku 1636*, „Szkice Archiwalno-Historyczne”, nr 18.
- Pietkiewicz S., 1980a, *Mapa Polski – „Milionówka” Bernarda Wapowskiego (1526)* „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” Seria C: *Historia nauk matematycznych, fizyczno-chemicznych i geologiczno-geograficznych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Pietkiewicz S., 1980b, *Mapa Księstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego Stanisława Porębskiego (1563)* „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” Seria C: *Historia nauk matematycznych, fizyczno-chemicznych i geologiczno-geograficznych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Plit J., 2012, *Mapa Henneberga i mapa Lubiniusa jako źródło informacji o stanie środowiska geograficznego na przełomie XVI i XVII wieku. Studium metodyczne*, „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego”, nr 16.
- Polak J., 1996, *Erdmann II Promnitz. Wolny Pan na Pszczynie i Żarach (1683–1745)*, Oficyna A. Spyry w Pszczynie, Pszczyna.
- Polak J., 2007, *Poczet panów i książąt pszczyńskich*, cz. 1: *Od Heleny Korybutówny do Jana Erdmanna Promnity*, Towarzystwo Miłośników Ziemi Pszczyńskiej, Pszczyna.
- Polak J., 2016, „Pierwszy fundator” *Kościola Jezusowego. Erdmann II von Promnitz (1683–1745)*, „Pamiętnik Cieszyński”, t. 21.
- Ptak M., 1993, *Pozycja publicznoprawna wolnych panów stanowych na Śląsku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, No 1477, Prawo CCXXII, Wrocław.
- Städtebuch Historisches Ostbrandenburg*, 2022, red. H. Schmidt, seria „Bibliothek der Brandenburgischen und Preussischen Geschichte“, Band 19, Berliner Wissenschafts-Verlag, Berlin.
- Sobala M., 2012, *Zastosowanie austriackich map katastralnych w badaniach użytkowania ziemi w połowie XIX wieku*. „Polski Przegląd Kartograficzny”, t. 44, nr 4.
- Szady B., 2012, *Mapa województwa lubelskiego Karola Perthéesa z 1786 roku jako źródło kartograficzne i historyczne*, „Biblioteka Polskiego Przeglądu Kartograficznego”, T. 3.
- Szaflarski J., 1979, *Najstarsza wielkoskalowa mapa gospodarcza na obszarze Polski. Mapa ziemi pszczyńskiej Andrzeja Hindenberga z 1636 r.* [w:] *Z dziejów kartografii*, red. J. Janczak, Z. Rzepa, seria „Z dziejów Kartografii”, t. 1, Wrocław.

- Szeliga J., 1967, *Dokładność szesnastowiecznych map wybrzeża polskiego*, „Zeszyty Geograficzne Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku”, t. 9, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk.
- Szeliga J., 1968, *Analiza dokładności wybranych map wybrzeża polskiego z XVII i XVIII wieku*, „Zeszyty Geograficzne Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku”, t. 10, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk.
- Szeliga J., 1993, *Metody i stan dokładnościowych badań dawnych map z obszaru Polski [w:] Dorobek polskiej historii kartografii*. red. J. Janczak, W. Wernerowa, seria „Z dziejów Kartografii”, t. 6, Wydawnictwo Instytutu Historii Nauki, Oświaty i Techniki, Warszawa.
- Szlachta na Śląsku i Górnych Łużycach. Średniowiecze. Nowożytność. Współczesność*, 2014, red. K. Wenzel, Wrocław.
- „Szkice Archiwalno-Historyczne”, 2022, nr 19: *Pszczynska mapa Andreasa Hindenberga z 1636 roku. Konserwacja – kartografia – historia*, Archiwum Państwowe w Katowicach, Katowice. (Szkice 2022)
- Szynkowski, S., 2023, *Ród von Bees w wiekach XVI–XVIII*, maszynopis rozprawy doktorskiej, Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego.
- Taraszcuk I., 2011, *Obraz rodu Promnitzów w literaturze pięknej [w:] Promnitzowie w dziejach Śląska i Łużyc*, red. T. Jaworski, S. Kocioł, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.

Strony internetowe

- Architektura rezydencjonalna. Białowice – Zamek*. Materiały Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, 20 lipca 2009. <https://lwkgz.pl/monument/bialowice-zamek/> (dostęp: 23.10.2024) (LWKZ 2009).



Jarosław Kuczer¹

Urząd i tytuł hrabiego w świetle prac XVIII- i XIX-wiecznych prawników konstytucjonalistów i niemieckich pisarzy politycznych

Streszczenie

Rozwój struktur arystokratycznych na obszarach Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego już w okresie ich kształtowania się budził potrzebę zrozumienia genezy tego procesu i jego etapów rozwojowych. Pierwsze konstatacje poczynione zostały przez znakomitych prawników konstytucjonalistów i pisarzy politycznych, takich jak J. Lünig, J. Moser, C. Pauli, J. Pütter, Ch. Scheidt, F. Lobethan, J. Loen. Opierały się na analizie materiału archiwalnego (głównie kancelaryjnego), aktualnego stanu prawnego i obserwacjach natury protosocjologicznej. Kategoryzacje te uznawały mnogość tytułatury hrabiowskiej, przy jednoczesnym zawarowaniu miejsca jej beneficjentom na szczycie hierarchii społecznej pomiędzy książętami a baronami. Hrabia mógł mieć status książęcy Rzeszy (*landgrabiowie*, *margrabiowie*), status hrabiego Rzeszy rzeczywistego (*reichsunmittelbare Graf*) i hrabiego Rzeszy tytularnego (*Titulargraf*, *mediate*, *reichsmittelbare Graf*), jak również hrabiego zwykłego o prawach lennych jednakich szlachcie ziemi (*Landsassen*). Status hrabiowski związany był z szerokim uprzywilejowaniem w takich dziedzinach, jak sądownictwo, wojskowość czy prawa własności. Otwierał drogę do pozyskiwania praw politycznych, prestiżowych, dawał duży zakres sformalizowanego autorytetu w życiu publicznym.

Słowa kluczowe: hrabia, hrabia Rzeszy, arystokracja, Święte Cesarstwo Rzymskie, książę, baron, historia prawa

The Office and Title of the Count in the Light of the Works of Eighteenth and Nineteenth Centuries Lawyers, Constitutionalists and German Political Writers

Abstract

During the course of the development of aristocratic structures in the Holy Roman Empire of the German Nation, the need to understand its genesis and stages of develop-

¹ Dr hab. Jarosław Kuczer, prof. UZ, Instytut Historii, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Zielonogórski, pl. Słowiański 9, 65-001, Zielona Góra, e-mail: j.kuczer@wpa.uz.zgora.pl, nr ORCID: 0000-0002-1344-3973.

ment arose. The first observations were made by eminent lawyers, constitutionalists and political writers such as J. Lünig, J. Moser, C. Pauli, J. Pütter, Ch. Scheidt, F. Lobethan, J. Loen. They were based on the analysis of archival material (mainly the chancellery), the current legal status, and observations of a proto-sociological nature. The first categorizations recognized a multitude of count's titles, while at the same time giving its beneficiaries a place at the top of the social hierarchy between dukes and barons. A count could have the status of a prince of the Reich (*Landgraves, Margraves*), the status of a real Count of the Reich (*Reichsunmittelbare Graf*) and a titular Count of the Reich (*Titulargraf, mediate, reichsmittelbare Graf*), as well as an ordinary count with feudal rights equal to the nobility of the land (*Landsassen*). The status of a count was associated with a broad range of privileges in such areas as the judiciary, military or property rights, as well as the acquisition of broad political, prestige and rank rights to a wide range of formalized authority in public life.

Key words: Count, count of the Reich, aristocracy, Holy Roman Empire, duke, baron, legal history

Wstęp

Geneza tytułu hrabiego sięga okresu późnego Cesarstwa Rzymskiego, choć na jego późniejszą formę miały wpływ dopiero przemiany z czasów panowania Karola Wielkiego. Był to tytuł oparty na sprawowaniu rzeczywistego urzędu, od 1279 r. również tytuł bez przypisanego urzędu. Upowszechnienie tytułu, a z czasem upadek jego znaczenia, tzw. inflację tytułu, przyniosły dopiero wieki XVII i XVIII z widocznymi różnicami w sferze właściwej dla Starej Rzeszy (*Altes Reich*) oraz Krajów Dziedzicznych Habsburgów (*Erbländer*), czyli Królestwa Czech, Królestwa Węgier, księstw Obu Austrii, Styrii, Karyntii, Tyrolu, Krainy.

Proces rozwoju arystokracji na obszarach Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego w okresie nowożytnym był związany z wielowektorowym oddziaływaniem lokalnych czynników na strukturę ogólnokrajową. Do XVII w. we wszystkich krajach państwa, najpóźniej w Królestwie Czech, a dokładnie na pozostającym przy wzorcach polskich Śląsku, wykształciła się formuła tzw. *Herrenstandu*, czyli „stanu panów”, szlachty wyższej (*Hohen Adel*), w której skład wchodził hrabiowie (*Grafen*). Co ważne, stan panów nie był li tylko tworem zrodzonym z tradycji i prestiżu, a grupą społeczną opartą na konkretnym fundamencie publicznoprawnym, posiadającą osobne przywileje, prawa, zawarowane atrybuty działalności gospodarczej. Jej przedstawiciele dysponowali własnymi kancelariami, władztwami, państwami, a nawet przedstawicielstwami dyplomatycznymi indywidualnie i w ramach korporacji stanowych. W niniejszym artykule zwracamy uwagę na to, co według pisarzy XVIII i XIX w. wyróżniało hrabiów i dzięki czemu sta-

nowili całkowicie odrębną i zamkniętą, acz nie hermetyczną grupę, nawet osobny stan.

Teza o istnieniu osobnego stanu hrabiowskiego (*Grafenstand*) pojawiła się już w XVIII w. W zasadzie możemy nawet zaryzykować stwierdzenie, że grupa hrabiów była uznawana za osobny stan, nie tylko pod względem semantycznym. Nie miał być to zatem bliżej niezrozumiały konstrukt „pod-stanu” czy „stanu pośredniego”, ale właśnie samoistny, w pełni wykształcony stan. Interpretacje bezpośrednie, jak i próba zrozumienia ducha i norm nakazują postawienie pytania o rzeczywistą odrębność nie tylko stanu hrabiowskiego, ale i stanu książęcego (*Fürstenstand*) czy baronowskiego (*Freiherrenstand*). Jednym z wielu głosów prowokujących dyskusję pozostaje konstatacja Christiana Scheidta, który pisał: „Dlatego też w Niemczech występuje różnica pomiędzy stanem książęcym [tu:] obejmującym stan hrabiów i stan baronów a stanem rycerskim jako dwoma odrębnymi stanami szlachty wyższej i niższej” (*Dennoch in Teutschland gebliebener Unterschied zwischen dem Fürstenstande mit Inbegriff des Grafen- und Herrenstandes, und der Ritterschaft, als zwey verschiedenen Ständen des hohen und niedern Adels*) (Scheidt 1754: 249–250).

W niniejszych rozważaniach interesuje nas problem powstania i rozwoju „stanu hrabiowskiego” widziany oczami osiemnastowiecznych pisarzy, autorów prac historycznych, prawnych (w tym publicystyki prawnej), politycznych, często łączących swój fach z działalnością publiczną i akademicką. Jest to ogląd współczesnych obserwatorów życia codziennego, ludzi „tego świata”, dla których istnienie „tej” formuły elity społecznej było pozadyskusyjne, oczywiste, stałe, a może nawet ostateczne. Byli to zarazem pierwsi kodyfikatorzy praw odnoszących się do arystokracji, analitycy, komentatorzy życia publicznego, ludzie nauki świadomi układu stosunków społecznych. Ich rozważania oscylują przede wszystkim wokół trzech kwestii jako podstawowych dla pozycji hrabiów:

- powstania stanu hrabiów,
- typografii i stratygrafii,
- praw i przywilejów.

Charakterystyka literatury

Okres oświecenia osadzał myśl badawczą w nowym kontekście poznawczym, przesiąkniętym logiką, racjonalizmem, prekursorskim doбором tematów, choć i lekkością optymistycznych interpretacji. Dysponując dziś szerszymi instrumentami nauk, powinniśmy podjąć próbę

zdekodowania wiedzy zawartej w przytoczonych poniżej pracach o wymiarze uniwersalnym dla historii prawa, historii politycznej, społecznej i kultury. Co ciekawe, problem, który dla nas jest dziś *stricte* badawczy, wówczas był zagadnieniem dyskutowanym w iście socjologicznych czy politologicznych kategoriach czasów nam współczesnych. I to właśnie owa „bezpośredniość” obserwacji i naturalny sposób relacjonowania o niej stanowi dla dzisiejszej nauki silny bodziec do działania, ale i nie lada wyzwanie interpretacyjne.

W ciągu stulecia liczonego od połowy XVIII w. do połowy XIX stulecia powstały liczne prace kodyfikujące, jak i dokonujące swobodnego wartościowania. Zarazem autorzy stworzyli swego rodzaju platformę dyskusji w przyszłych latach. W otwartej debacie wzięło udział kilkunastu prawników konstytucjonalistów, historyków, publicystów, najczęściej akademików, ale i polityków parających się profesjonalnie – na ówczesną miarę – historią.

Stanowiące podstawę dociekań prace są sprofilowane w cztery główne kategorie. Przykładowo dysponujemy dziś:

1. Pracami o charakterze regulacji prawnych opatrzonych komentarzem w ówczesnym znaczeniu tego słowa, z elementami narracji pozaprawniczej. Ich autorzy jako pierwsi dokonali omówienia procesu powstawania grupy hrabiów, jej etapów rozwojowych, kategoryzacji pośród mnogości struktur społeczeństwa szlacheckiego w ogóle. Dali przy tym pełny obraz relacji, w których hrabiowie wraz z książętami odgrywali pierwszą rolę tak w życiu społecznym, jak i politycznym, kulturowym. Rozważania oscylują więc i wokół problemów rangi, sposobów reprezentacji, roli hrabiów w strukturze dyplomacji, polityki, zewnętrznych oznak budowy autorytetu, indywidualnych praw, w tym hrabiowskich, przywilejów, precedencji. Do takich prac możemy zaliczyć głównie *Europäische Staats-Consilia, oder curieuse Bedencken...*, oraz *Theatrum Ceremoniale Historico-Politicum...* Johanna Christiana Lüniga (kodyfikator, historyk prawa), pracę narratywistyczną opartą na wyrazistej systematyczności i wnikliwej metodyce badań, następnie *Von denen Teutschen Reichs-Ständen, der Reichs-Ritterschaft, auch den übrigen unmittelbaren Reichs-Glieder* Johanna Jakoba Mosera (prawnik konstytucjonalista, akademik).

2. Pracami o charakterze narratywistycznym, o dużej szczegółowości i precyzji, sporządzonymi na potrzeby urzędowe lub naukowe, stanowiącymi opisowe zbiory kompilacji i interpretacji aktów, przywilejów, dokumentów prawa prywatnego i rycerskiego o celowym rysie protoanaliz społecznych dotyczących podziałów społecznych z uwzględnieniem kontekstów, w których występowały. Znajdziemy tu *Über den Unterschied der Stände, besonders des hohen und niedern Adels in*

Teutschland Johanna Stephana Püttera (prawnik, publicysta, akademik, urzędnik Sądu Kameralnego Rzeszy – *Reichskammerrath*), *Einleitung in die Kenntniss des deutschen hohen und niedren Adels*, Carla Friedricha Pauliego (prawnika, historyka, akademika), *Historische und diplomatische Nachrichten...* Christiana Ludwiga Scheidta (prawnika, dyplomaty, akademika). Wspomnieć należy również o Johannie Michaelu von Loën (polityku i pisarzu publicystycznym) i jego analitycznej pracy *Der Adel* oraz Friedrichu Georgu Lobethan (prawniku, historyku) i pracy tegoż pt. *Das Recht des landsaßigen Adels in Teutschland*.

3. Pracami o charakterze monografii historycznych poświęconymi nie tylko rozwojowi stanów w niemieckiej kulturze historyczno-prawnej, ale też ewolucji tytulatury w Europie. Poziomem i rozmachem tematycznym oraz wnikliwością analizy nie może się poszczycić żadna praca europejska XX i XXI w. poświęcona dziejom szlachty w ogóle. Tutaj znajdziemy *Geschichte des Ursprungs der Stände in Deutschland* Karla Dietricha Hüllmanna (historyka), *Geschichte des deutschen Adels urkundlich nachgewiesen von seinem Ursprunge bis auf die neueste Zeit* Carla Friedricha Strantza (praktyka i teoretyka wojskowości, publicysty), *Der Adel Deutschlands und seine Stellung im deutschen Reich und in dessen Einzelstaaten* Otto Rosego (akademika, wyższego urzędnika cesarskiego) czy *Versuch einer Geschichte des Teutschen Adels...* Johanna Michaela Seufferta (prawnika, polityka).

4. Ostatnim, czwartym rodzajem prac są publikacje o charakterze encyklopedycznym będące pochodną francuskiego modelu koncypistycznego, nawiązującego do tradycji środowisk intelektualnych Paryża. Tak sprofilowany charakter może być złudny. Osiemnastowieczne encyklopedie dość szeroko omawiały przytaczane terminy, systematyzowały, a często umożliwiały precyzyjne wnioskowanie. Tutaj znajdziemy przede wszystkim *Grosses vollständiges Universal-Lexicon Aller Wissenschaften und Künste* autorstwa w większości anonimowych twórców, wydaną przez Johanna Heinricha Zedlera. Podobny charakter nosi wielotomowa praca Johanna Ernsta Fabriego (akademika, prawnika), *Geographie für alle Stände*.

Powstanie stanu hrabiów

Autorzy cytowanych prac byli zgodni, iż pierwsza grupa nadań hrabiowskich nawiązywała do istnienia w świecie zarówno rzymskim, jak i bizantyjskim wysoko wykwalifikowanego urzędu (*comes*, *graphaeus*), a późniejsze rodziny hrabiowskie wywodziły się od tzw.

szlachty patrycjuszowskiej (*Patrizischer Adel*), przez co rozumiano zarówno elity władzy Rzymu, jak i elity plemienne okresu późnorzymskiego. Było to wprawdzie zgodne ze sposobem myślenia o starożytności pochodzenia elit, jednak interesujące w tym względzie jest równoległe analityczne podejście oparte na potwierdzonych źródłowo faktach, które w przyszłości będą wymagały zweryfikowania przez naukę. Późniejsze mieszanie się tych grup czy nawet „wymiana elit” w paretowskim kontekście, spotykały się z uznaniem w pracach i uważane były za właściwe, pozytywne. Pojęcie „patrycjuszowski” miało stanowić opis „relacji dziejowych” pomiędzy elitami republiki a arystokracją, co było pochodną uznawanych a priori koncepcji o wyłącznie rzymskim pochodzeniu rodów (Lobethan 1796: 124; Loen 1752: 56).

Już w oświeceniu za urząd pierwotny dla późniejszego tytułu uznawano – jak się dziś okazuje, nie bezzasadnie – urząd pisarza lub ekonoma. Pierwotna, starołacińska nazwa urzędu, wywodząca się nie tyle jeszcze z okresu samego jednolitego Cesarstwa Rzymskiego, ile z historii Cesarstwa Bizantyńskiego, to *graffio* (od wyrazu „zadrapanie”). Przyjęła ona w łacinie formę *grapheus*, czasem *suggrapheus*, w Bizancjum zaś *γραφεὺς* (Lepziger Literatur Zeitung 1832: 165–166). Określała w istocie pisarzy nadwornych. Nie tylko byli oni pisarzami rozumianymi w kategoriach późniejszych kanclerzy, ale pozostawali przy rzeczywistej władzy wykonawczej, władzy zwoływania zgromadzeń czy zjazdów ziem w celu ustalania i odbioru rachunków. I to też ostatecznie miało przyczynić się do zaniku tego urzędu, gdyż jego kompetencje, jako zbyt rozległe, powróciły w ręce cesarzy. W okresie średniowiecza rozwinięte zostało pojęcie *gravaria* (*graffio*→*gravaria*), od „podatek/podatki”, a to z kolei miało wtórnie oddziaływać i rozszerzać kompetencje urzędu (Kazhdan 1991: 485–486).

Według Karla Hüllmanna i Otto Runde urząd został wymieniony w źródłach z początku III w. n.e., choć jego genezy upatrywano już w okresie republiki w osobach „towarzyszy” wchodzących w skład świty czy eskorty konsulów, a w czasach pryncypatu w samodzielnej pozycji doradców cesarskich, których pozyskiwano z grona prawników. Według przytaczanych przez Rundego źródeł widzimy ich u boku cesarza Augusta (okres rządów: 27 r. p.n.e. / 14 r. n.e.). Wówczas to *comites Augusti* byli wybierani spośród senatorów jako doradcy władcy. Podobnie było za rządów Klaudiusza (41–54 r. n.e.), Marka Aureliusza (161–180 r. n.e.) czy Septymiusza Sewera (193–211 r. n.e.). W 318 r. upowszechnił się tytuł *comes rerum privatarum* z kompetencjami zarządcy majątków cesarskich. W przyszłości hrabia (staroniem. *Graph=comes*) pozyskał

dla siebie dodatkowo władztwo polityczne i zwierzchność bezpośrednią, pozostając lennikiem Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego. Tym samym bizantyńska forma przyjęła się w słowniku państwa frankońskiego, a następnie karolińskiego w formie *Greue*, *Greve*, *Graph*, a rzymska *comes* wprowadzona została do języka kancelaryjnego. Co interesujące, taka geneza jest przyjmowana i obecnie. Wielu autorów okresu nowożytnego rozpisywało się na temat ich pochodzenia od tzw. „pół książąt, pół hrabiów”, powołując się na słowa Tacyty o germańskim podziale elit na *ducesicomites*, co tłumaczono też łącznie jako grupę „książęta hrabiowie” (Hüllmann 1806: 97–99; Kazdhan 1991: 485–486; Runde 1817: 226). W wiekach VIII–IX hrabiowie mieli równy status z książętami i często byli wymieniani w dokumentach jako książęta. Stosowany był bowiem zapis „*Könige, Herzoge und Baronen*”, przy ewidentnym istnieniu w okresie państwa frankońskiego tytułu i urzędu hrabiów, bądź „*Bischöfe, Fürsten und Baronen*”. Tytuły hrabiowskie były zwyczajnie tytułami książęcymi (Cock 1835: 35; Loen 1752: 28; Hüllmann 1806: 48–49).

Otto Rose podał, iż w Królestwie Franków po 481 r. powołano do życia urząd hrabiego (*Grafenamt*) i wtedy po raz pierwszy spotykamy się ze starofrankońskim narzeczem *Graph/Grav*. Wprawdzie nie słyszymy o *comesie* w Królestwie Longobardów (568–774), ale kiedy urząd hrabiego pojawił się w Królestwie Burgundii (od VI w. kolejne królestwa) oraz Hrabstwie Burgundii (*Franche-Comté* – po 982 r.), jego wcześniejsze kompetencje miały zostać zachowane, gdyż hrabia samodzielnie zarządzał określonymi prowincjami, tzw. *pagus*. W przyszłości i sam Arelat, dojrzałe Królestwo Burgundii (933–1378), zwane też „ostatnim”, podzielony był na terytoria, pośród których znajdziemy hrabstwa: Sabaudii, Prowansji (hrabstwo zwykłe i marchia), Forez, Forcalquier, Vivier, Genewy, Burgundii, Chalon, Macon, Lyonu, Nevers, Tonnere, Auxerre. Podobnie wcześniej samo państwo frankońskie było podzielone na okręgi zwane właśnie *comitatus*. Hrabiom podlegali wikariusze i cetnicy, których często dobierano bez zgody hrabiego podczas wieców. Wówczas urząd podlegał zresztą rodzajowi kontroli zwrotnej ze strony obu wspomnianych urzędów z uwagi na to, że hrabia był często mianowany spośród osób spoza prowincji. Hrabiowie zostali obciążeni już wówczas tak rozległymi zadaniami, jak obronność i szeroko rozumiana wojskowość, uprawnienia administracyjno-skarbowe oraz sądowo-policyjne. Ponadto w ich ręce włożono *bannus comitis*, prawo wydawania rozkazów mocą praw władców frankońskich (Cock 1835: 29; Rose 1883: 1–3; 9–10; Hüllmann 1806: 41).

Typografia i stratygrafia

Pozycja hrabiów w społeczeństwie była zróżnicowana w zależności od formatu, jaki przyjmowano. W wymiarze politycznym należeli do stanu panów (całej) Rzeszy (*Reichsherrenstand*) lub stanu panów poszczególnych królestw, księstw, hrabstw (np. *Böhmischer, Hessischer Herrenstand*). Pierwszy pełny wykaz składu stanu hrabiowskiego podał Johann Fabri (Fabri 1786: 501–520). Szeroko o równoznaczności pojęć *Herrenstand* i *Hoher Adel* już dla okresu średniowiecza pisali jako pierwsi Friedrich Lobethan, Johann Pütter, Carl Pauli, Johann Loen, Christian Scheidt i konstytucjonalista Johann Jakob Moser, których koncepcje uzupełniają się nawzajem. Nie bez znaczenia pozostają publikacje Augusta Hefftera, Ottona Rose oraz Christiana Scheidta. Większość pisarzy jako podstawę budowy stanu traktowała tzw. *Ebenbürtigkeit*, czyli zasadę ożenków pomiędzy równymi sobie w ramach pozycji tytułarnej czy społecznej. W przypadku jej złamania potomkowie traktowani byli jako dziedzice z tzw. lewej ręki – nieprawego łoża (*aus dem linken Hand*) i tracili tytuł, najczęściej na rzecz baronowskiego. W tej zasadzie upatrywano tak trwałości, jak i zagrożenia dla pozycji hrabiów (Lobethan 1796: 13–16; Pauli 1753: 54, 1760: 145; Heffter 1871: 1–34; Rose 1883: 14; Moser 1767: 339).

W myśl osiemnastowiecznej, a zapewne i wcześniejszej tradycji hrabiowie, czy stan hrabiowski (*Grafen, Grafenstand*), pod względem typologicznym należeli do elit władzy, elit społecznych czy kulturowych w ich najszerszej definicji. Początkowo stanowili część możnowładztwa, rycerstwa wyższego, by od XVI w. wradzać się w grupę arystokracji. Na terenach, gdzie przyjął się niemiecki obyczaj kulturowy, stan drugi podzielony był na dwie grupy, w Polsce nazywane szlachtą. Pierwszą, wyższą, stanowił *Herrenstand*, czyli stan panów, niższą *Ritterstand*, stan rycerstwa. Pojęcie szlachty jako takiej długo było określeniem szerokim i bez znaczenia, inaczej niż na terenach polskich. Podział ten wynikał z uprawnień politycznych i zasiadania w ławach panów (*Herrenbank*) bądź rycerzy (*Ritterbank*) podczas obrad sejmiku Rzeszy i adekwatnie sejmików księstw, hrabstw Rzeszy w państwach Rzeszy. Osobnym podziałem było mające bardziej kulturowe i społeczne umocowanie rozróżnienie elit na szlachtę wyższą (*Hoher Adel*) i szlachtę niższą (*Nieder Adel*). Tylko w jednej relacji spotykamy wyróżnienie szlachty „średniej” – *Mittler Adel*. W analizowanych pracach są to podstawowe sposoby interpretowania rzeczywistości mające swoje precyzyjne odniesienie tak w prawie, jak i udziale w życiu publicznym, w możliwościach prowadzenia działalności ekonomicznej etc. Ścisła elita szlachty wyższej była

też czasem określana jako „szlachta starożytna”, „praszlachta” (*Uradel*) lub – do czego już nawiązywaliśmy – „szlachta patrycjuszowska” (*Patruzischer Adel*). Hrabiowie obok książąt i baronów byli czasem uważani, jak u Friedricha Fischera i Friedricha Lobethana, za jedyną szlachtę rodową (*nobilitas gentilia*, *Geschlechtsadel*), której prawa do dziedziczenia w żadnym razie nie mogły być odebrane (Fischer 1781: 514, Lobethan 1796: 3).

Na podstawie spostrzeżeń swych poprzedników Johann Lünig stworzył w 1719 r. własną hierarchię, w której książąt Rzeszy i hrabiów Rzeszy umieścił na czele całego arystokratycznego *Herrenstandu*. Pojawili się oni w jego hierarchii po królach, przedstawicielach państw, nawet patriarsze konstantynopolitańskim czy księciu sabaudzkim, na 29. miejscu, zaraz za książętami Rzeszy. Co jednak interesujące, według Lüniga nie miało znaczenia, czy zasiadali w sejmie Rzeszy czy też nie (Lünig 1719: 11).

W wymiarze politycznym podziały w łonie stanu hrabiowskiego według przytaczanej literatury pojawiły się w V w. n.e. Miała je spowodować postępująca specjalizacja zadań pojedynczych urzędników. Jako pierwszy został wyodrębniony *comes sacrarum largitionum*, urząd o charakterze wojenno-fiskalnym. Jego dysponent zawiadywał szerszymi majątkami cesarskimi. Zawężoną formę tego urzędu stanowił *comes civitatis*, po raz pierwszy wzmiankowany w prawach wizygockim i ostrogockim jako urzędnik odpowiedzialny za funkcjonowanie i bezpieczeństwo miast. Oba podległa była w sposób bezwzględny administracja lokalna. Autorzy powołują się przy tym na istniejące zbiory praw, w których czytamy o istnieniu urzędów *comes Gothorum civitatis* czy *comes Gothorum provinciae*. Określane są one z kolei jako urzędy palatynów gockich, których połączenie miało przynieść powstanie urzędu palatyna (*Pfalzgraf*) w ogóle oraz urząd landgrabiego (*Landgraf*) (Runde 1817: 226; Scheidt 1754: 185–186).

Również inni autorzy wskazują, iż to właśnie takie źródła podziałów przyniosły powoływane do życia kolejne urzędy hrabiów. W oparciu o nie w przyszłości miały powstać takie urzędy, jak landgrabia (*Landgraf*), burgrabia (*Burggraf*) i palatyn, palatyn reński, palatyn gocki (*Pfalzgraf*). Kolejnymi tego typu urzędami, zaczynającymi funkcjonować również w tytulaturze władczej poszczególnych lenników cesarskich w okresie Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, były urzędy margrabiego (*Markgraf*), gaugrabiego (*Gaugraf*), czy wildgrafa (*Wildgraf* – obowiązującego czuwać nad obszarami leśnymi), salzgrafa/hallgrafa (*Salzgraf/Hallgraf* – nadzorującego funkcjonowanie kopalń soli), raugrabiego (*Raugraf* – zarząd okręgami), altgrabiego (*Altgraf* –

zarząd terenami góorskimi). Przytaczana jest często opinia Kasjodora, doktora Kościoła, który miał podać, iż bez względu na występowanie z końcem świata zachodniorzymskiego to palatyn stał się urzędnikiem najwyższej czci i o najwyższej pozycji. Jako pierwszy wyłonił się urząd palatyna frankońsko-reńskiego, stąd nazwa prefiks *pfalz*. W X–XI w. kolejno powoływani byli palatyni lotaryński, akwizgrański, saksoński, bawarski (Lünig 1719: 5; Pfaff 1847: 6–9, Hüllman 1806: 314–315). Dopiero też po tym symbolicznym zamknięciu pewnego systemu administracyjno-społecznego pojawiła się dziedziczność tych urzędów. Miało to miejsce głównie w czasach Ottonów z dynastii Ludolfingów (936–1002). Co interesujące, dziedziczność potwierdzały również u końca okresu istnienia cesarstwa kapitulacje sejmowe (*Wahlkapitulation*) z 1765 r., art. XXII, par. 4, w których czytamy, iż tytuł rzeczywistego hrabiego Rzeszy można było wyłącznie odziedziczyć (*Vorläufige gründliche Beantwortung* 1765: 56).

Na przełomie VIII i IX w. hrabiowie mieli już status równy książętom (*Herzog*), co pozostało utrwaloną wartością do upadku cesarstwa w 1806 r. W literaturze zastanawiano się, dlaczego jeśli hrabiowie byli książętami, to wymieniano ich zawsze po dostojnikach władających księstwami. Dlaczego w jednym szeregu wymieniano książęta i hrabiów, choć z biegiem czasu ustaliła się zasada, że książęta byli wymieniani przed hrabiami? Carl Strantz uważał, że wynikało to stąd, iż wywodzili się oni z tzw. *Stammherzöge*, a więc książąt szczepowych, a tytuły hrabiowskie dokooptowane zostały później, czy inaczej, nie widziano równości pomiędzy urzędnikami rzymskimi a wysoko urodzonymi i choć urzędy miały również charakter dziedziczny, a kompetencje często znacznie szersze i realna władza czasem większa, podobnie jak pozycja względem cesarza, to struktura pozostała niezmienna (Strantz 1854: 67). Zwróćmy uwagę na skład grona (i kurii sejm Rzeszy) elektorów, w którym znajdziemy wyższego książętom hrabiego palatyna oraz margrabiego brandenburskiego i dzierzącego w swoim ręku paręnaście landgrabstw i niedgysiejszą archidiecezję miśnieńską elektora Saksonii, a Christian Scheidt bronił tezy, iż w czasach średniowiecza to hrabstwa miały być podstawowymi jednostkami administracyjnymi, pomijał w tym układzie księstwa (księstwa starsze – *Herzogtum*), traktując je jako osobne państwa, niestanowiące rdzenia państwa (Scheidt 1754: 8). Warto podkreślić, że kiedy wykształciło się publicznoprawne określenie tychże elit, czyli *Fürst*, wszyscy ich przedstawiciele zaczęli być zaliczani do stanu książąt Rzeszy (*Reichsfürstenstand*), przybierając oficjalnie tytuł (rzeczywistych) hrabiów Rzeszy. Ich „starożytność” nigdy nie była kwestionowana. W najgorszym wypadku hrabiowie byli określani mianem panów na

miarę książęcą (*Fürstenmäßige Herren*). Ponadto będąc książętami Rzeszy, byli określani też jako hrabiowie Rzeszy. Również Johann Loen bronił tezy, iż hrabiowie Rzeszy posiadali w istocie władztwo nad najważniejszymi dla państwa jednostkami administracyjnymi, a ich prawa przewyższały możliwości oddziaływania publicznego tzw. starych książąt (*Herzog*) (Loen 1752: 35–44). Od czasów średniowiecza – co zrozumiałe w świetle koncepcji epistemologicznych okresu XII i XIII w., zwłaszcza św. Tomasza z Akwinu, czy Marsyliusza z Padwy – szczególnie ważna była kolejność i miejsce w poznawczej strukturze lennej. Interesująco zobrażowany został tzw. *Heerschildordnung*, czyli porządek/hierarchia stanów Rzeszy, na rycinie Eike von Repgowa z trzynastowiecznego wydania *Zwierciadła Saskiego* (*Sachsenspiegel*) z 1282 r. Widnieją na niej pierwszy, drugi, trzeci, czwarty, etc. *Heerschild*, do którego przypisane były poszczególne grupy społeczne. Sam wyraz oznaczał strukturę lenną, a poprzez nią formułę powoływania pod broń wojska cesarskiego. Hrabiowie zostali na niej przedstawieni na czwartej pozycji, a według interpretacji dziewiętnastowiecznego piśmiennictwa na trzeciej, gdzie pierwszym był niewliczany do hierarchii król. Inicjalnie wyprzedzał ich więc król, a następnie książęta Kościoła oraz książęta świeccy. Ilustracja Repgowa wskazuje, iż byli bezpośrednimi lennikami monarszymi, a w związku z tym mieli wolny dostęp do władzy (Repgow 1482, karta 67). Co ciekawe jednak, w *Zwierciadle Szwabskim* (*Schwabenspiegel*) jeszcze z 1275 r. na trzecim miejscu za królem, za książętami zostali umieszczeni sami burgrabiowie, a dopiero za nimi margrafowie i inni hrabiowie Rzeszy jako książęta. Dla ówczesnych musiało być oczywiste, iż hrabiowie mieli status książęcy, skoro między trzecim *Schildem* – książąt kolejne zajmowali również hrabiowie różnego autoramentu. Trudno natomiast wyciągnąć z tych obrazów wnioski odnoszące się do hierarchii pośród samych hrabiów i do dzisiaj pozostaje ona niestety niejasna, zależna od źródła i doświadczenia autorów. Takie analizy, z podobnymi wnioskami, były broniące również na kartach prac Johanna Loena czy Otto von Rose (Loen 1752: 28–31; Rose 1883: 14, 19, 27–31).

Podsumowując, należy zauważyć, że do początku XIX w. na terenie Świętego Cesarstwa wykształciła się i funkcjonowała grupa hrabiów Rzeszy: hrabia palatyn, landgrabia, margrabia, burgrabia, gaugrabia oraz samodzielni/rzeczywiści hrabiowie Rzeszy. Z drugiej strony do stanu hrabiowskiego należeli pozbawieni instrumentów władczych, jednak stanowiący elitę państwa z prawem do zasiadania w izbach reprezentanckich i pozostający w bezpośredniej relacji do dworu wiedeńskiego tytularni hrabiowie Rzeszy. Ostatecznie ustaliło się, że hrabiowie Rzeszy o realnej władzy stanowić będą część stanu książąt Rzeszy, natomiast

hrabiowie bez realnych prerogatyw władzy będą stanem hrabiów danej ziemi lub cesarstwa, podobnie jak hrabiowie zwyczajni (np. *Österreichischer, Bayrischer Graf*). Z analizy literatury wyłania się następujący podział na trzy grupy hrabiów:

1. Hrabia Rzeszy (margrabia, landgrabia, burgrabia, gaugrabia, hrabia Rzeszy/*Reichsgraf, Reichsgrafenstand/Reichsfürstenstand, Reichsherrenstand*/stan panów Rzeszy). Tytuł dziedziczny. Dziedziczność bowiem określała pewną ciągłość nie tylko w sensie semantycznym. Podnosiła późniejszych hrabiów do rangi tzw. szlachty starożytnej, „praszlachty” (*Uradel*) i tym statusem pierwsze rodziny, jeśli oczywiście ich ciągłość biologiczna została zachowana, cieszyły się zwłaszcza w XVII–XVIII w.
2. Tytułarny hrabia Rzeszy (*Reichsgraf, Herrenstand* – stan panów danego księstwa hrabstwa, baronatu). Tytuł z nadania (*verlehugsfähig*), dziedziczny lub *ad personam*.
3. Hrabia zwykły (*Graf, Herrenstand* – stan panów danego księstwa, hrabstwa, baronatu, czasem wolnego państwa stanowego – *Freistandesherrschaft*, jak w przypadku tytułarnego hrabiiego Rzeszy). Tytuł z nadania (*verlehugsfähig*), dziedziczny lub *ad personam*.

Status hrabiów mógł więc być bezpośredni i pośredni względem cesarza. *Unmittelbare Grafen* byli jego lennikami, podczas gdy *mittelbare* byli lennikami książąt Rzeszy lub hrabiów Rzeszy. Niejednokrotnie hrabiowie zwykli podlegali hrabiom Rzeszy, a nawet hrabiowie tytułarni Rzeszy tym pierwszym (Runde 1817: 258–260; Klüber 1788: 23; Lobethan 1976: 6).

Prawa i przywileje

Opierając podział na myśli społeczno-filozoficznej Tacyty, szlachtę wyższą traktowano jako tę, która posiadała „określone przymioty [tu: prawne], cześć/honor/poważanie oraz wolności [tu: przywileje], które przynosiły jej szacunek [tu: reputację] (*gewisse Vorzüge, Ehre und Freyheiten, welche ihnen (...) ein mehreres Ansehen gaben*)” (Scheidt 1754: 3). Johann Runde i Johann Claproth pisali, iż wyróżniały ją od reszty szlachty „pewne zalety honoru i godności” (*gewisse Vorzüge der Ehre und Würde*) oraz „pewne prawa własne” (*gewisse eigene Rechten*) (Runde 1817: 259; Claproth 1797: 245). Prześledzenie każdego szczegółu uprzywilejowania hrabiów wymaga każdorazowo analizy dokumentów dotyczących rodziny w możliwie szerokiej perspektywie czasu. Niemniej jednak już w XVIII w. dokonano interesujących generalizacji

umożliwiających zrozumienie ducha norm prawnych w przyznawaniu tej grupie tak zbiorowych, jak i indywidualnych przywilejów. Naturalnie podstawowe umocowanie w prawie działań hrabiów wyznaczały przede wszystkim przynależność do określonej grupy hrabiowskiej, posiadanie tytułu oraz konkretne realia, w jakich funkcjonowali, odnoszące się do takich determinantów, jak czas, geografia, system polityczny poszczególnej części cesarstwa.

Prawa i przywileje hrabiów Rzeszy o statusie realnych władców w grupie pierwszej to przede wszystkim dysponowanie regale królewskim na obszarach bezpośrednich lenn Rzeszy (*Reichsunmittelbare Lehen*) i wyłączność na zakup lenn rycerskich (*Ritterlehen*) z ostatecznym wpisaniem do matrykuły ziemskiej (*Landesmatrikel*) jako publicznym aktem dokonanego postępowania prawnego. Cechami wspólnymi wymienionych pozostawały bezpośrednia zależność lenna (*Reichsunmittelbarkeit*) od cesarza, a zarazem suwerenność, dowolność w dysponowaniu władztwem bez ingerencji cesarza (*Landeshoheit*) oraz przynależność do stanów Rzeszy (*Reichsstandschaft*). W XVIII w. podstawowym przywilejem hrabiowskim było posiadanie nadanej osobno tzw. zdolności dynastycznej (*Dynastienqualität*), a więc zdolności prawnej do obejmowania najwyższych zwierzchności lennych, z cesarską włącznie (przypadek Fryderyka V, palatyna reńskiego wybranego na króla Czech w 1618 r.) (Fischer 1785: 545; Runde 1817: 301; Lobethan 1796: 40; Klüber 1788: 167).

Najważniejszym z przywilejów było stanowienie prawa, a więc głównie wydawanie porządków policyjnych i ziemskich, oraz zwierzchnictwo nad sądownictwem wyższym (*ius constituendorum iudiciorum, Hohe Gerichtsbarkeit*). Zwraca uwagę zwłaszcza możliwość zawierania i wpływania na zawierane recesów ziemskich (*Landtagsrezesse*) i umów ziemskich (*Landesverträge*). Hrabiom przysługiwały określone kompetencje, np. *Realgerichtsbarkeit, Obergerichtsbarkeit, Erbgerichtsbarkeit*. Kolejno wymienianymi były prawo opodatkowywania podległych stanów (*ius vectigalis*), prawo posiadania własnego skarbu (*ius fisci particularium*) czy prawo bicia własnej monety, utrzymywania mennicy (*ius monetandi*). W literaturze omawiane są naturalnie i prawo nadawania przywilejów z mocą królewskich podległym stanom ze szlachtą zamieszkującą kraj włącznie, a po 1555 r. i zakończeniu II wojny religijnej, podpisaniu przez stany protestanckie i cesarza Karola V pokoju augsburskiego również prawo do prowadzenia zindywidualizowanej polityki względem regulowania stosunków wyznaniowych (*cuius regio eius religio*). Hrabiowie jedynie w szczególnych przypadkach otrzymali prawo prowadzenia własnej polityki zagranicznej (hrabia palatyn reński, margrabia brandenburski). Do przywilejów świadczących o szerokiej

suwerenności rzeczywistych hrabiów Rzeszy należały te wkładające im w ręce powoływanie i kontrolę nad istniejącymi urzędami, powoływanie osób na stanowiska, utrzymywania własnej kancelarii (*ius conferendii officia et officii*) oraz przywilej utrzymywania własnego archiwum (*ius archivi*). Ponadto od czasów karolińskich hrabiowie Rzeszy, stanowiąc osobistą ochronę króla w wąskim i szerokim wymiarze, dbali o pokój na granicach państwa, zarządzali majątkami królewskimi oraz armią (Schönburg 2008: 6; Willoweit 1971: 1775–1779; Loen 1752: 46, 67; Seuffert 1790: 85; Strantz 1854: 101; Zedler, hasło: Graf; Pauli 1753: 244; Klüber 1788: 138–140).

W sprawach wojskowych palmę pierwszeństwa dzierżyli pierwotnie gaugrabiowie, by kolejno przekazać ją burgrabiom, landgrabiom i margrabiom. Hrabiowie mogli, a w zasadzie byli też zobowiązani budować umocnienia i angażować w takie działania zarówno swoich wasali, jak i wasali królewskich (!). W czasach pokoju utrzymywali na własny koszt miejscową milicję, a w czasie wojny mobilizowali i opłacali walczących chłopów i mieszczan lub nawet przybyłe z odsieczą wojska królewskie/cesarskie czy wojska zaciężne. Wówczas też hrabia miał prawo i obowiązek stanąć na czele wojska. W pewnym sensie zniesienie z urzędu następować miało tylko w dwóch przypadkach: niedochowania przysięgi lennej lub niewypełnienia powinności obrony ziem państwa. Było to równe aktowi felonii. W odróżnieniu od innych margrabiowie mieli prawo zawiadywania wojskiem (*Heerbann*) oraz prawo sprawowania wyższego sądownictwa bez prawa odwoławczego, bez osobnego nadawania tej prerogatywy przez króla (*ohne Königsbahn*). Byli jednak poddawani kontroli wysłanników (*Sendbote*), zwanych również posłāncami władcy (*missus dominicus*, *Königsbote*). Miało to jednak miejsce w X–XII w. Autorzy nie uszczegóławiają tej informacji. Zobowiązując się stworzyć markę, hrabia przejmował władzę książąt szczepowych (*Stammherzog*) oraz uzyskiwał pozwolenie na werbowanie chłopów królewskich z obszaru cesarstwa. W przyszłości szereg aktów cesarskich gwarantował hrabiom rzeczywistym i nierzeczywistym pierwszeństwo w awansach, a nawet wyłączność awansu na wyższe funkcje wojskowe, od rang oficerskich (Loen 1752: 28).

Z zakresu praw politycznych wynikających z prawa reprezentacji hrabiom przysługiwało zasiadanie w gremiach przedstawicielskich Rzeszy (*Reichstag*), czyli sejmie Rzeszy w kurii elektorskiej (*Kürfürstenrat*) i kurii książąt Rzeszy (*Reichsfürstenrat*). Całkowicie niezależnie byli oni w mocy tworzyć własne związki hrabiów, tzw. *Grafenvereine*, stanowiące ich własną reprezentację względem cesarza oraz innych stanów na poszczególnych obszarach, których obradom (*Grafentage*) przewodni-

czyli wyłonieni najznakomitsi panowie. Na obszarach Krajów Dziedzicznych Habsburgów wchodził w skład korporacji *Herrenstandu* i w czasie obrad sejmików ziemskich wraz z baronami reprezentowali interesy miejscowej arystokracji, a tam jako jedyni mieli prawo być reprezentowanymi przez pełnomocników. Prawo do sprawowania najwyższych urzędów w państwie przejawiało się zwłaszcza w pierwszeństwie do starań o funkcje w Radzie Nadwornej Rzeszy (*Reichshofrath*) i Sądu Kameralnego Rzeszy (*Reichskammergericht*), pozostających najwyższymi instytucjami. Na nie właśnie wskazywała większość pisarzy jako na podstawę siły korporacyjnej tej grupy (Runde 1817: 307; Lobethan 1796: 60–89).

Ważnym elementem uprawnień było posługiwanie się tytułami godnościowymi. W wielu pracach temu zagadnieniu poświęcane są obszernie rozdziały. W epoce nowożytnej prawo do tytułów było rygorystycznie przestrzegane i zawarowane wyłącznie dla hrabiów, a jakiegokolwiek uchybienie prawu do tytułu wiązało się z dotkliwymi sankcjami, nawet jeśli uczynił to sam beneficjent. Wymienimy tu przede wszystkim predykaty: *Edle und Gestrenge*, *Edle und Veste*, *Edle und Ehrenveste* do XVI w. W XVII w. zaczęto używać *Hoch- und Wohlgebohrne*, *Wohlgeborne*, *Woch- Wohl – Edel*, *Hoch und Wohlgerene*. W przypadku hrabiów najważniejsze były formuły: „dobrze urodzony” (*Wohlgeboren*), rzadziej „wysoko i dobrze urodzony” (*Hoch- und Wohlgeboren*), a także „szczerzy i mądry” (*Ehrsame und Wohlweise*). Wobec hrabiów wyrażano też zgodę na predykat „znakomity” (*Erlauchter*), „niezrównany” (*Unvergleichliche*) a nawet „spokojny” (*Durchlauchtig*) w przypadku hrabiów o statusie książęcym. Istniały również formuły łacińskie. Hrabiom Rzeszy o statusie książęcym przysługiwał również: *illustrissimus*, *illustris*, *clarissimus*, *spectabilis* oraz *incomparabilis*. Predykaty rozróżniały starszych hrabiów Rzeszy i młodych hrabiów Rzeszy wraz z hrabiami z Krajów Dziedzicznych Habsburgów. Młodym przysługiwał głównie predykat *Hochgebohren*, a starsze rody nosiły predykat *Durchlauchtig* lub *Hochgebohren*, lub w gorszym przypadku *Durchlauchtig*. Dalsze badania wykazują, iż hrabiów Rzeszy określano kolejnymi predykatami książęcymi. Mówiono o nich wprost: *hochfürstliche Durchlaucht*, *hochfürstliche Gnaden*, jednak czyniono to z czystej kurtuazji, takie określenia padały z ust poddanych lub w kontaktach hrabiów z równymi sobie, jednak nigdy na poziomie państwowym. Zdarzało się również, że hrabiowie byli przy okazji uroczystości lub w listach adresowani jako *Edelgraf* dla podkreślenia ich rangi społecznej. Pojawiało się też *Ihro Erlauchte Excellenz* (Pütter 1795: 139; Scheidt 1754: 51, 260; Lobethan 1796: 55).

Osobnym problemem była wyłączność dysponowania urzędami dziedzicznymi, które z czasem również stały się częścią tytulatury (*Erz- und Erbämter*) – stolnika, podkomorzego, seneszała, koniuszego etc. Stanowiły one ważny aspekt budowy i utrzymania prestiżu, rangi i autorytetu rodu (Riccius 1735: 261; Fischer 1781: 512, 534).

Hrabiowie ponadto szczylic się prawem organizowania i brania udziału w turniejach, przynależności do zakonów rycerskich, zakonów świeckich i przewodzenia im, nadawania orderów własnego domu, starań o godności dworskie, pierwszeństwo w ubieganiu się o prebendy, godności zakonne, opackie. Odpowiednie umowy gwarantowały im możliwości starań o kariery na dworze papieskim oraz wolne posługiwanie się przywilejami papieskimi na terenie Rzeszy, jednak zgodnymi z ogólnokrajowym prawem Rzeszy (*Reichsgesetze*) (Fischer 1781: 544; Runde 1817: 299).

Zakończenie

Przez niemal tysiąclecie w kulturze niemieckiej tytuł hrabiego był rozumiany zwyczajowo, pojęcie to pozostawało oczywiste dla współczesnych. Liczbę hrabiów czasem sztucznie pomnażano, a od końca XVII w. tytułami tymi (jak i tytułem barona) zaczęto zwyczajnie kupczyć, z czego w Hofburgu uczyniono jedno z podstawowych źródeł dochodu. Doszło to sytuacji, kiedy to – jak pisał opat Gabriel François Coyer, zdając relację ze swych podróży europejskich – „pośród całej masy baronów, hrabiów i książąt, dopiero nie mieć tytułu, znaczyło się wyróżniać” (Coyer 1775: 245). Z kolei w odniesieniu do cesarstwa Johann Jacob Moser, akademik, „konstytucjonalista” epoki, określany ojcem niemieckich nauk prawnych, wygłosił dość niespodziewany dziś pogląd, iż z biegiem XVIII w. tytuły hrabiego zaczęto nadawać również tym, którzy wcale o nie nie zabiegali lub wprost „wbrew ich woli” (Moser 1767: 425). Podobnie Friedrich Lobethan podał, iż „niektórzy są zdania, iż podniesienie rangi może nastąpić wbrew woli zainteresowanego” (Lobethan 1796: 37).

Sposób powstania, a następnie drogi rozwoju stanu hrabiów budziły czasem gwałtowne dyskusje, zwłaszcza w odniesieniu do otwarcia stanu hrabiowskiego na szerokie rzesze wiernych szlachciców. W 1795 r. Johann Pütter zaprezentował szczególnie pesymistyczny pogląd na rozwój stanu hrabiów. W swoich obserwacjach jasno wyrażał dezaprobatę dla oderwania urzędu od tytułu w 1279 r. (Danz 1798: 320), a następnie kierunku, w jakim później przebiegał cały proces. Chodziło mianowicie o otwartą możliwość

koligacji hrabiów Rzeszy, będących rzeczywistymi lennikami cesarza, z rodami przybyłymi z Krajów Dziedzicznych Habsburgów, którzy drogą mariaży z hrabiami Rzeszy „wślizgiwali się” (*eingeschlumpft worden waren*) do stanu im nieprzysługującego (Pütter 1795: 130–134).

Rzeczywiści hrabiowie Rzeszy byli semisuwerennymi władcami, zaś tytularni polityczno-społeczną elitą tych władztw, wchodzącą do korporacji stanu panów (*Herrenstand*). Coraz większa liczba tytularnych hrabiów nie miała instytucjonalnego znaczenia politycznego ani prawa do urzędów hrabiowskich, bezpośredniej podległości lennej względem cesarza, władzy nad jednym z dominiów Rzeszy. Rozrost tej grupy związany był z polityką tworzenia stronnictwa cesarskiego, szerokiego tzw. dworu wirtualnego ludzi pozostających w stałym oczekiwaniu i do dyspozycji władcy, by objąć najwyższe funkcje w prowincjach, dowodzić w armii czy wyruszyć z misją dyplomatyczną.

Tytularnego hrabiego Rzeszy z rzeczywistym hrabią łączył jedynie tytuł, a jako że pochodził z grupy wywyższonych hrabiów zwykłych, miał nadal kompetencje tego ostatniego, które często były niemal zbieżne z tymi (w pewnym uproszczeniu), jakimi dysponowała pozostała część szlachty, w tym i stojący niżej na drabinie społecznej baronowie. Przy próbach zastosowania wspomnianego podziału o charakterze społecznym na wyższą lub niższą szlachtę hrabiów umieszczano w grupie szlachty wyższej, zwanej tylko potocznie arystokracją (*Aristokratie*). Dla mniej uprzywilejowanych, zwykłych hrabiów tworzone czasem konstrukty szlachty średniej, jako osób, których pozycję społeczną trudno było przecenić, ale i której nie można było nie dostrzegać. W odniesieniu do wchodzenia w koligacje rodzinne hrabiów z różnych grup mówiono nawet o niszczeniu struktur państwowych i powstaniu grupy tzw. *Missgrafen*, co możemy przetłumaczyć jako „hrabiów fałszywych”.

Literatura

- Claproth J., 1797, *Rechtswissenschaft von richtiger und vorsichtiger Eingehung der Verträge und Contracte*, Göttingen.
- Cock H., 1835, *Dissertatio Historico-Juridica Inauguralis de Judiciis Vemicis...*, Amsterdam.
- Coyer F.G., 1775, *Voyage d'Italie et de Hollande*, Paris.
- Danz W.A.F., 1798, *Handbuch des heutigen deutsche Privatrecht*, t. 1, Stuttgart.
- Fabri J.E., 1786, *Geographie für alle Stände*, Leipzig.
- Fischer F.Ch.J., 1785, *Lehrbergrieff saemtlicher Cameral- und Polizey Rechte*, Halle.
- Fischer F.Ch.J., 1781, *Kleine Schriften auf der Geschichte, dem Staats- und Lehenrechte mit Urkunden*, Halle.

- Heffter A.W., 1871, *Die Sonderrechte der souveränen und der mediatisierten vormals reichsständischen Häuser Deutschlands*, Berlin.
- Hüllmann K.D., 1806 (1830), *Geschichte des Ursprungs der Stände in Deutschland*, Frankfurt an der Oder (Berlin).
- Kazhdan A., 1991, *Comes Rerum Privatarum* [w:] *The Oxford Dictionary of Byzantium*, red. A. Kazhdan, Oxford – New York.
- Klein T., 1986, *Die Erhebungen in den deutschen Reichsfürstenstand 1550–1806*, „Blätter für deutsche Landesgeschichte“, 122.
- Klüber J.L., 1788, *De nobilitate codicillari argvmentvm Ivris Germanici tam pvblii qvam privati*, Erlangae.
- Krieger K.G., 1974, *Die Lehnshoheit der deutschen Könige im Spätmittelalter (1200–1437)*, Aalen.
- Leipziger Literatur Zeitung, 1832, red. [brak imion] Blümmer, Krug, Heinroth i in., t. 2.
- Lobethan F.G.A., 1796, *Das Recht des landsäßigen Adels in Teutschland*, Leipzig.
- Loen J.M., 1752, *Der Adel*, Ulm.
- Lünig J.Ch., 1719, *Theatrum Ceremoniale Historico-Policum oder Historisch- und Politischer Schau-Platz Aller Ceremonien welche bey Papst und Käyser- auch Königlichem Wahlen und Crönungen...*, t. 1, Leipzig.
- Mittels H., 1974, *Lehensrecht und Staatsgewalt. Untersuchungen zur mittelalterlichen Verfassungsgeschichte*, Köln.
- Moser M., 1767, *Von denen Teutschen Reichs-Ständen, der Reichs-Ritterschaft, auch den übrigen unmittelbaren Reichs- Glieder. Nach denen Reichs- Gesezen und dem Reichs- herkommen, wie auch aus denen Teutschen Staats- Rechts- Lehrern, und eigener Erfahrung*, Frankfurt am Main.
- Pauli C.F., 1753, *Einleitung in die Kenntnis des deutschen hohen und niedren Adels*, Halle.
- Pauli C.F., 1760–1769, *Allgemeine Preussische Staats-Geschichte, samt aller dazu gehörigen Königreichs, Churfürstenthums, Herzogthümer, Fürstenthümer, Graf- und Herrschaften, aus bewährten Schrifstellern und Urkunden bis auf gegenwärtige Regierung*, t. 1–8, Halle.
- Pfaff C., 1847, *Geschichte des Pfalzgrafen-Amtes nach seiner Entstehung und Bedeutung*, Halle.
- Press V., 1989, *Reichsgrafenstand und Reich. Zur Sozialgeschichte des deutschen Hochadels in der frühen Neuzeit* [w:] *Wege in die Zeitgeschichte*, red. J. Heideking, Berlin.
- Pütter J.S., 1795, *Über den Unterschied der Stände, besonders des hohen und niedren Adels in Teutschland...*, Göttingen.
- Repgow E., 1482, *Sachsenspiegel*, [b.m.w.].
- Riccus S., 1735, *Vom Lansaessigen Adel in Deutschland*, Nürnberg.
- Rose O., 1883, *Der Adel Deutschlands und seine Stellung im deutschen Reich und in dessen Einzelstaaten*, Berlin.
- Runde J.F., 1817, *Grundsätze des gemeinen deutschen Privatrechts*, Göttingen.
- Scheidt Ch., 1754, *Historische und Dyplomatische Nachrichten von dem hohen und niedren Adel in Teutschland, mit vielen ungedruckten Urkunden, welche überhaupt die Ehre und Vorrechte der Ritterschaft also besonders das ruhmvolle Alterthum und Zustand des Adels in denen Braunschweig-Lüneburgischen Landen in verschiedenen Dingen in ein näheres Licht versetzen*, Hannover.
- Schimka E., 1967, *Zusammensetzung des nō. Herrenstandes (1520–1620)*, Wien [manuskrypt].

- Schönburg-Hartenstein N., 2008, *Die versaffungsrechtliche Stellung des Reichsgrafenstandes vom Ausgang des Mittelalters bis zum Ende des Alten Reiches*, Wien [manuskrypt].
- Seuffert J.M., 1790, *Versuch einer Geschichte des teutschen Adels in den hohen Erz und Dom Capiteln*, Frankfurt am Main.
- Strantz C.F.F., 1854, *Geschichte des deutschen Adels urkundlich nachgewiesen von seinem Ursprunge bis auf die neueste Zeit*, t. 3, Breslau.
- Turmair J. [Aventinus], *Sämtliche Werke*, t. 4, ks. 1 (Bayerische Chronik), München 1882.
- Press V., 1989, *Reichsgrafenstand und Reich*, Göttingen.
- Vorläufige gründliche Beantwortung der Erörterung der Fragen: Ob die Ehe eines Reichsfürsten oder Prinzens mit einer Person aus dem niedern Adel...*, Regensburg 1765.
- Willoweit D., 1971, *Graf, Grafschaft* [w:] *Handwörterbuch zur Deutschen Rechtsgeschichte*, Berlin.
- Willoweit D., 2004, *Standesungleiche Ehen des regierenden hohen Adels in der neuzeitlichen deutschen Rechtsgeschichte. Rechtstatsachen und ihre rechtliche Beurteilung unter besonderen Berücksichtigung der Häuser Bayern und Pfalz*, München.
- Zedler J.F., 1732–1754, *Grosses vollständiges Universallexicon aller Wissenschaften und Künste*, t. 1–64, Leipzig und Halle.
- Zimmern F.H., 1881–1882, *Zimmerische Chronik*, Tübingen.



Janusz Waliś¹

Kryzys węglowy lat 1898–1902 w Królestwie Polskim

Streszczenie

Artykuł analizuje kryzys węglowy w Królestwie Polskim w latach 1898–1902. Do-
prowadził on do pierwszego strajku generalnego na ziemiach polskich i był przejawem
niepokojów społecznych, które znalazły ujście w rewolucji 1905 r. Celem artykułu jest
poszerzenie wiedzy o kryzysach na ziemiach polskich, przedstawienie specyfiki
i przebiegu wspomnianego kryzysu węglowego oraz jego wpływu na gospodarkę i spo-
łeczeństwo Królestwa Polskiego. W związku z brakiem opracowań oraz dokumentów
archiwalnych dotyczących analizowanego zagadnienia artykuł opiera się w znacznej
mierze na materiałach prasowych. Omówione zostały przyczyny kryzysu, w którym
istotną rolę odegrała polityka celna Cesarstwa Rosyjskiego oraz pierwszy syndykat
powstały na ziemiach polskich. Następnie przedstawiono przebieg kryzysu z uwzględ-
nieniem odmiennej sytuacji wielkich miast oraz prowincji. Kolejnym istotnym elemen-
tem związanym z kryzysem były działania władz polegające na centralizacji zakupów
i próbach rozwiązań administracyjnych i prawnych mających złagodzić skutki niedostęp-
ności węgla na rynku. Na końcu artykuł omawia reakcje społeczne na sam kryzys, jak
i na próby przeciwdziałania mu. Omówione są reakcje zarówno grup przemysłowych, jak
i mas społecznych.

Słowa kluczowe: sprawa węglowa, Aleksander Imeretyński, Kongresówka, Kraj Nad-
wiślański, strajk generalny, Warszawa

The coal crisis of 1898-1902 in the Congress Kingdom of Poland

Abstract

The article analyzes the coal crisis that took place in the Congress Kingdom of Po-
land between 1898 and 1902, which led to the first general strike in the Polish lands and
was an element of social unrest that found its outlet in the revolution of 1905. The aim of

¹ Mgr Janusz Waliś, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Srebrnych Świer-
ków 12, 05-500 Julianów, e-mail: janusz.walis@gmail.com, nr ORCID: 0009-0006-
7329-6705.

the article is to expand knowledge about the crises in the Polish lands, to present the specificity, course and impact of the crisis on the economy and society of the Congress Kingdom of Poland. Due to the lack of studies and archival documents on the analyzed issue, the article is based largely on selected press materials. The causes of the crisis are discussed, in which the customs policy of the Russian Empire and the first syndicate established in the Polish lands played an important role. Then the article presents the course of the crisis, taking into account the differing situations of large cities and provinces. Another important element related to the crisis were the actions of the authorities consisting in the centralization of purchases and attempts at administrative and legal solutions to alleviate the effects of the scarcity of coal on the market. Finally, the article discusses social reactions to the crisis itself and attempted counteractions. Both the reactions of industrial groups and the reactions of the social masses are discussed.

Key words: Coal affairs, Alexander Imeretinsky, Congress Poland, Vistula Land, general strike, Warsaw

Wstęp

Węgiel jako podstawowe źródło ogrzewnicze w Królestwie Polskim, a w szczególności w jego większych ośrodkach miejskich z Warszawą i Łodzią na czele, zaczął zyskiwać na znaczeniu od około 1848 r. (Gajewski 1979: 198). Pod koniec XIX w. do mieszanki grzewczej wprowadzono także tzw. gaz węglowy wytwarzany poprzez spalanie węgla. Wcześniej gaz wykorzystywano prawie wyłącznie do oświetlania miast (Filipowicz 1902: 101–102, 107).

Rok 1848 stał się przełomowy, jeśli chodzi o rolę węgla w stolicy Królestwa Polskiego, ze względu na otwarcie połączenia kolejowego Warszawy z Żąbkowicami. Kolejną inwestycją, która przyczyniła się do tego, że węgiel okazał się podstawowym surowcem grzewczym dla Warszawy, było otwarcie w 1859 r. linii kolejowej z Sosnowca do Warszawy, łączącej bezpośrednio stolicę Królestwa Polskiego z największym w Królestwie Polskim zagłębiem węglowym – Zagłębiem Dąbrowskim. W wyniku uprzemysłowienia i rozwoju miast w ciągu następnych 20 lat od uruchomienia linii do Sosnowca dostawy węgla wzrosły z początkowych 15,5 tys. ton do 284,3 tys. ton i to tylko do samej Warszawy (Gajewski 1979: 205).

Przy szybkim i znacznym wzroście zużycia węgla w końcu XIX w. Warszawa stanęła przed poważnym kryzysem związanym zarówno z rosnącą ceną, jak i malejącą dostępnością surowca dla ludności miasta. Królestwo Polskie nie było jedynym obszarem w Europie, który doświadczył problemów z dostępnością lub wzrostem cen węgla w tym okresie.

Kryzys węglowy z lat 1898–1902 nie został szczegółowo opisany w literaturze przedmiotu, z wyjątkiem tekstu powstałego w jego trakcie (Filipowicz 1902: 97–181). Jeśli był przedmiotem zainteresowania badawczego w okresie późniejszym, to jako zagadnienie poboczne, poruszane przy okazji tematów związanych z rozwojem przemysłu w Królestwie Polskim. Lukę tę na swój sposób wypełnia niniejszy artykuł. Jego celem jest przedstawienie przyczyn oraz przebiegu kryzysu węglowego, a także reakcji nań strony rządowej i społeczeństwa. Ważnym aspektem jest również zbadanie specyfiki kryzysu i jego wpływu na społeczeństwo Królestwa Polskiego. Jest to istotne tym bardziej, że kryzys węglowy jest ściśle związany ze światowym kryzysem, który rozpoczął się od bankructwa dwóch spółek na giełdzie petersburskiej w 1900 r. i w pierwszej kolejności objął obszar państwa rosyjskiego, następnie rozprzestrzenił się na Europę Zachodnią i Amerykę, z czasem stał się podstawowym zagadnieniem badawczym w historii kryzysów na przełomie XIX i XX w. (Morawski 2003: 90–96).

Niestety kwerenda w archiwach polskich oraz rosyjskich okazała się mało owocna. W trudno dostępnych archiwach rosyjskich udało się zidentyfikować jeden dokument wspominający o kryzysie, jednak został on już opublikowany w 1971 r. w *Raporcie Warszawskich Oberpolicmajstrów (1892–1913)*. W odnalezionym w archiwach rosyjskich raporcie do cara za rok 1900 gubernator warszawski nie wspomniał o kryzysie węglowym, pisząc tylko o narastającym od 1900 r. ogólnorosyjskim kryzysie ekonomicznym (Рапорты... 1900 год, 1283-3-541: 1–5). W również znajdujących się w archiwach rosyjskich raportach do cara za lata 1897–1899 generał-gubernator warszawski także nie wzmiankuje o kryzysie węglowym. W raporcie za rok 1899 jest jedynie mowa o strajku generalnym, jednak w kontekście narastającej agitacji socjalistycznej, a nie problemów gospodarczych (Рапорты... 1897–1899, 1282-3-230: 7–8). Stan analizy kryzysu węglowego w Królestwie Polskim może być również związany z wybuchem wspomnianego już światowego kryzysu ekonomicznego w 1900 r., który dotknął głównie przemysł ciężki oraz hutniczy. Wobec skąpych materiałów archiwalnych podstawową bazę źródłową stanowi współczesna prasa Królestwa Polskiego i zakordonowa, w której pojawiły się liczne informacje i komentarze dotyczące sprawy węglowej, jak wtedy określano kryzys węglowy (Kempner 1900: 20–29). Dostępne źródła prasowe są szerokie. Na potrzeby artykułu oparto się na najciekawszych zdaniem autora fragmentach publikacji prasowych Królestwa Polskiego, jak i gazet zakordonowych poruszających w mniejszym lub większym stopniu kwestię kryzysu węglowego.

Przyczyny kryzysu

Pierwszym z czynników mających wpływ na wybuch późniejszego kryzysu węglowego były wprowadzone w 1877 r. cła, ustawicznie podnoszone aż do 1894 r.² W momencie kulminacyjnym osiągnęły poziom 1 kopiejki za pud³ węgla oraz 1,5 kopiejki za pud koksu niedostępnego w Zagłębiu Dąbrowskim, a niezbędnego w wielu gałęziach przemysłu (Jezierski 1967: 107–108). W założeniu cła ustanowione dla ochrony przemysłu w Królestwie Polskim miały się przysłużyć jego rozwojowi. Niestety, z upływem czasu raczej przyczyniły się do kłopotów niektórych jego gałęzi. Brak możliwości sprowadzenia taniego surowca w postaci wysokojakościowej rudy oraz taniego węgla spowodował na przykład zanik przemysłu maszynowego. W Królestwie Polskim w latach 1879–1894 wartość wytwarzanych dóbr spadła z 1 mln 80 tys. do 381 tys. rubli. Jednocześnie przemysł doniecki mający dostęp do wysokojakościowego węgla i taniej rudy, które znajdowały się w zagłębiu donieckim, zanotował tendencję odwrotną. Wartość dóbr wytwarzanych przez przemysł doniecki wzrosła z 557 tys. rubli w 1879 r. do 6 mln 183 tys. rubli w 1894 r. (Janowicz 1907: 57–59).

Wysokie cła na węgiel sprowadzany z zagranicy oraz wysokie opłaty liczone od wiorsty⁴ za przewóz węgla kolejami cesarstwa skutecznie wykluczyły węgiel śląski oraz doniecki jako konkurencję dla węgla z Zagłębia Dąbrowskiego. Odbiorcy węgla w Królestwie Polskim ze względu na zbyt wysoką cenę węgla z importu w przeważającej większości decydowali się na zakup tego surowca od rodzimych dostawców. Doprowadziło to do sytuacji, w której producenci węgla z Zagłębia Dąbrowskiego, w zasadzie posiadający monopol na handel nim w Królestwie Polskim, decydowali o jego podaży.

Następnym czynnikiem mającym istotny wpływ na wywołanie kryzysu węglowego w Królestwie Polskim było powstanie syndykatu czy też kartelu kopalń w Zagłębiu Dąbrowskim. Ten nieformalny związek stworzyło dziesięć spółek wydobywczych, z których pięć największych kontrolowało w sumie 86% produkcji węgla w Królestwie Polskim. Produkcję węgla kontrolowało zaledwie 20 kopalń, zaś pozostałe działki

² Podnoszenie cel zatrzymało dopiero podpisanie handlowego traktatu rosyjsko-niemieckiego, w którym zgodzono się na wzajemne zobowiązanie do niepodnoszenia cel przez okres dziesięciu lat.

³ Pud – jednostka wagi wynosząca w Imperium Rosyjskim 16,38 kg. Trzy pudy dawały cetnar, a dwa cetnary korzec.

⁴ Niemetryczna miara długości obowiązująca w Imperium Rosyjskim od 1835 r. W przeliczeniu na metry jedna wiorsta równała się 1066 metrom.

z potencjalnymi złożami zostały wykupione przez spółki i nie były eksploatowane, a przynajmniej od 1892 r. w Zagłębiu nie pojawiło się żadne nowe towarzystwo górnicze. Spółki wchodzące w skład kartelu już wcześniej pilnowały swoich interesów za pomocą zмовы cenowej, a powstanie syndykatu tylko ułatwiło im podnoszenie cen na produkowany przez nie węgiel (Filipowicz 1902: 134–135).

Kolejnej przyczyny kryzysu węglowego należy upatrywać w ograniczeniach transportowych, zarówno lokalnych jak i krajowych. Szczególnie słabo rozwinięta była infrastruktura transportowa w pasie przygranicznym (który w Rosji carskiej był dość szeroki). Sytuację pogarszały jeszcze znaczny wzrost popytu na węgiel w ostatnich latach XIX stulecia, wynikający z szybkiego rozwoju przemysłu oraz gwałtownej urbanizacji i powiązanej z nią modernizacji miast (Filipowicz 1902: 142).

Natomiast z pewnością do przyczyn wywołania kryzysu nie możemy zaliczyć ograniczonych możliwości wydobywczych przemysłu górniczego w Królestwie Polskim. Przeciętny górnik w Kongresówce wydobywał średnio rocznie więcej węgla niż górnik angielski, francuski i belgijski, a także więcej niż górnicy z Zagłębia Ruhry i Doniecka, a ustępował tylko nieznacznie w stosunku 372 do 360 ton rocznie górnikowi z Górnego Śląska (Filipowicz 1902: 118).

Kryzys

W 1897 r. rozpoczęły się kłopoty z zaopatrzeniem Królestwa Polskiego w węgiel i jego ceny znacząco wzrosły. Pojawił się również problem niemożności zastąpienia go innymi materiałami. Od ponad pół wieku największe miasta Królestwa Polskiego – Warszawa i Łódź nie były opalane drewnem⁵ i nie posiadały składów ani linii dystrybucji potencjalnego zamiennika. Dodatkowo od połowy lat 80. popularność zyskiwały bojle-ry i piece do centralnego ogrzewania budynków, wymagające paliwa węglowego. Choć nie były to urządzenia bardzo rozpowszechnione, to stosowanie ich przyczyniło się do wzrostu zapotrzebowaniu na węgiel. Kolejnym czynnikiem zwiększającym popyt na węgiel w Warszawie były miniciepłownie montowane od 1897 r. przy kompleksach budynków użyteczności publicznej, wśród których warto wymienić nowo po-

⁵ We Lwowie oraz innym dużych miastach na ziemiach polskich kryzys węglowy przybrał mniejsze rozmiary ze względu na nadal funkcjonujące tam składy drewna.

wstałą Politechnikę czy Szpital Dzieciątka Jezus (Gajewski 1979: 199–201).

Pierwsze dyskusje w prasie o dostępności i cenie węgla pojawiły się na przełomie 1897 i 1898 r. Cena węgla wzrosła tamtej zimy z około 70 do około 90 kopiejek za korzec⁶ (Filipowicz 1902: 106–107). Kulminacyjnym momentem był jednak rok 1900. W wyniku kryzysu ceny węgla w ciągu tego roku wzrosły dwukrotnie – z 80 kopiejek do 1,60 rubla za korzec⁷ (Jaros 1984: 9, 201–202; Filipowicz 1902: 118, 134; Janowicz 1907: 50). Zważywszy, że średnia miesięczna pensja robotnika w Cesarstwie Rosyjskim w 1900 r. wynosiła około 15,6 rubla, trzeba stwierdzić, że tak duży wzrost kosztów utrzymania musiał mieć znaczący wpływ na nastroje społeczne (Lychakov 2019: 23). W Warszawie średnie wynagrodzenie miesięczne było wyższe, wynosiło około 20 rubli miesięcznie, jednak na przykład robotnicy warszawscy pracujący w przemyśle rzecznym na Wiśle zarabiali mniej, bo od 8 do 10 rubli miesięcznie (Królikowski 2021: 236). W wewnętrznych raportach administracja rosyjska podawała podobne ceny węgla, choć wyrażone w przeliczeniu na pudy. Przed kryzysem węglowym pud węgla kosztował od 17 do 20 kopiejek, co dawało cenę za korzec około 1 rubla. Punktowo w czasie kryzysu cena węgla wzrastała nawet do 50 kopiejek za pud, czyli około 3 rubli za korzec. Według powyższych wartości w dobie kryzysu tona węgla osiągnęła cenę maksymalną ok. 30 rubli. Przyjmując, że co najmniej pół tony opału musiało zostać wykorzystane, aby utrzymać akceptowalną temperaturę na kilkunastu metrach kwadratowych robotniczej kwatery, łatwo obliczyć, że przeciętny warszawski robotnik musiał z czterech pensji zimowych półtorej przeznaczyć na opał (Kiepuska, Pustuła 1971: 26–29).

Problemy z ceną i dostępnością węgla nie dotyczyły tylko kwestii mieszkaniowej ludności, węgiel wykorzystywany był także przez przemysł lekki i ciężki oraz koleje. Cena węgla miała więc wpływ na cenę wszystkich produktów dostępnych na rynku. Ludność Królestwa Polskiego zużywała trzecią część dostępnego węgla (tab. 1).

⁶ Jednostka objętości, w której odmierzano węgiel, wynosiła około 128 litrów; w przeliczeniu na jednostki wagowe przyjmowało się, że daje to 100 kg węgla. W rzeczywistości waga wynosiła 98,28 kg.

⁷ Dziś do ogrzania mało unowocześnionym piecem nieocieplonego i nieuszczelnego domu o powierzchni 50 m² w starym XIX-wiecznym budownictwie potrzeba około 2,5 tony węgla na cały okres zimowy. Zakładając jakiejkolwiek wzrosty w jakości pieca etc., można przyjąć, że w 1900 r. potrzeba go było więcej.

Tabela 1. Rozkład wykorzystania węgla w Królestwie Polskim na początku XX w.

Table 1. Distribution of coal use in KP at the beginning of the 20th century

Podmioty wykorzystujące węgiel	Procent zużycia węgla
Przemysł	25%
Ludność	31%
Koleje	14,2%
Huty	14%
Eksport	10%

Źródło: Długoborski 1970: 161–163.

Kryzys węglowy w Królestwie Polskim szczególnie dotkliwie odbił się na przemyśle. O ile mieszkańcy Królestwa poza wielkimi ośrodkami miejskimi mieli przystosowane piece do opalania drewnem, o tyle dla przemysłu węgiel był podstawowym surowcem opałowym. Najbardziej skutki kryzysu węglowego odczuł przemysł hutniczy. Ponadto podwyżki cen i dostępność surowca wpłynęły także na przemysł maszynowy, szklany, przetwórczy, chemiczny czy wreszcie znacznie rozwinięty przemysł włókienniczy. W 1902 r. Tytus Filipowicz⁸ szacował, że tylko w 1900 r. ceny produktów pochodzących z powyższych gałęzi przemysłu wzrosły o około 10% w skali roku (Filipowicz 1902: 106–107).

Przyczyn trudności przemysłu w Królestwie Polskim możemy dopatrywać się również w sposobie ulokowania jego głównych ośrodków przemysłowych względem zaplecza surowcowego Kongresówki. Ze względu na lokalizację tych ośrodków konieczne było zaopatrywanie ich w węgiel drogą kolejową. Warszawa i Łódź poprzez Kolej Warszawsko-Wiedeńską mogły potencjalnie sprowadzać wysokojakościowy węgiel ze Śląska, który miał potencjał bycia konkurencyjnym źródłem zaopatrzenia w surowiec wobec Zagłębia Dąbrowskiego. Możliwy był także transport kolejowy z Doniecka, jednak opisane już wyżej cła i opłaty przewozowe spowodowały, że nieopłacalne ekonomicznie było sprowadzania węgla z zagranicy (Filipowicz 1902: 170).

⁸ Tytus Filipowicz ur. 21 listopada 1873 r., zm. 18 lipca 1953 r., socjalista, inżynier górnictwa, działający na terenie Zagłębia Dąbrowskiego już w 1897 r., późniejszy pierwszy minister spraw zagranicznych odrodzonej Rzeczypospolitej. Podpisany na telegramie notyfikującym powstanie niepodległego Państwa Polskiego wraz z Józefem Piłsudskim. Działacz społeczny i urzędnik państwowy.

Reakcje władz

Zarząd Królestwa miał świadomość narastającego problemu społecznego z tytułu kryzysu węglowego i próbował przeciwdziałać temu poprzez subsydia i przepisy blokujące ceny. Rząd za wzrost cen węgla oraz braki w zaopatrzeniu obwiniał hurtowników warszawskich, i to na nich spadły największe represje. W komunikatach strony rządowej w początkowym stadium kryzysu brakuje odniesienia do problemów związanych z niewystarczającą produkcją węgla w Królestwie Polskim. Rząd nie widział, bądź też nie chciał widzieć, winy kartelu zrzeszającego producentów węgla z Zagłębia Dąbrowskiego, opisywanego szeroko we współczesnej prasie. Próba rozwiązania kryzysu były zakupy dokonywane bezpośrednio z kopalń. W swoich raportach oberpolicmajster warszawski Lichaczow informował, że pozwoliło to sprowadzić cenę węgla do stanu sprzed kryzysu, choć zakupy te nie zaspokajały popytu na surowiec całości populacji (Kiepuska, Pustuła 1971: 25–33).

Zakupy rządowe nie były działaniem wystarczającym, co stanie się jasne, gdy zwrócimy uwagę na produkcję węgla w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1896–1903⁹. Jak pokazuje tabela 2, w roku 1899 produkcja węgla spadła, na rynek nie trafiła wystarczająca ilość surowca, zważywszy na szybko rosnące zapotrzebowanie Królestwa Polskiego na węgiel.

Tabela 2. Wydobycie węgla kamiennego w Królestwie Polskim w latach 1896–1903

Table 2. Hard coal mining in the Kingdom of Poland in the years 1896–1903

Rok	Wydobycie w tys. ton
1896	3 667
1897	3 769
1898	4 092
1899	3 976
1900	4 129
1901	4 348
1902	4 411
1903	4 928

Źródło: Puś 1997: 103–105.

Niech dowodem wzrostu zapotrzebowania będzie fakt, że już pięć lat później, w roku 1903, w porównaniu do roku 1899 produkcja węgla wzrosła

⁹ W artykule analizowana jest tylko produkcja i zużycie węgla kamiennego, wynika to z pomijanego udziału węgla brunatnego w miksie energetycznym. Węgiel brunatny w maksimum osiągnął 3,3% udziału w ogólnym zużyciu węgla, zaś jego udział po 1900 r. nie przekraczał 0,5%.

o 25% i to w okresie poważnego kryzysu w przemyśle i hutnictwie, a więc dwóch obszarach odpowiedzialnych łącznie za ok. 40% zużycia węgla w Królestwie Polskim.

W związku z niewystarczającymi efektami działań podjętych na początku kryzysu rząd generała-gubernatora Królestwa Polskiego podjął decyzję o powołaniu w grudniu 1897 r. komisji do zbadania przyczyn kryzysu, mającej na celu przeciwdziałanie problemowi wysokich cen i dostępności węgla. Komisji przewodniczył ks. Aleksander Oboleński, zastępca ds. cywilnych generała-gubernatora warszawskiego. Po raz pierwszy komisja spotkała się w styczniu 1898 r. i postanowiła podzielić się na trzy sekcje: do zbadania zagadnień produkcji węgla, do opracowania programu wzmocnienia środków przewozowych oraz do zbadania potrzeb miasta Warszawy i ich zabezpieczenia (Redakcja I¹⁰ 1898: 4).

Po czterech miesiącach obrad w kwietniu 1898 r. odbyło się ostatnie posiedzenie komisji, na którym zostały zaprezentowane najważniejsze wnioski dotyczące kwestii związanych z produkcją i cenami węgla, usprawnieniem jego transportu z kopalń do odbiorcy miejskiego oraz potrzebami opałowymi Warszawy. Pierwsza podkomisja zapewniła, że produkcja Zagłębia Dąbrowskiego w zupełności wystarcza na pokrycie potrzeb krajowych, oraz poinformowała, że nieporozumienie między kopalniami a fabrykantami łódzkimi uległo dalszemu zaostrzeniu. Sprawa fabrykantów łódzkich zostanie szerzej omówiona przy okazji analizy reakcji społecznych. Ponadto komisja zaznaczyła, że najlepszą metodą na obniżenie cen węgla jest zwiększenie konkurencyjności, gdyż osiem zagranicznych przedsiębiorstw zarządza produkcją surowca w Królestwie Polskim. Tym samym po raz pierwszy w oficjalnym przekazie rządowym znalazła się analiza dotycząca zмовy producentów węgla z Zagłębia Dąbrowskiego. Padł również postulat skierowany do rządu o odebranie przedsiębiorcom licencji na nieużywane działki kopalniane. Pomimo protestu ze strony przedstawicieli kopalń postulat został przyjęty na posiedzeniu podkomisji. Kolejna podkomisja opracowała plan, według którego należało podstawić pod kopalnie więcej wagonów, a także zorganizować zakup nowych wagonów przewozowych, tak aby osiągnąć pożądaną dzienną liczbę minimum 850 wagonów przeznaczonych na przewóz węgla. Dodatkowo zalecano rozpoczęcie transportu węgla z kopalń już latem, nie czekając na okres zimowy. Miało to na

¹⁰ W związku z tym, że w XIX-wiecznych gazetach bardzo wiele informacji było podawanych bez ujawniania autora tekstu, jako pochodzących z korespondencji bądź z „miasta” – notki prasowe, które nie mają autorów, będą oznaczane jako notki od redakcji.

celu lepsze wykorzystanie możliwości przewozowych kolei oraz odciążenie ich w sezonie grzewczym. Natomiast trzecia podkomisja rekomendowała stworzenie składów węgla w Warszawie oraz podjęcie starań o obniżkę taryf na przewóz węgla latem i jesienią (Redakcja II 1898: 2).

Analiza problemu dokonana przez komisję wydaje się prawidłowa, jednak znaczna część z najbardziej wartościowych propozycji powstałych na kanwie tych analiz nie została zaimplementowana lub ich wprowadzenie stwarzało kolejne problemy. Wiemy, że zrealizowano postulat dotyczący budowy sieci składów węgla w Warszawie. Nie udało się natomiast zdywersyfikować produkcji węgla w Zagłębiu, jak również nie wrócono do pomysłu wykupu działek. Inaczej było z propozycją dotyczącą taryf, które były nawet tematem dyskusji w Petersburgu. Poza urzędnikami rosyjskimi brali w niej udział także przedstawiciele przemysłu warszawskiego i łódzkiego. Reprezentanci Królestwa Polskiego proponowali obniżenie taryf na czas miesięcy letnich, aby więcej surowca mogło napłynąć do miast, dzięki czemu byłyby lepiej przygotowane na zimę. „Kurier Warszawski”, wspominając o spotkaniu, uważał, że jedną z głównych przyczyn powtarzających się kryzysów węglowych jest właśnie niewystarczająco rozwinięty transport kolejowy, który latem był mało opłacalny ze względu na brak popytu, a zimą nie miał wystarczającej przestrzeni na liniach, aby w sposób zadowalający zaopatrzyć miasta (Redakcja III 1898: 1). Przewóz węgla latem miał też ułatwić gromadzenie zapasów zarówno przez „radę górnictwą”, jak i przez komisję specjalną zorganizowaną przez generała-gubernatora warszawskiego. Efektem dyskusji było spotkanie na przełomie lipca i sierpnia 1898 r. w Petersburgu w sprawie obniżki taryf kolejowych. Niestety, na spotkaniu władze rosyjskie podjęły decyzję o ostatecznym pozostawieniu obowiązujących taryf kolejowych (Redakcja IV 1898: 2).

Pierwszym wprowadzonym rozwiązaniem był zakup węgla z kopalń przez rząd gubernialny, a następnie przekazywanie go urzędnikowi rosyjskiemu, oberpolicmajstrowi Lichaczowowi, który jednocześnie był prezesem zarówno kuratoriów trzeźwości na całe Królestwo Polskie, jak i Towarzystwa Antyżebraczego. Za pośrednictwem tych instytucji węgiel miał być rozdysponowywany po cenie zakupu wśród społeczeństwa. Problem pojawił się jednak, kiedy z każdych dwóch wagonów, które nadjeżdżały do Warszawy, jeden znikał. Do towarzystw trafiała tylko połowa zamówionego przez rząd surowca, reszta zwyczajowo była rozkradana. Działania te ukróciło bezpośrednie zamawianie węgla przez wymienione wyżej instytucje. Kryzys jednak trwał i ostatecznie problemy z cenami węgla, jak i dostateczną aprowizacją społeczeństwa w su-

rowiec zakończyły się dopiero w 1902 r., wraz ze spadkiem zapotrzebowania na węgiel w przemyśle wynikającym z narastającego kryzysu ogólnorosyjskiego. Nawet przychylnie nastawiony do działań władz carskich „Dziennik Poznański”, chociaż podkreślał pozytywne aspekty działania ówczesnego generała-gubernatora księcia Aleksandra Imereżyńskiego w temacie kryzysu, dodawał jednak, że w pracach rządu Królestwa Polskiego zapobiegającym kryzysowi węglowemu dochodziło do licznych nadużyć (Korespondent X.X. 1900: 1; Kiepuska, Pustuła 1971: 28).

Bardziej dosadnie działania władz podsumował Stanisław Krzemiński, autor wielu wartościowych listów informujących o sytuacji pod zaborem rosyjskim: „Rząd rosyjski niezmiennie łatwo rozstrzyga u siebie sprawy gdziekolwiek występujące pod postacią nieprzełamanych nieraz trudności. (...) Podgornikow¹¹ zwołał składników, kazał im odczytać postanowienie, żeby się nie ważyli sprzedawać węgla drożej niż po rublu i 15 kopiejek, i zagroził opornym wywiezieniem do Archangielska. I oto zawiła kwestya w pięć minut rozwiązana. Archangielsk i bat!” (Narrans 1899: 99).

Zakupy węgla przez generała-gubernatora, które przynosiły ulgę cenową, były optymalne tylko dla Warszawy, gdzie miasto miało poparcie rządu. To samo rozwiązanie już w Łodzi czy Lublinie nie funkcjonowało równie dobrze, a na prowincji nie funkcjonowało wcale. Ponadto cena zakupu węgla przez rząd nie była zdecydowanie niższa od ceny rynkowej. Komitet rządowy kupował węgiel po około 98 kopiejek za korzec, następnie odsprzedawał go do składów węgla za 1 rb. 17 kop. do 1 rb. 22 kop. Składy nie mogły natomiast sprzedawać węgla drożej niż po 1 rb. 30 kop. w Śródmieściu i po 1 rb. 35 kop. na Pradze. Dodatkową opłatą, która nie mogła przewyższać 10 kop. od korca, było wniesienie węgla do mieszkań. W taki sposób komisja rozdzielała dziennie około 25–35 wagonów, czyli do 3350 korców (Filipowicz 1902: 164–165).

W prasie pojawiały się głosy krytyczne wobec akcji prowadzonej przez rząd. Wytykano, że niewielką pociechą dla indywidualnych odbiorców węgla były ceny spadające okresowo do nawet ok. 86 kopiejek za korzec węgla sprzedawanego z wagonów zamawianych przez rząd do składów węglowych, skoro większość jego produkcji była przekierowywana przez kupców z Warszawy na prowincję, gdzie ceny były znacznie wyższe, oraz do zakładów przemysłowych, których nie obejmowały wspomniane regulacje. Przez to jego dostępność

¹¹ Następcą księcia A. Oboleńskiego na stanowisku pomocnika generała-gubernatora do spraw cywilnych.

w powyższej cenie była w Warszawie bardzo ograniczona (Redakcja V 1900: 2) (B.F. 1900: 2).

Władze były jednak z siebie zadowolone, jedyny wspominający o kryzysie węglowym w swoich raportach do cara oberpolicmajster Warszawy w sprawozdaniu za rok 1900 rok pisał o skutecznym rozwiązaniu kryzysu dzięki powołanej w 1899 r. komisji, informując o nim jako o sprawie rozwiązanej (Рапорты... 1900 год, 1283-3-541: 9–10).

Reakcje społeczne

Reakcje na kryzys węglowy zależne były od możliwości reagującej grupy. Bardzo dobrym przykładem reakcji przemysłu na kryzys była inicjatywa grupy łódzkich przemysłowców, którzy weszli w konflikt z producentami węgla i w następstwie tego utworzyli zrzeszenie mające na celu skuteczniejsze negocjowanie cen surowca. Kiedy ich negocjacje z krajowymi producentami węgla nie przyniosły rezultatu, przemysłowcy ci zdecydowali się dokonywać zakupu węgla na Śląsku, godząc się z ceną wyższą o około 6,6 rubla na wagonie węgla zwykłego i blisko 10 rubli na wagonie koksu (wagon – 220 cetnarów – ok. 10 ton). Przemysłowcy początkowo płacili wyższą cenę, aby nie dawać satysfakcji „syndykatu węglowemu”, jednak ostatecznie, gdy efekty tych działań okazały się niezadowolające, zdecydowali się wspólnymi siłami zakupić kopalnie pod Sosnowcem, aby mieć niezależny od „syndykatu” dostęp do surowca (Filipowicz 1902: 170).

Masy społeczne winnych kryzysu węglowego widziały przede wszystkim we właścicielach składów węgla i ich spekulacyjnych praktykach. Kiedy działania podjęte przez rząd nie przyczyniły się do poprawy sytuacji, a wręcz przeciwnie, warunki wielu grup społecznych uległy dalszemu pogorszeniu, doszło do pierwszych w historii Królestwa Polskiego masowych strajków.

Strajk generalny, zorganizowany przy udziale PPS głównie w odpowiedzi na kryzys, rozpoczął się w ostatnim dniu lipca 1899 r. w fabryce Hantkego. W ciągu kilku dni ogarnął większość przemysłu ciężkiego Warszawy, w tym wszystkie zakłady metalurgiczne miasta. Według szacunku PPS-u do strajku stanęło minimum 45 fabryk przemysłu ciężkiego w Warszawie (Malinowski 1911: 116). Natomiast w swoim raporcie do cara za 1899 rok generał-gubernator informował o 101 zakładach, w których doszło do strajku (Рапорты... 1897–1899, 1282-3-230: 7–8). Szacowana liczba uczestników strajku sięgała kilkudziesięciu tysięcy pracowników w przemyśle żelaznym, garbarskim, rymarskim, malar-

skim, włókienniczym, a także w zakładach kolejowych. Dodatkowo w zakładach w Pruszkowie i Markach strajkowało minimum 3 tys. robotników. Ponadto do strajku dołączyli szewcy i stolarze. Tak powszechny ruch strajkowy wywołał ogromne poruszenie we władzach Królestwa Polskiego oraz wśród przemysłowców. Reakcja była zdecydowana i ukierunkowana na zdławienie ruchu poprzez represje. W wielu zakładach robotnicy do pracy byli doprowadzani podstępem, a następnie siłą. Na miasto wysłano kozaków i żandarmerię. Po dziesięciu dniach strajk złamano w zasadzie bez ustępstw ze strony przemysłu w stronę pracowników. Strajk miał podłoże czysto materialne. Kryzys węglowy połączony z pomniejszym kryzysem mieszkaniowym w Warszawie doprowadził do znacznego wzrostu kosztów życia, przy równoczesnym zamrożeniu wynagrodzeń, co doprowadziło do społecznego wrzenia (Malinowski 1911: 108–117).

Konsekwencje strajku wynikającego z kryzysu i nieskutecznego przeciwdziałania jego konsekwencjom były o wiele szersze. Powszechny ferment strajkowy zwiększał swoje zasięgi aż do rewolucji 1905 r. Coraz silniejszy ruch społeczny stał się jednym z filarów sukcesu PPS Józefa Piłsudskiego.

Zakończenie kryzysu nastąpiło dopiero w 1902 r. na skutek wzrostu produkcji węgla w Zagłębiu Dąbrowskim i dzięki wyjątkowo ciepłej zimie. Ponadto rozwijający się ogólnoswiatowy kryzys w hutnictwie i produkcji żelaza spowodował spadek zapotrzebowania na węgiel w tych gałęziach przemysłu, co umożliwiło stabilizację cenową oraz odciażyło sieć transportową, pozwalając na zaspokajające popyt dostawy do miast Królestwa Polskiego. W styczniu 1903 r. wszystkie składy węglowe w Warszawie były zapełnione, a na sprzedaży surowca z wagonów rządowych nikt się nie pojawiał. Ceny węgla w handlu detalicznym powróciły do poziomu z 1897 r. (Zamiejscowa 1903: 2)

Zakończenie

Analiza przyczyn i przebiegu kryzysu wskazuje, że wszelkie próby przeciwdziałania mu okazały się niewystarczające. Jedyne efektem starań strony rządowej było ulżenie w ograniczony sposób wielkim miastom. Działania rządowe nie były natomiast skuteczne na prowincji. Hurtownicy szybko znaleźli sposoby, co przy powszechnej korupcji nie było problemem, aby omijać zamówienia rządowe i przekierowywać dostawy węgla z Warszawy, gdzie cena podlegała kontroli, na prowincję i do zakładów przemysłowych Królestwa Polskiego. Zakłady przemy-

słowe zmuszone były kupować węgiel po cenach dyktowanych przez producentów i hurtowników, w innym wypadku surowiec trafiał tam, gdzie przyjmowano najwyższe oferty dostawców. Proceder odbywał się bez przestrzegania obowiązujących kontraktów na dostawy. Sytuacja na tyle wymknęła się spod kontroli, że przemysł łódzki, aby zapewnić sobie dostawy węgla w akceptowalnej dla siebie cenie, zakupił kopalnię (B.F. 1900: 2). Rząd nie zdecydował się ani na zwiększenie dostępnego taboru latem, ani na obniżenie taryf kolejowych, tak aby opłacalne stało się sprowadzenie surowca z Zagłębia Donieckiego. Efektem niedostatecznych działań rządowych był wybuch pierwszego na ziemiach polskich strajku generalnego i wzrost znaczenia ruchu socjalistycznego w Królestwie Polskim, jak również eskalacja negatywnych nastrojów społecznych. Zarówno znaczniejsza rola PPS w Królestwie Polskim ugruntowana na niepokojach ekonomicznych, jak i negatywne nastroje społeczne miały znaczny wpływ na przesilenie, jakim była w Królestwie Polskim rewolucja 1905 r. Ostatecznie kryzys węglowy rozwiązał wybuch kryzysu ogólnorosyjskiego, który spowodował zmniejszenie popytu na węgiel, w konsekwencji czego jego dostępność wzrosła, a cena spadła.

Literatura

- B.F., 1900, *Sprawa węglowa*, „Słowo”, nr 22.
- Bochenek M., 2009, *Lekcja z historii kryzysów gospodarczych na świecie*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu”, nr 39.
- Długoborski W., 1970, *Górnictwo i hutnictwo do 1918 r.* [w:] *Uprzemysłowienie ziem polskich w XIX i XX wieku*, red. I. Pietrzak-Pawłowska, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Filipowicz T., 1902, *Kryzys węglowy* [w:] *W naszych sprawach, Szkice w kwestiach ekonomiczno-społecznych*, t. 3, G. Gebethner i Spółka, Warszawa.
- Frużyński A., 2012, *Zarys dziejów węgla kamiennego w Polsce*, Muzeum Górnictwa Węglowego, Zabrze.
- Frankowski J., 2023, *Historia i punkty zwrotne transformacji energetycznych w Warszawie*, <https://ibs.org.pl/historia-i-punkty-zwrotne-transformacji-energetycznych-w-warszawie/> (dostęp: 28.02.2025).
- Gajewski M., 1979, *Urządzenia komunalne Warszawy*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Janowicz J., 1907, *Zarys rozwoju przemysłu w Królestwie Polskim*, Życie – wydawnictwo dzieł społeczno-politycznych, Warszawa.
- Jaros J., 1984, *Słownik historyczny kopalń węgla na ziemiach polskich*, Śląski Instytut Naukowy, Warszawa–Kraków.
- Jezierski A., 1967, *Handel zagraniczny Królestwa Polskiego 1815–1914*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Kempner S., 1900, *Przesilenie pieniężne*, Redakcja „Gazety Handlowej”, Warszawa.

- Kiepuska H., Pustuła Z., 1971, *Raporty warszawskich oberpolicmajstrów (1892–1913)*, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.
- Korespondent X.X., 1900, *Z Warszawy*, „Dziennik Poznański”, nr 153.
- Kowalczyk R.W., 2010, *Inicjatywy ziemian i przemysłowców ziemiańskich w wybranych sektorach gospodarki Królestwa Polskiego w drugiej połowie XIX i na początku XX w.*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” t. VII.
- Królikowski L., 2021, *Polskie Królestwo Romanowów*, Wydawnictwo Warszawskie, Warszawa.
- Lychakov N., 2019, *From financial crisis to revolution: Russia 1899–1905*, <https://mpraub.uni-muenchen.de/95166/> (dostęp: 28.02.2025).
- Łukasiewicz J., 1967, *Zarys historii kryzysów ekonomicznych*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Malinowski A., 1911, *Materyały do historii P.P.S. i ruchu rewolucyjnego w zaborze rosyjskim od r. 1893–1904*, t. 2: *Rok 1898–1901*, Życie – wydawnictwo dzieł społeczno-politycznych, Warszawa.
- Morawski W., 2003, *Kronika kryzysów gospodarczych*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa.
- Narrans (S. Krzemiński), 1899, *Listy z zaboru rosyjskiego*, seria IX, Redakcja „Nowej Reformy”, Kraków.
- Pietrzak-Pawłowska I., 1955, *Królestwo Polskie w początkach imperializmu 1900–1905*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Puś W., 1997, *Rozwój przemysłu w Królestwie Polskim 1870–1914*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Redakcja I, 1898, *Sprawa węglowa*, „Kurier Warszawski”, nr 2.
- Redakcja II, 1898, *Sprawa węglowa*, „Kurier Codzienny”, nr 117.
- Redakcja III, 1898, *Taryfy węglowe*, „Kurier Codzienny”, nr 192.
- Redakcja IV, 1898, *Węgla kamienne*, „Gazeta Handlowa”, nr 154.
- Redakcja V., 1900, *Sprzedaż węgla*, „Słowo”, nr 22.
- RGIA fond 1282-3-230 Рапорты Варшавского генерал-губернатора Империтинского 1897, 1898, 1899.
- RGIA fond 1283-3-541 Рапорты Варшавского генерал-губернатора и полицмейстера о городе Варшава и Варшавской губернии за 1900 год.
- The crisis was bound to break out for us*, <https://www.kommersant.ru/doc/2249415> (dostęp: 28.02.2025).
- Uprzemysłowienie ziem polskich w XIX i XX wieku*, 1970, red. I. Pietrzak-Pawłowska, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Zamiejscowa, 1903, *Węgla*, „Kurier Polski”, nr 8.



Piotr Badyna¹

Przysposobienie Wojskowe Leśników w II RP – idea, rola, funkcje i ich realizacje

Streszczenie

Tekst został poświęcony w miarę kompleksowej charakterystyce powstałego w 1933 r. Przysposobienia Wojskowego Leśników (PWL), organizacji paramilitarnej powołanej przy Lasach Państwowych II RP. Zaprezentowano podstawy prawne, które legły u podstaw formowania tej organizacji, założenia teoretyczne jej funkcjonowania, postacie inicjatorów i późniejszych członków władz naczelnych. Przedstawiono także przykład podręcznika dedykowanego leśnikom, którego obszerną część autorzy poświęcili szkoleniu wojskowemu. Przytoczono również konkretne przykłady aktywności PWL w różnych sferach: szkoleń wojskowych, działań o charakterze patriotycznym, które były ważnym komponentem aktywności tej organizacji. Celem tych rozważań było ukazanie specyfiki PWL jako organizacji paramilitarnej. Swoistość ta wynikała z jednej strony z dużych możliwości, jakie dawał obszar, na którym pracowali leśnicy, z drugiej ze specyfiki produkcji leśnej, z trzeciej zaś z przyjętej przez jednego z jej twórców – Adama Loreta – ogólnej wizji organizacji opartej na etatyzmie, autorytecie marszałka Piłsudskiego i budowaniu poczucia patriotyzmu, a szkolenie wojskowe było jednym z elementów składowych statutu i to nie naczelnym. Rozważania dotyczą głównie okresu międzywojennego w latach 1933–1939.

Słowa kluczowe: II RP, Lasy Państwowe, przysposobienie obronne, organizacja paramilitarna

Military Training of Foresters in the Second Polish Republic — idea, role, functions and their implementation

Abstract

The text is devoted to a relatively comprehensive description of the PWL (Foresters Military Training), a paramilitary organization established in 1933 by the State Forests of the Second Polish Republic. It presents the legal foundations on which the creation of

¹ Dr hab. Piotr Badyna, prof. UW, Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego; nr ORCID: 0000-0002-9398-7136; e-mail: piotr.badyna@uw.edu.pl

this organization was based, the theoretical assumptions of its functioning, the profiles of its initiators and later members of the supreme authorities. It also presents an example of a manual dedicated to foresters, in which a large part is devoted to training in the military sphere. It also cites specific examples of the PWL's activities in various spheres: military training, and patriotic activities, which were an important component of the activities of this organization. The aim of these considerations is to show the specificity of the PWL as a paramilitary organization. This specificity resulted on the one hand from the great possibilities offered by the area where the foresters worked and, on the other hand, from the specificity of forest production, while on the third hand, from the general vision of the organization adopted by one of its creators – A. Loret – based on statism, the authority of Marshal Piłsudski and building a sense of patriotism. Military training was one, but not the main, component. The considerations concern mainly the Interwar period in the years 1933–1939.

Key words: Second Polish Republic, State Forests, defence training, paramilitary organization

Wstęp

Na początku lipca 2022 r. Dyrektor Naczelny Lasów Państwowych (dalej: DNLP) wyznaczył koordynatora dla Przysposobienia Wojskowego Leśników (dalej: PWL). Został on powołany w ramach realizacji *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej* podpisanej przez Prezydenta RP w maju 2020 r. Nie był to jednakże nowatorski pomysł, pierwsze PWL powstało w 1933 r. i wyszkoliło wiele tysięcy leśników do działań np. dywersyjnych (*WOT wyszkoli leśników na wypadek wojny* 2024). Ta organizacja o charakterze paramilitarnym została powołana na mocy odezwy z kwietnia 1933 r. DNLP i jednocześnie Prezesa Komitetu Organizacyjnego PWL Adama Loreta (1884–1939). Choć była to organizacja, jak wspomniano, o charakterze paramilitarnym (zob. np. Badyńska 2023), to jednak różniła się od innych organizacji o podobnym profilu w tym okresie na terenie II RP (zob. np.: Szczepański 2009; Czyrka 2010). Omawiając historię organizacji, większość autorów wiąże jej genezę z odezwą z 1933 r., jednak jednostki regionalne powstawały już parę lat wcześniej (Kosel 2024). Przykładem może być PWL wileńskich, które powstało już w 1931 r., a w listopadzie 1933 r. podporządkowało się władzom naczelnym (Dankiewicz 1933b). Z tej informacji wypływają wnioski, że jednostki terenowe tworzone wcześniej i były to inicjatywy oddolne.

Organizacja działała na terenie całego kraju, w jej szeregach wstępowali pracownicy Lasów Państwowych (dalej: LP) i prywatnych. Do 1939 r. skupiła ponad 12 tys. członków, z kadrą instruktorską liczącą

ponad 500 osób, z 464 kołami regionalnymi (zob. Bul 2006: 145–182). Bardzo wielu uczestników szkoleń PWL odznaczyło się w kampanii wrześniowej 1939 r., jak i okupacji niemieckiej i sowieckiej. Kadra leśna to naturalna baza dla sił paramilitarnych, wielu weteranów I wojny i wojny 1920 r. podjęło pracę dla LP, a część oficerów ukończyła SGGW (Zieliński 1999: 229). Sztab Główny Wojska Polskiego starał się wykorzystać potencjał pracowników leśnych. Jednym z obszarów ich działań był wywiad, dla którego wyszkolono pewną ich część (Zieliński 2015: 6). W przeddzień wojny kierowano kursantów PWL do współpracy ze Strażą Graniczną i KOP-ami, głównie na terenach leśnych (Zieliński 2006: 523–546).

Po klęsce 1939 r. część leśników nie złożyła broni i weszła w strukturę tworzącej się armii podziemnej (zob. Budniak 1994). Wielu z członków PWL zapłaciło najwyższą cenę za swoje poświęcenie w sprawie obrony Rzeczypospolitej. Jednym z pierwszych był sam DNLP Adam Lorek. Według jednej z koncepcji był ofiarą mordu katyńskiego (Rogała 2004: 177–184). Ostatecznie ustalono, że został aresztowany, wywieziony i zastrzelony przez NKWD w okolicach Wołożyna (Głowiński 2019: 50–51). Wiadomo to z relacji B. Zmitrowicza, byłego sekretarza biura DLP (zob. Bednarz, Frączek 2004: 69–72; Broda 2005: 57–70).

Organizacja wychowała całe zastępy patriotów i doskonałych żołnierzy, choćby z tego powodu zasługuje na zainteresowanie badaczy. W dotychczasowym piśmiennictwie dotyczącym PWL nie znalazłem kompleksowego jej omówienia. Większość prac ma charakter przyczynkowski, dlatego zamierzam tu przedstawić w miarę koherentną sylwetkę PWL. Wykorzystałem do tego statut PWL (Statut organizacji... 1933), informacje zamieszczane w afiliowanym przy DNLP piśmie branżowym „Echa Leśne” z lat 1924–1939. Czasopismo drukowało głównie teksty leśników. Sięgnąłem też po napisaną dla PWL instrukcję pod redakcją ppłk. J. Sokołowskiego, zawierającą rozdział o militarnych aspektach organizacji (*Przewodnik gajowego* 1937). Tekst niniejszy składa się z części poświęconych: założeniom teoretycznym PWL, wytycznym na temat szkolenia wojskowego leśników, a także ukazaniu na wybranych przykładach realizacji przedstawionych wytycznych.

Założenia teoretyczne dotyczące PWL

„Organizacja nosi nazwę: «Przysposobienie Wojskowe Leśników». Siedzibą Zarządu Głównego [dalej: ZG – P.B.] jest m. st. Warszawa, terenem działalności Organizacji – Rzeczpospolita Polska” (Statut organizacji... 1933: 3), a jej działanie regulowało Rozporządzenie Prezyden-

ta RP (Rozporządzenie... 1932). Nadzór nad całokształtem działań PWL sprawowało Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, a w sferze wojskowej Ministerstwo Spraw Wojskowych (Statut organizacji... 1933: 32). Organizacja miała osobowość prawną, posiadała majątek, obracała nieruchomościami, finansami, zawierała przewidziane prawem umowy. Mogli do niej wstępować pracownicy LP, jak i lasów prywatnych.

Naczelnym zadaniem PWL było zwiększanie zdolności obronnych Rzeczypospolitej, czemu miały służyć wszystkie omawiane tu działania. Nacisk położono na obronność, a nie na umiejętności ofensywne, co wielokrotnie podkreślano w statucie... i tekstach zamieszczanych w „Echach...” (np.: Stojnowski 1937b). Postulowano kształtowanie leśników w duchu karność, odwagi, patriotyzmu i tężyzny fizycznej. Tę ostatnią rozwijano przez uprawianie różnych sportów. Często podkreślano wagę dokształcania członków w dziedzinach: leśnej, wojskowej i patriotycznej (Statut organizacji... 1933: 5). Zdawano sobie sprawę, że las jest specyficznym „teatrem” wojny, wymagającym współpracy wojska z leśnikami (Okęcki 1978: 69–74).

Tworzenie organizacji wymaga budowania jej struktur, jak i substruktur w terenie, w PWL były to koła tworzone „przy dyrekcjach i zarządach lasów, nadleśnictwach i zakładach przemysłowo-leśnych i instytucjach związanych z leśnictwem” (Statut organizacji... 1933: 5). Ważna była także aktywność propagandowa, zgodna z koncepcją obozu piłsudczykowskiego (Jakubiak 2014: 145–156) – wydawanie czasopism, broszur, tworzenie bibliotek, świetlic itp. Istotne znaczenie miały też kursy, zebrania organizacyjne, celebrowane uroczystości, wycieczki po kraju. Niezbędne do tego były finanse wspierane przez kasy samopomocowe, różne spółdzielnie, do których mogli należeć członkowie (Przybylski 2006: 439–480). Co ciekawe, na samym końcu tego zestawienia celów było „f) prowadzenie ćwiczeń p.w.” (Statut organizacji... 1933: 6), (p)rzysposobienie (w.)ojskowe nie należało zatem do najważniejszych zadań PWL. Wyżej stawiano podnoszenie kwalifikacji w profesji „leśnej”.

Członkostwa w PWL nadawały zarządy kół (dalej: ZK) z rekomendacji dwóch członków, w tym jednego z zarządu okręgowego (dalej: ZO). Oprócz członków zwyczajnych, nadzwyczajnych (rozwiązali oni stosunek pracy z leśnictwem już po wstąpieniu do PWL), honorowych byli też fachowcy niepracujący w leśnictwie, a będący doradcami w kwestiach pozaleśnych (Statut organizacji... 1933: 7).

Obowiązkiem członka było: „a) być nieskazitelnym w życiu publicznym i prywatnym” (Statut organizacji... 1933: 7), podnoszenie kwalifikacji zawodowych, ale w kontekście patriotycznym, dbanie

o Ojczyznę. Służyło temu uczestnictwo w pracach na rzecz i w ramach PWL. Należało być też czujnym względem działań szkodliwych dla państwa, leśnictwa, organizacji (Statut organizacji... 1933: 7–8). Ostatnim z obowiązków było opłacanie składek członkowskich. Członkowie mieli czynne i bierne prawo wyborcze do władz PWL, prawo korzystania ze świadczeń i urządzeń organizacji, uczestnictwa w kursach, zebraniach, wycieczkach i innych imprezach PWL, otrzymywania wydawnictw PWL.

Jak zaprojektowano strukturę PWL? Na czele całości stały cztery ciała: „Walny Zjazd Delegatów, Zarząd Główny, Komisja Rewizyjna Główna i Sąd Honorowy Główny” (Statut organizacji... 1933: 10); analogicznie dla okręgów – organy okręgowe, a dla kół – jedynie walne zebranie członków i ZK (Statut organizacji... 1933: 10). Jest to klasyczna struktura organizacyjna, z typowymi zaletami: uporządkowanie, prostota, jasność ścieżek decyzyjnych, klarowność pełnionych ról, niezmienność kanałów informacyjnych; jak i wadami: schematyczność działań, niewielka elastyczność, wysoka centralizacja władz i decyzji, nikła reformowalność (Fołtyń 2007: 118–119). Pośród klasycznych struktur wyróżnia się strukturę liniowo-sztabową (Wawak, Tkaczyk 2024), której cechy posiadało PWL.

Na silne zależności wewnętrzne wskazuje bezwzględna podległość kół względem wyższych władz organizacji (Statut organizacji... 1933: 15). Koła mogły jedynie realizować wytyczne, jakie otrzymywały od ZG za pośrednictwem ZO. Brak nawet wzmianki o możliwości jakiegokolwiek inicjatywy własnej niezaakceptowanej przez ZG – odmiennie niż we współczesnych stowarzyszeniach (np. Statut PZŁ 2019: §22 pkt 2).

Stowarzyszenie miało charakter organizacji silnie zhierarchizowanej o niewielkiej autonomii, z kluczowym znaczeniem ZG (Statut organizacji... 1933: 24). W pracach ZG, Walnego Zjazdu Delegatów mieli brać udział przedstawiciele władz wojskowych, ministerstwa rolnictwa... oraz DNLP (Statut organizacji... 1933: 26).

W celu powołania do życia PWL powstał Komitet Organizacyjny w składzie: Witold Babiński (Biogramy IPN 2024), Gustaw Chmielewski (Posłowie i senatorowie... 1998), Jan Hausbrandt (Szajewska-Urbaniec 2001), Aleksander Klimkiewicz, Jan Kloska (Zarzyński 2021b), Stanisław Krzyszkowski (Broda 2007: 141–147), Adam Loret, Aleksander Ludwikiewicz (Broda 1993: 15), Stanisław Leopold Müller (*Rocznik oficerski* 1932: 428), Marian Nagabczyński (*Marian Nagabczyński* 2024), Franciszek Romanowicz, Józef Rosiński (Zarzyński 2021a), Leon Rutkowski (*Czy wiesz kto to jest?*... 1939), Franciszek Szkiłładź (Broda 1993: 16), Adam Schwarz (Sroka 1995-1996: 65–66).

Komitet działał do pierwszego Walnego Zjazdu Delegatów, na którym powołano władze organizacji. *Spiritus movens* inicjatywy był dyrektor A. Loret, człowiek o skłonnościach etatystycznych, dlatego też do pracy w Komitecie dobrał ludzi lojalnych względem siebie i swojej koncepcji zarządzania LP, ale też profesjonalistów leśnictwa. Loret z łatwością akceptował quasi-wojskowe rozwiązania w LP i podjął się misji stworzenia PWL. Etatyzm widoczny jest w jego tekście *Główne wytyczne państwowego gospodarstwa leśnego*, z 1929 r. (Loret 1929: 255–264).

Taki sposób postrzegania organizacji charakteryzował również członków niższych szczebli. Przykładowo B. Zarzycki na łamach „Ech...” w kwietniu 1935 r. (Zarzycki 1935b: 10) zaprezentował pomysły na modyfikacje w statucie organizacji. Poza kwestiami: kadencji władz, procentowej wielkości składek członkowskich, zmiany umundurowania najwięcej uwagi poświęcił karności. Uważał, że nie można utrzymać karności wśród członków, odwołując się jedynie do „pierwiastka umoralniającego” (Zarzycki 1935b: 10). Postulował system kar i nagród regulowanych przez statut, a także opracowanie podręcznika porządkującego tę kwestię. Wskazał również na problematyczność dowolności wstępowania do organizacji (Zarzycki 1935b: 10), a więc preferował przymus i pełną kontrolę.

Wytyczne dotyczące szkoleń wojskowych

Ważną aktywnością PWL było szkolenie wojskowe, którego zasady zostały ujęte w adresowanym do członków PWL *Przewodniku gajowego* wydanym w 1937 r. Podręcznik podzielony został na trzy części: pierwszą z danymi fizjograficznymi II RP, drugą z informacjami na temat leśnictwa, myślistwa, rybactwa, gospodarstwa wiejskiego, administracji i obowiązków leśniczego; trzecią dedykowaną *stricte* PWL, z aneksem zawierającym ilustracje i dodatkiem: opis zasad higieny, podstaw ratownictwa w nagłych przypadkach itp. (*Przewodnik gajowego* 1937: 693–697). Trzecią część otwierał rozdział autorstwa ppłk. J.M. Sokołowskiego (Mazur, Węgierski 2000–2001: 136) zatytułowany *Czego oczekujemy od polskiego lasu*. Wyłożono w nim rolę i funkcje lasu i leśników w obronności kraju. Las to według Sokołowskiego przede wszystkim doskonała zaporą o charakterze naturalnym, bardzo trudna do pokonania dla sił piechoty czy np. wojsk pancernych. Aby zaporą ta była skuteczna, konieczne było spełnienie określonych warunków: minimum wąskich dróg i to wytyczanych za zgodą wojska (sic!), co ułatwiałoby ich tarasowanie; rozplanowanie dróg w taki sposób, by nie prowadziły w głąb

kraju. Zwarty starodrzew z gęstością utrzymywaną od samego brzegu lasu miał być wykorzystywany jako zawaliska ograniczające zwartość wojsk. Ważne było budowanie sieci wież obserwacyjnych w lasach, wykorzystanie rowów, rzek i cieków wodnych, które poszerzone i pogłębione stawały się przeszkodą dla nieprzyjaciela (*Przewodnik gajowego* 1937: 528). Zalecenia te stały często w sprzeczności z potrzebami gospodarki leśnej, ale też uzależniały władze leśne od wojska. Widać to wyraźnie, gdy mowa o wytyczaniu nowych dróg w lasach.

Wielu leśników zdawało sobie sprawę z „zagrożeń” płynących z przyjmowanej perspektywy potrzeb armii. Dlatego też w „Echach...” opublikowano serię artykułów pod tytułem *P. W. L. a zagadnienia mobilizacji gospodarczej*. Ich autor, J. Strojnowski, przedstawił najważniejsze problemy związane z mobilizacją z perspektywy gospodarki leśnej. Nie pozostawił wątpliwości, że lasy i leśnicy nie mogą być całkowicie podporządkowani potrzebom armii, gdyż las ma także znaczenie gospodarcze (Strojnowski 1937b: 604). Wskazywał, że leśnictwo podczas wojny ponosi większe straty niż inne działy gospodarki. Dlatego tak ważne było zrównoważenie potrzeb wojskowych i gospodarczych stawianych lasom i leśnikom. We wcześniejszym tekście tego autora zatytułowanym *Właściwa droga*, wskazano na cztery typy prac do wykonania: 1) *stricto* wojskowe (poza kompetencjami leśników); 2) wojskowe, ale realizowane z pomocą personelu pozawojskowego; 3) jedynie kontrolowane przez wojsko; i na końcu 4) będące poza kompetencjami wojskowymi, a niezbędne dla osiągnięcia sukcesu. Jako najważniejsze dla członków PWL autor wskazał te ostatnie (Strojnowski 1937a: 565).

Kolejny rozdział *Przewodnika...*, autorstwa mjr. Mariana Hamerskiego (*Major łącz. Marian Władysław Hamerski* 2024), poświęcono łączności. Otwiera go pakiet definicji takich terminów jak: dowódca, rozkaz, środki dowodzenia, a także opis roli leśników w prowadzeniu obserwacji i łączności, zdefiniowano również zadania obserwacji w lesie. Czytelnik otrzymał konkretne instrukcje, na co zwracać uwagę w przypadku oddziałów nieprzyjacielskich czy wojsk własnych, jak opracowywać meldunki z obserwacji (*Przewodnik gajowego* 1937: 530). Opisano niezbędny sprzęt, sposoby doboru terenu obserwacji, wskazano na rozwijanie umiejętności rozpoznawania dźwięków (np. samochodów, motocykli, CKM-ów), odległości od nich i kierunku, z jakiego dochodzą. Ostatnim elementem była łączność, której składowe zostały dokładnie zdefiniowane. W podręczniku zaprezentowano wykorzystywane w armii formy sygnalizacji (ruchy ciała, gwizdek, gong, syrena, dym, rakiety, trąbka, telefon, kod Morse’a), wraz z tabelą z przykładami (*Przewodnik gajowego* 1937: 534). Na końcu znalazły się informacje o łączności tele-

fonicznej: jak zbudować linię jedno- albo dwuprzewodową, podstawowe awarie i sposoby ich eliminacji, a także wskazówki niszczenia środków łączności na wypadek zagrożenia przejściem ich przez nieprzyjaciela (*Przewodnik gajowego* 1937: 537).

Rozdział autorstwa kpt. T. Grzeszkiewicza (*Bojownikom niepodległości* 2024) zatytułowano *Zasady walki w lesie*. Po charakterystyce lasu jako teatru działań wojennych, z porównaniem walk w lesie do walk w nocy (sic!) (*Przewodnik gajowego* 1937: 544), przedstawiono siedem głównych korzyści z walki w takim terenie. Zalety te ujawniają się w przypadku nierównowagi sił, a działają na korzyść strony słabszej. Do tych przewag zaliczono: „– ochronę przed obserwacją naziemną i powietrzną / – możliwość łatwego, krytego podejścia, / – uniknięcie obserwowanego ognia artylerii, / – zmniejszenie skutków ognia kb i km, / – możliwość zaskoczenia (zasadki), / – możliwość łatwego oderwania się od przeciwnika, / – łatwość wykonania przeszkód” (*Przewodnik gajowego* 1937: 545). W rozdziale autor podkreślił również, że las ogranicza możliwości użycia dużych oddziałów, a także wojsk zmechanizowanych, broni pancernej. Las dawał zdolność efektywnego działania małym grupom, które mogły wyrządzić ogromne szkody przeciwnikowi.

Po ogólnych uwagach przedstawiono zestaw zadań, jakie stoją przed wojskiem mającym przejść do walki w lesie. Do kluczowych należało pełne rozpoznanie lasu, niedostępne z posiadanych map wojskowych, uwzględniające takie cechy jak: rodzaj lasu, typy podszytu, rozmieszczenie zagęszczeń drzew, najdrobniejsze przeszkody w postaci rowów, bagien itp. Wskazano również potrzeby armii operującej w terenie leśnym i podzielono je na dwie grupy: 1) pomoc w rozpoznaniu lasu przez „nasze” wojska; 2) uniemożliwienie lub ograniczenie rozpoznania przez wojska nieprzyjacielskie. W pierwszym przypadku chodziło o zbieranie i przekazania całego spektrum danych o terenie dowódcom jednostek, czyli w swej codziennej pracy leśnik miał uwzględniać potrzeby armii. Taksując las pod względem gospodarczym, miał zwracać uwagę na stan starodrzewów, a wiedzę tę przekazać dowództwu jednostek operujących na terenie jego leśnictwa (*Przewodnik gajowego* 1937: 547–548). Drugie, poważniejsze i niebezpieczniejsze, zadanie wiązało się integralnie z prowadzeniem walki z wrogiem poprzez organizowanie zasadzek na gońców, łączników i na żołnierzy znanymi leśnikom sposobami stosowanymi „przy chwytaniu kłusowników, złodziei leśnych itp.” (*Przewodnik gajowego* 1937: 548).

Wiele uwagi poświęcił kpt. Grzeszkiewicz nauce orientacji w terenie, ze szczególnym uwzględnieniem terenu leśnego. Przedstawił sposoby ustalania pozycji z wykorzystaniem: busoli, zegarka, fenomenów

przyrodniczych, wskazówek fizjograficznych (*Przewodnik gajowego* 1937: 552–554). Uzupełnieniem była umiejętność określenia formacji wojskowych po długości kolumn żołnierzy i czasie, jakiego potrzebują na przemarsz.

Rozdział zatytułowany *Walka małych zespołów lub pojedynczego strzelca w lesie* autorstwa mjr. E. Justyniaka (Reising 2024) to zbiór porad taktycznych. Strzelec w warunkach leśnych mógł wyrządzić bardzo poważne szkody w poruszającej się szpicy, zmuszając oddział do zatrzymania się i rozproszenia (*Przewodnik gajowego* 1937: 556–557). Podręcznik instruował, jak strzelać i do jakiego celu, np. do koni używanych do ciągnięcia armat. W rozdziale opisano także karabin maszynowy lekki i ciężki. Ten pierwszy mógł być używany przez niewielką grupę ludzi, a nawet przez jednego przygotowanego strzelca. Dawał podobne możliwości jak karabin piechoty, włącznie z prowadzeniem ognia krótkimi seriami. W przypadku CKM-u sprawa była bardziej skomplikowana. Ze względu na jego wagę należało przygotować odpowiedni transport, przemyśleć drogi, na których miano operować taką bronią. Istniały ograniczenia w stosowaniu tego sprzętu do ostrzału czoła wojsk nieprzyjacielskich dla ich rozproszenia. Można to było robić przed dużymi kompleksami leśnymi, przy małych istniało niebezpieczeństwo obejścia przez wroga. Również użycie tego sprzętu w głębi lasu było mocno ograniczone ze względu na rozproszenie oddziałów przeciwnika. Na koniec zamieszczono też garść porad, jak używać granatów ręcznych, jak je efektywnie i bezpiecznie rzucać, jak przygotować zasadzkę.

Następny rozdział związany z taktyką walki, autorstwa por. Teodora Cetysa (Cetys 2015), to *Zapory komunikacyjne w lesie*. Na wstępie zdefiniowano rolę pracowników leśnych w przygotowaniu lasu do działań wojennych. Jednym z ich zadań było preparowanie pułapek i zapór w celu spowolnienia marszu nieprzyjaciela (*Przewodnik gajowego* 1937: 564). Należało umiejętnie dobrać miejsce, zorganizować i wykonać przeszkody. Leśnicy, najlepiej znający rozkład topograficzny lasów, mogli wskazać najkorzystniejsze do tego lokalizacje (cieki wodne, pagórki, ciągi komunikacyjne itp.). W rozdziale zamieszczono też zbiór szczegółowych informacji, jak wykonać zaporę ze zwalonych drzew, by trudno ją było usunąć (powalanie drzew koroną w stronę nieprzyjaciela, niedocinanie pnia, wplatanie w konary drutu kolczastego, montownie min itp.). Leśnicy otrzymali pakiet informacji o środkach wybuchowych (TNT, lont prochowy, spłonka), minach (chemicznych, wkopanych, naziemnych). Środkiem chemicznym, jaki miał być użyty w formie aerozolu po eksplozji min, był iperyt (*1000 słów o chemii i broni chemicznej* 1987), który też zalecano rozpylać ręcznie. W publikacji zamieszczono

także tabelę zawierającą: czas na wykonanie min, zużycie iperytu i obszar skażenia (*Przewodnik gajowego* 1937: 569).

Według doktryny wojennej II RP (Pilżys 2012: 210) wojska zmechanizowane, w tym formacje pancerne, wbrew koncepcji rozwijanej od 1929 r. przez Heinza von Guderiana (Guderian 2012), nie miały kluczowego znaczenia na polu walki. Mimo to jeden rozdział, autorstwa kpt. B. Błędzkiego (*Brunon Błędzki* 2024), poświęcono *Broni pancernej w lesie*. Podkreślono w nim, że na współczesnym polu walki broń ta pojawi się masowo, zwłaszcza że rozwijają ją wschodni i zachodni sąsiedzi Polski. Siłą rzeczy znajdzie się również w lasach podczas działań wojennych, dlatego leśnicy powinni ją poznać (*Przewodnik gajowego* 1937: 571).

Broń tę podzielono na czołgi, samochody pancerne i pociągi pancerne. Po zdefiniowaniu, czym jest czołg, przedstawiono różne ich typy (rozpoznawcze, lekkie, średnie, ciężkie i bardzo ciężkie) wraz ze szczegółami technicznymi i możliwościami pokonywania przeszkód, takich jak np. rowy, cieki wodne. Na końcu *Przewodnika...* zaprezentowano zdjęcia poszczególnych typów czołgów i rysunek wozu pancernego (*Przewodnik gajowego* 1937: 619–623). Ten sam schemat zastosowano przy omawianiu samochodów pancernych i pociągów pancernych, ale tu informacje były bardziej lapidarne. Dla leśnika ważniejsze było nauczenie się, jak zwalczać broń pancerną w lesie, a w tym terenie mogły być wykorzystane tylko lekkie, najwyżej średnie czołgi i wozy bojowe. Ich działania ograniczała konieczność torowania sobie drogi przez drzewostan. Metodami zwalczania tych pojazdów były: zawały, głębokie i szerokie rowy (szer. 5 m i głęb. 3 m) o stromych brzegach, wzmacnianie młodników i halizn rowami, zasieki ze starodrzewu, zalewy wodą, pola minowe, podrzucanie granatów pod wozy, niszczenie fizyczne załóg przez strzelanie do wizjerów czołgowych (*Przewodnik gajowego* 1937: 575). Takie strzelanie wymagało bardzo dobrych umiejętności strzeleckich i mogło być mało efektywne, zwłaszcza przy wizjerach peryskopowych (Kozieł 2024).

W podręczniku nie mogło zabraknąć rozważań dotyczących broni gazowej i obrony przed nią, kwestię tę opracował kpt. Marian Nawrocki. Do tego rodzaju broni w odniesieniu do leśnictwa przykładano ogromną wagę, dlatego często poruszano tę tematykę na łamach „Ech...” (Jabłońska 1937: 113). Kpt. Nawrocki przedstawił szczegółowy podział gazów bojowych na: nieparzące, parzące, duszące, trujące itd. Zaprezentowano konsekwencje ich użycia, objawy po zastosowaniu względem ludzi, ale też zwierząt, informacje na temat wykrywania skażenia. Opisano dwa sposoby rozpropagowywania gazów: przez miotanie pociskami z nimi

albo rozpylanie z wykorzystaniem wiatru. Istotne były informacje o zachowaniu się gazów w lesie i tu podano wiele szczegółowych wskazówek. Niektóre z nich obalały mity, np. że w dni bezwietrzne las stanowi zaporę dla gazów czy że w lasach z bogatym podszytem gaz utrzymuje się dłużej (*Przewodnik gajowego* 1937: 583). Jeden podrozdział poświęcono obronie przeciwgazowej: sprzętowi i narzędziom (maskom, ubraniom i schronom przeciwgazowym – szczegółowo opisanym, butlom z tlenem). Scharakteryzowano organizację alarmów (zdefiniowano sygnały przy ataku gazowym nadawane z użyciem trąbek, broni palnej – liczbę strzałów i przerwy między nimi). Oddzielne rozważania poświęcono odkażaniu gazów nieparzących i parzących (z użyciem wapna chłowego czy mydła szarego), jak i sposobom neutralizacji gazów na obiektach, ludziach i zwierzętach.

Ostatni rozdział dotyczył zagrożeń z powietrza, a więc *Obrony przeciwlotniczej*. Jego autorem był rtm. Jerzy Kozłowski. Na wstępie zaznaczył, że w wojnie weźmie udział duża liczba samolotów, które będą stanowić poważne zagrożenie dla wojska i ludności cywilnej w każdym miejscu kraju (*Przewodnik gajowego* 1937: 598). Scharakteryzował możliwości bojowe lotnictwa: duży obszar działania, ogromne prędkości, znaczne nośności ładunków, wysoki pułap operowania. Autor stwierdził, że wobec większości zadań powierzanych lotnictwu (obserwacja, niszczenie celów naziemnych wojskowych, walka powietrzna, transport desantu) rola niewykwalifikowanego żołnierza jest niewielka. Rotmistrz skonstatował niski poziom przygotowania wojsk do przeciwdziałania operacjom desantowym ze względu na brak doświadczenia (*Przewodnik gajowego* 1937: 600). Na ten typ operacji zwrócono uwagę w wojsku polskim, gdyż rozwijali je bolszewicy. W przypadku niszczenia przez lotnictwo celów naziemnych autor wskazuje jedynie na niebezpieczeństwo wynikające ze zrzucania bomb. Co do roli leśników w obronie przeciwlotniczej sygnalizował ograniczone możliwości. Chodziło jedynie o wspomaganie wojska w ukrywaniu stanowisk strzeleckich, maskowanie oddziałów i ich sprzętu w lesie przed obserwacją lotniczą. Leśnicy mogli zrobić najwięcej, należąc „do miejscowego oddziału L.O.P.P.” (*Przewodnik gajowego* 1937: 601)².

Całość omawianej części *Przewodnika*... zamyka zbiór rysunków i zdjęć ukazujących m.in. sposoby wykonywania połączeń telefonicznych, umundurowanie naszych sąsiadów wraz z dystynkcjami wojskowymi, metody określania położenia w terenie, instrukcje wykonania

² Więcej informacji o Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej: Kozłowski 2017.

granatów, prezentacje czołgów i wozu pancernego oraz samolotu, maski przeciwgazowej i znaków rozpoznawczych lotnictwa (*Przewodnik gajowego* 1937: 603–627).

Realizacja praktyczna założeń – wybrane przykłady

Jako że PWL było organizacją paramilitarną, dla jej członków organizowano ćwiczenia o charakterze wojskowym. Przykładem takiego szkolenia są ćwiczenia z regulaminów służby wewnętrznej i polowej przeprowadzone dla Oddziału PWL Ostrów Mazowiecka (Zarzycki 1935a: 5) z udziałem podoficerów 71 Pułku Piechoty (Witkowski 2016). Obejmowały one symulowanie walki z regimentem piechoty i regimentem służby wewnętrznej. Do szkolenia wojskowego zaliczano również ćwiczenia strzeleckie. Stosowano w nich głównie broń małokalibrową bocznego zapłonu na strzelnicach Związku Strzeleckiego, a na strzelnicy Szkoły Podchorążych odbywało się „ostre strzelanie” (Zarzycki 1935a: 5). Do tego niezbędne były strzelnice, których koszty tworzenia brały na siebie ZO PWL. Przykładowo strzelnicę w Białowieży otwarto w dniu Święta Niepodległości w obecności komendanta okręgowego PWL i dyrektora okręgowego LP (J.O. 1935: 5–6). Propagowano strzelanie nie tylko z broni o lufach gwintowanych, ale i z broni gładkolufowej, dlatego np. zorganizowano zawody w strzelaniu do rzutków pod patronatem Państwowej Wytwórni Prochu w Pionkach (b.a. 1937b: 444). Inny przykład ćwiczeń wojskowych to kurs z 1935 r. dla PWL Okręgu Przemyśl, w sali 38. P.P. Strzelców Lwowskich, gdzie zaprezentowano ćwiczenia minerskie i z odkażania terenu (L.D. 1935: 9).

Ogromne znaczenie przypisywano też kondycji fizycznej leśników, którą miała budować aktywność sportowa. Część numeru 10 „Ech...” z 1933 r. poświęcono I Wystawie Sportowej w Wilnie, na której swoje produkty eksponowały firmy produkcyjne, handlowe z sektora sportowego, kluby, a swe stanowisko miało też PWL (Dankiewicz 1933a: 2–7). Zaprezentowane przez PWL sporty to: wioślarstwo, żeglarstwo, szybownictwo, wędkarstwo, myślistwo i turystyka (Dankiewicz 1933a: 6). Turystykę reprezentowała mapa Wileńszczyzny autorstwa członka ZGPWL Leona Huszczy. Zawierała ona ważniejsze szlaki, album ze zdjęciami i opisami ciekawszych fenomenów przyrodniczych oraz miejsc związanych z dziejami RP. Łowiectwo zaprezentowano jako mapę ze zwierzyną łowną z wileńskich LP wraz ze zdjęciami trofeów zdobytych przez członków tamtejszego PWL (Dankiewicz 1933a: 6). Najwięcej miejsca poświęcono wędkarstwu i tu znalazła się mapa z najlepszymi łowiskami na Wi-

leńszczyźnie, omawiano występujące tam gatunki ryb, z introdukowanym egzogamicznym gatunkiem okoniopstrąga – Bass wielkogębowy (Durantel, Joly 2002: 59–61). Wyeksponowano więc aktywności integralnie związane ze środowiskiem przyrodniczym, *par excellence* leśnym. Widać, że stojąca za tym idea to wyrobienie umiejętności zdobycia żywności i poruszania się w obszarach leśnych.

Pośród dyscyplin *stricte* rozwijających kondycję były m.in. jazda na rowerze czy lekka atletyka (Zarzycki 1935a: 5). Zdarzały się dyscypliny, do których należało dopiero zachęcić „brać leśną”, gdyż uchodziły za nazbyt brutalne. „Wśród części społeczeństwa utarło się zdanie, że piłka nożna należy do kategorii sportów brutalnych” (W.Z. 1937c: 461). Bardziej elitarne było szybownictwo, którego sekcja powstała przy Kole PWL w Warszawie i liczyła 18 członków, w tym 7 kobiet (b.a. 1935c: 11). Oprócz dyscyplin klasycznych rozwijano też te związane z umiejętnościami o charakterze wojskowym, jak np. rzut granatem (b.a. 1935b: 14) czy bieg na 1000 m w maskach przeciwgazowych (S.J. 1937: 767). Nie zapomniano o sportach zimowych, zorganizowano np. kurs „narciarstwa górskiego” (sic!) dla członków PWL z Poznania zakończony egzaminem (Borucki 1937: 254).

Istotnym elementem działalności PWL była aktywność edukacyjna i patriotyczna. Poświęcony im był podrozdział *Przewodnika...* zatytułowany *Wiadomości o naszych sąsiadach* autorstwa kpt. Grzeszkiewicza. Zawiera on informacje o wszystkich sąsiadach II RP, dane o wielkości ich kraju, liczbie ludności, sile i organizacji armii (*Przewodnik gajowego* 1937: 538). Przegląd otwierają Niemcy z informacją, że posiadają nowoczesną i dużą armię, wyposażoną w znaczną ilość środków samochodowych. Miało to być mankamentem tej armii ze względu na kłopot z poruszaniem się po duktach leśnych (*Przewodnik gajowego* 1937: 539). Po omówieniu sytuacji Czechosłowacji, Rumunii (z którą łączyła nas „serdeczna przyjaźń i sojusz wojskowy” – *Przewodnik gajowego* 1937: 540), Łotwy, Litwy (która „odnosi się do nas wrogo i nie chce uregulować stosunków sąsiedzkich” – *Przewodnik gajowego* 1937: 541) przyszedł czas na Rosję Sowiecką. I tu pojawia się postać marszałka Józefa Piłsudskiego, który pogromił Sowietów „pod Warszawą i nad Niemnem” (*Przewodnik gajowego* 1937: 541). Retorykę odwiecznego wroga zastosowano również względem Niemiec, wskazując na to, co nazywane było *Drang nach Osten*. Rozwinięcia tej kwestii dokonano w części zatytułowanej *Trochę historii*, powołując się na konkretne wydarzenia z walki z germanizacją (Psie Pole, Płowce, Grunwald), z naporem rosyjskim (Kijów, Połock, Wielkie Łuki, Kłuszyn, Warszawa i Niemen). Wskazano też na patriotyzm i tolerancję Polaków jako tych, którzy zaw-

sze jedynie się bronili przed wrogim naporem (*Przewodnik gajowego* 1937: 543).

Wiele miejsca organizacja poświęcała pamięci powstańców styczniowych. Przykładowo cały numer 10 „Ech Leśnych” z 1933 r. dedykowano powstaniu styczniowemu (Dankiewicz 1933a: 6–7). Większość informacji dotyczyła Ludwika Narbutta i jego męczeńskiej śmierci wraz z 12 towarzyszami oraz upamiętnienia ich przez leśników z Koniawy (Dankiewicz 1933a: 6). W wydarzeniu brali udział: dyrektor LP w Wilnie E. Szemiotha (Bajko 2024); generałowie: Kleeberg, Litwinowicz (Stawecki 1972: 492), Smorawiński (Mazur 2012), płk I. Oziewicz (Kunert 1987: 141–142), wyżsi urzędnicy leśni, korpus oficerski 76. P.P. i jego kompania honorowa, a także dwie kompanie PWL z Wilna. Sztandar Wileńskiego PWL poświęcił arcybiskup R. Jałbrzykowski (Szot 2002). Oddano hołd powstańcom styczniowym i poległym oficerom oraz szeregowcom z 76. P.P., którzy zginęli w latach 1918–1920 pod Dubiczami. Po odsłonięciu pomnika i defiladzie zespół teatru garnizonu w Grodnie „odegrał sceny z Powstania Styczniowego według rysunków Grottgera (Dobrowolski 1989: 120) i Andriolego (Dobrowolski 1989: 118)” (Dankiewicz 1933a: 7). Chodziło więc o wzmocnienie i pogłębienie uczuć patriotycznych u „braci leśnej”, co miało skłaniać do poświęceń dla obrony ojczyzny.

Dla organizacji najważniejszym autorytetem był marszałek Piłsudski, a jego wagę i znaczenie dla PWL podkreślano przy każdej nadarzającej się okazji. W nr. 3 „Ech...” z 17 marca 1935 r. artykuł otwierający dedykowano Marszałkowi i jego relacji z lasami. Znalazł się tam też tekst A. Loreta, w którym wzywał do organizacji odpowiednich uroczystości (Loret 1935: 3). Apel nie pozostał bez odpowiedzi, np. Koło PWL w Niepołomicach zorganizowało uroczystą akademię i defiladę plutonu PWL (b.a. 1935a: 15). Również śmierć Marszałka stała się okazją do ugruntowania patriotyzmu wśród członków organizacji. Przykładowo na dni 12 i 13 października 1935 r. członków poznańskiego PWL zachęcano do wyjazdu do Krakowa dla oddania hołdu zmarłemu (*Przysposobienie Wojskowe...* 1935: 2). Broszura, w której zamieszczono tę informację, to 21-stronnicowy przewodnik dla pracowników lasów. Zawiera ona szczegółowe dane na temat Zamku na Wzgórzu Wawelskim (*Przysposobienie Wojskowe...* 1935: 3 in.) wraz z dwustronicowym dodatkiem o Ojcowie i Wieliczce. Z treści wynika, że ta publikacja miała informować o prezentowanych obiektach i miejscach, ale także wzmacniać uczucia patriotyczne. Przykładowo, opisując Smoczą Jamę, zauważono, że „W nocy 3 lutego 1772 r. wydostali się tedy na zamek Konfederaci

Barscy i odebrali go Moskałom” (*Przysposobienie Wojskowe...* 1935: 14). Każdy pretekst był dobry, by budować postawy patriotyczne jako ważny element przygotowania wojskowego.

Na zakończenie rozważań o PWL w II RP dla porządku należy wspomnieć, że organizacja prowadziła też aktywność o charakterze kulturalnym i oświatowym, wspomagała inne zrzeszenia leśników, organizowała spotkania towarzyskie dla dorosłych członków i ich dzieci, a także prowadziła akcje charytatywne. Prezentacja tych sfer aktywność wymaga jednak odrębnych, obszernych rozważań.

Zakończenie

Odmienność Przysposobienia Wojskowego Leśników od innych organizacji paramilitarnych tego okresu wynikała przede wszystkim ze specyfiki gospodarki leśnej. Dlatego też wielokrotnie różni autorzy podkreślali, że potrzeby wojskowe nie mogą być stawiane ponad potrzeby produkcji leśnej. Wynikało i wynika to po dzień dzisiejszy ze specyfiki produkcji leśnej, która była i jest bardziej czasochłonna niż w innych sektorach, łatwiej też w niej naruszyć i zniszczyć kapitał produkcyjny. Potrzeby wojska względem lasów były dwuaspektowe, z jednej strony lasy miały dostarczyć różnych surowców i materiałów dla armii, z drugiej zaś wymagano, by podporządkowywano działania leśników potrzebom pola walki. Organizacja spełniała również ważną funkcję w budowaniu potencjału obronnego, starała się pogłębić patriotyzm i stworzyć silną więź członków i ich rodzin z Ojczyzną oraz budzić poczucie obowiązku jej obrony. Idea jej funkcjonowania oparta była na silnym przywództwie (A. Loret), etatyzmie, autorytecie Marszałka Piłsudskiego i komponencie patriotycznym.

Mentalność ówczesnych pracowników lasów i praca wykonana przez PWL zaowocowały ogromnym poświęceniem leśników w czasach II wojny światowej, ale to także temat na inne, obszerne rozważania.

Literatura

- Rozporządzenie..., 1932, Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. Prawo o stowarzyszeniach, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19320940808/O/D19320808.pdf> (dostęp: 12.05.2024).
Statut organizacji... 1933, Statut organizacji Przysposobienie Wojskowe Leśników, Warszawa.

Statut PZŁ, 2019, Statut Polskiego Związku Łowieckiego, Polski Związek Łowiecki, https://www.pzlow.pl/images/Statut_PZL_z_zalacznikami_1-3.pdf (dostęp: 10.10.2022).

Wydawnictwa zwarte

- 1000 słów o chemii i broni chemicznej, 1987, red. Z. Witkiewicz, Warszawa.
- Broda J., 2007, *Dzieje najnowsze leśnictwa w Polsce*, t. I, Warszawa.
- Budniak F., 1994, *Od PWL do Batalionu Las*, Wyd. Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie.
- Cetys T., 2015, *Z Warszawy do Warszawy. Zapiski cichociemnego*, Warszawa.
- Czy wiesz kto to jest? ..., 1939, *Czy wiesz kto to jest? Uzupełnienia i sprostowania*, red. S. Łoza, Warszawa.
- Dobrowolski T., 1989, *Malarstwo polskie ostatnich dwustu lat*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź.
- Durantel P., Joly É., 2002, *Łowienie ryb gatunek po gatunku*, tłum. M. Woźniewski, Warszawa.
- Fołtyń H., 2007, *Klasyczne i nowoczesne struktury organizacji*, Warszawa.
- Guderian ., 2012, *Achtung Panzer! Uwaga czołgi!*, tłum. K. Fudalej, Warszawa.
- Komorowski P., Kołyszko A., 1999, *Ludwik Narbutt — Z dziejów historycznej świadomości Polaków na Ziemi Lidzkiej*, Warszawa.
- Kozłowski W.A., 2017, *Liga Obrony Powietrznej Państwa 1924–1928, Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej 1929–1939, Liga Lotnicza 1946–1950 w Chełmie i powiecie chełmskim*, Chełm.
- Kunert A.K., 1987, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1945*, t. 2, Warszawa.
- Listy Katyńskiej ciąg dalszy. Straceni na Ukrainie*, 1994, red. M. Tarczyński, Warszawa.
- Mazur G., 2012, *General Mieczysław Smorawiński. Syn ziemi turkowskiej i kaliskiej, Turek*.
- Mierziński Z., 1990, *Generałowie II Rzeczypospolitej*, Warszawa.
- Posłowie i senatorowie..., 1998, *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*, t. 1. oprac. M. Smogorzewska, red. A.K. Kunert, Warszawa.
- Przewodnik gajowego*, 1937, red. J. Sokołowski, Warszawa.
- Przysposobienie Wojskowe...*, 1935, *Przysposobienie Wojskowe Leśników. Zarząd Okręgowy w Poznaniu*, Poznań.
- Rocznik oficerski*, 1932, Warszawa.
- Rogała M., 2004, *Adam Loret (1884–1940). Pierwszy Dyrektor Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych, wybitny organizator struktur terenowych administracji leśnej, założyciel Instytutu Badawczego Leśnictwa*, Warszawa.
- Szot A., 2002, *Abp Romuald Jałbrzykowski metropolita wileński*, Lublin.
- Witkowski C., 2016, *71 pułk piechoty w latach 1918–1939*, Oświęcim.

Artykuły i rozdziały w pracach zbiorowych

- Badyna P., 2023, *Postrzeganie militaryzacji i demilitaryzacji leśnictwa na ziemiach polskich w latach 1918–1939 na łamach wybranych ówczesnych pism branżowych [w:] Militaryzacja i demilitaryzacja gospodarki – aspekt historyczny*, red. T. Głowiński, M. Zawadka, Wrocław.
- Bul K., 2006, *Leśnicy w szeregach polskiego podziemia [w:] Z dziejów Lasów Państwowych i leśnictwa polskiego*, t. 2, red. T. Karlikowski, Warszawa.

- Jakubiak K., 2014, *Wydawnictwo i czasopismo „Droga” jako ośrodek kształtowania ideologii społecznej i wychowawczej sanacji w latach 1922–1937* [w:] *Działalność instytucji wydawniczych na rzecz oświaty i edukacji w XX i pierwszych latach XXI wieku*, red. I. Michalska, G. Michalski, Łódź.
- Mazur G., Węgierski J., 2000–2001, *Sokołowski (Trzaska-Sokołowski) Jan Maksymilian* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 40, red. nac. H. Markiewicz, Warszawa–Kraków.
- Przybylski J., 2006, *Działalność społeczna i kulturalna leśników i ich rodzin* [w:] *Z dziejów Lasów Państwowych i leśnictwa polskiego*, t. 1, red. A. Szujewski, Warszawa.
- Sroka S., 1995–1996, *Szwarz (Szwarc) Adam* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 36, red. nac. H. Markiewicz, Warszawa–Kraków.
- Stawecki P., 1972, *Litwinowicz Aleksander* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 17, red. nac. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Zieliński Z., 2006, *Przysposobienie Wojskowe Leśników jako element Obrony Narodowej* [w:] *Z dziejów Lasów Państwowych i leśnictwa polskiego*, t. 1, red. A. Szujewski, Warszawa.
- Zieliński Z., 2015, *Przysposobienie Wojskowe Leśników* [w:] *Znaczenie lasów w obronności kraju*, red. A. Grzywacz, Toruń.

Czasopisma

- b.a., 1933, *Z życia P. W. Leśnego w Wilnie*, „Echa Leśne”, R. 10, nr 10.
- b.a., 1935a, *Echa imienin Marszałka Piłsudskiego*, „Echa Leśne”, R. 12, nr 8.
- b.a., 1935b, *P. W. L. na Kurpiach*, „Echa Leśne”, R. 12, nr 5.
- b.a., 1935c, *P. W. L. Warszawa. Sekcja szybowcowa*, „Echa Leśne”, R. 12, nr 4.
- b.a., 1937a, *Stadion sportowy w Garbatce*, „Echa Leśne”, R. 14, nr 52.
- b.a., 1937b, *Zawody w strzelaniu do rzutków*, „Echa Leśne”, R. 14, nr 19.
- Bednarz Z., Frączek M., 2004, *Okoliczności śmierci Adama Loreta we wspomnieniach Bolesława Zmitrowicza*, „Sylwan”, R. 148, nr 5.
- Borucki S., 1937, *Kurs narciarski*, „Echa Leśne”, R. 14, nr 12.
- Broda J., 1993, *Polityka kadrowa Adama Loreta w Lasach Państwowych*, „Sylwan”, R. 137, nr 7.
- Broda J., 2005, *Ostatnie dni i godziny Adama Loreta przed aresztowaniem przez sowie-tów 17 września 1939 r.*, „Sylwan”, R. 149, nr 8.
- Czyrka M., 2010, *Organizacje kobiece, sportowe, nauczycielskie uczniowskie i paramili-tarne w orbicie ruchu narodowego w Lublinie w II Rzeczypospolitej*, „Niepodle-głość i Pamięć”, nr 31.
- Dankiewicz W., 1933a, *Na Wileńszczyźnie*, „Echa Leśne”, R. 10, nr 10.
- Dankiewicz W., 1933b, *Hold P. W. Wilno Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej*, „Echa Leśne”, R. 10, nr 11.
- Głowiński T., 2019, *Koniec kresowego świata – miasteczko Wołożyn i jego dzieje do 1941 r.*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences”, nr 2(11).
- J.O., 1935, *Otwarcie strzelnicy P. W. L. w Białowieży*, „Echa Leśne”, R. 12, nr 1.
- Jabłońska H., 1937, *Las a wojna*, „Echa Leśne”, R. 14, nr 6.
- L.D., 1935, *Kurs P. W. L. w Przemysłu*, „Echa Leśne”, R. 12, nr 7.
- Loret A., 1929, *Główne wytyczne państwowego gospodarstwa leśnego*, „Las Polski”, R. 9, nr 5.
- Loret A., 1935, *Dzień imienin Naczelnego Wodza – Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego*, „Echa Leśne”, R. 12, nr 3.

- Okęcki S., 1978, *Lasy jako element teatru działań wojennych*, „Sylwan”, R. 122, nr 5.
- Piłzys J., 2012, *Wojna i doktryna wojenna w myśli wojskowej lat 1921–1939*, „Zeszyty Naukowe. Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych im. gen. T. Kościuszki”, R. 45, nr 2.
- S.J. inż., 1937, *Wiadomości z terenu. Zagnańsk*, „Echa Leśne”, R. 14, nr 35.
- Strojnowski J., 1937a, *Właściwa droga*, „Echa Leśne”, R. 14, nr 25.
- Strojnowski J., 1937b, *P. W. L. a zagadnienia mobilizacji gospodarczej*, „Echa Leśne”, R. 14, nr 27.
- Szajewska-Urbaniec M., 2001, *Jan Hausbrandt (1895–1940)*, „Prace Instytutu Badawczego Leśnictwa Seria A”, nr 1.
- Szczepański J., 2009, *Organizacje kombatanckie i paramilitarne na Mazowszu północnym w okresie międzywojennym*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, z. 23.
- W.Z., 1937a, *Dlaczego?*, „Echa Leśne”, R. 14, nr 6.
- W.Z., 1937b, *Wartość urządzeń sportowych*, „Echa Leśne”, R. 14, nr 19.
- W.Z., 1937c, *Niepopularny sport*, „Echa Leśne”, R. 14, nr 20.
- Zarzycki B., 1935a, *Z działalności P. W. L. w Ostrowi Mazowieckiej*, „Echa Leśne”, R. 12, nr 1.
- Zarzycki B., 1935b, *Parę uwag do Statutu Przypodobienia Wojskowego Leśników*, „Echa Leśne”, R. 12, nr 7.
- Zarzyński P., 2021a, *Kto zarządzał czasopismem? Redaktorzy naczelni „Lasu Polskiego” w latach 1921–1939 (cz. I)*, „Las Polski”, nr 1.
- Zarzyński P., 2021b, *Kto zarządzał czasopismem? Redaktorzy naczelni „Lasu Polskiego” w latach 1921–1939 (cz. II)*, „Las Polski”, nr 2.
- Zieliński Z., 1999, *Udział leśników polskich w II wojnie światowej (wybrane przykłady)*, „Niepodległość i Pamięć”, R. 6, nr 15.

Materiały online

- Bajko P., 2024, *Szemioth Edward (1883–1967)*, <https://www.encyklopedia.puszcza-bialowieska.eu/index.php?dzial=haslo&id=915> (dostęp: 20.03.2024.)
- Biogramy IPN, 2024, <https://biogramy.ipn.gov.pl/bio/wszystkie-biogramy/111221,Witold-Babinski.html> (dostęp: 13.03.2024.)
- Bojownikom niepodległości, 2024, <https://fundacja100.pl/krzyz-i-medal-niepodleglosci/lista-odznaczonych/tadeusz-jacek-grzeszkiewicz> (dostęp: 21.04.2024.)
- Brunon Błędzki, 2024, https://pl.wikipedia.org/wiki/Brunon_B%C5%82%C4%99dzki (dostęp: 23.04.2024.)
- Kosel B., 2024, *Aspekty militarne funkcjonowania Przypodobienia Wojskowego Leśników w II RP*, https://www.academia.edu/40914032/Bogus%C5%82aw_Kosel_Aspekty_militarne_funkcjonowania_Przypodobienia_Wojskowego_Le%C5%9Bnik%C3%B3w_w_II_RP_Military_tasks_of_Foresters_Martial_Training_in_2_nd_Polish_Republic (dostęp: 12.03.2024.)
- Kozieł H., 2024, *„100 innowacji stulecia”. Peryskop, który zmienił wojnę czołgową*, <https://cyfrowa.rp.pl/technologie/art17987121-100-innowacji-stulecia-peryskop-ktory-zmienil-wojne-czolgową> (dostęp: 23.03.2024.)
- Major łącz. Marian Władysław Hamerski, 2024, <https://katyn.ipn.gov.pl/kat/ludzie/ofiary/baza-wyszukiwarka/r2933027505,HAMERSKI.html> (dostęp: 16.04.2024.)
- Marian Nagabczyński, 2024 <https://www.1944.pl/ofiary-cywilne/marian-nagabczynski,29618.html> (dostęp: 24.04.2024.)

- Reising P., 2024, *Historia mjr. Eugeniusza Justyniaka*, <https://piotrkowtrybunalski.nasze-miasto.pl/historia-mjr-eugeniusza-justyniaka/ar/c1-1537225> (dostęp: 23.04.2024).
- Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, 2020, https://www.bbn.gov.pl/ftp/dokumenty/Strategia_Bezpieczenstwa_Narodowego_RP_2020.pdf (dostęp: 20.05.2024).
- Wawak S., Tkaczyk P., 2024, *Struktura liniowo-sztabowa*, <https://mfiles.pl/pl/index.php/Struktura liniowo-sztabowa> (dostęp: 10.04.2024).
- WOT wyszkoli leśników na wypadek wojny*, 2024 <https://www.lasy.gov.pl/pl/informacje/aktualnosci/wot-wyszkoli-lesnikow-na-wypadek-wojny> (dostęp: 20.05.2024).



Piotr Franaszek¹

Coal miners – a privileged social group in Poland under communism

Abstract

Coal was the basic Polish energy resource, and at the same time its export provided the country with the necessary injections of foreign currency. During the entire period of Communist rule in Poland, miners working in hard coal mines were, on the one hand, over-exploited, while, on the other, they were granted numerous social benefits. The profession of miner was considered the most important and valuable for the country, and the miners themselves were treated as national heroes. Over time, miners' social privileges were increasingly extended. In November 1949, the government adopted a document called the "Miner's Charter", concerning special privileges for miners in the coal mining industry. In the same year the "Distinguished Miner of Socialist Poland" decoration was introduced. However, due to the harsh conditions, there was still a shortage of manpower in the mines. To ensure maximum coal extraction, a four-brigade working system was introduced underground in 1978. As a result, the workplace was manned at all times of the day and night. One form of incentive to work in the mines was the promise of a accelerated access to housing. Many mines had canteens, separate shops, and service outlets. The mines organized the delivery of food products at lower prices. From the beginning of the 1980s, Poland entered a decade-long deep social and economic crisis. To encourage miners to make even greater efforts, 'voluntary' work on free Saturdays was introduced, which was doubled in pay and the amount thus earned was tax-free. The miners were the most highly valued occupational group in Socialist Poland, but it was the most economically exploited group. Their life was extremely difficult, although miners' salaries were much higher than in other branches of industry.

Key words: People's Republic of Poland, coal mining, social privileges, "Miner's Charter", "Distinguished Miner of Socialist Poland", four-brigade working system, "G"-booklets

¹ Prof. dr hab. Piotr Franaszek, Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, 31-007 Kraków, ul. Gołębia 13, e-mail: piotr.franaszek@uj.edu.pl, nr ORCID: 0000-0001-8572-7038.

Górnicy węgla kamiennego – uprzywilejowana grupa społeczna w Polsce w okresie komunizmu

Streszczenie

Węgiel był podstawowym polskim surowcem energetycznym i eksportowym, dostarczał więc krajowi niezbędnych dewiz. Przez cały okres rządów komunistycznych w Polsce górników pracujących w kopalniach węgla kamiennego nadmiernie eksploatowano, ale jednocześnie przyznawano im liczne przywileje socjalne. Zawód górnika uznano za najważniejszy i najcenniejszy dla kraju, a samych górników traktowano jak bohaterów narodowych. W miarę upływu czasu ich przywileje socjalne były coraz szersze. W listopadzie 1949 r. rząd przyjął dokument zwany „Kartą Górnika” nadający szczególne przywileje górnikom w górnictwie węglowym. W tym samym roku wprowadzono odznaczenie „Zasłużony Górnik Polski Ludowej”. Ze względu jednak na ciężkie warunki wciąż brakowało rąk do pracy w kopalniach. Dla zapewnienia jak największego wydobycia węgla w 1978 r. wprowadzono czterobrygadowy system pracy pod ziemią. Dzięki temu o każdej porze dnia i nocy wszystkie stanowiska pracy były obsadzone. Jedną z form zachęty do pracy w kopalniach była obietnica szybkiego otrzymania własnego mieszkania. Przy wielu kopalniach funkcjonowały stołówki, osobne sklepy oraz punkty usługowe. Kopalnie organizowały dostawy produktów spożywczych po niższych cenach. Od początku lat 80. XX w. rozpoczął się w Polsce głęboki kryzys społeczny i gospodarczy. Chcąc zachęcić górników do jeszcze większego wysiłku, wprowadzono „dobrowolną” pracę w wolne soboty, która była podwójnie wynagradzana, a tak zarobiona kwota była zwolniona z podatku. Górnicy byli najbardziej hołubioną grupą zawodową w Polsce Ludowej, ale też najbardziej wykorzystywaną ekonomicznie. Ich życie było niezwykle trudne, chociaż ich pensje były znacznie wyższe niż pracowników w innych gałęziach przemysłu.

Słowa kluczowe: Polska Ludowa, górnictwo węglowe, przywileje socjalne, „Karta Górnika”, „Zasłużony Górnik Polski Ludowej”, system czterobrygadowy, książeczki „G”

Introduction

Mining is a difficult profession, dangerous to life and health, placing physical and mental strains on the human body. For this reason, the mining industry was the first to take special care of its workers. When, in 1918 Poland regained its independence after 123 years of servitude, it was necessary to re-establish trade links between various parts of the country as well as trade links with other nations. It was also necessary to rebuild the country after the damage caused by the First World War, as the Eastern Front passed through much of Poland. The inclusion of Upper Silesia within the country's borders was of great importance for the reborn state, as it was there that rich deposits of hard coal were found. This finally happened in 1922. In the inter-war period, coal was the basic Polish energy resource, and at the same time its export provided the

country with necessary foreign currency. This is why it was often referred to as “black gold” (Łazor 2016: 54, 56). A return to levels of pre-war production of hard coal in Upper Silesia was not reached until 1928 (approximately 40.6 million tonnes) (Jezierski, Leszczyńska 1997: 280; Landau, Tomaszewski 1981: 89, 195).

When the Red Army entered Upper Silesia in 1945, the Soviets devastated the factories by transporting machinery and equipment to the East. At the same time, mass arrests of Silesian miners began. They were deported to work in various parts of the Soviet Union, especially in the mines in the Donets Basin, the Kuznetsk Basin, and the Urals. It is estimated that these deportations involved some 36–38,000 people. As a result, there was a serious labour shortage in the Silesian mines. These shortages were supplemented by the employment of pensioners and young people, as well as using prisoners and German prisoners of war as forced labour (Węgrzyn 2024: 264; Woźniczka 2010: 261–301; Woźniczka 2012: 128–129; Dwilewicz 2016: 94). In an attempt to increase employment in the mines, efforts were made to organize the re-emigration of Polish miners from the West, particularly from France and Belgium. This was to be facilitated by four agreements made with France between 1946 and 1948. The majority of those involved were Polish miners who had emigrated from the country during the interwar period. According to Aneta Nisiobęcka, around 140,000 were expected to return, while Paweł Sękowski cites a figure of 65,000 (Nisiobęcka 2016: 169; Sękowski 2023: 370). In the 1960s and 1970s, many people came to Silesia from different parts of the country in search of work. They mostly found employment in newly opened mines, especially in Jastrzębie-Zdrój. An important incentive for them to take on the hard work of a miner was the possibility of quickly improving their living conditions. Silesians treated newcomers with great distance. They referred to outsiders – as people from outside Silesia were commonly called – with terms like “krzoki” (those who stayed in Silesia), “hoteloki” (those who lived in workers' hotels), and many others, including “słoiki” (those who lived and worked in Silesia but went home during weekends, bringing back bags of food with homemade treats and specialties) (Szczepański 2014).

Despite these difficulties, more than 20 million tonnes of coal were extracted from the mines of Upper Silesia in 1945, and as much as 47.3 million the following year, making Poland self-sufficient in coal production (Jezierski, Leszczyńska 1997: 422). In view of the low productivity and poor qualifications of the forced miners, work on Sundays and public holidays was introduced. The Stakhanovite movement of

competitive work, whose most famous representative was Wincenty Pstrowski, a manual worker in the “Jadwiga” mine and re-emigrant from Belgium, was also utilised for motivational purposes (Chojacka 2018: 158–162; Woźniczka 2018: 271–292; Jezierski, Leszczyńska 1997: 422–423, 425; Dwilewicz 2016: 94).

Applying Soviet solutions to the economy in the years 1950–1955, the so-called Six-Year Plan “to build the foundations of socialism” was implemented in Poland. Its introduction related to accelerated industrialisation, which favoured the intensive development of the raw materials, industry, and means of production. In Upper Silesia, new coal mines were developed – “Ziemowit”, “Wesoła II” (later “Lenin”), “Kościuszko-Nowa”, “Julian” and “Nowy Wirek”. The changes that occurred in economic management after October 1956 were conducive to more rational management of the coal mining industry. The mechanisation of mining work was introduced on a large scale, which contributed to a reduction in the number of underground workers. The level of safety was also increased.

In the second half of the 1950s new mines were developed – “Porąbka” in Sosnowiec and “Halemba” in Ruda Śląska, while in the years 1961–1965 the “Szczygłowice” mine in Knurów-Szczygłowice, “Jastrzębie” in Jastrzębie-Zdrój, “Staszic” in Katowice, and “Moszczenica” in Jastrzębie-Moszczenica were commissioned. The importance of the Rybnik Coal District (Rybnicki Okręg Węglowy – ROW) grew, where, despite difficult geological conditions, coking coal was mined. The only new mine opened in the second half of the 1960s was the “July Manifesto” (Manifest Lipcowy) mine in Jastrzębie. As a result, in 1970 domestic coal output amounted to 140.1 million tonnes (Dwilewicz 2016: 99–112).

In the 1970s, the “Ziemowit” and “Szczygłowice” mines were expanded. In 1971, the “Borynia” mine in Szeroka was opened, followed three years later by the “30th Anniversary of the People's Republic of Poland” (XXX-lecia PRL) mine in Jastrzębie-Pawłowice and the “Silesia” (Śląsk) mine in Ruda Śląska. In 1975 the “Piast” mine in Tychy-Bieruń Nowy was commissioned. As a result of the activities that were undertaken, in 1975 output reached 171.6 million tonnes of coal. The construction of new mines in the Rybnik Coal District was also initiated, and in 1975 a decision was taken to establish the Lublin Coal Basin (Lubelskie Zagłębie Węglowe). In view of the rapidly growing national debt in the second half of the 1970s, a large stream of investment was again directed towards the mining industry, on the assumption that increased coal exports would make it easier to repay loans. These plans

never came to fruition due to the developing socio-economic crisis. Although over 200 million tonnes were mined in 1979, output fell to 193 million the following year. At the same time, work disorganisation continued and dissatisfaction among mine workers grew. As a result, when, in the early 1980s, in the conditions of a national crisis, miners in Silesia began to strike, the most modern Jastrzębie mines played a key role in the industrial action (Dwilewicz 2016: 124–130).

The “Miner's Charter” and “Distinguished Miner of the People's Republic of Poland”

After the Second World War, the seizure of power in Poland by the Communists resulted in the dominant ideology of the superiority of the working class over all social groups. Even the name of the party of the Polish communists contained the term 'workers' – the Polish United Workers' Party. The miners were elevated to the status of elite amongst the workers. Just as in the inter-war years, under communism coal was the main Polish export commodity. Its sale provided the inefficient communist economy with foreign currency, which is why – as was often said - coal was 'the most important Polish currency'. At the same time, the Soviet Union demanded ever greater supplies of coal. The pressure on coal was so great that as much as possible was extracted at all costs. During the entire period of Communist rule in Poland, miners working in hard coal mines were, on the one hand, over-exploited, while, on the other, they were granted numerous social benefits. The profession of miner was considered the most important and valuable for the country, and the miners themselves were treated as national heroes. On average, Polish coal mines collectively employed a total of around 400,000 miners.

Over time, miners' social privileges were increasingly extended. In November 1949, the government adopted a document called the “Miner's Charter” (Karta Górnika), containing special privileges for miners in the coal mining industry. It provided numerous entitlements for those working in the mining industry. Underground workers and coal mining technicians and engineers received a special quarterly wage of 10 to 20% of their basic salary. The employees of the coal mines were decorated with state orders for their faultless and continuous work underground. The type of decoration, from the Bronze to the Gold Cross of Merit, was dependent on the length of service. In 1949, the “Distinguished Miner of Socialist Poland” (Zasłużony Górnik Polski Ludowej) decoration was introduced, then changed in 1955 to the “Distinguished Miner of the

People's Republic of Poland" (Zasłużony Górnik Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej). This was a distinction for those who, during their many years of work in underground mining, stood out by their achievements in the field of productivity, increase in output, initiation, and development of labour competition. The "Distinguished Miner" received a ceremonial traditional miner's dress, together with a badge, free of charge. He was entitled to 21 days paid holiday, and once a year he and one member of his family received a free train ticket to any destination. At the age of 55 and after 25 years of work in the mining industry a miner could receive a pension which was much higher than the average level of statutory state benefit. The pensions of miners who received the "Distinguished Miner" award were raised by a further 10%. Sick pay in mining was also much higher than in other industries (M.P.1949.A-100.1175). In 1958, another amendment to the Pension Act introduced further financial allowances for holders of the honorary title "Distinguished Miner". Gradually the retirement age for miners was lowered. From 1986 it was set at 50 years, with a total service of 25 years, including 15 years in mining. From 1989 meritorious miners received a special bonus equal to 25% of their current pension (Przybyłka 2018: 48–58).

1970s – the period of success propaganda

In the era of the People's Republic of Poland, the toil of miners was elevated to the status of a national hero. In December 1970, Edward Gierek became the leader of the Polish Communists and, therefore, the most important person in the country. Not only did he himself come from Silesia, but in his youth, he worked as a miner in the French mines in the Lille region. That is why, during the 1970s, miners were treated by the authorities as celebrities, eagerly venerated by artists. Miners had a better life than other social groups. They were carried on people's shoulders, given privileges, glowingly praised in the press, and shown on television. Every year on Miners' Day on 4th December, there were grand ceremonial galas attended by the most important people in the country. The miners' banners were decorated with, for example, the Order of the Banner of Labour of the First and Second Class. There were also concerts of miners' orchestras and marches through city streets. The holiday was also a good opportunity to commission housing estates, streets, or other important buildings, and to establish the coal mining plan for the next year – for example, 200 million tonnes of "black gold". Thanks to these efforts, the role of miners in socialist society grew; even children in schools were taught about the demanding work of miners.

But work in the mine was very difficult, dangerous, conducted in unhealthy conditions and in darkness for many days a month. A large part of its labor intensity resulted from the low level of mechanization, much worse than that of miners in Western countries. Collapses and explosions often occurred, as well as disasters that claimed many lives. The largest disaster in Polish mining after World War II occurred in 1954 at the “Barbara-Wyzwolenie” mine. The number of victims was estimated at between 80–120, but the exact figures were never revealed. The rescue operation lasted for 50 days. The following year, 42 miners were killed in a fire at the “Sośnica” mine. In 1958, 72 miners from the “Makoszowy” mine died from carbon monoxide poisoning. In 1974, a methane explosion claimed the lives of 34 miners at the “Silesia” mine. In 1990, another methane explosion took the lives of 19 miners at the “Halemba” mine (“Historia Do Rzeczy” 2022).

These dangers were the cause of a constant shortage of people willing to work underground. In 1976, the shortage of manpower down in the mines was estimated at around 3,000 persons (Jurkiewicz 2021: 37). The growing demand for coal meant that miners had to work seven days a week, 24 hours a day. In order to ensure maximum coal extraction, a four-brigade working system was introduced underground in 1978. It consisted of workers replacing each other at the same workstation. As a result, the workplace was manned at all times, day and night. The employed miners were divided into 4 groups (brigades). Each brigade had to work three shifts: morning, afternoon, and night. When three groups exchanged jobs during the day, the fourth brigade rested. This arrangement led to a complete disintegration of family life, keeping in mind that, for decades, mining families lived according to a set routine and any disruption was highly detrimental. Miners were the sole breadwinners for their families, as their wives generally did not work. Work in the mine guaranteed respect among neighbors. A miner was proud of the profession, generally continuing a family tradition of working in the mines, and the opportunity to spend time with fellow miners (Jurkiewicz 2021: 35–41).

To encourage people to work underground and to attract as many workers as possible to Silesia, an entire system of incentives was devised. One form of incentive was the promise of a accelerated access to housing, since one of the main social problems faced by Poles during the communist period was the inability to own their own property. Miners who took up work in the mines in Żory and Jastrzębie could get a flat after three months, while the average citizen of the country had to wait around 20 years. Young men in the profession were given a deferment of

military service. Miners also received so-called “jubilees”, a special bonus payment equivalent to three months' salary. The first such award was granted after 15 years of work, and every 5 years thereafter.

Many mines had canteens, separate shops, and service outlets. The mines organised the delivery of staple food products at lower prices (e.g., potatoes). Miners and their family members had swimming pools, sports clubs or libraries dedicated for their exclusive use. An important privilege of the miners was the organization of their own health care. Initially there were only doctors at each workplace. Then the Provincial Coal Industry Health Clinic (Wojewódzka Poradnia Ochrony Zdrowia) was established in Katowice. In 1952, the Central Outpatient Clinic for Health Care in the Mining Industry (Centralna Przychodnia Ochrony Zdrowia w Przemysle Górniczym) was established, to which all mining health centres were subordinated. Subsequently, it was replaced by the Provincial Miners Clinic (Wojewódzka Przychodnia Górnicza) and regional clinics for miners. This solution was changed in 1974, when the Mining Health Care Complex (Górnicy Zespół Opieki Zdrowotnej) in Katowice was established, to which field health care teams were subordinated. The mining sector also had its own rest homes and miners' sanatoriums. These were modern facilities of a high standard. This situation lasted until the end of the People's Republic of Poland (Przybyłka 2018: 55).

The crisis of the 80s

From the beginning of the 1980s, Poland entered a decade-long deep social and economic crisis. As a result of the permanent shortage of basic products in shops, rationing of goods was introduced. Working people were given coupons with marked quantities of specific goods which they could buy within a month. The ration card system was used to regulate the sale of basic commodities such as meat, fats, sugar, but also sweets, cigarettes, vodka, shoes, and petrol. To encourage work underground, mine workers received additional rations of food and consumer goods. The miners received the largest ration of meat and the shops around the mines were the best stocked in the country. Under the food ration-card system, a white-collar worker was entitled to 2.5 kg of meat per month, a labourer to 3.5 kg and a miner to as much as 10.5 kg.

In September 1981, in the face of Poland's total economic collapse and two months before the imposition of Martial Law, the Polish government passed Resolution no. 199 on measures to ensure increased coal mining. On the one hand, the daily working time underground was re-

duced to 7.5 hours and a 37.5-hour working week was introduced. However, in order to encourage miners to make even greater efforts, 'voluntary' work on free Saturdays was introduced, which was paid double time and the amount thus earned was tax-free. For this purpose, special miner's books were introduced (called "G"-booklets – from the word "Górnik" (Miner)), on which the wages for working on Saturdays were deposited. The money in the "G" booklet could be used to buy foreign currency (mainly dollars and West German Marks) at an extremely low exchange rate. However, the greatest benefit of owning such a booklet was the entitlement to purchase attractive durable goods not available to other citizens. These goods were sold in separate shops. These were clothes – especially luxury goods that were scarce in those days – tiles, fittings, vacuum cleaners, TV sets, washing machines, bicycles, scooters, etc. In the absence of these goods in the shops accessible to other groups of workers, they were then resold at black-market prices in markets and exchanges.

This is how one of the miners recalls the situation: "In 1981 they introduced mining shops, we called them "giewexes".² We had G-booklets, where you accumulated amounts for hours worked at weekends and only with such a booklet could you go shopping. What was to be found there? Washing machines, fridges, tiles, curtains. No attraction for men, what do men need curtains for? But you can imagine such a situation in a block of flats: two ladies are standing there, one has new curtains and a washing machine, and the other doesn't have one. Why not? Because her boyfriend doesn't want to go to the mine on Saturday. So, she comes home and says: "Go, because I want new curtains too." So, I say it was a subtle form of pressure on the miner via his wife. Weekend rates were a hundred per cent higher than during the week, but they went entirely to the G-booklets." (Boćkowska 2017: 2)

Unfortunately, by the end of the 1980s these special shops were also running out of goods and demand far exceeded supply. Therefore, the miners' purchases for the G-booklets were finally decided by the mine's social committee. Towards the end of the 1980s, the institution of auctioning began to function, i.e., cars were purchased by those miners who had the largest sums of money accumulated on their G-booklets. The last auction for cars in one of the mines was held on 25 May 1989. Nearly 150 miners took part, but the chances were one in five, as there were

² The name referred to the name of the 'Pewex' shops, where you could buy goods by paying with foreign currency, especially dollars. These goods were not available in shops accessible to the general public.

only 30 cars. The system of additional earnings for working on free Saturdays with a G-booklet and the associated special privileges divided the miners from society, and internally among the crews themselves, as the special privileges only applied to those working underground (Gacek 2013).

The authorities constantly encouraged miners to take up work in the mines. Two weeks after martial law was imposed, Prime Minister Wojciech Jaruzelski signed a regulation on special privileges for miners. Thanks to this regulation, miners were entitled to a bonus on the occasion of the miners' holiday called "Barbórka" (Saint Barbara's Day), an annual bonus, jubilee bonuses for length of service, premiums, and allowances under the regulations, subsidies for holiday trips, payment for the purchase of school supplies for children and the so-called "coal allowance", i.e. a benefit in kind amounting to 6–8 tonnes of coal per year, or the cash equivalent of this allowance. Married miners working underground could receive a loan of 100,000 PLN, which was written off after 5 years (Przybyła 2018: 55).

Conclusion

Coal as an energy resource has many disadvantages, but for decades, mining was the hallmark of the Polish economy. Coal ensured Poland's energy security and also, thanks to the low price of energy produced from coal, the competitiveness of the Polish economy. Approx. 88% of energy produced in the country still comes from hard coal and lignite power plants. The communist authorities sought the favour of miners until the very end of their rule. One could say that the authorities saw them as the sheikhs of the People's Republic of Poland. And it wasn't because they were rich, but because they provided "black gold" – the country's main export commodity, and thus "brought" dollars to the country. The cities of Upper Silesia were the fastest-growing regions. Shops around the mines were the best stocked in the entire country. Therefore, pressure on the miners was systematically increased.

As a result of the economic reforms conducted at the turn of 1990, industrial production collapsed, and enterprises were liquidated en masse. Coal and miners also became far too numerous. However, little was done to change the outdated structure of the Polish energy sector. Instead, successive governments have decided to trim the size of the mining industry to meet new needs. In 1998 a reform of the hard coal mining industry was implemented. Its authors set themselves the goal of

reducing employment by 118,000 people by 2002. However, for fear of miners' protests, no collective redundancies were enacted, but incentives were created for voluntary redundancies from the mining industry. The programme to slim down the industry was financed with a World Bank loan. The miners could take advantage of five years of paid leave counted towards retirement and continue to benefit from the "Miner's Charter." They were offered one-off severance payments – an average of 44,000 PLN each. Miners leaving their jobs had to sign a pledge that they would never again apply for a job at the mine. It soon became apparent that a third of the miners who left the mine were unemployed and fewer than one in ten had an income higher than when they worked in the mine. In many cases the severance payments became the cause of much human drama. Most miners ate it up, buying cars, furniture, or household appliances. Soon those made redundant found that their lives had changed completely. In the past, they had followed the rhythm of the mine. The liquidation of the mines, which were an urban factor, was accompanied by the degradation of public space, local communities, and interpersonal ties. One job in mining generates two to four jobs in the surrounding area. Shops, restaurants, and service points went out of business after the local mine was closed. Mine cinemas, community centres and sports clubs disappeared. Wage increases were gradually restricted, and miners' social rights were abolished. Coal allowances were also withdrawn. However, when in 2005 the government wanted to eliminate miners' right to retire after 25 years of work, several thousand miners descended on Warsaw armed with firecrackers, pickaxes, sticks, bolts, and stones. On 26 July, there was a running battle with the police in front of the parliament, who responded with batons, tear gas and water cannons. The following day, parliament passed a bill preserving miners' pension privileges (Pilawski 2013).

Gradually, mines were closed or merged, reducing output and employment, which fell to just 50,000 workers in 2020. While in the 1970s as much as 200 million tonnes of coal were mined, in the middle of the second decade of the 21st century the output was less than 80 million tonnes. The calendar that was prepared assumes the liquidation of all Polish hard coal mines by 2049. Dismissed miners are to receive large cash severance payments. The mines being closed are being replaced by other industrial plants or cultural and entertainment institutions. For example, the Katowice coal mine ceased operations in 1999. During its 176 years of operation, it produced over 120 million tonnes of coal. In 2001, the process of revitalising the post-mining area began. Eighty-six surface facilities have been decommissioned, leaving a dozen or so of the high-

est historical and monumental value. Together with the whole area of the mine, these objects constitute Katowice's "Culture Zone", where the International Congress Centre, the Silesian Museum and the home of the Polish National Radio Symphony Orchestra have been built (Pawulon 2009; Pawełczyk et al. 2015: 1-93; Chybiorz 2021).

The situation in Polish coal mining changed in 2022 after Russia invaded Ukraine. The embargo imposed on the export of Russian coal caused a serious shortage in Poland. In the face of such a development, the closure of Polish mines was suspended. It is likely that the process will be resumed once sufficient energy can be produced from renewable sources.

Literature

- Boćkowska A., 2017, *Książę z Pewexu: o luksusie w PRL*, Wydawnictwo Czarne, <https://kultura.onet.pl/fragmenty-ksiazek/luksus-specjalnego-znaczenia-slaskie-powiekszenie-fragment-ksiazki/czdtq1w> (access 5.06.2023).
- Chojacka E., 2018, *Wincenty Pstrowski – zabrzański bohater pracy – tragiczny* [in:] *Praca, jej rola i funkcje społeczne na przestrzeni wieków w kontekście Europy Środkowej*, ed. A. Barciak, Studio NOA Ireneusz Olsza, Katowice–Zabrze, s. 158–162.
- Chybiorz R., 2021, *KWK Katowice*, <https://www.geosilesia.eu/galeria/kwk-katowice> (access 10.06. 2024).
- Dwilewicz Ł., 2016, *Polityka energetyczna PRL* [in:] *Problemy energetyczne Polski*, cz. 1: *Surowce*, edited by A. Jarosz-Nojszewska, W. Morawski, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2016, s. 93–138.
- Gacek T., 2013, *Książeczka Oszczędnościowa Górnicza i giewexy*, <http://jankowice.net/node/102> (access 5.07.2024).
- „Historia Do Rzeczy” 2022, *Odeszli na wieczną szychtę. Najbardziej tragiczne wypadki górnicze w Polsce*, <https://historia.dorzeczy.pl/293344/odeszlo-na-wieczna-szychte-najbardziej-tragiczne-wypadki-gornicze-w-polsce.html>, (access 13.03.2025).
- Jezierski A., Leszczyńska C., 1997, *Historia gospodarcza Polski*, Wydawnictwo Key Text, Warszawa.
- Jurkiewicz J., 2021, *Górnica „Solidarność”, w województwie katowickim 1980–1989*, IPN, Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu, Katowice–Zabrze–Warszawa.
- Landau Z., Tomaszewski J., 1981, *Zarys historii gospodarczej Polski 1918–1939*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Lazor J., 2016, *Import i eksport polskiego węgla w okresie międzywojennym* [in:] *Problemy energetyczne Polski*, cz. I: *Surowce*, ed. A. Jarosz-Nojszewska, W. Morawski, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2016, s. 51–69.
- „Monitor Polski” 1949.A-100.1175, Resolution of the Council of Ministers of 30 November 1949 concerning special privileges for miners in coal mining (Uchwała Rady Ministrów z dnia 30 listopada 1949 r. w sprawie szczególnych przywilejów dla górników w górnictwie węglowym), <https://sip.lex.pl/akty-prawne/mp->

- monitor-polski/szczegolne-przywileje-dla-gornikow-w-gornictwie-weglowym-1680 0135 (access 5.07.2024).
- Nisiobęcka A. 2016, *Reemigracja Polaków z Francji oraz ich adaptacja w Polsce Ludowej w latach 1945–1950*, „Dzieje Najnowsze”, R. XLVIII, 3, s. 169–178.
- Pawełczyk H., Kuczborski J., Dłutko J., Komander E., Mansel W., 2015, *O eksploatacji węgla w obszarze centrum Katowic*, https://sbc.org.pl/Content/197823/O_eksploatacji_węgla_w_obszarze_centrum_Katowic_150_35.pdf (access 9.07.2024).
- Pawulon, 2009, https://fotopolska.eu/Kopalnia_Węgla_Kamiennego_Katowice_Katowice (access 08.07.2024).
- Piławski K., 2013, *Węgiel nie rządzi*, <https://www.tygodnikprzeglad.pl/wegiel-nie-rzadzi/> (access 8.07.2024).
- Przybyłka A., 2018, *Przywileje socjalne związane z pracą w górnictwie w okresie PRL-u*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach”, nr 353, s. 48–58.
- Sękowski P., 2023, *Imigranci polscy we Francji 1939–1949, ciąg dalszy integracji*, Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej, Warszawa.
- Szczepański M., 2014, *Masowy napływ goroli na Śląsk, czyli cała prawda o „pniokach”, „krzokach” i „ptokach”*, <https://dziennikzachodni.pl/szczepanski-masowy-naplyw-goroli-na-slask-czyli-cala-prawda-o-pniokach-krzokach-i-ptokach/ar/3351091> (access 13.03.2025).
- Węgrzyn D., 2024, *„Internirung”. Deportacja mieszkańców Górnego Śląska do ZSRS na tle wywózki niemieckiej ludności cywilnej z Europy Środkowo-Wschodniej do sowieckich łagrów pod koniec II wojny światowej*, Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej, Katowice–Warszawa 2024.
- Woźniczka Z., 2010, *Represje na Górnym Śląsku po 1945*, „Śląsk” Sp. z o.o., Wydawnictwo Naukowe, Katowice.
- Woźniczka Z., 2012, *Dewastacja Górnego Śląska w 1945 roku przez Armię Czerwoną* [in:] *Z dziejów przemysłu po 1945 roku*, ed. E. Kościk, R. Klementowski, Wydawnictwo GAJT, Wrocław, s. 123–138.
- Woźniczka Z., 2018, *Praca przymusowa w Polsce po 1945 roku* [in:] *Praca, jej rola i funkcje społeczne na przestrzeni wieków w kontekście Europy Środkowej*, ed. A. Barciak, Studio NOA Ireneusz Olsza, Katowice–Zabrze, s. 271–292.



Sławomir Doległo¹

Akcja Żonkile. Medialno-rynkowa identyfikacja wspólnoty pamięci o powstaniu w getcie warszawskim

Streszczenie

Po latach politycznych sporów i manipulacji powstanie w getcie warszawskim staje się częścią nowej polskiej kultury historycznej, kształtowanej w coraz większym stopniu przez globalne wzorce późnego kapitalizmu. Najbardziej wyrazistym przykładem uczestnictwa we współczesnej, rynkowej kulturze pamięci o tym wydarzeniu jest akcja społeczno-edukacyjna Żonkile organizowana przez Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, polegająca na przypinaniu do ubrań symbolicznych papierowych kwiatów. Po dziesięciu latach zasługuje nie tylko na podsumowanie statystyczne, ale także na próbę akademickiej refleksji. Celem artykułu jest zatem wpisanie akcji w konteksty badań pamięci kulturowej związane z postępującymi procesami mediatyzacji i komercjalizacji obrazu przeszłości. Omawiane są tutaj najważniejsze kryteria wskazujące, że twórcy akcji budują nowe medialne i rynkowe obiegi pamięci, wykorzystując rozwiązania charakterystyczne dla współczesnych marek i francyz kulturowych. Rozważania opierają się na badaniach netnograficznych dotyczących treści mediów społecznościowych oraz obserwacjach autoetnograficznych przeprowadzonych w Warszawie 19 kwietnia 2023 r.

Słowa kluczowe: powstanie w getcie warszawskim, Holocaust, pamięć kulturowa, kultura partycypacji, histotainment

Daffodils Campaign. Media and market-oriented identification of community remembrance of the Warsaw Ghetto Uprising

Abstract

2023 marked the 80th anniversary of the Warsaw Ghetto Uprising (April 19th – May 16th 2023). After many years of political disputes and manipulations the memory of

¹ Dr Sławomir Doległo, Uniwersytet Jagielloński, Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej, ul. prof. St. Łojasiewicza 4, 30-384 Kraków, e-mail: slawomir.doleglo@uj.edu.pl, nr ORCID: 0000-0003-0555-3272.

this event became part of new Polish historical culture, shaped by globalized logic of late capitalism. The most expressive example of participation in contemporary, market-oriented culture of memory is social-educational Daffodils Campaign, organized by the POLIN Museum of the History of Polish Jews, which entails pinning paper flowers to clothes. After ten years, not only does it deserve statistical summary, but also an attempt at academic reflection. The purpose of this article is to subsume the Campaign under the contexts of cultural memory research, related to the development of the participatory culture. Therefore, the most important criteria demonstrating that the creators of the campaign have built a new memory circulation, using the solutions characteristic for contemporary brands and cultural franchises will be discussed. The analysis is based on netnographic research covering the content of social media and autoethnographic observations conducted in Warsaw on April 19th 2023.

Key words: Warsaw Ghetto Uprising, Holocaust, cultural memory, participatory culture, histotainment

Wstęp

W 2023 r. przypadła okrągła, osiemdziesiąta rocznica powstania w getcie warszawskim. To czas, kiedy zgodnie z wykładnią Jana i Aleidy Assmannów pamięć komunikacyjna – kształtowana przez naocznych świadków wydarzeń historycznych – wkracza w fazę tzw. *floating gap*, czyli okres przejściowy, który prowadzi do utrwalenia przeszłości w pamięci kulturowej wyrażonej w materialnych nośnikach i rytuałach właściwych dla danej społeczności (Assmann 2015; 2009). „Dryfująca luka” obejmuje zatem zdarzenia, o których coraz mniej wiadomo z przekazów wygasającej „żywej” pamięci komunikacyjnej, a które nie zdążyły się jeszcze ugruntować w ramach zmediatyzowanej pamięci kulturowej (Saryusz-Wolska 2014; 2014a). W przypadku upamiętnienia żydowskiego zrywu sprzed osiemdziesięciu lat wiąże się to z jednej strony z ostatnią szansą spotkania Ocalałych z Zagłady, którzy jako dzieci zapamiętali obrazy toczących się walk, z drugiej zaś – z rozwojem rozmaitych praktyk medialnych i kulturowych mających na celu włączenie tragicznych doświadczeń polskich Żydów w ramy współczesnej zinstytucjonalizowanej kultury pamięci.

Oficjalne obchody upamiętniające powstanie odbyły się w południe 19 kwietnia 2023 r. przed pomnikiem Bohaterów Getta na warszawskim Muranowie. Wzięli w nich udział żyjący potomkowie Ocalałych, przedstawiciele władz państwowych i licznych instytucji kultury, a także tłumnie zgromadzeni warszawiacy. Z racji okrągłej rocznicy na uroczystość przybyli urzędujący prezydenci Republiki Federalnej Niemiec i Państwa Izrael. Zabrali głos tuż po wystąpieniu Prezydenta RP Andrzeja Dudy, który podkreślił, że powstanie w getcie warszawskim było

symbolem woli samodecydowania o sobie, szaleńczej odwagi i absolutnej determinacji ludzi, którzy są dziś bohaterami zarówno Izraelczyków, jak i Polaków. Frank-Walter Steinmeier, jako pierwszy przywódca państwa niemieckiego biorący udział w obchodach upamiętniających żydowski zryw, prosił o wybaczenia za zbrodnie, które Niemcy popełnili w okupowanej Warszawie, zaś Isaac Herzog podkreślił, że pamięć o Zagładzie nie jest ani postmodernistyczna, ani relatywna – w 1943 r. istniało skończone zło w postaci nazistów i ich sojuszników oraz całkowite dobro w postaci ofiar i bojowników.

Najbardziej poruszające słowa w czasie uroczystości wypowiedział Marian Turski – były więzień KL Auschwitz-Birkenau, orędownik pojednania polsko-żydowskiego i uznany działacz społeczny. Tworząc paralelę pomiędzy wydarzeniami sprzed osiemdziesięciu lat i współczesnymi aktami przemocy, przypominał okrzyk Emila Zoli w reakcji na antysemitkę aferę Dreyfussa: „Oskarżam!” (fr. *J'accuse!*). Turski posłużył się nim, piętnując dzisiejsze przejawy antysemityzmu, łamanie praw człowieka, dyskryminację, agresję na ziemi sąsiada, zakłamywanie historii, nieposzanowanie interesów i woli mniejszości (jakakolwiek by ona była) przez sprawującą władzę większość (gdziekolwiek ona jest). „J'accuse! Oskarżam ludzi obojętnych na zło” – mówił do zgromadzonych na uroczystościach (POLIN 2023a).

Z okazji rocznicy Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN przygotowało wystawę *Wokół nas morze ognia. Losy żydowskich cywilów podczas powstania w getcie warszawskim*, wpisującą w ramy pamięci kulturowej cywilne doświadczenie zrywu. Żydowskiemu cywilom zadedykowało też jedenastą edycję społeczno-edukacyjnej akcji Żonkile, w ramach której przygotowało czterysta pięćdziesiąt tysięcy papierowych kotylionów symbolizujących liczbę Żydówek i Żydów zamkniętych na terenie warszawskiego getta w momencie jego największego przeludnienia – wiosną 1941 r. Po raz pierwszy były one rozdawane nie tylko na ulicach Warszawy, ale i pięciu innych miast – Łodzi, Krakowa, Wrocławia, Lublina i Białegostoku. Media społecznościowe ponownie wypełniły fotografie żółtych kwiatów, symbolizujących pamięciową solidarność wyrażoną za pomocą hasztagu #ŁączyNasPamięć.

Akcja przypinania do ubrań papierowych żonkili jest jednym z najbardziej wyrazistych przykładów uczestnictwa we współczesnej, urynkowanej kulturze pamięci. Po dziesięciu latach zasługuje nie tylko na statystyczne podsumowanie, ale i akademicką refleksję. Celem artykułu jest zatem wpisanie jej w medioznawcze konteksty badania pamięci kulturowej związane z rozwojem kultury partycypacji oraz warunkujących ją nowych praktyk medialnych i narzędzi technologicznych. Zostaną

tutaj omówione najważniejsze kryteria świadczące o budowaniu przez twórców akcji nowej pamięciowej komunikacji wizualnej, charakterystycznej dla współczesnych marek i francyz kulturowych (ang. *merchandise*). Proponowana analiza opiera się na badaniach etnograficznych, obejmujących zawartość mediów społecznościowych, i autoetnograficznych, przeprowadzonych w Warszawie 19 kwietnia 2023 r.

Kultura historyczna późnego kapitalizmu

Charakteryzując ponowoczesność jako epokę wyrastającą wprost z dwudziestowiecznego modernizmu, Zygmunt Bauman zwraca uwagę na postępującą komercjalizację, obejmującą niemal wszystkie aspekty życia, a także postrzeganie konsumenta jako podstawowej roli społecznej. Jak przekonuje, społeczeństwo konsumpcyjne (w swoim typie idealnym) usiłuje sprowadzić do rangi towaru wszystkie elementy rzeczywistości, wchłania obszary, które niegdyś pozostawały poza zasięgiem rynku, i asymiluje wszelkie formy sprzeciwu wobec tej tendencji (Bauman 2009). W takich okolicznościach opowieść o przeszłości podlega takim samym procesom globalizacji i utowarowienia, jak inne pola społeczne. W dosadny sposób zwraca na to uwagę Anna Wolff-Powęska, według której

nową estetykę kultury historycznej wyznaczają w coraz większym stopniu event, zabawa, festiwal atrakcyjnego przeżywania. Czynnikiem wspierającym gust odbiorcy przeżyć historycznych jest wszechobecna komercjalizacja. Historia staje się towarem, który należy sprzedać w jak najatrakcyjniejszym opakowaniu (Wolff-Powęska 2017: 12).

Potwierdzają to także inni badacze ponowoczesnych kontekstów pamięci, wskazując, że „chcąc opisać kondycję współczesnych narracji historycznych, trzeba uwzględnić liczne zjawiska typowe dla ponowoczesności, w tym medializację, przyspieszenie, afektywność i utowarowienie” (Reznik i in. 2017: 11). Jak z kolei podkreśla brytyjski kulturoznawca Jerome de Groot,

sposób, w jaki społeczeństwo konsumuje własną historię, jest kluczowy dla zrozumienia współczesnej kultury popularnej, tematów w zakresie reprezentacji przeszłości i różnych przejawów (auto)konstrukcji społecznej. Praktyki konsumpcyjne wpływają na to, co jest oferowane jako historia, i określają formy manifestacji przeszłości w społeczeństwie (Groot 2009; cyt. za: Reznik i in. 2017: 22).

Badacze kultury pamięci podkreślają, że komercjalizacja przeszłości jest dzisiaj zjawiskiem globalnym i pozostaje w nierozzerwalnym związ-

ku ze sferą polityki historycznej i tożsamości narodowej (Hartwig, Schug 2009). „Postrzeganie historii zmieniło się wraz z rozwojem pisma, a potem odmienił je rozwój druku i powstanie nowoczesnych uniwersytetów; dziś dopasowuje się ono (często niepostrzeżenie) do nowej sytuacji ekonomicznej, medialnej i nowego systemu autorytetów” – wskazuje semiotyk Marcin Napiórkowski (2019: 215). Jego zdaniem obieg wyobrażeń na temat przeszłości nigdy nie był niezależny od obiegu towarów i usług, zaś dystrybucja prawa do interpretacji zawsze pozostaje w ścisłym związku z dystrybucją środków ekonomicznych. Analizując komodyfikację powstania warszawskiego i powojennego podziemia niepodległościowego, badacz podkreśla, że:

języki pamięci i kapitalizmu przeplatają się dziś w niespotykany dotychczas sposób. Nie da się zrozumieć gorączki pamięci w oderwaniu od reguł współczesnego rynku. Tak jak zapewne nie da się już zrozumieć nowoczesnego rynku bez uwzględnienia roli, jaką odgrywa w nim pamięć. Od mody retro przez odzież patriotyczną po wielkie przedsięwzięcia z zakresu dyplomacji kulturalnej i polityki pamięci: kapitalizm przeniknięty jest duchem przeszłości, a przeszłość duchem kapitalizmu. Historia we wszystkich swych odmianach – straszna lub wspaniała, nostalgiczna czy heroiczna – stała się doskonałą pożywką dla systemowych mitologii kapitalizmu. (...) Wszędzie tam, gdzie przyszłość abdykowała z tronu zbiorowej wyobraźni, to przeszłość dostarcza kapitalizmowi tworzywa do budowy fantazji. Kapitalizm z kolei nadaje przeszłości materialność w ramach swych podstawowych struktur – logo, eventów i gadżetów, wszechobecnych rozproszonych chmur znaków, powiązanych systemową logiką marek i francyz (Napiórkowski 2019: 219).

Zgodnie z wykładnią Jeana Baudrillarda „krążenie, nabywanie, sprzedawanie, przywłaszczanie rozmaitych dóbr i przedmiotów jako znaków stanowi obecnie nasz własny język, nasz kod, za pomocą którego komunikuje się i rozmawia ze sobą całe społeczeństwo” (Baudrillard 2006: 92). Opierając się na tym założeniu, Napiórkowski przekonuje, że „kapitalizm nie jest dziś (...) czymś, na co się patrzy i o czym się mówi, lecz ekranem, przez który patrzymy na świat, albo słownikiem, za pośrednictwem którego formułujemy myśli i zdania” (Napiórkowski 2019: 29). Jak wyjaśnia, dominujący system obiegu dóbr i wyobrażeń dostarcza nam nie tylko gotowych rozwiązań (przedmiotów, wartości, pytań i odpowiedzi), ale przede wszystkim podstawowych struktur, w ramach których tworzymy, obserwujemy i oceniamy otaczający nas świat. Ponieważ reguły kapitalizmu pozostają silnie zinternalizowane, system zarządzania własnością intelektualną odpowiedni dla korporacji, marek i francyz staje się uniwersalnym zestawem reguł pozwalającym na skuteczne uprawianie polityki czy propagowanie pamięci historycznej. Jak

dowodzi semiotyk, zglobalizowana, wolnorynkowa logika w coraz większym stopniu kształtuje nasze praktyki kulturowe, a więc wpływa na to, co i jak pamiętamy. „Bo pamiętanie jest praktyką kulturową. Być może wręcz – jak chcieliby niektórzy badacze – najbardziej kulturową ze wszystkich praktyk” (Napiórkowski 2019: 220).

W swoich rozważaniach Napiórkowski opisuje późny kapitalizm jako uwarunkowany ekonomicznie system obiegu wyobrażeń. Zakładając, że przyzwyczailiśmy się postrzegać to pojęcie przez pryzmat produkcji i konsumpcji dóbr, wskazuje, że

materiał dla naszych fantazji i światopoglądów także się akumuluje, produkuje przemysłowo, reklamuje i sprzedaje. (...) Późny kapitalizm jest w tym sensie określeniem nie systemu ekonomicznego, lecz raczej czegoś w rodzaju epoki literackiej czy formacji kulturowej, na tej samej zasadzie co oświecenie czy romantyzm (Napiórkowski 2019: 30).

Wyznacza bowiem określone wzorce estetyczne, reguły logiczne i kanyony wartości, które znajdują wyraz w produktach popkultury, przekazach medialnych i codziennych praktykach ich użytkowników. Podkreślając nieuchronny wymiar tak rozumianego systemu wyobrażeń, badacz wskazuje, że za pomocą kodu kapitalizmu budujemy także naszą tożsamość, uczucia, więzi społeczne, a nawet obraz przeszłości i fantazje o przyszłości.

W ten sposób współtworzymy świat, w którym na wielu poziomach niemożliwe staje się jednoznaczne odróżnienie rzeczywistości od reklamy – orzeczenie, co jest spontanicznym działaniem, a co kampanią marketingową, co jest fabułą filmu, a co dodanym do niej *product placement*, gdzie kończy się radość z używania produktu, a zaczyna nieświadomy udział w akcji promocyjnej (Napiórkowski 2019: 32).

Co więcej, w rzeczywistości późnego kapitalizmu – globalnego, płynnego, opartego bardziej na znakach niż na materialnych przedmiotach – przyjmujemy jego logikę, sami stając się markami, franczyzami i powiązanymi z nimi wyobrażeniami. Tak rozumiany ponowoczesny model konsumpcji w coraz większym stopniu kształtuje współczesne modele reprezentacji przeszłości i formy świadomości historycznej. Należy zatem ze szczególną uwagą przyglądać się mechanizmom, za pomocą których kapitalizm uczy nas pamiętać.

Urynkowane znaki pamięci

Obserwując nowe obiegi pamięci, Napiórkowski dochodzi do wniosku, że w coraz mniejszym stopniu składa się ona z dat i faktów historycznych, zaś w coraz większym – z identyfikacji wizualnej, haseł i róż-

narodnych praktyk komunikacyjnych, które tworzą popularne marki i regulują nasze zachowania konsumenckie. Jego zdaniem język boomu pamięciowego w zaskakujący sposób koresponduje z językiem współczesnego globalnego kapitalizmu, który dla większości z nas staje się naturalnym środowiskiem komunikacji. „Gdy nauczyliśmy się jako społeczeństwo budować swoją tożsamość z marek – poprzez dobór koszulek i tenisówek, jedzenia i samochodów – to umiejętność tę z łatwością przekładamy na inne sfery życia, oznaczając «swoich» i «obcych» także poprzez urynkowane znaki pamięci” – przekonuje badacz (Napiórkowski 2019: 211–212). Jego zdaniem kapitalistycznymi nośnikami zbiorowej tożsamości stają się nie tylko narodowe symbole, panteon bohaterów czy kanon utworów literackich i pieśni patriotycznych, ale także „zmitologizowane postaci, które uważamy za istotne, i smaki tradycyjnych potraw, i codzienne rytuały, które przyjmujemy za własne” (Napiórkowski 2019: 193).

Według Napiórkowskiego „historię postrzega się jako markę, którą należy promować i o której rozpoznawalność trzeba dbać, ponieważ przynosi to korzyści zarówno moralne (uznanie cierpienia czy heroizmu), jak i ekonomiczne” (Napiórkowski 2019: 209). W tym sensie wzorem skutecznego konstruowania pamięciowej marki (a nawet franczyzy kulturowej) w Polsce stało się powstanie warszawskie. Jak zauważa badacz, od 2004 r.

wprowadza [ono] na polskie ulice nową kulturę pamięci, a wraz z nią nowe praktyki celebrowania historii, ściśle powiązane z rynkiem. W przestrzeni publicznej powstanie istnieje na tej samej zasadzie co Nike, Pokemony czy *Gwiezdne wojny*. Nie chodzi tu w żadnym wypadku o podważanie jego historycznej prawdziwości albo samą tylko komiksową stylistykę, lecz o materialne nośniki i praktyki, poprzez które do powstania odwołują się ci, którzy uczestniczą w jego zbiorowej pamięci. (...) Powstanie materializuje się poprzez niezliczone, bardzo zróżnicowane przedmioty, tworzące rozproszoną chmurę rzeczy, zdarzeń i wyobrażeń. W postaci tatuaży, koszulek czy nalepek na zderzakach powstanie wyróżnia pamiętających z tłumu, pozwalając na autoidentyfikację i wzajemne rozpoznanie. Jako gra planszowa bawi, uczy i wychowuje do patriotyzmu młode pokolenie. Jako muzeum – przyciąga turystów, zapewnia edukację i rozrywkę. Powstanie pojawia się w książkach i filmach, na płytach i w komiksach; jednoczy uczestników podczas masowych wydarzeń kulturalnych i ceremonii upamiętniających (Napiórkowski 2019: 210).

Choć taka perspektywa może na pierwszy rzut oka wydawać się obrazoburcza, Napiórkowski podkreśla, że powstanie warszawskie podlega dziś prawom rynku, nie tyle w sensie ekonomicznym, ile kulturowym.

Wydarzenie to, będące centralnym węzłem polskiego dyskursu pamięci, zyskało nawet własną identyfikację wizualną i unikalną estetykę. „To system znaków rozpoznawczych obejmujących kolorystykę, dobór czcionek, a nawet specyficzne logo (...), jakim stały się kotwica Polski Walczącej i liczba 44” (Napiórkowski 2019: 210). I tak produkty „ofranczyzowane” powstaniem będą „chętnie się posługiwać tłem imitującym cegły, białymi lub czerwonymi literami stylizowanymi na pisane odręcznie farbą na murze, w różny, mniej lub bardziej pomysłowy sposób wykorzystywać będą też wariacje na temat kotwicy i daty 1944” (Napiórkowski 2019: 210). Szczególnie rozpoznawalnym elementem urynkowania pamięci są powstańcze opaski, które według semiotyka stanowią wyjątkowo interesujący przykład wtórnego przejścia systemu identyfikacji. Siedemdziesiąt lat temu wyróżniały z tłumu uczestników zrywu i budowały poczucie wspólnoty w sytuacji braku umundurowania. „Dziś mają umożliwić łatwe rozpoznawanie produktów i przekazów związanych z powstaniem oraz budowanie wokół niego wspólnoty pamięci (Napiórkowski 2019: 211).

„Wystarczy spędzić pięć minut w sklepiku przy Muzeum Powstania Warszawskiego, by zrozumieć, że mimo ograniczeń związanych z koniecznością zachowania *decorum* i braku jednolitego ukierunkowania strumieni finansowych, powstanie warszawskie może swobodnie rywalizować z największymi współczesnymi franczyzami kulturowymi” – przekonuje Napiórkowski (2019: 215–216). Jak podkreśla, asortyment towarów sygnowanych powstańczą estetyką (kubków, plakatów, śpiewników, drewnianych zabawek w stylu retro, koszulek, przypinek, gier planszowych itp.) został przygotowany z myślą o różnych grupach społecznych i wiekowych. „Jednocześnie różnorodne profile klientów zyskują tu wspólny parasol tożsamościowy – są tymi, którym powstanie, a więc i polska historia nie są obojętne” (Napiórkowski 2019: 216). Zdaniem badacza semiotyczne oddziaływanie „powstańczych” gadżetów nie kończy się z chwilą ich zakupu. Nabyte towary ozdobione symbolami zrywu z 1944 r. służą następnie do kształtowania postaw patriotycznych, celebrowania pamięci w codziennych rytuałach, manifestowania poglądów, utożsamiania się ze „swoimi” i pozycjonowania względem „obcych”. Przyglądając się komodyfikacji powstania warszawskiego, Napiórkowski wskazuje, że w rzeczywistości społecznej późnego kapitalizmu dominującym lub wręcz jedynym sposobem utożsamiania się z przeszłością, uczestniczenia we wspólnocie czy budowania własnej tożsamości jest nabywanie i posiadanie. Oznacza to, że wymiana towarowa i transfer pieniężny stanowią dzisiaj podstawowe formy komunikacji kulturowej.

Choć powstanie warszawskie ze swoją wyrazistą estetyką od kilku dziesięcioleci dostarcza Polakom wzorców patriotycznych, ważne miejsce w narodowym imaginariu zajmują także przedstawiciele powojennego podziemia niepodległościowego, tzw. żołnierze wyklęci (niezlomni). Ich rozwijający się dynamicznie kult stanowi według Napiórkowskiego „interesujące laboratorium, w którym mechanizmy pamięci zbiorowej obserwować można w przyspieszonym tempie i olbrzymiej skali” (Napiórkowski 2019: 219). Wśród kształtujących ją podmiotów możemy bowiem odnaleźć zarówno państwowe instytucje, jak i prywatne firmy, polityków, przedsiębiorców, dziennikarzy i hobbystów z grup rekonstrukcyjnych. Mimo że żołnierze wyklęci nie istnieli nigdy jako jednolita formacja militarna czy ideologiczna (określenie to dotyczy ludzi o bardzo zróżnicowanych trajektoriach biograficznych), stanowią fenomen współczesnej kultury polskiej, któremu zdaniem Napiórkowskiego gatunkowo najbliższej do franczyzy.

Jak wskazuje współtwórca i dyrektor Muzeum Powstania Warszawskiego Jan Ołdakowski, „naszą dzisiejszą tożsamość konstytuują doświadczenia XX w., czyli opór przeciwko dwóm totalitaryzmom”, co ma szczególne znaczenie dla młodego pokolenia, które cechuje „potrzeba buntu i niezgody na świat” (Ołdakowski 2017: 6, 7). W takich okolicznościach powstańcy warszawscy i działacze antykomunistycznego podziemia służą im jako wzorce osobowe i społeczne – pierwsi uosabiają romantyczny heroizm, drudzy – niepokorną antysystemowość. „Istota demokratycznego, wolnego państwa polega na tym, że można wybierać między tradycjami i postaciami, [a] na rynku idei i tradycji powinna panować konkurencja” – przekonuje Ołdakowski, posługując się *explicitie* językiem charakterystycznym dla współczesnych praktyk marketingowych (Ołdakowski 2017: 7). Jego zdaniem „po okresie przywracania i wzmacniania tradycji żołnierzy wyklętych stanie się ona – podobnie jak wszystkie inne «przepracowane» tradycje – częścią swobodnej konkurencji” (Ołdakowski 2017: 7). Inaczej postrzega to Napiórkowski, przewidując, że kult żołnierzy wyklętych (jako bardziej antykomunistycznych, bardziej radykalnych, a przede wszystkim bardziej zapomnianych) zgodnie z logiką „pamięciowego kanibalizmu” będzie stopniowo wypierał z przestrzeni publicznej, polityki historycznej i popkultury kult powstania warszawskiego. Według badacza upamiętnianie tego wydarzenia przygotowało w Polsce grunt pod nową kulturę pamięci, na którym rozwija się kult żołnierzy wyklętych. Z niego także wyrastają dzisiejsze praktyki kulturowe skoncentrowane wokół pamięci o żydowskim zrywie sprzed osiemdziesięciu lat.

Pamięć powstania w getcie warszawskim

Powstanie w getcie warszawskim (19 kwietnia – 16 maja 1943) było akcją zbrojną podjętą przez żydowskie organizacje podziemne przeciwko nazistowskiemu Niemcom w czasie drugiej wojny światowej i pierwszym miejskim zrywem w okupowanej Europie. „Było to zarazem powstanie ludowe, pierwsze tego typu podczas wojny, w którym wzięła udział nieuzbrojona ludność cywilna, w pełni popierająca zbrojny sprzeciw, ukrywająca się w bunkrach do śmierci bądź przymusowej deportacji” (Bauer 2018: 26). Bezpośrednią przyczyną zrywu była decyzja o likwidacji utworzonego w 1940 r. getta podjęta w ramach realizowanego przez nazistów planu eksterminacji europejskich Żydów. Przez niespełna miesiąc około półtora tysiąca słabo uzbrojonych żołnierzy Żydowskiej Organizacji Bojowej i Żydowskiego Związku Wojskowego dowodzonych przez Mordechaja Anielewicza (do jego śmierci 8 maja) mimo przeważających sił wroga prowadziło heroiczną, pozbawioną jakichkolwiek szans na powodzenie walkę w ramach odwetu za nazistowskie zbrodnie popełniane na Żydach.

Większość była za powstaniem. Przecież ludzkość umówiła się, że umieranie z bronią jest piękniejsze niż umieranie bez broni. Więc podporządkowaliśmy się tej umowie. (...) Czy to w ogóle można nazwać powstaniem? (...) Chodziło tylko o wybór sposobu umierania. (...) Ważne było przecież, że się strzela. To trzeba było pokazać. Nie Niemcom. Oni to potrafili lepiej. Temu innemu światu, który nie był niemieckim światem, musieliśmy pokazać. Ludzie zawsze uważali, że strzelanie jest największym bohaterstwem. No to żeśmy strzelali. (...) Śmierć ludzi ginących w milczeniu jest niczym, bo nic nie pozostawia po sobie, a ci, co strzelają, pozostawiają legendę

– wspominał ostatni przywódca powstania Marek Edelman w głośnym wywiadzie rzece utrwalonym przez Hannę Krall w książce *Zdążyć przed Panem Bogiem* (Krall 2008: 13, 7, 37).

Niemal od początku powstanie z 1943 r. posłużyło władzom komunistycznym do propagandowej rekonstrukcji antyfaszystowskiej walki wyzwolenczej, przejawiającej się w buncie Żydów wobec nazistów (Hörbelt 2017). Już w kwietniu 1946 r. na ruinach zrównanej z ziemią Warszawy postawiono pierwszy obelisk upamiętniający mieszkańców i bojowników getta. Dwa lata później, w piątą rocznicę wybuchu zrywu, na warszawskim Muranowie odsłonięto pomnik wykonany według projektu Natana Rapaporta, który do dziś stanowi najważniejsze instytucjonalne miejsce pamięci wydarzeń z wiosny 1943 r. Jego awers przedstawia walkę żydowskich bojowników trzymających w dłoniach butelki

z benzyną, pistolety i granaty, zaś rewers – męczeństwo żydowskich kobiet, dzieci i starców prowadzonych na śmierć – to właśnie ta strona pomnika została w sposób szczególny zauważona w czasie obchodów rocznicowych w 2023 r. Przez dziesięciolecia żydowscy powstańcy funkcjonowali w krajowej i międzynarodowej propagandzie historycznej (i kulturze pamięci) jako twarze polskiego podziemia. Pozwalało to komunistom na niemal całkowitą dyskredytację powstańców warszawskich. „Instrumentalizacja powstania w getcie warszawskim miała wyprzeć pamięć o polskim ruchu oporu i pokazać, że Polska mogła zostać wyzwolona jedynie przez Armię Czerwoną, a zrywy powstańcze były skazane na klęskę” (Hörbelt 2017: 248). „Polską” pamięć o powstaniu w getcie podtrzymywano nawet w czasie „antysyjonistycznej kampanii” władz PRL. Sytuacja diametralnie zmieniła się po upadku Związku Radzieckiego i transformacji ustrojowej zapoczątkowanej w Polsce w roku 1989. Po latach przemilczeń i zakłamywania historii to właśnie powstanie warszawskie zajęło w kulturze pamięci centralne miejsce, stając się mitem fundacyjnym polskiej wolności (Napiórkowski 2016).

Szczególnym momentem w czasie kształtowania pamięci powstania w getcie warszawskim był historyczny gest kanclerza Republiki Federalnej Niemiec Willy’ego Brandta podczas oficjalnej wizyty w Warszawie, którą złożył 7 grudnia 1970 r. Wykraczając poza zachowania określone protokołem, podczas ceremonii składania wieńców niespodziewanie uklęknął przed pomnikiem Bohaterów Getta i przez kilka sekund trwał w zadumie. Tzw. *Kniefall von Warschau* został zinterpretowany jako publiczne przyznanie się do winy i uznanie moralnej odpowiedzialności narodu niemieckiego za zbrodnie popełnione na Żydach, a także hołd oddany wszystkim ofiarom hitlerowskiego reżimu. Gest Brandta wywołał chłodne reakcje zarówno w Polsce, jak i w Niemczech – niemal połowa obywateli RFN uznała go za przesadny (Hörbelt 2017). Wyprzedzał bowiem ducha czasów i nie wpisywał się w ówczesne oczekiwania i kalkulacje polityczne. Stanowił jednak istotny krok w stronę pojednania polsko-niemieckiego, o czym ponad pięćdziesiąt lat później w swoim przemówieniu przypominał prezydent Steinmayer. „Musimy i chcemy zachować dzieło pojednania i ponieść je w przyszłość” – mówił w czasie obchodów osiemdziesiątej rocznicy wybuchu powstania (Bundespräsidialamt 2023).

Powstanie w getcie warszawskim, zgodnie z intencją władz komunistycznych, miało w świadomości opinii międzynarodowej kojarzyć się z polskim ruchem oporu i podkreślać zwycięstwo nad nazizmem w maju 1945 r. Większość państw przyjęła ten schemat interpretacyjny. O sile

jego oddziaływania świadczy fakt, że zaproszony na obchody pięćdziesiątej rocznicy wybuchu powstania warszawskiego prezydent RFN Roman Herzog w wywiadzie poprzedzającym przyjazd do Polski pomylił je z powstaniem w getcie. Znamienne, że dziś, kiedy w Polsce toczą się spory o interpretację powstania z 1944 r., pamięć o nim ciągle przenika do świadomości Niemców – ich wiedza o okupacyjnych rządach w Europie Środkowo-Wschodniej nadal pozostaje na niskim poziomie (Hörbelt 2017).

Kiedy niemiecka opinia publiczna powoli uświadamia sobie różnicę pomiędzy powstaniem warszawskim i powstaniem w getcie warszawskim, to drugie jest w Polsce coraz wyraźniej włączane do instytucjonalnej kultury pamięci (Erl 2018). Jej szczególnym depozytariuszem pozostaje Muzeum Getta Warszawskiego powołane w lutym 2018 r. w celu upowszechniania wiedzy na temat życia codziennego, strategii przetrwania, walki i Zagłady Żydów uwięzionych w getcie warszawskim i innych gettach na terenie okupowanej Polski. Nieoceniony wkład w kształtowanie pamięci o wydarzeniach sprzed osiemdziesięciu lat wniosło jednak Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, które w przeciwieństwie do wielu ośrodków zagranicznych nie koncentruje swojego przekazu na Holocauście i tragedii drugiej wojny światowej, ale prezentuje ciągłość relacji polsko-żydowskich i żydowski wkład w rozwój polskiej kultury, nauki i gospodarki. To właśnie muzeum POLIN w zasadniczej mierze przyczyniło się do upowszechnienia się nowych, rynkowych obiegów pamięci o zrywie z 1943 r.

Medialne i rynkowe obiegi pamięci o powstaniu w getcie warszawskim

Na szczególną uwagę medioznawców badających dzisiejszą pamięć kulturową zasługują ludyczne i rozrywkowe formy kształtowania świadomości historycznej, określane w dyskursie jako *histotainment*. Wolfgang Hartwig i Alexander Schug, redaktorzy publikacji *History sells!*, podkreślają, że za sprawą tej formuły przeszłość staje się coraz bardziej kolorowa, hałaśliwa, interaktywna, praktyczna i lukratywna (Hartwig, Schug 2009). Pisząc o „produkcji historii”, zwracają uwagę, że jej praktycy muszą teraz konkurować o uwagę czytelników i widzów na rynku, który jest wypełniony coraz bardziej atrakcyjnymi zasobami. Inny niemiecki badacz, Cornelius Holtorf, przekonuje, że nabywając określony produkt na „rynku historii”, konsument ma doznać przeszłości, nie zaś zdobyć wiedzę na jej temat, poznać fakty czy doświadczyć autentyczno-

ści (Holtorf 2013). „Chodzi o przeżycie czegoś odległego i nieznanego, co w języku angielskim określane bywa mianem *pastness*. Jest ono raczej mglistym wyobrażeniem o przeszłości niż logiczną składową chronologicznego układu temporalnego” (Řezník i in. 2017: 25). W tym kontekście na szczególną uwagę zasługuje książka Davida Lowenthala o znamienym tytule *The Past is a Foreign Country* (Lowenthal 1985), wykazująca istnienie w świadomości potocznej nowej orientacji przeszłościowej zwanej „turystyczną”. Wyraża ona zupełnie nowy stosunek do przeszłości, traktując ją jak „obcy ląd”, który chciałoby się odwiedzić w poszukiwaniu nieznanego, zmysłowych doznań, zupełnie jak w czasie zagranicznych podróży. Potrzeba zmysłowego, nie intelektualnego kontaktu z przeszłością stanowi warunek *sine qua non* nie tylko wyróżnionej przez Holtorfa kategorii *pastness*, ale szerokiego spektrum praktyk wpisujących się w nurt rozrywkowych dyspozycji historii.

Najbardziej widocznym wyrazem *histotainmentu* w polskiej kulturze pamięci są działania proponowane przez Muzeum Powstania Warszawskiego, a szczególnie organizowane przez nie obchody kolejnych powstańczych rocznic. Podczas gdy oficjalne uroczystości państwowe zamykają się w ramach jednego dnia, ludyczne (przypominające rodzinny piknik) obchody rozpoczynają się na długo przed 1 sierpnia i trwają kilka miesięcy. Tradycyjnie, w rocznicę Godziny W na terenie całej stolicy, w ramach akcji społecznej *Wolność łączy*, wolontariusze oraz harcerze pełnią służbę przy stołecznych miejscach pamięci, udzielając informacji o związanych z nimi wydarzeniach i rozdając okolicznościowe wpinki z symbolem Polski Walczącej. Ważnymi elementami obchodów są *Powstańcza Masa Rowerowa*, a także fotograficzna gra miejska *Twoja klisza z Powstania*, która w 2022 r. przybrała formułę plenerowej zabawy łączącej elementy *escape room*, gry na czas oraz rekonstrukcji historycznej z udziałem aktorów i statystów. Nieodłącznym elementem 1 sierpnia stało się wieczorne spotkanie *Warszawiacy śpiewają (nie)zakazane piosenki*, w czasie którego zgromadzeni na placu Piłsudskiego wykonują szlagiery wzmacniające przed laty powstańcze morale – *Marsz Mokotowa*, *Pałacik Michla* czy *Warszawskie dzieci*. Widowisko łączy elementy koncertu symfonicznego, słuchowiska i *show* telewizyjnego. Od kilku lat uczestniczą w nim przedstawiciele władz państwowych, a w promocję zaangażowane są najważniejsze krajowe spółki. Ich logotypy pojawiają się w specjalnie przygotowanym na tę okazję śpiewniku, który uczestnicy mogą pobrać ze strony Muzeum Powstania Warszawskiego lub otrzymują od wolontariuszy bezpośrednio przed koncertem. Z okazji powstańczych rocznic Muzeum przegoto-

wuje także specjalne projekty muzyczne, do udziału w których zaprasza czołowych przedstawicieli polskiej sceny alternatywnej.

Oferta kulturalna proponowana przez Muzeum Powstania Warszawskiego i kreowane przez nie praktyki uczestnictwa w celebrowaniu pamięci mogą uchodzić za wzór dla innych działań zmierzających do atrakcyjnego i angażującego upamiętniania przeszłości. Czerpią z niego depozytariusze pamięci zarówno o polskim powojennym podziemiu niepodległościowym, jak i żydowskim zrywie z 1943 r. I tak po latach politycznych sporów powstanie w getcie warszawskim staje się częścią polskiej kultury pamięci, także w jej rynkowym wymiarze. Przełomowe pod tym względem okazały się uroczyste obchody jego siedemdziesiątej rocznicy zorganizowane w kwietniu i maju 2013 r. przez Miasto Stołeczne Warszawę, tamtejszy Dom Spotkań z Historią, Muzeum POLIN i Muzeum Powstania Warszawskiego, objęte honorowym patronatem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. Po raz pierwszy przybrały one formę charakterystyczną dla wspomnianych kulturowych praktyk upamiętniających powstanie warszawskie.

Oprócz oficjalnych uroczystości państwowych i spotkań z Ocalałymi obchodom towarzyszyły liczne wystawy, koncerty, spektakle teatralne i warsztaty. Żydowski Instytut Historyczny przygotował w Galerii Kordegarda ekspozycję *Archeologia. Sztuka polska wobec Holocaustu*, prezentując prace artystów będących naocznymi świadkami Zagłady Żydów, m.in. Tadeusza Kantora, Aliny Szapocznikow i Magdaleny Abakanowicz, jak i tych, którzy już po wojnie mierzyli się z tematem bolesnej, nieprzepracowanej traumy. W Teatrze Wielkim odbył się uroczysty koncert w wykonaniu Izraelskiej Orkiestry Filharmonicznej, a na deskach Teatru Żydowskiego wystawiono sztukę *Noc całego życia* (w reżyserii Szymona Szurmieja), opartą na wspomnieniach Janusza Korczaka z ostatniej nocy przed śmiercią. Przy ul. Nowolipki 9b na Muranowie odsłonięto mural upamiętniający Marka Edelmana, zaś przed Muzeum POLIN i Muzeum Powstania Warszawskiego uruchomiono instalację świetlną w hołdzie powstańcom – tym z 1943 i 1944 r. Z okazji okolicznościowych dni otwartych Muzeum POLIN odwiedziło ponad piętnaście tysięcy osób. Obchodom towarzyszyły historyczna gra miejska, przejazd rowerowy trasą pamięci związaną z warszawskim gettem, performatywne czytanie prozy wojennej, a nawet warsztaty piosenki jidysz z czasów okupacji. Z okazji rocznicy specjalne programy historyczne i kulturalne wyemitowała Telewizja Polska. Najbardziej charakterystycznym elementem obchodów była jednak akcja społeczno-edukacyjna Żonkile, w ramach której tysiące warszawiaków upamiętniło bohaterów getta, przypinając do ubrania żółty papierowy kwiat.

Autorką projektu pamięciowego kotylionu jest warszawska graficzka i fotografka Helena Czernek, która w swoich pracach łączy zainteresowanie kulturą żydowską i nowoczesnym designem. Papierowe żonkile, których płatki układają się w kształt sześcioramiennych gwiazd, mają w jej zamyśle nawiązywać do postaci Edelmana, który jako ostatni dowódca ŻOB do końca życia składał przed pomnikiem Bohaterów Getta bukiet tych wiosennych kwiatów. Z czasem towarzyszyła mu coraz liczniejsza grupa warszawiaków, którzy mimo politycznych manipulacji pielęgowali pamięć o żydowskich bojownikach. „Żółty żonkil jest symbolem zbiorowej pamięci. My wszyscy, którzy chcieliśmy pamiętać, zanosiliśmy na Muranów żonkile”² – wspomina Paula Sawicka, psychołożka i przyjaciółka Edelmana, która wspólnie z nim napisała książkę *I była miłość w getcie* (POLIN 2023).

Akcji od początku towarzyszy hasło „Łączy nas pamięć”, które podkreśla siłę wspólnoty, znaczenie solidarności, potrzebę dialogu ponad podziałami. Głęboko wierzymy, że pamięć o przeszłości jest jedną z nadrzędnych wartości, które nas jednoczą i nadają nam wspólną tożsamość – niezależnie od światopoglądu czy sympatii politycznych

– przekonują organizatorzy akcji (POLIN 2023). Co roku 19 kwietnia tysiące wolontariuszy rozdają na ulicach Warszawy papierowe kotyliony oraz ulotki przybliżające przechodniom historię powstania w getcie warszawskim. Żonkile przypinają do ubrań warszawiacy, politycy różnych opcji, prezenterzy telewizyjni, a przede wszystkim młodzi Polacy, znający żydowski zryw m.in. z lektury cytowanego wcześniej reportażu Krall i filmu *Pianista* Romana Polańskiego (Francja, Polska, Wielka Brytania, Niemcy 2002). W akcję włączają się także szkoły, biblioteki i inne instytucje z całej Polski, organizując rozmaite działania popularyzujące pamięć o powstaniu.

Akcja Żonkile na stałe wpisała się w repertuar praktyk upamiętniających tragiczne doświadczenia drugiej wojny światowej, a charakterystyczne papierowe kwiaty po dziesięciu latach zyskały jednoznaczne

² W tym miejscu warto zaznaczyć, że w polskiej mediasferze żonkile są także konotowane z praktykami pozyskiwania funduszy na potrzeby lokalnych hospicjów w ramach zainicjowanej w 1998 r. akcji Pola Nadziei. Została ona zapoczątkowana przez krakowskie Hospicjum św. Łazarza, dzięki wsparciu brytyjskiej fundacji Marie Curie Cancer Care (MCCC), która w 1986 r. uruchomiła program Great Daffodil Appeal, propagując ideę opieki hospicyjnej. 4 października, na który przypada Międzynarodowy Dzień Opieki Hospicyjnej, w przestrzeni miejskiej sadzone są tysiące cebulek żonkili, które zakwitają na wiosnę, będąc symbolem solidarności z osobami chorymi terminalnie. Akcji, oprócz zbiórki funduszy, towarzyszą spotkania, prelekcje, happeningi i konkursy, a wpłacający datki otrzymują za nie symboliczne kwiaty.

konotacje, które wpisują je w pamięć o zbrojnej walce polskich Żydów poprzedzającej ich Zagładę i o polsko-żydowskich relacjach. Za sprawą wyrazistej identyfikacji wizualnej, działań promocyjnych realizowanych zarówno za pomocą mediów instytucjonalnych, jak i społecznościowych zyskują popkulturowy wymiar, właściwy dla struktur późnego kapitalizmu i związanych z nim rynkowych obiegów pamięci kulturowej. W ten sposób, na wzór dzisiejszych marek i franczyz, stanowią główne narzędzie komunikacji o powstaniu w getcie warszawskim.

Żonkile przywołują skojarzenia z papierowymi makami przypinanymi do ubrań przez obywateli Wielkiej Brytanii i innych krajów Wspólnoty Narodów z okazji przypadającego 11 listopada Dnia Pamięci (ang. *Remembrance Day*), określanego także Dniem Maku (ang. *Poppy Day*). Upamiętniające kotyliony są dystrybuowane przez Brytyjską Legię Królewską (*The British Royal Legion*), a pozyskany z ich sprzedaży dochód jest przeznaczany na rzecz żyjących weteranów wojennych. Wpinają je nie tylko zwykli obywatele, ale również politycy, artyści, sportowcy, osobowości medialne, a nawet członkowie brytyjskiej rodziny królewskiej. Dzięki temu stały się jednym z najbardziej rozpoznawalnych globalnych znaków pamięci.

Pomysłodawczynią noszenia maków upamiętniających żołnierzy poległych na frontach pierwszej wojny światowej była amerykańska aktywistka społeczna Moina Michael (1869–1944), zainspirowana poematem *In Flanders Field* autorstwa kanadyjskiego lekarza Johna McCrae (1872–1918). Utwór powstał w reakcji na śmierć przyjaciela autora na polu bitwy i zawiera nawiązanie do maków porastających groby poległych w regionie Flandrii. Zaangażowana w organizację pomocy dla niepełnosprawnych weteranów wojennych Michael postanowiła wykorzystać ten motyw i stworzyła jedwabne kotyliony, które następnie sprzedawała, by pozyskać fundusze na rehabilitację i opiekę medyczną. Za sprawą francuskiej nauczycielki Madame E. Guérin maki upowszechniły się w krajach alianckich jako symboliczny i materialny wyraz solidarności z wdowami i sierotami wojennymi. Od lat 20. jedwabne, a następnie papierowe kwiaty są sprzedawane przez wolontariuszy za dowolną opłatą, a uzyskane w ten sposób darowizny wspierają żyjących weteranów i rodziny poległych żołnierzy. W przeciwieństwie do maków, żonkile upamiętniające powstanie w getcie warszawskim są rozdawane bezpłatnie i służą wyłącznie symbolicznej identyfikacji uczestników powstańczej wspólnoty pamięci. Czas pokaże, czy na wzór brytyjskich odpowiedników nie mogłyby być dystrybuowane za dobrowolną opłatą, która wsparłaby dowolne działania z zakresu dyplomacji kulturalnej.

Jak każdy znak odnoszący się do funkcjonowania konkretnej marki bądź franczyzy, żonkile upamiętniające zryw z 1943 r. wyróżniają nowoczesne działania promocyjne. Na szczególną uwagę zasługuje zaangażowanie w akcję rozpoznawalnych ambasadorów, którzy występując w charakterze endorserów, zachęcają do udziału w obchodach rocznicowych. *Endorser* jest figurą charakterystyczną dla współczesnej komunikacji marketingowej. Oznacza osobę o uznanym statusie społecznym, który pozwala jej zachęcać konsumentów do nabywania określonych produktów i usług, budując poczucie wiarygodności i inkluzywności. Przed jedenastą edycją akcji Żonkile w takiej roli wystąpili: uczestniczka powstania warszawskiego Wanda Traczyk-Stawska ps. Pączek, alternatywny piosenkarz Ralph Kamiński, aktor Bartosz Gelner oraz aktywistka i influencerka Aleksandra Żebrowska. W poprzednich latach „pamięciowymi endorserami” byli aktorzy i twórcy filmowi: Bartosz Bielenia, Magdalena Boczarska, Magdalena Cielecka, Maria Dębska, Janusz Gajos, Agnieszka Holland, Krystyna Janda, Redbad Klynstra, Maja Komorowska, Małgorzata Kożuchowska, Agata Kulesza, Barbara Kurdej-Szatan, Maciej Musiał, Dawid Ogrodnik, Maja Ostaszewska, Magdalena Popławska, Eliza Rycembel, Andrzej Seweryn, Zofia Wichłacz, Robert Więckiewicz, Adam Woronowicz, Katarzyna Zielińska; piosenkarze i muzycy: Monika Brodka, Radzimir Dębski, Kayah, Korteż, Katarzyna Nosowska, Andrzej Piaseczny, Dawid Podsiadło, Irena Santor, Krzysztof Zalewski; sportowcy: Bartosz Kurek; aktywiści, dziennikarze i osobowości medialne: Ewa Błaszczyk, ks. Adam Boniecki, Krzysztof Gonciarz, Monika Olejnik, Michał Piróg, Anja Rubik, Mariusz Szczygieł, Dorota Wellman i członkowie Grupy Granica, a także cytowany na początku Marian Turski. Jako ambasadorowie akcji występowali na konferencjach prasowych, w okolicznościowych spotach i sesjach zdjęciowych, a także intensywnie zachęcali do wzięcia udziału w obchodach rocznicowych za pomocą swoich mediów społecznościowych. Honorową ambasadorką akcji jest Hanna Krall.

Ważnym działaniem promocyjnym jest eksponowanie znaków pamięci w przestrzeni publicznej, stąd papierowe żonkile pojawiają się na klapach marynarek i żakietów przedstawicieli elit polityczno-medialnych. Noszą je uczestnicy uroczystości państwowych transmitowanych przez największe stacje telewizyjne, ich prezenterzy, prowadzący serwisy informacyjne i programy publicystyczne, a także zapraszani do studia goście. W ten sposób utrwalają pamięciową komunikację wizualną w świadomości widzów i jednocześnie legitymizują jej popkulturowy charakter. W czasie uroczystości rocznicowych w 2023 r. papierowe żonkile przypięli m.in. przemawiający przed pomnikiem Bohaterów Getta

prezydenci Polski, Niemiec i Izraela, towarzyszące im pierwsze damy, zgromadzeni w loży honorowej kombatanci, parlamentarzyści, samorządowcy, a także przedstawiciele krajowych i międzynarodowych organizacji pozarządowych. Kotyliony pojawiły się także na strojach reporterów i prezenterów telewizyjnych, a niektóre stacje umieściły na paskach informacyjnych w dolnej części ekranu grafikę z symbolicznym żonkilem. W działania na rzecz upamiętniania powstania w getcie warszawskim włączają się również portale internetowe, przygotowując specjalne wizualizacje, a także tygodniki opinii, dołączając do swoich papierowych wydań naklejki z powstańczymi żonkilemi przygotowane przez Muzeum POLIN.

Szczególnym narzędziem promocji akcji upamiętniającej powstanie w getcie warszawskim pozostają jednak media społecznościowe, a precyzyjnie – przeznaczone do publikowania treści portale społecznościowe. To właśnie za pomocą kanałów Instagram czy TikTok uczestnicy wydarzeń towarzyszących obchodom powstańczych rocznic dokumentują swój udział i dają wyraz pamięci o minionych wydarzeniach. Publikując treści (tzw. *user-generated content*), posługują się dedykowanym akcji Żonkile hasztagiem #ŁączyNasPamięć, który pozwala wyróżnić je w amorficznej strukturze sieci i zwiększa ich zasięg wśród użytkowników portali. W tym miejscu należy zauważyć, że sam znacznik nie zawiera literalnego nawiązania do powstania w getcie warszawskim i równie dobrze mógłby posłużyć do wyodrębniania praktyk pamięciowych związanych z innymi wydarzeniami. Dzięki popularności akcji Żonkile zyskał jednak jednoznaczne konotacje i służy tej konkretnej wspólnotce pamięci. Użytkownicy mediów społecznościowych mogą także zmanifestować pamięć o żydowskim zrywie, umieszczając na swoim zdjęciu profilowym okolicznościową nakładkę z symbolicznym żonkilem i datą wybuchu powstania. Warto podkreślić, że wiosną 2020 r. w wyniku panującej w Polsce sytuacji epidemicznej związanej z rozprzestrzenianiem się wirusa COVID-19 obchody rocznicy powstania przebiegły w odosobnieniu, przede wszystkim za pośrednictwem portali społecznościowych. Ich użytkownicy wirtualnie włączyli się w akcję Żonkile, manifestując pamięć o bohaterach getta oraz podkreślając siłę wspólnoty i znaczenie solidarności w trudnych chwilach epidemii.

Zakończenie

Opisując kondycję współczesnych narracji historycznych, badacze coraz częściej zwracają uwagę na zjawiska typowe dla ponowoczesności, w tym mediatyzację, przyspieszenie, afektywność i utowarowienie. Przywołane w artykule przykłady komunikowania o przeszłości dowo-

dzą, że kontakt dużej części społeczeństwa z pamięcią historyczną dokonuje się dzisiaj za pośrednictwem repertuaru praktyk i nośników ustanowionych przez medialne i rynkowe reguły neoliberalnego kapitalizmu. Wyznaczają one określone wzory estetyczne, reguły logiczne i kanony wartości, które wpływają na społeczną percepcję minionych wydarzeń. Mediatyzacja pamięci wyraża się z kolei w tym, że praktyki medialne i konsumpcyjne są podstawowym kontekstem dla wielu innych działań społecznych – wpływają na nasze zachowania obywatelskie, patriotyczne i polityczne, a nawet na codzienne rytuały życia codziennego. Za sprawą *histotainmentu* komunikowanie o przeszłości w warunkach zglobalizowanej kultury popularnej jest coraz bardziej podporządkowane potrzebom rozrywki i stanowi podstawę do emocjonalnego pobudzania odbiorców. Funkcje rozrywkowe w coraz większym stopniu określają bowiem dobór i formę współczesnych przekazów medialnych i zaczynają dominować nad innymi zastosowaniami środków komunikacji masowej.

W warunkach urynkowionej kultury pamięci przeszłość doświadczana jest w coraz większym wymiarze zmysłowo, w coraz mniejszym – intelektualnie. W takich okolicznościach praktyki komunikowania o rzeczach minionych (te odbywające się za pośrednictwem mediów, jak i niezapośredniczone) prowadzą do zmian w świadomości historycznej i percepcji samej historii. Konsument, nabywając określony produkt na rynku historii, oczekuje przede wszystkim kontaktu z *pastness*, a więc chce doświadczać przeszłości w sposób afektywny. Poznanie faktów czy doświadczenie autentyzmu pozostają wobec tego na dalszym planie. Społeczny popyt na *pastness* znajduje wyraz w licznych zjawiskach popkulturowych, takich jak *retro*, *remix*, *revival* czy *vintage*, które nie są już dziś lokalnymi modami, ale zyskują zasięg globalnych trendów. O popularności tej kategorii świadczy pozawystawiennicza działalność Muzeum Powstania Warszawskiego i jego bogata oferta konsumpcyjnych i ludycznych praktyk doświadczania przeszłości. Powstanie warszawskie posiada swoją estetykę, charakterystyczną identyfikację wizualną oraz repertuar praktyk komunikacyjnych i medialnych typowy dla funkcjonowania współczesnych marek i francyz kulturowych, które wyznaczają nowe, rynkowe obiegi pamięci kulturowej.

Z wzorców wypracowanych przez Muzeum Powstania Warszawskiego korzystają inne placówki kulturalne, w tym Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, które wniosło decydujący wkład w kształt dzisiejszych upamiętnień powstania w getcie warszawskim. Po latach politycznych sporów i manipulacji pamięć o tym wydarzeniu stała się częścią nowej polskiej kultury historycznej, kształtowanej przez zglobalizowaną, wolnorynkową logikę późnego kapitalizmu. Zaprezentowane w artykule

konteksty dowodzą, że praktyki pamięci o żydowskim zrywie z 1943 r. są w coraz większym stopniu kreowane zgodnie z logiką mediów masowych i kultury popularnej. Ich symbolem stały się żółte żonkile, które niczym logo wyróżniają uczestników powstańczej wspólnoty pamięci. Dzięki wyrazistej komunikacji wizualnej i nowoczesnym działaniom promocyjnym, takim jak obecność endorserów, patronat mediów instytucjonalnych i pozycjonowanie w mediach społecznościowych, społeczno-edukacyjna akcja upamiętniająca wydarzenia sprzed osiemdziesięciu lat stała się jedną z najbardziej charakterystycznych franczyz kulturowych i może konkurować z innymi urynkwionymi znakami pamięci na polskim rynku idei (by posłużyć się językiem Napiórkowskiego i Ołdakowskiego). Po ponad dziesięciu latach niewątpliwie pozostaje głównym wyrazem (pop)kulturowych obiegów pamięci o Zagładzie polskich Żydów, „parasolem tożsamościowym”, pod którym gromadzą się przedstawiciele tej wspólnoty pamięci.

Literatura

- Assmann A., 2009, *Przestrzenie pamięci. Formy i przemiany pamięci kulturowej*, przeł. P. Przybyła [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Universitas, Kraków.
- Assmann J., 2015, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przeł. A. Kryczyńska-Pham, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Baudrillard J., 2006, *Spółczesność konsumpcyjna. Jego mity i struktury*, przeł. S. Królak, Wydawnictwo Sic!, Warszawa.
- Bauer Y., 2018, *Powstanie w getcie warszawskim. Nowe spojrzenie*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały”, nr 14.
- Bauman Z., 2009, *Konsumowanie życia*, przeł. M. Wyrwas-Wiśniewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Bundespräsidialamt, 2023, *Przemówienie Prezydenta Republiki Niemiec Franka-Waltera Steinmeiera z okazji głównych obchodów 80. rocznicy wybuchu powstania w Getcie Warszawskim w dniu 19 kwietnia 2023 roku w Warszawie*, https://www.bundespraesident.de/SharedDocs/Downloads/DE/Reden/2023/04/230419-Gedenken-Warschauer-Ghetto-Polnisch.pdf?__blob=publicationFile (dostęp: 17.05.2023).
- De Groot J., 2009, *Consuming History. Historians and Heritage in Contemporary Popular Culture*, Routledge, London.
- Erlil A., 2018, *Kultura pamięci. Wprowadzenie*, przeł. A. Teperek, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Hartwig W., Schug A., red., 2009, *History sells! Angewandte Geschichte als Wissenschaft und Market*, Franz Steiner Verlag, Stuttgart.
- Holtorf C., 2013, *On Pastness. A Reconsideration of materiality in Archeological Object Authenticity*, „Anthropological Quarterly”, nr 2.

- Hörbelt Ch., 2017, *Konflikt pamięci? Powstanie warszawskie 1944 i powstanie w getcie warszawskim 1943 w polskiej i niemieckiej kulturze pamięci* [w:] *Pomiędzy jubileuszami. Polityka historyczna w polsko-niemieckiej codzienności*, red. K. Ziemer, J. Andrychowicz-Skrzeba, Fundacja im. Friedricha Eberta, Warszawa.
- Krall H., 2008, *Zdążyć przed Panem Bogiem*, Wydawnictwo a5, Kraków.
- Loventhal D., 1985, *The Past is a Foreign Country*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Napiórkowski M., 2016, *Powstanie umarłych. Historia pamięci 1944–2014*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Napiórkowski M., 2019, *Kod kapitalizmu. Jak «Gwiezdne wojny», Coca-Cola i Leo Messi kierują twoim życiem*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Olđakowski J., 2017, *Żołnierze Wyklęci na rynku idei*, rozm. M. Płociński, „Plus Minus”, nr 8(1252).
- Řeznik M., Saryusz-Wolska M., Stach S., Stoll K., 2017, *Historia w późnym kapitalizmie: wprowadzenie* [w:] *Historia w kulturze ponowoczesnej. Koncepcje – metody – perspektywy badawcze*, red. M. Řeznik, M. Saryusz-Wolska, S. Stach, K. Stoll, Universitas, Kraków.
- Saryusz-Wolska M., 2014, *Pamięć komunikacyjna* [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Saryusz-Wolska M., 2014a, *Pamięć kulturowa* [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- POLIN, 2023, *Czym jest akcja społeczno-edukacyjna Żonkile?*, <https://polin.pl/pl/zonkile> (dostęp: 18.05.2023).
- POLIN 2023a, *Przemówienie Mariana Turskiego z uroczystości państwowych z okazji osiemdziesiątej rocznicy powstania w getcie warszawskim*, <https://polin.pl/pl/aktualnosci/2023/04/19/przemowienie-mariana-turskiego-z-uroczystosci-panstwowych-z-okazji-80> (dostęp: 15.05.2023).
- Wolff-Powęska A., 2017, *Pamięć wyzwolona, pamięć zniewolona. Kultura historyczna w procesie transformacji*, „Politeja”, nr 2(47).



Anna Jupowicz-Ginalska¹

Monika Kaczmarek-Śliwińska²

Perception of Violence and Abuse in the Work Environment of Polish Communication Experts: The Gender Context

Abstract

We analyze the perception of various shades of violence and abuse in the workplace among Polish communication experts in the context of gender (with references to professional advancement opportunities, occurrence of biases, job satisfaction, and incidents of sexual harassment). We use a quantitative method with survey research. The questionnaire was created for the as part of the project 'Wellbeing in Public Relations and Communications Industries', which is run within the EUPRERA network on 'Women in PR'. For this paper, we analyze Polish data: independent variables (gender and age of respondents, employment sector, the organization's size, and the length of professional careers) and dependent variables (four statements related to perceived gender discrimination and sexual harassment). We collected the data between May-September, 2023. A group of 122 individuals completed the survey, and then we calculated the data with Excel's pivot formula. The study confirmed that gender impacts the scale and perception of workplace violence/abuse. It was an obstacle to success for one-third of men and two-thirds of women. Nearly 60% of women believed it negatively impacted their advancement (over 80% of men had no such experiences). Additionally, 70% of women and 34% of men experienced harassment. Our study supports the discussed theory, confirming that women often experience workplace discomfort. Two observations are worth underlining:

¹ Dr hab. Anna Jupowicz-Ginalska, prof. UW, Wydział Dziennikarstwa Informacji i Bibliologii, Uniwersytet Warszawski, ul. Bednarska 2/4, 00-310 Warszawa, e-mail: a.ginalska@uw.edu.pl, nr ORCID: 0000-0002-7016-0427.

² Dr hab. Monika Kaczmarek-Śliwińska, prof. UW, Wydział Dziennikarstwa Informacji i Bibliologii, Uniwersytet Warszawski, ul. Bednarska 2/4, 00-310 Warszawa, e mail: m.kaczmarek-sl@uw.edu.pl, nr ORCID: 0000-0002-9096-9338.

- 1) a surprisingly broad range of behaviors in expert communication workplaces;
- 2) a generational shift in reporting abuse and harassment, with younger, less experienced men reporting more, later reversed as older women feel more harassed.

Key words: violence, abuse, discrimination, harassment, gender, communication experts, workplace

Postrzeganie przemocy i nadużyć w środowisku zawodowym polskich ekspertów do spraw komunikacji w kontekście płci

Streszczenie

W artykule analizujemy postrzeganie różnych odcieni przemocy i nadużyć w miejscu pracy przez polskich ekspertów ds. komunikacji w kontekście płci (z odniesieniem do możliwości awansu zawodowego, występowania uprzedzeń, satysfakcji z pracy i incydentów molestowania seksualnego). Stosujemy metodę ilościową (kwestionariusz ankiety). Kwestionariusz został stworzony na potrzeby projektu „Dobre samopoczucie w branży public relations i komunikacji”, który jest realizowany w ramach sieci EUPRERA w ramach projektu „Kobiety w PR”. W tym artykule analizujemy polskie dane: zmienne niezależne (płeć i wiek respondentów, sektor zatrudnienia, wielkość organizacji i długość kariery zawodowej) oraz zmienne zależne (cztery stwierdzenia dotyczące postrzeganej dyskryminacji ze względu na płeć i molestowania seksualnego). Dane zbierałyśmy od maja do września 2023 r. Ankietę wypełniły 122 osoby. Badanie potwierdziło, że płeć ma wpływ na skalę i postrzeganie przemocy/nadużyć w miejscu pracy. Jak wykazano, właśnie płeć przeszkadzała w osiągnięciu sukcesu dla jednej trzeciej mężczyzn i dwóch trzecich kobiet. Prawie 60% kobiet uważało, że płeć negatywnie wpłynęła na ich awans (ponad 80% mężczyzn nie miało takich doświadczeń). Ponadto 70% kobiet i 34% mężczyzn doświadczyło molestowania. Nasze badanie potwierdza, że kobiety często doświadczają dyskomfortu w miejscu pracy. Warto podkreślić dwie obserwacje: 1) stwierdzono zaskakująco szeroki zakres zachowań w miejscach pracy związanych z komunikacją jako profesją; 2) następuje zmiana pokoleniowa w zgłaszaniu nadużyć i molestowania.

Słowa kluczowe: przemoc, nadużycia, dyskryminacja, molestowanie, płeć, specjaliści ds. komunikacji, miejsce pracy

Introduction

The topic of gender-related *violence and abuse in the workplace* has been the subject of numerous scientific and industry studies, gender equality programs, legal regulations within national or European solutions, and internal regulations of specific industries and organizations (Hoffspiegel 2011: 124–125). This phenomenon, therefore, raises significant interest among researchers, experts, and practitioners. It might seem that many effective tools have already been created to combat it, such as legal documents, declarations, and conventions at the interna-

tional level, national law, as well as the activities of non-governmental organizations (NGOs) serving monitoring functions by preparing independent reports, commenting on emerging situations, and drawing social attention to them (Czarnacka 2004: 27–28).

Unfortunately, despite the solutions already developed, the problem persists; yet, it is important to emphasize that neglecting it carries numerous consequences.

Firstly, it is associated with significant negative impact on individuals (Tepper 2017: 178), hindering their professional development and satisfaction in their work (Sloan et al. 2010: 89). Secondly, in a broader sense, it generates problems for entire business sectors, which, due to a lack of effective anti-violence/anti-abuse measures, lose attractiveness and are even perceived as threatening to potential employees (Rospenda et al. 2000: 1806–1807). These unequivocally negative consequences impact the work environment, productivity, interpersonal relationships, and the mental well-being of employees, as well as the reputation and daily operations of businesses, not to mention the legal ramifications (Rospenda et al. 2000: 385–386).

Both violence and abuse affects the organizational culture of companies and the broadly understood professional ethics. Shaping and developing a set of norms applicable to the industry and organization also influences the realm of interpersonal relationships. This creates the opportunity to make a space that either excludes the existence of an environment conducive to violence/abuse or inadequately sensitizes the members of the organization (Penttinen 2023: 943–954).

Exploring the dynamics of this phenomenon in an environment where communication goes beyond the basic understanding of it as a "process of exchanging information, ideas, and emotions between individuals or groups through a variety of channels" (Kimani, Scott 2023: 9) appears particularly intriguing. Here, we are talking about communication that serves as both the domain, the cause, and the goal of the professional work of a specific group of experts. It concerns the profession of communication, where – unlike anywhere else – transparency, credibility, truthfulness, equality, relationship building, and community spirit matter (Kaczmarek-Śliwińska 2015: 31–33). Individuals engaged in professional communication (e.g., specialists, managers, experts) should, theoretically, not only adhere to these values but also know how to incorporate them into the actions of individuals and entities (depending on their client).

Therefore, a provocative question arises: Is there any room for violence/abuse in this human-centric profession? We attempt to address this

in the subsequent parts of the paper. Our goal is to analyze the perception of various shades of violence/abuse in the workplace among Polish communication experts in the context of gender. The analysis considers elements such as professional advancement opportunities, biases, job satisfaction, and incidents of harassment.

The text is structured into theoretical, methodological, and empirical sections. In the theoretical part, we present the concept of workplace violence and abuse, specifically within the communication industry. The methodological section outlines the research design, and the empirical part presents the study results and discussion elements. The article ends with overall findings and conclusions.

Literature Review

Violence and abuse in the workplace

The definition and conceptual scope of violence are broad and approached from various perspectives (Hodson, Roscigno, Lopez 2006: 384; Popp 2017: 1; Budin et al. 2013: 308–309; Kędzia, Kowalewski 2002: 7; Howells-Johnson 2000: 508–509). The World Health Organization defines it as “the intentional use of physical force or power, threatened or actual, against oneself, another person, or against a group or community, that either results in or has a high likelihood of resulting in injury, death, psychological harm, maldevelopment or deprivation” (Dahlberg, Krug 2002: 5). Dahlberg and Krug expand its understanding, emphasizing that “the inclusion of the word *power*, in addition to the phrase *use of physical force*, broadens the nature of a violent act and expands the conventional understanding of violence to include those acts that result from a power relationship, including threats and intimidation” (Dahlberg, Krug 2002: 5). In their opinion it also includes “neglect or acts of omission, in addition to the more obvious violent acts of commission” (Dahlberg, Krug 2002: 5). As an effect it “should be understood to include neglect and all types of physical, sexual and psychological abuse, as well as suicide and other self-abusive acts” (Dahlberg, Krug 2002: 5). Semantically, the term *violence* is used interchangeably with aggression (Pilch 2003: 419). Additionally, Kędzia and Kowalewski (Kędzia, Kowalewski 2002: 6) add further synonyms such as lawlessness, persecution, coercion, and harassment, understood as an act of psychological violence, while Jarosz emphasizes that in Polish-language

studies it is also used interchangeably with *abuse* (an approach we decided to adopt through all paper) (Jarosz 1995: 16).

Researchers distinguish several types of violence (Kowalczyk et al. 2016: 176–178), for example, physical violence (occurring with varying intensity, leaving physical traces, although there are perpetrators who can harm without leaving marks on the victim's body); psychological violence (leading to psychological degradation and humiliation of the victim); sexual violence (forcing unacceptable behaviors and sexual contacts); neglect (failing to meet basic physical and psychological needs); economic and disempowering violence (limiting or depriving someone of financial benefits); institutional violence (applied to people in care facilities).

There are also analyses of groups affected by violence and abuse. It emerges that one can be a victim based on factors such as age (Powell 2010: 654–658; Hightower 2004: 60–63), beliefs (Sloan et al. 2010: 90), the environment of occurrence (Hodson, Roscigno, Lopez 2006: 394), or formal frameworks (e.g., within organizational structures or legal frameworks – Sloan et al. 2010: 88). One of the frequently analyzed aspects is the relationship between violence/abuse and gender. Hightower analyzes violence against women in connection with the stages of their life (prenatal, childhood, adolescence, reproductive, old age) (Hightower 2004: 60–63). Some researchers focus on workplace violence against women in conjunction with unequal participation in organizational management, extended time for career advancement, wage discrimination, stereotypical attitudes towards parenthood, dominance in lower-paying professions, and inequalities in employment and social security (Warszewska-Makuch, Mockała 2019a: 16–19).

A recurring theme is the issue of gender discrimination, understood as the unequal treatment of women or men without justified and objective reasons (Tomaszewska 2004: 3). Gender discrimination can be direct (resulting from the mere fact of gender affiliation) or indirect (when gender is not an official criterion of inequality, but in reality, it negatively affects individuals of a particular gender, for example, in seemingly neutral laws or business practices).

Violence and abuse constitute one of the more occupational severe stressors (Ebeid et al. 2003: 76–77; Okechukwu et al. 2013: 577; Edge, Lowe 2025), affecting physical, mental, social, and professional functioning (Popp 2017: 4–5) and the sense of security (EABIZWP 2006: 63). As researchers demonstrate, it takes various forms. On the one hand, it includes actions and behaviors that insult or exclude an employee or group of employees. On the other hand, it can be con-

ducted impacting the performance of professional tasks (Okechukwu et al. 2013: 575; Sloan et al. 2010: 93–95) or psychological and physical consequences, sometimes leading even to suicide (Sloan et al. 2010: 91). Powell points out that workplace violence and abuse can be defined differently depending on the industry's specificity (in the fields of public health, substance abuse, nursing, law, and education) (Powell 2010: 656).

The authors observe that workplace violence/abuse more often affects women than men (Kowalczyk et al. 2016: 178–179). However, as noted by Hodson et al.: “There is less evidence that gender influences the likelihood of nonsexual bullying” (Hodson, Roscigno, Lopez 2006: 387). In this context, professional segregation is investigated, taking the form of either vertical or horizontal segregation (Ebeid et al. 2003: 78; Tomaszewska 2004: 9–10, Warszewska-Makuch, Moskałło 2019a: 17). The former involves higher positions in the organizational hierarchy, such as those associated with prestige, media exposure, and compensation, becoming the domain of men. On the other hand, horizontal segregation is the tendency to assign different professions to women and men. This leads to the feminization of some professional regions, considered less significant and prestigious and often receive lower compensation.

It is worth adding that in the literature, there are analyses conducted concerning specific market sectors (Sloan et al. 2010: 88; Trojanowska 2018: 94–95; Leźnicka, Zielińska-Więczkowska 2022: 2–3). Although exploratory, they identify crucial areas and can serve as a starting point for creating industry-specific solutions and increasing awareness among workers in particular sectors.

Violence/abuse in the communication industry

Analyses of published research indicate that the occurrence of violence/abuse in the communication industry (particularly among communication experts) still requires further investigation and deeper understanding. Tillman et al.'s work (Tillman et al. 2018: 58–63) points out specific consequences, such as resigning from employment. The analyses focusing on gender are also worth mentioning. Here, violence/abuse refers to depreciating the competencies of women, assigning them trivial tasks, excluding them from access to prestige, sexism, and even “penalties for motherhood” (Ebeid et al. 2003: 79). Clayton *et al.* study the situation of women in the public relations (PR) industry, focusing on the

stereotypical perception of women as employees in an organizational culture characterized by high job dynamics, overtime work, and prioritizing work over family life (Clayton et al. 2021: 5–51). Among communication practitioners in 42 European countries, online surveys were conducted on managerial skills, differences in communication styles, and traditional views on differences between men and women in PR (Tench, Topić, Moreno 2017: 231–248).

The discussed topic is the subject of industry analyses, too. For instance, a study by Łukasiuk et al (Łukasiuk, Nawrocka, Leśniak 2022: 1) revealed that 63% of male respondents do not perceive discrimination against women in the workplace to be an issue, even believing that such a problem does not exist. Additionally, an analysis by the Polish Marketing Communication Association-SAR (Nowymarketing.pl 2016: 1) indicated a prevalence of men in top-ranking positions in companies with similar remuneration for comparable positions. It is also crucial to consider the findings of a study conducted by The Polish Public Relations Consultancies Association-ZFPR (ZFPR 2021: 1). This research identified barriers hindering women's advancement, including childcare responsibilities, an imbalance between professional and private life in higher positions, lack of transparency in recruitment and promotions, absence of flexible or family-friendly employment policies preventing women from advancing to higher positions, and lower female activity in direct efforts to advance. The same study examined PR firms' support for the professional development of women, negative experiences of women in the workplace related to motherhood, gender diversity in PR firm boards, the pace of advancement for different social groups in Polish public relations companies, perceptions of the presence of women in the boards of Polish PR firms, and gender-related pay disparities.

The above review reveals specific academic gaps. Among studies concerning the broader area of workplace violence/abuse based on gender, primary research focuses on organizational and cultural aspects, examining how women function in the workplace. Variables such as stress, workload, work intensity, and working hours pose a challenge for women due to their stereotypical yet strongly defined social role (mother, family caregiver) in the Polish context. However, there is little emphasis on gender vs. prejudice in the workplace and opportunities for professional advancement. Additionally, there is a noticeable academic gap regarding issues related to sexuality and violence/abuse in this particular context.

Methodology

In this text, we attempt to find answers to the main research question arising from the identified academic gaps, i.e., whether (and to what extent) gender differentiates the responses of communication experts in the context of workplace violence/abuse.

We have also formulated detailed research questions to specify the scope of our analysis: RQ1) Are there gender-related prejudices in the workplace, including obstacles to success or professional satisfaction?; RQ2) Does gender matter for professional advancement, i.e., does it influence the overlooking or facilitation of developmental opportunities?; RQ3) Are there unwanted remarks of a sexual nature or advances from a superior or colleague in the workplace?

We do not formulate hypotheses due to the exploratory nature of the analysis. Our empirical work was based on a quantitative method, conducted through survey research using a questionnaire.

Research tool

The survey was created for the 'Wellbeing in Public Relations and Communications Industries' project. It is implemented by the EUPRERA network on 'Women in PR' led by Dr Martina Topic from Leeds Beckett University. Representatives from research institutions from the United Kingdom, Romania, Switzerland, Jordan, Sweden, and Poland participated in the project. The research group collectively developed the final version of the questionnaire to make the questions as universally applicable as possible in each participating country.³

Its main objective was to explore the phenomenon of well-being in public relations and communications industries regardless of gender, age, ethnicity or work experience, as we wanted to reach the most comprehensive possible perspective of the branch. We wanted to explore the extent of well-being as an issue in communications industries, the differences between genders, and the differences between countries.

In addition to information about the research goals, anonymity, data collection, and contact details, the survey included blocks of multiple-choice questions regarding:

1. demographics (eight questions about gender, age, marital status, education, ethnicity, language, number of household members, and number of children);

³ The process of building the questionnaire is described in: Anton, Moise 2024.

2. professional data (four questions about industry type, professional experience, weekly working hours, and employment type: full-time or part-time employee or a freelancer).

The response to the last statement defined the further course of the survey. Individuals who selected the option “full-time or part-time employee” answered questions about:

- the nature of work in the organization (four single-choice statements about the type of employment sector, professional position, organization size, and length of employment);
- employer engagement (nine statements related to the scope of direct engagement with the line manager, presented on the Likert scale⁴);
- work culture and relationships (five statements referring to co-workers);
- employee engagement (nine statements regarding feelings about the organisation);
- work-life balance (ten statements referring to how one can choose and control some parts of work and private time);
- work-life conflict (nine statements referring to perceived feelings and experiences with current work);
- job satisfaction, wellbeing and networking (eleven statements referring to the satisfaction with work and a role of networking);
- perceived gender discrimination & sexual harassment (four statements).

Individuals who selected the "freelancer" option additionally answered questions about:

- the nature of work in the organization (two single-choice statements about the type of employment sector and length of employment);
- becoming a freelancer (nine statements presented on the Likert scale⁵);
- relationships and support (five statements about the developed relationships);
- the shape of the support the freelancer received (five statements);
- the shape of the support the freelancer offered to the other (five statements);
- work and community engagement (nine statements referring to perceived feelings about the work and the sense of connection with the freelance communities).

The last section of the survey contained an optional comments section. The questionnaire formulated in this way received approval from the research ethics committee granted by Leeds Beckett University on April 21, 2022. We agreed that participation in the study should be vol-

⁴ All subsequent questions for employees included statements with a Likert scale.

⁵ As above.

untary, confidential and anonymous. We did not collect any cookies and thus no one could be identified when participating. Additionally, we decided to distribute the survey as a link to a questionnaire placed on Google Forms. To increase responsiveness, we allowed its distribution in a bilingual version (in English and the national language of each country) using various online platforms such as our university websites, social media profiles, and personal contacts. Our goal was to reach individuals professionally involved in communication.

The research implementation in Poland

In Poland, the collection of bilingual surveys started in May 2023 and, due to the sensitive nature of the research topic, mainly relied on sharing the link to the research tool with those who had previously agreed to participate. During the aggregation of responses (we aimed to obtain at least 100 correctly and fully completed surveys), we did not encounter any additional questions or concerns from the respondents. After achieving the desired return level at the end of September 2023, with the approval of the research coordinator, we closed the collection of questionnaires.

For this paper, we decided to analyze independent variables related to the gender and age of respondents, the sector in which they are employed, the size of the organization, and the length of their professional experience in it. Our dependent variables were obtained from a block of four statements related to perceived gender discrimination and sexual harassment, which – as literature review proved – are a part of violence/abuse phenomena.

Respondents chose one of six answers: does not apply, never, rarely, sometimes, often, and very often). These were:

- I have perceived gender-specific biases or obstacles to my career success or satisfaction by gender in my work environment;
- In my professional career, I have been left out of opportunities for professional advancement based on gender;
- In my professional career, I have had increased opportunities for professional advancement based on gender;
- In my professional career, I have encountered unwanted sexual comments, attention, or advances by a superior or colleague.

To focus on identifying the extent of workplace violence/abuse among Polish communication experts, we decided to present data only confirming its occurrence. This means that we combined responses rare-

ly and sometimes, as well as often and very often, allowing us to indicate the sporadic or repeated occurrence of these situations in respondents' lives.

Results

General characteristics of participants

122 individuals completed the survey, of which 66% were women, 34% were men, and one did not identify with any gender.⁶ Survey participants ranged from 20 to 71 years old. Among women, nearly 60% fell within the age range of 26 to 45, with a median age of 40. Similarly, among men, the median age was 40, but 60% were 36 to 55 years. Taking into account the industries in which the respondents worked, the most commonly chosen sectors were public relations (51% women and 41% men), corporate communications (18% women and 29% men), and marketing (18% women and 12% men). The three mentioned industries accounted for over 80% of the respondents' choices. Both male and female participants most frequently emphasized having over ten years of experience in their current industry (over 70%). Among women, the overwhelming majority worked in the private sector (82%), while among men, it was split between the private sector (64%) and the public sector (36%). Most respondents were employed in small and medium-sized companies rather than large ones (except that men were most frequently employed in companies with over 1000 employees).

Detailed data: Gender biases and professional success and satisfaction

The presence of gender biases, including obstacles to professional success or satisfaction, was confirmed by one-third of men and two-thirds of women. Specifically, 33% of women and 27% of men perceived them occasionally, while almost one-third of women and 7% of men indicated frequent or very frequent occurrences. The most convinced about this problem were individuals between 26 and 35 years old, with 33% perceiving it rarely and 29% frequently or very frequently. Employees most strongly expressed this belief with a minimum of six years of experience in their current posi-

⁶ We do not present results for non-binary individuals due to their low representation.

tion (58% confirmed the periodicity of the problem, and 33% its highest intensity). Those with shorter professional experience were more skeptical; for example, 60% of respondents with less than five years of work experience did not observe biases in the workplace. A detailed distribution of data based on gender presents Figure 1.

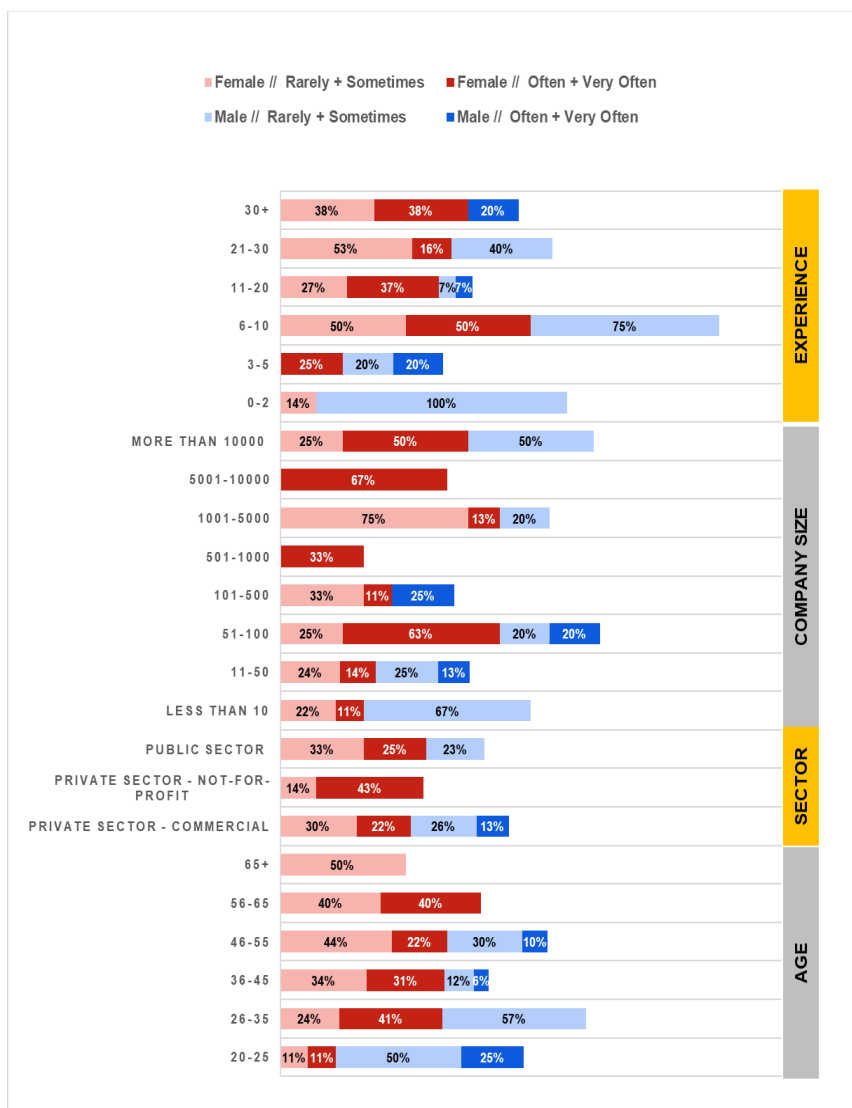


Figure 1. "I have perceived gender-specific biases or obstacles to my career success or satisfaction by gender in my work environment" (rarely + sometimes, often + very often)

Source: own work, n=122.

Analyzing the responses more closely by age categories, a pattern can be observed. The older the men, the less aware they were of gender bias in the workplace. In the age group up to 25, 75% of men noticed the problem (including 25% indicating its frequent occurrence), while in the age group up to 35, only sporadic occurrence was confirmed by 57% of men. Importantly, none of the men above 55 years old observed the phenomenon.

Women presented a higher and age-independent awareness of gender-related biases. The indication of its frequent and widespread occurrence ranged around 35% (even reaching 40% in the age group of 56–65 years), while sporadic awareness increased with the respondents' age, reaching a peak above 46 years (44%).

Responses from women and men also differed depending on the employment sector. Only 23% of men working in public institutions confirmed the occasional occurrence of the observed behaviors. In private organizations, this was followed by almost 40% of respondents, while in NGOs, no one reported such experiences. On the other hand, in the public sector and NGOs, nearly 60% of female respondents experienced biases. In the private commercial industry, it was over 50% (there is also repeatability in the very often indicated responses). It is worth noting that negative responses from women (never) were around 40%, which was 20% lower than those from men.

The analysis of responses in terms of the size of enterprises showed that women in companies employing more than 50 people more often encountered biases (in each case, the sum of their responses exceeded the sum of responses from men; moreover, in companies with 51–100 employees and 5001–10000 employees, no man reported experiencing discrimination). Only once did men observe the discussed problem more often: 67% of respondents (and 33% of female respondents) encountered it in companies with fewer than ten employees.

Taking into account professional experience, discriminatory behaviors were observed by all men with less than two years of experience (and 14% of women). Responses from individuals who worked for six to 10 years drew attention. Here, the problem's existence was confirmed by 100% of women and 75% of men. In subsequent time intervals, prejudices were experienced mainly by women. The scale of their perception increased from 63% for a work experience of 11–20 years, through 68% for the range of 21–30 years, up to 75% for an experience exceeding 31 years (corresponding responses from men were 14%, 40%, and 20%, respectively).

Detailed data: gender and professional advancement
(bypassing or facilitating development opportunities)

Women confirmed that gender negatively affected their opportunities for advancement: 18% encountered this often or very often, and 36% rarely or sometimes. 41% of surveyed women had no such experiences, while among men, over 80% provided negative responses. The detailed distribution of data by gender is presented in Figure 2.

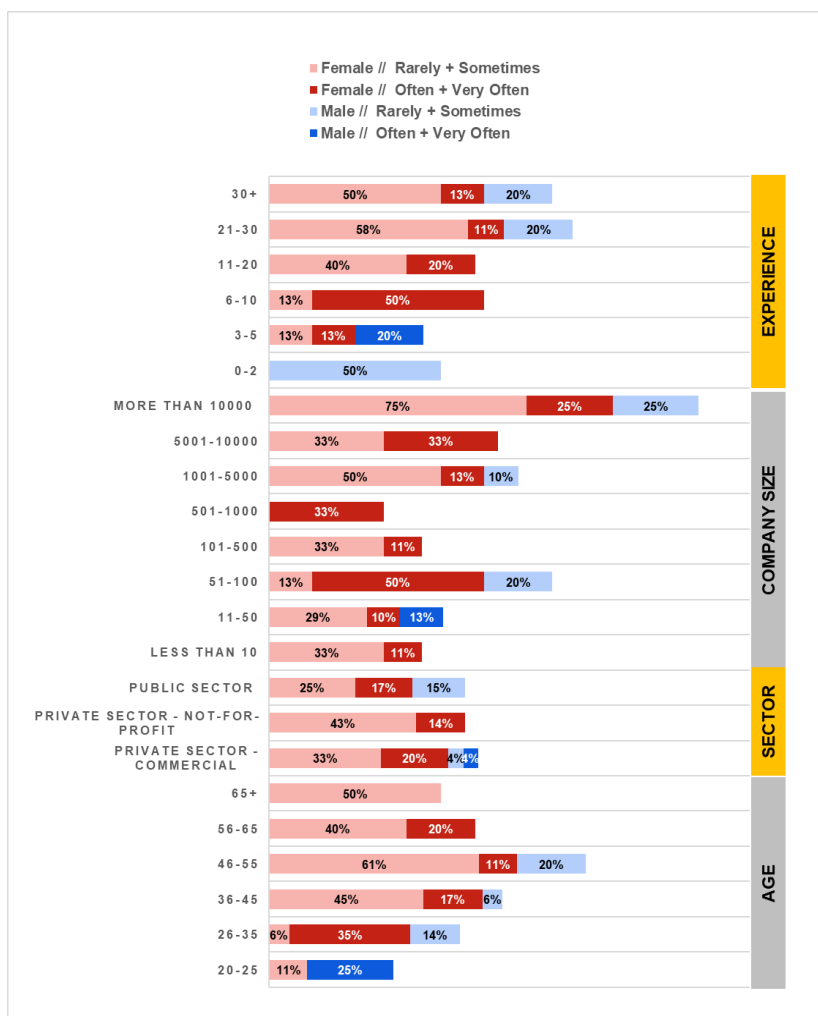


Figure 2. "In my professional career, I have been left out of opportunities for professional advancement based on gender" (rarely + sometimes, often + very often)

Source: own work, n=122.

As seen, the combined affirmative responses for women in age groups over 36 reached over 50%. Three results are noteworthy. Every third woman aged 26–35 very often felt that she did not receive a promotion due to gender, and almost three-quarters of those surveyed between 46 and 55 experienced this to varying degrees. In contrast, only 11% of women under 25 faced it.

However, the situation was somewhat different for men. Firstly, 25% of the youngest declared that being overlooked for promotion was very often related to their gender. Secondly, men between the ages of 26 and 55 moderately felt this form of prejudice. Thirdly, 100% of men above 56 did not observe it. It is worth adding that the age groups that provided the most negative responses (never) were women under 25 years old (eight out of nine respondents) and men over 25 years old (in the age group 26–35 years – 86%, in 36–45 years – 82%, and all above 56 years).

Women working in the private sector less frequently indicated a negative response (never) than those working in the public sector (43% vs. 58%). At the same time, men in both the private and public sectors denied the occurrence of the discussed phenomenon in 80% of cases. Only two (out of 13) men working in the public sector and two (out of 23) from the private sector confirmed that they had occasionally experienced such behaviors. NGOs hindered women's advancement opportunities (a total of 57%) while not at all for men.

Considering the size of the company where the respondents worked, the analyzed phenomenon intensified with the increase in size. In organizations employing fewer than 50 employees, about 10% of women were often or very often bypassed in promotions. This value increased to 50% in companies employing up to 100 people. One in three women responded similarly in companies with between 500 and 5000 employees. In the most prominent companies, all women encountered this problem (75% occasionally and 25% frequently). In the group of men, only one respondent indicated the response “frequently” (out of 41 surveyed), and it applied to a company with up to 50 employees. Another three men believed that the phenomenon occurs sometimes (it concerned companies with up to 100 and 1000 employees and over 10,000).

Only men indicated the sporadic occurrence of this phenomenon among employees with the shortest tenure. In all other time intervals, women more often confirmed that they were bypassed in promotions due to gender, and the scale of these confirmations never dropped below 60% among women with tenure exceeding six years (women working from six to 10 years felt this most acutely).

We also asked respondents whether their gender facilitated professional advancement or provided such opportunities. In the overall calculation, 68% of men and 58% of women denied this (38% rarely or sometimes saw such opportunities, and 3% often or very often). Employees under 25 (75%) and over 55 (75%) also did not encounter this situation. Responses were similar in age groups between 26 and 55 years old: 55% of respondents did not notice gender-based advancement opportunities, and 35% observed them occasionally. Regarding work experience, those working for six to 10 years were most likely to give affirmative answers (58% sometimes saw this career development opportunity, but in other groups, these responses appeared no more than 33% of the time). The detailed distribution of data by gender is presented in Figure 3.

Detailed analysis revealed that women between 36 and 45 years old most often confirmed the occurrence of this phenomenon (52%). For other age groups, the values were similar, averaging 30%. This meant that one in three women, regardless of age, had the opportunity for advancement due to their gender. In the case of men, only one in 10 in the 46–55 age group often noted this. Interestingly, not a single respondent over 56 encountered this form of bias. According to men, this situation occurred most frequently in the public sector (almost twice as often as in the private sector and 100% more usually than in NGOs). On the other hand, among women, indications of rarely and sometimes dominated (around 42% for the public sector and NGOs).

As for the size of the company, the only unequivocally positive answers – both for men and women – can be pointed out for organizations employing between 50 and 100 employees, where 11% of women and 25% of men declared frequent or widespread encounters with the use of gender for professional advancement. Such opportunities, albeit rare or occasional, were seen by women in large companies employing over 1000 employees.

Regarding professional experience, respondents' responses about working in the industry for six to 10 years stood out the most: more than 60% of women and 50% of men in this group perceived occasional opportunities for advancement due to gender. Interestingly, among those with up to five years of professional experience, men more often responded affirmatively (especially those who had worked for the shortest time). Above five years of experience, the situation reversed, with women more frequently observing possibilities regarding the discussed path of advancement.

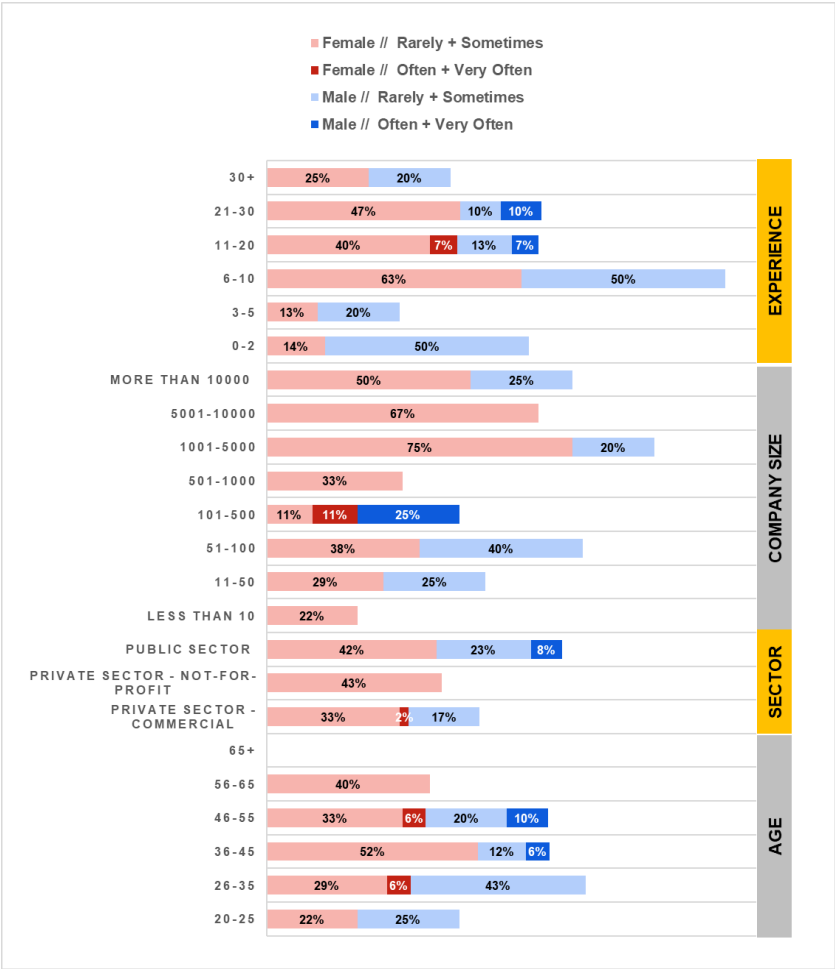


Figure 3. “In my professional career, I have had increased opportunities for professional advancement based on gender” (rarely + sometimes, often + very often)
Source: own work, n=122.

Detailed data: gender and unwanted sexual comments or advances from a supervisor or colleague

Responses from women and men differed significantly: 70% of women experienced such behaviors, while only 34% of men did. Inappropriate behaviors were most common among individuals between the ages of 26 and 35 (30% of them admitted that it happened very often). It was also found that one in three people, regardless of the length of work

experience, sporadically faced harassment. Often and very often, this applied to individuals with over five years of professional experience (42% of respondents answered this way). The detailed distribution of data by gender is presented in Figure 4.

Differences in the perception of the problem by women and men became even more noticeable when we analyzed the subcategories of respondents: 44% of the youngest women and, at times, 50% of young men encountered the issue. Older men between the ages of 26 and 55 also experienced it (responses confirming widespread occurrences of this phenomenon were noted). Interestingly, none of the men over 56 experienced harassment. However, it cannot be denied that women were more often exposed to sexually violent and abusive behaviors in the workplace: the range of responses never dropped below 40%, and in the case of three age subgroups, it gained particularly noticeable strength. Firstly, over 40% of women between the ages of 26 and 35 encountered harassment very frequently. Secondly, a total of 89% of women aged 46–55 had dealt with this form of violence/abuse, and half of the respondents over 65 experienced it very frequently.

Women were exposed to unwanted behaviors in each of the surveyed sectors. The occurrence was confirmed by approximately 60% of respondents from the public sector and NGOs, but harassment was very frequent in the environment of non-governmental organizations. In turn, the highest number of reports was noted in the private commercial sector, both for women and men (who never experienced this issue while working in NGOs).

As for the company's size, 100% of men employed in companies with 501 to 1000 and 5001 to 10,000 employees confirmed occasional occurrences of harassment. In the case of the smallest companies, almost 70% of respondents expressed the same opinion. In the largest enterprises (over 10,000 people), not a single man experienced harassment. Concerning women, the issue was particularly pronounced among those working in companies employing 51 to 500 and 1001–5000 people. In both cases, the overall level of confirmations exceeded 70%.

Half the men with the shortest professional experience experienced frequent harassment at work. Notably, the scale of affirmative responses remained at a significant level in subsequent time intervals, never dropping significantly below 30%. Respondents with the most extensive professional experience also encountered intense unwanted behaviors (e.g., every fifth employee with over thirty years of work experience). However, women working in the 6-10 year range were most exposed to harassment. As it turns out, 90% of them experienced this, with 50% indicating very frequent occur-

rences of this problem. Moreover, in each seniority group, except for newly hired women, the rate of positive responses was above 60%.

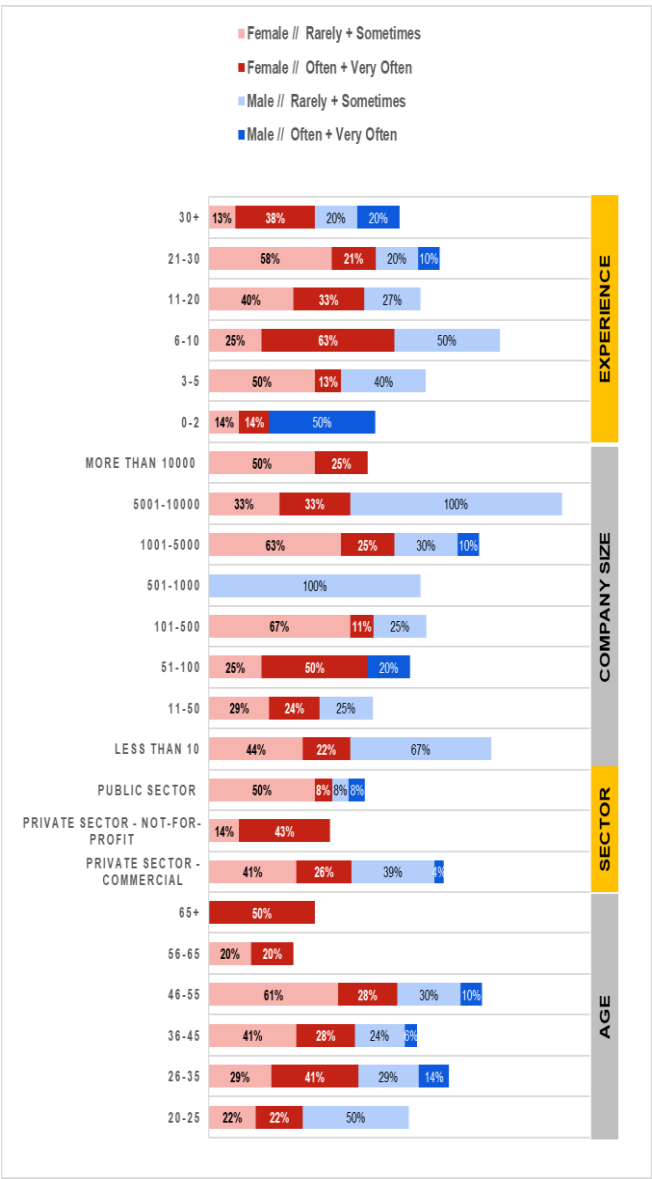


Figure 4. “In my professional career, I have encountered unwanted sexual comments, attention, or advances by a superior or colleague” (rarely+ sometimes, often + very often)

Source: own work, n=122.

Discussion and Conclusions

This paper successfully achieved its objectives. By taking Dahlberg and Krug's (2002) broader understanding of violence/abuse, the study focused on the perception of this phenomenon in the workplace among Polish communication experts, with a primary emphasis on how gender might differentiate responses regarding the prevalence of biases, influence professional development, and contribute to experiencing sexual harassment.

Consequently, the research questions were positively addressed. The study unequivocally confirmed that being a woman or a man does impact the scale and perception of workplace violence/abuse. Both groups acknowledged that gender can be a barrier to success or professional satisfaction, affecting advancement to higher positions and concentrating unwanted sexual remarks or advances from superiors or colleagues.

Such a summary is, however, an obvious generalization, not capturing the nuance of the results we obtained. A cross-sectional look at the data shows that the scale of violence/abuse in the environment of communication experts (ranging from psychological to physical, from verbal to non-verbal, from direct to indirect) is significantly visible. Its extent may be surprising, mainly since the idea of communication (even when conducted professionally and for payment) is a complete denial of all kinds of biases and discrimination. Its DNA includes higher values, such as concern for reputation, transparency, maintaining good relationships with the environment, mutual respect, and a commitment to fairness and credibility. It turns out that part of the industry that has incorporated such values into its professional codes of ethics (ZFPR 2019: 1) seems not to adhere to them. As a result, one can infer that an industry (or at least the subset we examined) that should be an example of inclusivity and equality seems ineffective in implementing its principles in this regard. Such a strong statement appears to be supported by detailed data.

It is worth noting that gender was an obstacle to success or satisfaction for one-third of men and two-thirds of women (with almost one-third of women frequently and very frequently perceiving it, and only one in ten men); nearly 60% of women believed that gender had a negative impact on advancement opportunities (over 80% of men had no such experiences). Interestingly, both groups of respondents mainly claimed that gender did not enable their advancement (almost 70% of men and 60% of women). In terms of experiencing harassment, 70% of women and 34% of men reported facing it. Therefore, it is clear that women much more often confirm the occurrence of violent/abusive situations (in

three out of four questions), and the differences in responses are significant. In this context, the results regarding gender as a factor supporting career development are interesting. Most employees do not see a correlation between gender and advancement. One can assume that respondents believe that factors other than those independent of them may contribute to success and, conversely, failure – quite the opposite (although this may slightly more often concern men, especially those over 55 years of age and employed in large enterprises).

It seems that non-profit institutions are not very favorable to women, as only women in these institutions reported biases or limitations in advancement. In other cases, the private sector tends to dominate, but the data regarding the public sector also fails to inspire optimism.

The remaining responses related to age and professional experience are interesting. It is worth noting that there is evidence of a particular, although not entirely, generational shift here. According to younger and less-experienced men, the level of perceived gender-based bias and job satisfaction is lower than in the case of women from the same groups. The same happens in the case of being denied advancement opportunities due to gender and being the subject of unwanted comments and advances – in these situations; men also confirm such occurrences. Responses undergo a general change with the age and experience of the respondents. In this case, the oldest and longest-employed women feel the most substantial negative impact of their gender on job satisfaction and career development and the positive effects of receiving unwanted opinions and behaviors. This observation may be a consequence of movements like #metoo, proving the scale of long-standing harassment of women in social, political, cultural, and professional life. Awareness of the scale of this problem and the initiation of pro-educational activities strengthen the “woke” culture, actively combating exclusions, inequalities, and harassment. Although its idea and goals are undeniably important, it is worth pointing out the emerging danger, namely the pendulum of biases and persecutions swinging in the other direction (in this case, towards young men). This is precisely what the results of our research may be signalling.

Our study has certain limitations. Firstly, we conducted it on a non-representative sample (although the predominance of women is not a limitation in practice, as the profession of communication experts is feminized (Nowymarketing.pl 2016: 1). Secondly, the questions in the violence/abuse-related block were few and thus did not provide a complete picture of the scale of unwanted behaviors. Thirdly, as a declarative study, the survey allows for obtaining subjective and quantitative data,

requiring significant panel discussion or in-depth interviews. Fourthly, the results relate to the Polish environment and, apart from comparing genders, do not have a comparative character.

However, we believe that the results presented here are significant as they contribute an alarming voice to the discussion about the actual state of inclusivity, considered from multiple perspectives, which concerns every gender, age, or length of employment. It also provokes a debate about the fundamental role of ethics in the communication expert profession, caught between industry codes and the actual morality of its representatives. It may also inspire a more profound exploration of this topic by implementing new research methods and including results from other countries. This would help identify potential differences between post-Soviet states, where the communication industry essentially emerged after the fall of communism, and Anglo-Saxon countries, which have a long tradition in this field.

Literature

- Anton A., Moise R., 2024 (eds.), *Gender and Freelancing in the Communication Industries: Experiences, practices and discourses*, Emerald Publishing (work in progress).
- Autonomia.org.pl (n.a.), *Przemoc ze względu na płeć w miejscu pracy*, https://www.autonomia.org.pl/doc/GBV_w_obszarze_zatrudnienia.pdf (access 10.01.2024).
- Budin W.C., Brewer C.S., Chao Y.-Y., Kovner Ch., 2013, *Verbal Abuse From Nurse Colleagues and Work Environment of Early Career Registered Nurses*, "Journal of Nursing Scholarship", vol. 43, no. 3, DOI: 10.1111/jnu.12033, 308–316.
- Clayton T., Beckett Davis T., Netschay Davis N., Babunga A., 2021, *Women in Public Relations in North America. Technical Report*. "EUPRERA Report", vol. 3: *Creative Media and Communications Research Ltd*, <https://eprints.leedsbeckett.ac.uk/id/eprint/7546/> (access 10.01.2024).
- Czarnacka A., 200), *Przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na płeć* [in:] *Dyskryminacja ze względu na płeć i jej przeciwdziałanie*, część projektu „Przewycięzanie barier na drodze ku równości kobiet i mężczyzn w Polsce” realizowanego w ramach Programu dot. Wspólnotowej Strategii Ramowej na rzecz Równości Płci 2001–2006, Warszawa 2004, https://streswpracy.pl/wp-content/uploads/2022/bzp/DYSKryminacja_ze_wzgledu_na_plec_podr.pdf (access 10.01.2024).
- Dahlberg L.L., Krug E.G., 2002, *Violence – a global public health problem* [in:] *World report on violence and health*, eds. E.G. Krug, L.L. Dahlberg, J.A. Mercy, A.B. Zwi, R. Lozano World Health Organization, Geneva, pp. 1–21.
- Ebeid F., Kaul T., Neumann K., Shane H., 2003, *Workplace Abuse: Problems And Consequences*, "International Business & Economics Research Journal (IBER)", vol. 2, no. 6, pp. 75–86, <https://doi.org/10.19030/iber.v2i6.3811> (access 10.01. 2024).
- Edge C.E., Lowe H., 2025, *Women, ageing and wellbeing at work* [in:] *Women, Organizations and Vulnerability. Global Archetypes*, eds. H. Gaggiotti, I.A. Díaz-Carrión, Routledge, New York, <https://doi.org/10.4324/9781032627175>.

- (EABIZWP) Europejska Agencja Bezpieczeństwa i Zdrowia w Pracy, 2006, *Bezpieczeństwo i higiena pracy w aspekcie płci pracownika – Przegląd*, Urząd Oficjalnych Publikacji Wspólnot Europejskich, Luksemburg, https://osha.europa.eu/sites/default/files/TE5103786PLC_-_Bezpieczenstwo_i_higiena_pracy_w_aspekcie_p142ci_pracownika.pdf (access 10.01.2024).
- Hightower J., 2004, *Age, Gender and Violence: Abuse Against Older Women*, "Geriatrics & Aging", vol. 7, no 3, pp. 60–63.
- Hodson R., Roscigno V.J., Lopez S.H., 2006, *Chaos and the Abuse of Power. Workplace Bullying in Organizational and Interactional Context*, "Work and Occupations", vol. 33, nr 4, pp. 382–416, DOI:10.1177/0730888406292885.
- Hoffspiegel L., 2011, *Abuse of Power: Sexual Misconduct in the Legal Workplace*, "The Journal of Treatment and Prevention, Sexual Addiction & Compulsivity", vol. 9, issue 2–3, pp. 113–126, DOI: 10.1080/10720160290062266.
- Howells-Johnson J., 2000, *Verbal abuse*, "British Journal of Perioperative Nursing", vol. 10, no. 10, pp. 508–511, <https://doi.org/10.1177/175045890001001002>.
- Jarosz E., 1995, *Zjawisko przemocy wobec dzieci jako problem społeczny*, „Chowanna”, t. 2(5), pp. 15–24.
- Kaczmarek-Słowińska M., 2015, *Etyka public relations – zapisy kodeksowe a praktyka działań branży PR*, „Studia Medioznawcze”, vol. 2, no. 61, pp. 29–40.
- Kędzia B., Kowalewski S., 2002, *Przemoc – nowy „czynnik ryzyka zawodowego” w środowisku pracy*, „Bezpieczeństwo Pracy”, vol. 1, pp. 6–10.
- Kimani J., Scott J., 2023, *Communication Skills*, Finstock Evarsity Publishers: Lewers, DE.
- Kowalczyk K., Krajewska-Kulak E., Baranowska A., Krajewska-Ferishah K., Guzowski A., 2016, *Agresja i przemoc w miejscu pracy* [in:] *Różne barwy przemocy*, t. I, eds. E. Krajewska-Kulak, K. Kowalczyk, A. Kulak-Brejda, A. Guzowski, W. Kulak, Uniwersytet Medyczny w Białymstoku – Wydział Nauk o Zdrowiu, Białystok, pp. 171–195.
- Leźnicka M.M., Zielińska-Więczkowska H., 2022, *Przemoc w miejscu pracy. Występowanie zjawiska przemocy wobec pracowników ochrony zdrowia*, „Psychiatria Polska”, no. 297, pp. 1–12, DOI: <https://doi.org/10.12740/PP/OnlineFirst/152775>.
- Łukasiuk M., Nawrocka D., Leśniak A., 2022, *#PoStronieKobiet*, https://postronie-kobiet.pl/wp-content/uploads/2022/04/Raport_PoStronieKobiet.pdf (access 21.01.2024).
- NCBR (n.a.), *Plan Równości Płci (GEP)*, <https://www.kpk.gov.pl/jak-uczestniczyc-w-he/gender/plan-rownosci-plci-gep>, (accessed 10.01.2024).
- NCBR (2023), *Plany równości płci (GEP) w Horyzoncie Europa. Przewodnik dla polskich podmiotów publicznych – jak zrozumieć i stworzyć GEP, aby aplikować o środki z Horyzontu Europa*, https://www.kpk.gov.pl/wp-content/uploads/2023/02/NCBR_Przewodnik_PP_02022023.pdf (access 10.01.2024).
- Nowymarketing.pl, 2016, *Kobiety i mężczyźni w branży komunikacji marketingowej w Polsce*, <https://nowymarketing.pl/kobiety-i-mezczyzni-w-branzy-komunikacji-marketingowej-w-polsce/> (access 10.01.2024).
- Okechukwu C.A., Souza K., Davis K.D., de Castro A.B., 2013, *Discrimination, Harassment, Abuse, and Bullying in the Workplace: Contribution of Workplace Injustice to Occupational Health Disparities*, "American Journal of Industrial Medicine", vol. 57, no. 5, pp. 573–586, <https://doi.org/10.1002/ajim.22221>.
- Omari M., Paull M., 2015, *Setting the scene: workplace abuse, incivility and bullying – methodological and cultural perspectives* [in:] *Workplace Abuse, Incivility and Bul-*

- lying. *Methodological and cultural perspectives*, eds. M. Omari, M. Paull, Routledge, London, pp. 1–6.
- Penttinen E., 2023, “Collective gaslighting” and emotional workplace abuse in feminist academic spaces, “International Feminist Journal of Politics”, vol. 25, no. 5, pp. 943–959, DOI: 10.1080/14616742.2023.2269181.
- Pilch T., 2003, *Agresja i nietolerancja jako mechanizmy zagrożenia ładu społecznego* [in:] *Pedagogika społeczna: człowiek w zmieniającym się świecie*, eds. T. Pilch, I. Lepalczyk, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa, pp. 18–432.
- Popp J., 2017, *Social Intelligence and the Explanation of Workplace Abuse*, “Journal of Workplace Rights”, vol. 7, no. 2, pp. 1–7, DOI: 10.1177/2158244017715076.
- Powell M., 2010, *Ageism and Abuse in the Workplace: A New Frontier*, “Journal of Gerontological Social Work”, vol. 53, no. 7, pp. 654–658, DOI: 10.1080/01634372.2010.508510.
- Rospenda K.M., Richman J.A., Wislar J.S., Flaherty J.A., 2000, *Chronicity of sexual harassment and generalized work-place abuse: effect on drinking outcomes*, “Addiction”, vol. 95, no. 12, pp. 1805–1820, <https://doi.org/10.1046/j.1360-0443.2000.9512180510.x>.
- Sloan L.M., Matyók T., Schmitz C.L., Short G.F.L., 2010, *A Story to Tell: Bullying and Mobbing in the Workplace*, “International Journal of Business and Social Science”, vol. 1, no. 3, pp. 87–97.
- Tench R., Topić M., Moreno A., 2017, *Male and female communication, leadership styles and the position of women in public relations*, “Studies in Communication & Culture”, vol. 8, issue 2–3, pp. 231–248, DOI: https://doi.org/10.1386/iscc.8.2-3.231_1.
- Tepper B., 2017, *Consequences of Abusive Supervision*, “Academy of Management Journal”, vol. 43, no. 2, pp. 178–190, <https://doi.org/10.5465/1556375>.
- Tillman C.J., Gonzales K., Crawford W.S., Lawrence E.R., 2018, *Affective responses to abuse in the workplace: The role of hope and affective commitment*, “International Journal of Selection and Assessment”, pp. 57–65, DOI: 10.1111/ijsa.12203.
- Tomaszewska J., 2004, *Dyskryminacja ze względu na płeć i jej przeciwdziałanie*, https://streswpracy.pl/wp-content/uploads/2022/bzp/DYSKryminacja_ze_wzgledu_na_plec_podr.pdf (access 22.01.2024).
- Trojanowska A., 2018, *Zagrożenia psychospołeczne w środowisku pracy – przegląd zagadnień dotyczących bibliotekarzy*, „Bibliotheca Nostra. Śląski kwartalnik naukowy”, vol. 3, no. 53, pp. 89–100.
- Vredenburg D., Brender Y., 1998, *The Hierarchical Abuse of Power in Work Organizations*, “Journal of Business Ethics”, vol. 17, pp. 1337–1347.
- Warszewska-Makuch M., Mockało Z., 2019a, *Nierówności płci na rynku pracy*, „Bezpieczeństwo Pracy”, vol. 9, pp. 15–19, DOI: 10.5604/01.3001.0013.4544.
- Warszewska-Makuch M., Mockało Z., 2019, *Obciążenia i bariery w karierach kobiet versus mężczyźni*, Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy, Warszawa.
- ZFPR, 2019, *Kodeks Etyki Public Relations*, https://zfpr.pl/wp-content/uploads/2020/11/Kodeks_Etyki_PR.pdf (access 10.01.2024).
- ZFPR, 2021, *Kobiety w PR*, https://zfpr.pl/wp-content/uploads/2021/03/Raport_Kobiety-w-PR-2021.pdf (access 10.01.2024).



Andrzej Olejko¹

**Czy Lotnictwo Polskie w czasie II wojny światowej
naprawdę na to sobie zasłużyło? Marcin Kruszyński,
„Polskie lotnictwo wojskowe w czasie
II wojny światowej”, Wydawnictwo Instytutu Pamięci
Narodowej, Warszawa 2024, ss. 302**

Jak śpiewał onegdaj Wojciech Młynarski – „róbmy swoje”, jednak „róbmy swoje” dobrze, z dala od bylejakości. 80. rocznica zakończenia II wojny światowej, którą obchodzimy w 2025 r., jest z pewnością dla wielu historyków bodźcem do stworzenia nowych opracowań, prezentujących tematykę tego światowego konfliktu przez pryzmat rocznicowy bądź z perspektywy najnowszego stanu badań... czasem jednak tylko po to, by zaistnieć na „zawodowej fali czymś wyjątkowym”, niestety. Biorąc w ręce monografię *Polskie lotnictwo wojskowe w czasie II wojny światowej* autorstwa Marcina Kruszyńskiego, wykładowcy Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie, jak i Instytutu Historii Uniwersytetu w Siedlcach, dyrektora tegoż i przez lata naczelnika Oddziałowego Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej (IPN) w Lublinie oraz pracownika Centrali IPN, zakładałem, że będzie to coś nowego na niwie historii Lotnictwa Polskiego. Po dogłębnej lekturze podjąłem decyzję podzielenia się swymi uwagami na jego temat z czytelnikami.

Tematyka działań wojennych z lat 1939–1945 jest tak bogata, że w literaturze przedmiotu można się zatopić na lata. Właśnie do takich należy literatura związana z dziejami Lotnictwa Polskiego doby II wojny światowej. Jednakże o ile autorzy zdecydowanej większości opracowań

¹ Prof. nadzw. dr hab. Andrzej Olejko, Wydział Ekonomii i Zarządzania, Państwowa Akademia Nauk Stosowanych im. ks. Bronisława Markiewicza w Jarosławiu, ul. Czarnieckiego 16, 37-500 Jarosław, nr ORCID: 0000-0002-2405-5781.

z tematyki lotniczej, zajmujący się nią profesjonalnie, starają się sięgać do nieznanych dotąd źródeł archiwalnych oraz wzbogacać je literaturą pokazującą tak zwany najnowszy stan badań, o tyle autor recenzowanego opracowania stworzył dzieło nad wyraz wyjątkowe pod wieloma względami. Zanurzając się w kolejne stronicie jego opracowania, zauważyłem, że mamy do czynienia z niezwykle, niespotykaną dotąd periodyzacją dziejów, jak i nad wyraz nieproporcjonalnym podejściem do poszczególnych podokresów II wojny światowej.

Recenzowane opracowanie ma 302 strony i zostało skonstruowane w sposób nieproporcjonalny i nieprofesjonalny. Okresowi poprzedzającemu wybuch działań wojennych w 1939 r. i Kampanię Wrześniową (obowiązuje też inne nazewnictwo walk na ziemiach polskich w 1939 r.) autor poświęcił ponad 110 stron, a przecież nie obejmuje on wydarzeń z lat II wojny światowej. Dalsze ponad 70 stron zajęło autorowi przedstawienie wydarzeń z dziejów polskich skrzydeł z lat 1939–1940 wraz z okresem Battle of Britain. I tyleż samo stron autor poświęcił wydarzeniom z lat 1941–1945. W opracowaniu brak opisu wydarzeń z ostatniego roku wojny – 1945! Swoistym fenomenem jest ujęcie najważniejszych wydarzeń z okresu II wojny światowej, najchlubniejszych kart z historii Lotnictwa Polskiego z lat 1940–1945, na tych 70 stronach w formie niebywale wybiórczej i bez zastosowania proporcji do wcześniejszych rozdziałów. W blisko 30-stronicowym zakończeniu autor starał się zaprowadzić czytelnika do ponurego świata „Polski Ludowej” oraz zaprezentował powojenny los płk. Szczepana Ścibiora, ofiary systemu komunistycznego, którego doczesne szczątki pochowano na terenie Lotniczej Akademii Wojskowej w 2019 r. Zapomniał jednak o innych ofiarach minionego systemu, jak i o lotniczym, statystycznym np. resume.

W tym miejscu czytelnicy zainteresowani tematyką lotniczą, w tym ludzie nauki i pasjonaci nią się zajmujący, dostają pokaz niebywałego podejścia do dziejów polskiego lotnictwa wojskowego, gdyż luki same rzucają się w oczy. Na koniec rodzi się zawodowe pytanie: **gdzie autor umieścił rolę Lotnictwa Polskiego na froncie wschodnim lub w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR), jak kto woli?**

Naturalnie w czasach współczesnych odwoływanie się do okresu minionego jest *passee*, ale są autorzy, którzy potrafią stanąć nad takimi uprzedzeniami². Ten trend eliminowania „wschodnich skrzydeł” jest typowy dla pewnych środowisk historyków z „roczników ustrojowego przełomu”. Pokazuje on zachwianie proporcji, jak i brak wyważonych

² P. Rapiński, *Niegościnne niebo. 4 Mieszana Dywizja Lotnicza 1944–1945*, Oświęcim 2019.

sądów. Zapytam ponownie: co spowodowało, że autor wyeliminował z historii Lotnictwa Polskiego lata 1943–1945 na froncie wschodnim? Przypomnę, że w „Szkole Orląt” doby niepodległej III RP uroczyste obchody święta Lotnictwa Polskiego w ramach Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „100 lat polskiego lotnictwa wojskowego” odbyły się 23 sierpnia 2018 r. – w dniu... święta lotniczego obchodzonego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do 1989 r.!

Z faktami się nie dyskutuje! „Niechciane skrzydła”, które nomen omen zaczynały swój szlak bojowy pod... Lublinem, były i są częścią historii Lotnictwa Polskiego! Eliminując ten okres dziejów lotnictwa, ubliża się dokonaniom tych, którzy szli do Polski – bez względu na to, czy z Zachodu czy ze Wschodu i kogo mając za sojusznika. Rozumiem, że z punktu widzenia „bezpieczeństwa zawodowego” lepiej było ten drażliwy okres pominąć, by nie narazić się Ministerstwu Obrony Narodowej jako resortowemu zwierzchnikowi dęblińskiej uczelni. W efekcie otrzymaliśmy „okaleczone dzieło”, pokazujące tylko wycinkowy tok rozumowania autora. Mógłbym to zrozumieć, gdyby chodziło o „prasę ulotną” bądź „dziennikarskie fanaberie”, ale recenzowane opracowanie nie jest z tego gatunku. Pojawia się więc pytanie, czym w takim razie jest, bo monografią naukową z pewnością nie!

Kolejne pytanie nasuwa się po analizie bibliografii selektywnej, bo zaiste taką ona jest. Nie ma w niej w ogóle odniesień do zasobów archiwalnych poświęconych opisywanej tematyce. W tej materii można użyć określenia: w ogóle nie ma źródeł archiwalnych – gdyż umieszczenie w tekście na s. 85 archiwalnego przypisu 21 jest kpina w żywe oczy z każdego czytelnika zapoznającego się z recenzowanym opracowaniem. Londyński Instytut Polski & Muzeum gen. Sikorskiego ma w swych zbiorach tysiące dokumentów z tematyki polskiego lotnictwa wojskowego doby II wojny światowej. Czemu służy ww. wstawka źródłowa, skoro innych po niej brak? Nawet odniesień do zbiorów Wojskowego Biura Historycznego Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie.

Pisać każdy może – to prawda, czyż jednak pisząc recenzowane opracowanie o tematyce lotniczej, nie należy mieć za sobą dorobku z tej dziedziny? Prac, które pokazałyby pióro, warsztat, jak i spojrzenie autorskie na „skrzydlatą tematykę”? Lotniczy dorobek autora należy do „wyjątkowych” i nad wyraz skromnych³. Nie ma w nim monografii „lotni-

³ M. Kruszyński, *Szczepan Ścibior*, Warszawa 2019; idem, *Pulkownik Pilot Szczepan Ścibior, komendant dęblińskiej Szkoły Orląt w latach 1947–1951. Biblioteczka podchorążego*, Dęblin 2019 (razem z Tomaszem Osińskim, Markiem Szczodrakiem, Moniką Gąsczyk i Emilią Ryczkowską); *Szkoła Orląt. Spełnione marzenia*, Dęblin 2020 (razem z Anną Borysewicz i Martą Serafin); *100 lat polskiego lotnictwa wojskowego*, red. Mar-

czych”, nie ma tematyki związanej ze szkoleniem lotniczym, z techniką lotniczą, z wojennymi dziejami absolwentów „Szkół Orląt”. Redagowanie obcych tekstów w ramach tomów pokonferencyjnych być może wystarcza, by mienić się badaczem historii polskich skrzydeł. Jednak recenzowane opracowanie przeczy takiej tezie.

W XXI w. w świecie najnowszych technologii dotarcie na Wyspy Brytyjskie, a następnie kwerenda we wspomnianym londyńskim instytucie jest niezbędna, by wniesć do nauki coś nowego własnym piórem. Autor we wstępie zaprezentował się jako wykładowca, a ponadto poddał swoje „dzieło” opinii aż trzech recenzentów, a zatem nie jest to dziennikarskie dzieło o wszystkim i o niczym, lecz opiniowane opracowanie naukowe! Skoro mowa o recenzentach, to swoimi recenzjami zaakceptowali oni poziom opracowania, przyłożywszy rękę do tego, by ujrzało ono światło dzienne. Otrzymaliśmy opracowanie z tematyki historii codzienności Polski XX w. wzbogacone sporymi elementami historii polskiego lotnictwa. Nie zaś odwrotnie! W dobrym tonie jest, by za opracowaniem z tematyki lotniczej idącym do druku stało grono recenzentów – **samodzielnych pracowników naukowych** zajmujących się tematyką lotniczą, niezależnie spoglądających na przedstawione im do recenzji dzieło, nie zaś osoby zajmujące się inną tematyką. W gronie recenzentów rzeczonoego opracowania jest co prawda jeden samodzielny pracownik naukowy z dobrym piórem, lecz... niezajmujący się tematyką lotniczą! Pozostali opiniodawcy to dwaj doktorzy, z których jeden pracuje razem z autorem. Gdzie jest zatem niezależne i profesjonalne spojrzenie recenzenta? Nowy trend w polskiej nauce pokazuje, że recenzje w wykonaniu doktorów, w czym gustuje Instytut Pamięci Narodowej, są brane pod uwagę jako niezależne. Tak zwana „koleżeńska recenzja” jest tutaj zjawiskiem występującym powszechnie, czego dowodem niech będzie grono recenzentów, skądinąd niezłego, albumowego opracowania autorstwa Krzysztofa Busse⁴. Recenzenci tegoż opracowania również nie specjalizują się w historii lotnictwa! A może w kraju nie ma historyków wojskowości, samodzielnych pracowników nauki zajmujących się problematyką lotniczą? To pytanie z gatunku retorycznych – są badacze w mundurach i specjaliści cywilni w tej materii. Na wspomniany aspekt może nie zwracać uwagi zwykły czytelnik, dla którego może nie być recenzentów, byleby książka była dobra, jednak w tym przypadku do-

cin Kruszyński, Marcin Paluch, Adam Radomyski, Dęblin 2018; *95 lat Szkoły Orląt na tle rozwoju lotnictwa polskiego*, red. Marcin Kruszyński, Tomasz Osiński, Marcin Paluch, Dęblin 2020.

⁴ K. Busse, *Uzariania radomskich skrzydeł. Szkoła Podchorążych Lotnictwa w Sadkowie koło Radomia (1937–1939)*, Radom–Warszawa 2024.

brano recenzentów z przypadku, zaś książka... cóż o tym poniżej „zstąpiwszy do głębi”.

Jedna piąta recenzowanego opracowania zawiera obraz rzeczywistości politycznej, gospodarczej, jak i obrazy z historii społeczeństwa polskiego opisywanego okresu. Czytelnik dostaje ich tak dużą dawkę, że właściwa treść książki zaczyna się w nich rozmywać. Obszerne cytowanie z opracowań pod redakcją daje z kolei obraz typowego „rozpychacza tekstu” obcym piórem, bez własnego szerokiego osądu i odniesienia się do źródeł archiwalnych. Poziom pisarski jest czymś zupełnie innym od ekranowej bądź studyjnej złotoustości oraz słownego populizmu i zobowiązuje do trzymania się naukowych standardów.

Recenzowane opracowanie M. Kruszyńskiego pełne jest luk tematycznych, jak i błędów, nad czym należy się teraz pochylić:

1. s. 13–14 – autor zaprezentował zgodnie z „legionowym etosem” postać ppor. Janusza de Beaurain jako czołowej postaci rodzącego się polskiego lotnictwa. Słowa jednak nie znajdziemy na temat polskich lotników, w tym komendanta szkoły lotniczej w Wiener Neustadt, gdzie miał szkolić ten oficer bardziej zacnych od niego. Zapis o tym, że na burcie jednego z samolotów „prawdopodobnie znajdował się kwadrat z białą-czerwoną szachownicą” w Fliegerkompanie 3. wieje stanem badań tematycznych z lat Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jak i nieśledzeniem najnowszego stanu badań. Autor słowem nie wspomniał o Marianie Gawle – twórcy tegoż znaku, jak i o „ojcu polskich skrzydeł” Stefanie Bastyrze, który wraz z por. Januszem de Beaurain tworzył pierwszą załogę polskiego Lotnictwa Wojskowego. Notabene nie tylko autor o nim zapomniał. Stefan Bastyr, pierwszy lotnik wojskowy II Rzeczypospolitej, skrzydlaty obrońca Lwowa – wykonawca pierwszego lotu bojowego z 5 XI 1918 r., charyzmatyczny dowódca podczas obrony Lwowa w latach 1918–1920, twórca nowoczesnej taktyki lotniczej, do dziś jest... na marginesie tradycji Sił Powietrznych III RP i żadna z jednostek lotniczych nie ma go za patrona! Fotografie obu lotników pojawiają się, co prawda, na s. 22, lecz bez jakiegokolwiek komentarza, kim byli i czego dokonali, tak jakby każdy czytelnik, w tym młody podchorąży „Szkoly Orląt”, z wypowiedzi tak popularnych „internetowych tuzów” miał znać ich twarze i dokonania, skoro szerszej ich prezentacji brak.
2. zapisy ze s. 14–15 o korzeniach polskiego Lotnictwa Wojskowego mają wartość gazetową! Brak odwołania się do wieloletnich badań prof. Stanisława Januszewskiego⁵, które pokazują najnowszy stan

⁵ S. Januszewski, *Pionierzy. Polscy pionierzy lotnictwa 1647–1918*, Wrocław 2017.

wiedzy na temat początków polskiego lotnictwa, obnaża stan wiedzy autora na temat opisywanej tematyki. Brak źródłowego spojrzenia także na popularną historię powstania lotniczej szachownicy⁶ czy też na wersję szerszą, naukową⁷.

3. s. 17 – zapisy na temat ilości i typów przejętego w 1918 r. na lotniskach w Hureczku, Lwowie, Krakowie czy Lublinie sprzętu latającego prezentują stan niebywale ogólności. Brak liczb, typów, jak i nazwisk ludzi, którzy ryzykując własne życie, tworzyli stan „zarania polskich skrzydeł” w 1918 r.
4. s. 18 – lotnisko w Ławicy zostało zdobyte przez powstańców wielkopolskich, nie zaś „odzyskane”, bo wtedy musiałyby wcześniej być straconym. Zwroty w stylu „awiacja” czy „aeroporty” kierują myśli czytelnika językowo bardziej w stronę zaboru rosyjskiego i nie mają nic wspólnego z zaborem niemieckim w 1919/1920 r., gdzie obowiązywała niemiecka nomenklatura. Zwrot „10 lutego 1929 r. władze polskie odebrały bazę w Pucku – tam później stworzono centralę lotnictwa morskiego” pokazuje, że mamy naukowe novum. Do polskiej historiografii od tego momentu trafił zwrot w stylu „centralę lotnictwa morskiego”, jakiego nie ma w źródłach archiwalnych – ani polskich ani niemieckich. W ramach post scriptum autor mógłby zaglądnąć do opracowań poświęconych historii polskiego lotnictwa morskiego, szczególnie tych po roku 2010⁸, czego jednak nie zrobił.
5. s. 19 – w gronie samolotów Lotnictwa Polskiego z roku 1920 pojawia się... Bolieta. W historii lotnictwa polskiego samolotu takiego nie było.
6. s. 20 – w zestawieniu ośrodków szkoleniowych powstającego lotnictwa polskiego autor nie wymienił Morskiej Szkoły Pilotów w Pucku.
7. s. 23 – plan miasta Lwowa, znany piszącemu te słowa, widać jednak ma swe tajemnice przed autorem recenzowanego opracowania. 5 XI 1918 r. celem pierwszego w dziejach polskich skrzydeł lotu bojowego i nalotu bombowego był... dworzec Persenkówka, nie zaś okolice Dworca Głównego ostrzelanego z powietrza, co błędnie opisano w recenzowa-

⁶ A. Olejko, *Prawdy i półprawdy z okresu narodzin lotnictwa polskiego wojkowego 1918–1920 – polska symbolika lotnicza w świetle najnowszych badań* – por. <https://www.infolotnicze.pl/2013/11/07/prawdy-i-polprawdy-z-okresu-narodzinn-lotnictwa-polskiego-wojkowego-1918-1920-polska-symbolika-lotnicza-w-swietle-najnowszych-badan>.

⁷ A. Olejko, *Mity i legendy w polskiej historii wojskowości*, t. 1, red. W. Caban, J. Smoliński przy współpracy J. Żaka, Kielce 2014.

⁸ A. Olejko, *Lotnictwo morskie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2010; J. Andrychowski, M. Konarski, A. Olejko, *Polskie lotnictwo morskie 1920–1946*, Łódź 2021; A. Olejko, M. Konarski, J. Wróbel, *Lotniczy Puck 1911–1950*, Rzeszów 2012.

- nym opracowaniu. Autor nie sięgnął do opracowań polskich i ukraińskich badaczy wnoszących do nauki najnowszy stan badań⁹.
8. s. 24–25 – autor podał poprawnie, że „formacja”, jaką była 4 Dywizja Strzelców Polskich, posiadała swą eskadrę lotniczą. Jednak dywizja nie jest formacją. Autor nie poszedł za ciosem, by rozszerzyć wątek por. Ludmiła Rayskiego, który tę eskadrę stworzył, i nie sięgnął do materiału źródłowego poświęconego Rayskiemu zdeponowanego w Wojskowym Biurze Historycznym – Centralnym Archiwum Wojskowym.
 9. s. 25 – obszerny cytat za opracowaniem P. Sikory (*Bitwy polskiego lotnictwa 1918–1945*, Warszawa 2016) pokazuje, że autor nie sięgnął do oryginału cytowanych wspomnień znanych już od ponad... 20 lat.
 10. s. 25–26 – w tekście nie wstępuje żaden zapis o eskadrach I Grupy Lotniczej na Froncie Litewsko-Białoruskim! Zapis w stylu „uczestnictwo eskadr w natarciu na Mińsk” rodzi pytanie: jakich eskadr?
 11. s. 27 – zapis „nie ma żadnych wzmianek dotyczących wykorzystania samolotów” w nawiązaniu do rozkazu z 6 VIII 1920 r. oraz dalszy komentarz autora dowodzi, że w Wojskowym Biurze Historycznym – Centralnym Archiwum Wojskowym nie ma teczek z zasobami archiwalnymi dotyczącymi działań lotniczych z sierpnia 1920 r. pod Warszawą i nie tylko. Są i należy tylko po nie sięgnąć.
 12. s. 29 – z zapisów na niej czytelnik nie dowie się, o jakim sprzęcie latającym autor pisze, jakie typy samolotów zostały użyte w sierpniu i dalszych miesiącach 1920 r. w zwycięskich bataliach pod Warszawą, Białymstokiem czy nad Niemnem. Liczby i typy samolotów są tu niezbędne. Autor podał liczbę 14 eskadr jako występujących w Lotnictwie Polskim w lecie 1920 r., zaś źródła archiwalne mówią wraz z Ruchomymi Parkami Lotniczymi o...20!
 13. do s. 32 próżno szukać jakichkolwiek wzmianek na temat użycia lotnictwa w walkach w powstaniu wielkopolskim, nad Śląskiem, Beskidami, w Galicji Wschodniej oraz szczególnej roli „ławickiej zdobywcy” i eskadr wielkopolskich, a przecież bez „wielkopolskich skrzydeł” nie byłoby realnej wówczas siły Lotnictwa Polskiego!
 14. s. 33 – stan wiedzy autora na temat „ojcostwa” lotniczej szachownicy zatrzymał się na latach 30. XX w., kiedy to pojawił się „mit o poruczniku Stecu”. Autorem czerwono-białej szachownicy Lotnictwa Polskiego był jednak Marian Gaweł, który jako pierwszy w austro-węgierskim lotnictwie namalował ją na swym samolocie!

⁹ A. Olejko, *Gapa z zielonym wieńcem czyli z szachownicą przeciwko tryzubowi. Pierwsza wojna polskich skrzydeł 1918–1919*, Tarnowskie Góry 2020.

15. wklejka po s. 35 – osobną, słabą stroną recenzowanego opracowania są podpisy pod fotografiami. Pominę fakt, że zdecydowana większość ilustracji pochodzi z Narodowego Archiwum Cyfrowego (NAC), które ma świetną bazę ikonograficzną. Lecz czy nie warto zagłębić się w arcybogie zbiory ikonograficzne Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie?
16. s. 40, 71 – stosowanie litery „P” przy wszystkich produkcjach Państwowych Zakładów Lotniczych – PZL – jest powszechne. Autor opracowania poświęconego historii polskiego lotnictwa powinien wiedzieć, że „P” dotyczyło konstrukcji inż. Zygmunta Puławskiego nie zaś innych wychodzących z tej samej „stajni”, jak – właściwie – PZP 23 „Karaś” czy też PZL 37 „Łoś”, pomijając poszczególne wersje. W dokumentach archiwalnych, co prawda, występuje sporadycznie i pisownia z „P”, ale to należy wyjaśnić.
17. s. 42 – z toku rozumowania autora wynika, że w Bydgoszczy szkolono tylko mechaników lotniczych – Szkoła Mechaników Lotniczych. Gdzie jest zatem Bydgoska Szkoła Pilotów bądź Szkoła Pilotów w Bydgoszczy gdzie narodziło się np. lotnictwo Policji¹⁰?
18. s. 44 – autor zaprezentował typy samolotów używanych do szkolenia w „Szkole Orląt”, gubiąc na zakrętach myślowych typy podstawowych (!) samolotów tam używanych: Bartel BM-4, BM-5 czy też PWS-14, PWS-16 oraz PWS-26.
19. s. 46 – Janusz Meissner, wybitny instruktor pilotażu „Szkół Orląt”, wielokrotnie wykladał w swych wspomnieniach swój pogląd na system szkolenia. Jednakże w przypisie nr 39 tego materiału źródłowego nie znajdziemy.
20. s. 52 – czytelnicy, jak i badacze „świata skrzydeł” wiedzą, co znaczy ARP – i LOPiP – czy jednak komuś, kto dopiero wchodzi w te rejonny badawcze, nie należy wytłumaczyć znaczenia tych skrótów?
21. s. 53 – Warto autora zapytać, gdzie istniała Wyższa Szkoła Szybownicza przed 1939 r. i czy rzeczywiście taka istniała?
22. s. 55 – w wyliczance rekordowych przelotów pilotów Lotnictwa Polskiego zgubił się autorowi... Bolesław Orliński, ikona lotnictwa polskiego, i jego dokonania w 1926 r. na trasie Warszawa–Tokio–Warszawa, jak i podczas National Air Races z 1931 r. w Cleveland w Stanach Zjednoczonych Ameryki (USA).
23. s. 56 – wbrew zapisowi autora „trudno znaleźć jakąś większą miejscowość w Polsce, w której ta dwójka [Franciszek Żwirko i Stani-

¹⁰ A. Olejko, K. Musielak, *Lotnictwo Policji czyli... o „granatowych pilotach” i „niebieskim lotnictwie”*, Warszawa 2021.

- ślaw Wigura] nie patronowałyby ulicy lub skwerowi”, na terenie III Rzeczypospolitej, w tym na Lubelszczyźnie i na Podlasiu, nazwy poświęcone ww. lotnikom z grona „latających legend” II RP – występują rzadko. Np. takiej ulicy nie ma w Siedlcach.
24. s. 59 – każdy czytelnik recenzowanego opracowania chciałby znać znaczenie słowa „Żwirkowisko” w Cierlicku Górnym – tak myślę. Tam w 1932 r. w katastrofie lotniczej zginął „legendarny duet” Żwirko i Wigura. Zwrot „nieopodal Cieszyzna” w ustach historyka starającego się pisać o dziejach Lotnictwa Polskiego trąci myszką.
 25. s. 62 – w skrupulatnym wymienianiu patentów lotniczych gdzieś autorowi umknęli inż. Jerzy Rudlicki z.... Lublina oraz modele samolotów typu PWS z Podlaskiej Wytwórni Samolotów z leżącej nieopodal – w skali mapy – Białej Podlaskiej.
 26. s. 63 – warto się pochylić nad stylem dużej części opracowania i nad nazewnictwem karasi (s. 63, 71, 97) czy łosi i karasiów (s. 95) czy też „dywizjonu kruków” (s. 96, 98) z zapytaniem w tle, jak redaktor i sam autor mogli przeoczyć te wyjątkowo „gazetowe zwroty”?
 27. w kwestii ocen postaci gen. Ludomiła Antoniego Rayskiego: autor nie dotarł do jego biografii¹¹, jak i do nieopublikowanej do dziś rozprawy doktorskiej mu poświęconej na Uniwersytecie Rzeszowskim w 2016 r.
 28. s. 65 – autor wyeksponował postać gen. Józefa Zająca jako dowódcy Lotnictwa i Obrony Przeciwlotniczej, nie podając jednak, po kim tę funkcję on przejął. Ponadto w bibliografii selektywnej recenzowanego opracowania nie pojawiła się biografia tegoż oficera¹².
 29. w recenzowanym opracowaniu nie ma publikacji autorstwa prof. Edwarda Malaka, przez lata zgłębiającego tematykę historii techniki lotniczej II Rzeczypospolitej¹³.
 30. s. 66 – autor nie zaprezentował roli Lotnictwa Polskiego w kryzysie zaolziańskim 1938 r. opisanym w literaturze fachowej i nie ocenił jego zdolności „za pięć dwunasta”.
 31. s. 66 – należało wyjaśnić czytelnikowi, dlaczego zakupione u sojuszników w 1939 r. samoloty myśliwskie i bombowe nie dotarły do Rzeczypospolitej, a skoro już „znajdowały się na statkach w pobliżu Danii”, to dlaczego skierowano je na Morze Czarne.

¹¹ J.W. Wypiórkiewicz, Z.W. Kowalewski, S.M. Kozak, *Efendi*, Warszawa 2018.

¹² J. Majka, *Generał Józef Zając. Legionista, lotnik, naukowiec*, Rzeszów 2012.

¹³ E. Malak, *Administrowanie w lotnictwie polskim 1926–1939 mieniem państwowym w warunkach postępu technicznego*, Toruń 2005; *Prototypy samolotów bojowych i zakłady lotnicze. Polska 1930–1939*, Warszawa 2011; *Dzielo generała Rayskiego. Etos inżyniera*, Warszawa 2013; *Dzielo generała Rayskiego. Technika i zarządzanie*, Warszawa 2015.

32. s. 70 – autor w składzie niemieckiego lotnictwa morskiego wg stanu z 1939 r. użył zwrotu „Dwieście sztuk”. W żadnym z opracowań niemiecko-, jak i polskojęzycznych ta liczba nie występuje!¹⁴.
33. s. 72 – po lekturze przypisu nr 3 na s. 71 – „ponad pięćdziesiąt maszyn myśliwskich” w Brygadzie Pościgowej – nie ma konkretów, ile ich znajdowało się w składzie pięciu eskadr myśliwskich.
34. s. 76 – w opisywaniu walk Lotnictwa Polskiego podczas Kampanii Wrześniowej 1939 r., owego „czasu polskiej klęski”, warto było przytoczyć choć krztynę podnoszących na duchu w postaci zwycięstw zupełnie zapomnianego por. pil. Władysława Gnysia.
35. s. 77 – zapis z 1 IX 1939 r. – „ostrzelano bazę Morskiego Dywizjonu Lotniczego” wnosi, że w zasadzie nic się nie stało skoro ostrzelano ją. W rzeczywistości było zupełnie inaczej, jednak recenzowane opracowanie tego nie opisuje.
36. s. 78 – na temat zniszczonego samolotu Lotnictwa Polskiego na tej stronie znajdującego się na umieszczonej fotografii czytelnik powinien wiedzieć co ma przed oczyma.
37. s. 80 – „legendarny Czerwony Baron (Manfred von Richthoffen) rozpoczął dzieje bitewnego lotnictwa”... *O tempora o mores!* Może dla świata show biznesu, jak i filmu ten zacytowany zwrot jest właściwy, lecz aby zrozumieć, jak zwrot ten jest zastosowany na wyrost, należało sięgnąć do czterech tomów pokonferencyjnych z lat 2015–2018, które ukazały się jako pokłosie międzynarodowych konferencji naukowych w Szymbarku-Gorlicach¹⁵, gdzie międzynarodowy zespół autorów zaprezentował najnowszy stan badań w kwestii, kto „rozpoczynał dzieje bitewnego lotnictwa”.
38. s. 82 – czy aby na pewno lotnisko dęblińskie bombardowane od 2 IX 1939 r. – przez kogo – mając na myśli jednostki Luftwaffe? – miało znaczenie strategiczne?
39. s. 85 – chlubę „Szkole Orląt” przyniosły w roku 1939 setki jej wychowanków. Autor powinien wytłumaczyć w swym opracowaniu, na

¹⁴ A. Olejko, *Bałtyckie niebo 1939. Niemieckie lotnictwo morskie w Kampanii Wrześniowej*, Tarnowskie Góry 2024.

¹⁵ *Lotnictwo w przelamaniu gorlickim*, red. A. Olejko, A. Kharuk, Gorlice 2015; *Od Gorlic po Kaukaz, Lewant, Alpy i Adriatyk. Lotnictwo na Froncie Wschodnim, nad Bałkanami i na Bliskim Wschodzie 1914–1918*, red. A. Olejko, G. Artl, P. Korzeniowski, Rzeszów 2016; *Na skrzydłach Wielkiej Wojny 1916–1917. Z historii lotnictwa nad „zapomnianymi” frontami, czyli od Frontu Wschodniego po Alpy, Siedmiogród i Macedonię*, red. A. Olejko, H. Potempa, M. Plavec, Zabrze 2018; *Skrzydła zwycięzców, skrzydła pokonanych, skrzydła niepodległości 1918*, red. A. Olejko, P. Mrozowski, D. Mechin, B. Ciglić, Zabrze – Tarnowskie Góry 2019.

- czym polega jego skrót myślowy prowadzący do rocznika ppor. pil. Franciszka Kornickiego oraz do roli, jaką odegrał w plebiscycie brytyjskich mediów na najlepszego pilota broniącego Wysp Brytyjskich w latach II wojny światowej. Dlaczego? Gdyż tylko specjaliści wiedzą, jaka jest różnica pomiędzy historią tego pilota w 1939 r.¹⁶ a sławą międzynarodową u schyłku życia¹⁷.
40. s. 87 – od kilkunastu lat w podręcznikach do historii w szkołach III Rzeczypospolitej każdego stopnia, w tym i na Lubelszczyźnie, znajdują się informacje o „trzecim agresorze” i o słowackiej agresji na Polskę w 1939 r. Autor na stronach jego opracowania nie wspominał choćby zdaniem o tak ważnym protagoniście, jak... trzeci agresor, w kontekście lotniczym szczególnie¹⁸.
41. s. 88 – z treści recenzowanego opracowania wynika, że kolumny pancerne wroga atakowało lotnictwo polskie na trasie Piotrków–Radomsko. Na trasie Radomsko–Piotrków czytelnik powinien widzieć, że był to XVI Korpus Armijny Wehrmacht, zaś Korpusy Pancerne w Wehrmachcie to była pieśń przyszłości.
42. s. 91 – w dobie najnowszych technologii z pewnością łatwo jest ustalić, z jakiej jednostki lotniczej był samolot typu PWS-26 na zmieszczonej fotografii.
43. s. 94 – przełomowy dla historii Lotnictwa Polskiego podczas Kampanii Wrześniowej 1939 r. był rozkaz o jego organizacji z 10 IX 1939 r., którego próżno szukać na stronach recenzowanego opracowania.
44. s. 100 – agresja sowiecka na ziemi polskiej 17 IX 1939 r. w dobie III Rzeczypospolitej jest bardzo gruntownie badana przez polskich historyków¹⁹, w tym badaczy z Instytutu Pamięci Narodowej. Co zatem stanęło na przeszkodzie, że autor nie przedstawił lotniczych epizodów z tego okresu historii polskiego Lotnictwa Wojskowego?
45. s. 103 – ile samolotów Lotnictwa Polskiego w 1939 r. przeleciało na terytorium Republiki Łotwy i Litwy? Dziś można na to pytanie odpowiedzieć. Dlaczego tej liczby nie ma w recenzowanym opracowa-

¹⁶ P. Rapiński, *Skrzydlate gronostaje. Lwowskie eskadry myśliwskie w czasie pokoju i wojny*, Tarnowskie Góry 2021.

¹⁷ <https://dzieje.pl/aktualnosci/franciszek-kornicki-zwyciezyl-w-plebiscycie-telegrapha-na-bohatera-wystawy-na-stulecie>.

¹⁸ A. Olejko, *Słowacja na kursie bojowym. Słowacja 1939–1945*, Tarnowskie Góry 2024.

¹⁹ Np. C. Grzelak, *Kresy w czerwieni 1939. Agresja Związku Sowieckiego na Polskę*, Warszawa 2008.

- niu. Nie podano też liczby samolotów polskich, jakie znalazły się na terytorium Królestwa Rumunii lub Królestwa Szwecji.
46. s. 104 – naloty Luftwaffe na Warszawę w 1939 r. są tematem powszechnie znanym. Czy jednak nie warto przeanalizować ikonografii w recenzowanej pracy z zapytaniem: jaki samolot Luftwaffe znajduje się na fot. 15?
47. s. 105 – „Ostatni samolot niemiecki Polacy zestrzelili 1 października 1939 r. nad Helem”. Ani zbiory Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni, ani archiwalia Bundes Militäarchiv w Freiburgu tego zdarzenia nie potwierdzają!
48. s. 105 – skoro autor uwzględnił straty Lotnictwa Polskiego, jak i słowackiego, a z tego wynika, że było ono wrogiem w 1939 r., to mógłby choć podać dane internetowe, do których dostęp jest najłatwiejszy, skoro do opracowań książkowych nie sięgnął.
49. s. 115 – autor w ramach opisu Battle of Britain z 1940 r. wspomina o cudzoziemskich ochotnikach, jacy chcieli się bić w ramach Royal Air Force. Jakich polskich ochotników konkretnie autor miał na myśli w tym populistycznym zwrocie?
50. s. 117 – autor nie podał, że gen. Stanisław Ujejski jednak był też komendantem od 1937 r. Centrum Wyszczolenia Lotnictwa nr 1 w Dęblinie.
51. s. 119 – zwrot „specjalne statki zabierały grupki polskich lotników” jest zaskakujący, jak i wiele innych z recenzowanego opracowania. Czym były owe wspomniane „jednostki specjalne”? Czy np. statek s/s „Oksywie” był jednostką „specjalną” czy też „morską łajbą”, którą do życia w Pireusie przywróciła grupa podchorążych ze „Szkoły Orląt” starających się za wszelką cenę dostać na terytorium francuskie?
52. s. 126 – w pracy nie zastosowano nazw własnych – np. przy nazwie Fokszanynie nie podano rumuńskiego brzmienia Focșani.
53. s. 127 – autor nieco sarkastycznie podszedł do roli Steve'a Mc-Queena w filmie pt. „Wielka ucieczka”. Kto ją jednak zorganizował ze Stalag Luft III Sagan, w ramach „polskiego akcentu”, tego autor nie podał, jak i nie wspomniał, jacy polscy lotnicy stracili w niej życie.
54. s. 128 – ilu lotników Lotnictwa Polskiego znalazło swą śmierć w dołach śmierci w ZSRR? Te dane badaczom tematyki lotniczej są znane, lecz w recenzowanym opracowaniu tej informacji brak²⁰.
55. s. 135 – w kwestii podpisów pod fotografiami – żadnego komentarza!

²⁰ J. Pawlak, *Ostatnie lądowanie*, Warszawa 1994.

56. s. 139 – nie jest prawdą, że „uczono się obsługi głównie jednostek typu Caudron CR. 714”! Co to są jednostki CR. 714? To typy samolotów myśliwskich nie zaś jednostki lotnicze. Autor nie wspomniał w tym stylu o „jednostkach” Kolohoven FK 58, Bloch MB 151/152, Dvoitine 520 czy też Curtiss 75. Nie ma ich na s. 141, zaś jak z mgły pojawiają się kilka stron dalej jako wtrącenie do francuskiej klęski.
57. s. 145 – „Brylowali zaś Brytyjczycy, którzy w tym czasie mieli na swym koncie sto sześćdziesiąt zniszczonych samolotów niemieckich” – archiwalia Royal Air Force (RAF) nie potwierdzają tych strat!
58. s. 149 – gdzie jeszcze oprócz afrykańskiej Blidy szkolili się lotnicy polscy w 1940 r. w afrykańskim klimacie? Z recenzowanego tekstu tego dowiedzieć się nie można.
59. s. 156 – wyraziste sądy autora przekonają każdego, że w roku 1940 rozpoczęła się lotnicza Bitwa o Anglię. Która zaś lotnicza i dlaczego o pierwszej z lat 1915–1918 autor nie wspomniał?
60. s. 157 – kolejne novum w dziejach lotnictwa (!) – „prawie dziewięćdziesięciu przedstawicieli tej nacji” – Czechów wzięło udział w bitwie o Anglię w 1940 r. Historycy czescy²¹ podają inne dane od wyżej zacytowanych.
61. s. 160 – kogo z polskich pilotów jako pierwszych „zaszeregowano do RAF”? Autor tego nie podał.
62. s. 164 – dlaczego autor nie wspomniał słowa o Chain Home, który był „oczami RAF” w 1940 r. podczas Battle of Britain?
63. s. 167 – ile było faz Battle of Britain? W tej kwestii należy czytelnika odesłać do fachowej literatury przedmiotu²² bądź do dorobku piśmarnego najlepszych badaczy historii Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie Roberta Gretzyngiera, Wojciecha Matusiaka, Piotra Sikory czy też idącego ich śladem Grzegorza Śliżewskiego. Z lektury recenzowanego opracowania to jasno niestety nie wynika.
64. s. 168–169 – autor przywołał słynne przemówienie Winstona Churchilla z 20 VII 1940 r. Każdy znający te słowa o późniejszych „nielicznych” ma świadomość, jaką rolę odegrały w roku 1940. Czy były to jednak słowa premiera brytyjskiego czy też skądś je on zapożyczył – to trzeba wyjaśnić czytelnikom.

²¹ Np. J. Rajlich, *Na nebi hrdého Albionu ve službách britského letectva 1940–1945*, část 1 (1940), Praha 1999; tenże, *Na nebi hrdého Albionu. Válečný deník československých letců ve Velké Británii 1940–1945. 6. část (1945–1946)*, Cheb 2005.

²² Np. J. Zieliński. R. Gretzyngier, W. Matusiak, *Lotnicy polscy w Bitwie o Anglię*, Warszawa 2015.

65. s. 169 – z informacji autora wynika, że w Bitwie o Anglię walczył jeden Słowak. Słowackie źródła tego nie potwierdzają!
66. s. 170 – autor dał do zrozumienia, że dywizjony Polskich Sił Powietrznych były pierwszymi złożonymi z obcokrajowców, jakie weszły do Battle of Britain w roku 1940. Czy jednak tak było rzeczywiście?
67. s. 172 – autor zarzucił Arkademu Fiedlerowi konfabulowanie w opisywaniu dziejów 303. Dywizjonu Myśliwskiego im. Tadeusza Kościuszki „Warszawskiego”. A. Fielder nie był historykiem. Jego popularyzatorskie pióro miało do tego prawo jako kierujące się przesłaniem „ku pokrzepieniu serc” z roku 1940.
68. s. 173 – Dywizjon Myśliwski jako tworzony nie był formacją! Formację jako szczyk przyjmował zaś w locie. Wie to każdy, kto lata i zajmuje się „historią skrzydeł”.
69. s. 176 – dlaczego autor nie podał informacji, kto z polskich lotników w 1969 r. był konsultantem w filmie „Battle of Britain”, a kto z niemieckiej strony?
70. s. 178 – autor podał, że 24 VIII 1940 r. sierż. (Sgt) Antoni Głowacki zestrzelił pięć samolotów Luftwaffe, czego po nim nie dokonał żaden z jego rodaków. Rzecz powszechnie znana! Jednak ilu pilotów RAF miało taki sam wynik i kto osiągnął wynik od niego lepszy – tego w recenzowanym opracowaniu już nie znajdziemy.
71. s. 179 – dyskusja na temat ilości zestrzelonych samolotów w 1940 r. przez polskich pilotów stale trwa w środowisku historyków lotnictwa. Czy nie warto było w przypisie podać innych danych, że nie wspomnę o źródłach archiwalnych?
72. s. 181 – por. Witold Urbanowicz od 7 IX 1940 r. dowódca 303. Dywizjonu Myśliwskiego im. Tadeusza Kościuszki „Warszawskiego”, z pewnością byłby zaskoczony, spoglądając na swą fotografię z podpisem: Josef František!
73. s. 190 – dywizjony bombowe 304. „Ziemi Śląskiej” i 305. „Ziemi Wielkopolskiej i Lidzkiej” miały swych patronów, których autor nie podał. A przecież to jako precyzja powinno cechować pióro lotniczego badacza.
74. s. 193 – czy w przypadku walk polskich lotników nad Afryką Północną w składzie 112. Squadronu Myśliwskiego RAF, tzw. „Shark Fighter”, nie należało wspomnieć o innych brytyjskich jednostkach, jak i o Royal Canadian Air Force, w których także walczyli Polacy?
75. s. 195, 196 – autor wymienił jedynie dwa rodzaje operacji lotniczych „Sweep” i Circus”. Dlaczego nie wymienił kolejnych ich rodzajów – ponad 15 – to jest jego tajemnicą. Spolszczenie na operacja „Cyrk

- 127” jest błędne – w literaturze fachowej stosuje się nazewnictwo oryginalne – „Circus 127”.
76. s. 198 – autor podał, że „niektórzy odmawiali udziału w lotach nad Francję”. Naturalnie chodzi o lotników – jeśli tak było, to należało podać przykłady takiej niesubordynacji. Zapis o „pretorianinach” i „młokosach” jest w bardzo słabym stylu i pokazuje „gramatyczne nowatorstwo”, jak i wymaga uźródłowienia.
77. s. 200 – użycie zwrotu „myśliwce Jankesów” wymaga zarówno podania, jakie to były samoloty, jak i z jakich jednostek amerykańskich pochodziły.
78. s. 201–202 – w przypadku bombardowań niemieckiej III Rzeszy przez lotnictwo alianckie autor nie sięgnął do podstawowej pozycji prof. Marka Andrzejewskiego²³, a nie podając statystyk tych bombardowań, przedstawił ich przebieg w dziennikarskim, bardzo słabym stylu.
79. po s. 206 – pomimo uważnej lektury całego tekstu nie można w nim natrafić na jakikolwiek zapis o... roli polskiego lotnictwa w Battle of Atlantic. Tym samym bojowe karty z dziejów 304. Dywizjonu Bombowego Ziemi Śląskiej im. Księcia Józefa Poniatowskiego i 307. Dywizjonu Myśliwskiego Nocnego Lwowskiego („Lwowskich Puchaczy”) nie zostały czytelnikowi przybliżone wraz z przykładami tak bohaterstwa, jak i poniesionych strat.
80. s. 209 – opis pustynnego kontredansu 145. Squadronu Myśliwskiego RAF, jak i jego Flight C pojawia się w książce w zarysie i z błędami: na fot 35 – dowódca „Cyrku Skalskiego” nie siedzi na skrzydle, lecz stoi jako piąty z lewej strony, zaś zapis na s. 211 – „strącono aż trzy jednostki” – pokazuje wyjątkową składnię zastosowaną przez autora. Zwrot jednostki mógłby pasować do armii lądowej, jak i do okrętów Marynarki Wojennej bądź handlowej, jednak w zacytowanej formie brzmi po prostu śmiesznie. Na s. 212 autor zamieścił fotografię z enigmatycznym zapisem „Cyrk Skalskiego”. Twarze lotników na zamieszczonej fotografii wymagają opisu zaś przybliżenie ich czytelnikowi to kwestia szacunku wobec niego, tym bardziej że są to polskie „latające legendy” z 1943 r.
81. s. 214–215 – autor opisał stratę, jaką poniósł „Cyrk Skalskiego” w postaci zestrzelenia por. Mieczysława Wyszkwoskiego. Był to na tyle ważny wypadek – jedyna strata – że aż prosiło się zacytować jego wersję tego wydarzenia. Znajduje się ona w jego wspomnieniach,

²³ M. Andrzejewski, *Kto sieje wiatr... Alianckie bombardowania Trzeciej Rzeszy. Wybrane zagadnienia*, Gdańsk 2016.

- lecz autor do nich nie dotarł, choć są powszechnie dostępne w bibliotekach.
82. s. 217 – nie należy tworzyć nowego nazewnictwa jednostek lotniczych, skoro stare, właściwe, oparte na materiale źródłowym jest poprawne. W latach 1919–1920 w Lotnictwie Polskim istniała polsko-amerykańska 7. Eskadra Myśliwska im. Tadeusza Kościuszki i ta nazwa jest właściwa, nie zaś ta użyta przez autora.
 83. s. 224 – w recenzowanym opracowaniu nazewnictwo samolotów, o jakich pisze autor, jest zaprezentowane w sposób fatalny, z wieloma przeinaczeniami. Np. na ww. stronie czytelnik dowiaduje się o „hurricane'ach II”. Właściwa pisownia to Hawker „Hurricane” Mk. II. Styl narracji jest kolejną słabą stroną recenzowanego opracowania.
 84. s. 225 – autor, prezentując samoloty służbowe gen. Władysława Andersa, nie ujął samolotów dyspozycyjnych Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie gen. Kazimierza Sosnkowskiego, jak i nie opisał historii lotniczego sztandaru oraz wątków religijnych na nim zawartych, w tym tych „kresowych”.
 85. s. 228 – kwestia pomocy lotniczej dla okupowanego kraju w recenzowanym opracowaniu to zapisy w stylu wikipedycznym. Autor nie podał, gdzie na ziemiach polskich przeprowadzone były operacje zrzutowe z pomocą dla polskiego podziemia i gdzie żołnierze Polskiego Państwa Podziemnego mogli liczyć na aliancką pomoc z powietrza.
 86. s. 230 – w kwestii zrzutów do okupowanego kraju „Cichociemnych” autor podał liczbę 302 zrzuconych na spadochronach. Ilu z nich startowało z bazy lotniczej w Południowych Włoszech i gdzie mieścił się ich ośrodek szkoleniowy – tego z tekstu się nie dowiemy.
 87. s. 234 – autor, opisując operację „Wildhorn” – „Most”, nie podał, gdzie pod Lublinem miała miejsce operacja „Most” I i gdzie należy szukać jej śladów w terenie. Podobnie rzecz się ma z lokalizacją operacji „Most” II i III w terenie. Tu również pojawia się sensacyjny zapis „305 Dywizjonu 1586 Eskadry”. Jest to kolejny pokaz ignorancji ze strony autora, jak i całego zespołu przygotowującego recenzowane opracowanie do druku. Nie zauważono na etapie jej składu sklejki dwóch niezależnych nazw jednostek. Wskutek tego powstało takie novum, jak zacytowałem. I jeszcze jeden detal – brytyjska wersja C-47 „Skytrain” to „Dakota”. To ją użyto podczas ww. operacji, nie zaś wersji C-47.
 88. s. 238–241 – komentowania kwestii lotniczej pomocy dla powstania warszawskiego zaprezentowanej przez autora recenzowanego opracowania bez historycznych detali – daty, miejsca strat, statystyki

- zrzutowe – nie podejmie się żaden zawodowy historyk, a historyk lotnictwa szczególnie!
89. s. 242 – autorowi opisującemu operację zrzutową z 18 IX 1944 zgubiły się gdzieś straty poniesione w niej przez lotnictwo amerykańskie w rejonie Warszawy i nie tylko.
90. s. 244 – w tym miejscu autor kończy swe rozważania na temat udziału Polskiego Lotnictwa Wojskowego w II wojny światowej. Brak wydarzeń z roku... 1945, kończącego II wojnę światową. Chciałbym wiedzieć – i z pewnością nie tylko ja – dlaczego.
91. s. 245–273 – w ramach zakończenia zapisy na stronach wieńczących recenzowane opracowanie poświęcone są represjom, jakie spadły na lotników polskich, którzy zdecydowali się na powrót do „ludowej rzeczywistości”. Historia płk. Szczepana Ścibiora wymaga choćby tabeli z zamieszczeniem nazwisk innych oficerów, którzy spotkali się z podobnymi represjami ze strony władzy ludowej. A było ich kilkudziesięciu!

A skoro co roku do Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie zgłasza się „mnóstwo młodych ludzi, którzy pragną związać się na całe życie z szeroko rozumianym Lotnictwem”, to rodzi się pytanie: jakim sposobem i na podstawie jakiej literatury tworzy się im w „Szkole Orłąt” „kręgosłup moralny”? Bo z pewnością za pomocą takiej literatury, jak recenzowane opracowanie nie.

Na koniec należy zadać sobie pytanie: Czy naprawdę musiało spotkać *Polskie lotnictwo wojskowe II wojny światowej*, jak i jego czytelników takie podsumowanie ich dziejów, jak to zaprezentowane w recenzowanym opracowaniu? Wraz z podpytaniem zaczerpniętym ze słów hetmana Wielkiego Koronnego i Kanclerza Wielkiego Koronnego Jana Zamoyskiego, w lotniczym wymiarze: jacy będą i jaki kręgosłup moralny będą mieli oficerowie Sił Powietrznych Rzeczypospolitej, mając za sobą takie podchorążackie „lotnicze chowanie”?

Kończąc recenzję opracowania autorstwa M. Kruszyńskiego pt. *Polskie lotnictwo wojskowe w czasie II wojny światowej*, które przypomina festiwal błędów, wybiórczych sądów i rozczarowań, w ramach *Kiss for the good night – zapowiadającego kontynuowanie znajomości* z tematyką lotniczą II wojny światowej, należy dodać słowa arcybiskupa Marcela Lefebvre – *Musicie dużo czytać. By poznać prawdę*. A na sam koniec warto odnieść się do arcymądrych słów wyśpiewanych onegdaj przez Ryszarda Rynkowskiego o błędach i o... gorze na Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie, nucąc słowa hymnu sanockiego I Liceum Ogólnokształcącego im. Komisji Edukacji Narodowej w Sanoku z końca lat 90. – *Tradycją KEN-u bogatsi*.

